

1140522

# DZIEJE WĘGIER

→ W ZARYSIE. ←

SKREŚLIŁ

**Justyn Feliks Gajsler.**

---

z Zapomogi Kassy Pomocy  
DLA OSÓB PRACUJĄCYCH NA POLU NAUKOWEM  
imienia D-ra JÓZEFA MIANOWSKIEGO.

---

**TOM II.**

WARSZAWA  
Skład główny w Księgarni E. Wendego i S-ki.

1900.

Bruk J. Nowickiego, Mazowiecka 2.



Дозвѣлено Цензурою.  
Варшава, 26 Іюня 1900 года.

# Okres drugi

## DYNASTYJ MIESZANYCH.

Od śmierci Andrzeja III (r. 1301) aż do bitwy pod Mohaczem  
(d. 29 Sierpnia 1526 r.).

### ROZDZIAŁ I.

*Bezkrólewie. Wacław, zwany Ładysławem V (1301—1305). Oton Bawarski (1305—1308 r.). Elekcya Karola Roberta.*

#### § 1.

Oligarchowie, od śmierci Ładysława IV Kumańczyka (1290 r.), stali się nader wpływową w państwie klasą. *Magna Charta* czyli *Bulla aurea* t. j. „złota bulla“ (1222 r.) Andrzeja II zapewniła wszelkie swobody baronom (*jobbagyones naturales seu filii regis* t. j. Király-fiuk) tudzież wojownikom (*milites* czyli *jobbagyones a servitio castri exemti* inaczej *filii jobbagyonomum* t. j. *jobbág-fiuk*) i poniekąd, o ile się zdaje, *castrensibus* t. j. swobodnym służbę wojskową w zamkach spełniającym. Ważnym przywilejem dla *servientów*, zobowiązanym do obrony krajowej, nazwać można prawo „*neminem captivabimus*“ t. j. ustawę, niedopuszczającą uwięzienia i skazywania szlachty, nie przeprowadziwszy odpowiedniej procedury.<sup>1)</sup> Przytem zwolnieni oni zostali od kolekty i innych ciężarów, tudzież zapewnione sobie mieli dziedzictwo urzędów i stopni wojskowych. Baronowie, przyciśnięci przez Bełę IV, wnet, korzystając z napadu Mongołów, w przymierzu z Fryderykiem austryackim, harde królowi stawili czoło, a lubo z powodu krwawego dziczy najazdu znacznie przerzedzeni, niebawem przez nowe nobilitacye pomnożeni, wyjednali sobie od króla, zwaśnionego z synem Stefanem, nowy przywilej, na mocy którego król zrzeka się prawa kaduka czyli odumarlizny po zmarłych *servientach*, zwalnia ich od

<sup>1)</sup> W Polsce dopiero na zasadzie przywilejów Władysława Jagiełły w Czerwińsku (1422) i Jędrzynie (1430) prawo to do szlachty zastosowano.

wszelkich ciężarów i pozwala, aby z każdego komitatu wysyłano po trzech deputatów. Ładysław IV Kumańczyk nawet Kumanów do nobilitacji dopuścił. Widzimy też stepowców onych, mających udział w elekcyi ostatniego z Arpadów Andrzeja III. Obok baronów, wojowników i swobodnych, nawet Szeklerowie i Sasi siedmiogrodzcy głosy swoje dawali. Nowy król zobowiązał się do zwoływania już nie zjazdów czyli konwentów, lecz sejmów dorocznych, gdzie zgromadzeni przedstawiciele stanów, większością decydowali głosów. Folgując król niechęci szlachty do Kumanów, ujawnionej ongi jaskrawo podczas najazdu mongolskiego, zastrzegł, iż pogan, nieszlachty i cudzoziemców do rady swojej nie przypuści ani włóściami nie obdarzy.

Baronowie rej między szlachtą wodzili. Rychło też, mając teraz po śmierci Andrzeja III-go pole, ugrupowali się w dwa stronnictwa. Najprzedniejszym z baronów był Mateusz Csák na Trenczynie, Słowak z rodu. Przy pomocy swoich rodaków, w wielkiej będących u Madjarów poniewierce, zawładnął Trenczynem <sup>1)</sup>). Posiadłości jego w granicach biskupstwa Weitzen i Nitry, ciągnęły się przez doliny Wagi, od Dunaju i Komorna aż do Spiżu. Odetchnął teraz uciemiężony Słowak, o którym Madjarzy pogardliwie się wyrażali: „Tót nem ember (Słowak nie człowiek)“. Rad on był, że w madjaryzowanych potentatach wzbudziła się dusza słowiańska. Mnożyły się Słowaków hufce, a Trenczyn, główne swoje siedlisko, wspaniale ozdobił i wszystkim szczodrość swoją okazywał. Dwór jego jaśniał przepychem. Utrzymywał on palatyna i innych urzędników dworskich. Zbiegały się doń liczne rzesze z Moraw i Czech, szukając dostatków i zaszczytów. Kraj jego dziś jeszcze w ustach ludu węgierskiego miano „Martyasföldre (ziemia Maciejowa)“ nosi.

Okrom tych posiadłości, miał znaczne dobra w innych okolicach Węgier, a nawet słynny Wyszegród, późniejsza Andegaweńczyków rezydencya, była w jego posiadaniu. Był to pan groźny, w bojach wsławiony, z którym trzeba było się liczyć. Nie mogąc wszakże sięgnąć po koronę, acz miał wpływy na baronów, wojowników i jobbagnonów, a na skinienie jego czekały bitne zamków załogi, rad był widzieć na tronie Wacława II, króla czeskiego, który przez matkę Kunegundę, córkę Rościława Mściławica, kniazia halickiego, a wnuczkę Beli IV, spokrewnionym był z domem Arpadów. Przez elekcyę Prze-

<sup>1)</sup> Przeszłość słowaków ściśle z dziejami Wielkich Moraw spojona. Węgrzy po upadku tego państwa, ziemie przez Słowaków zamieszkałe, do posiadłości swoich przyłączyli. Były to ziemie z grodami, a mianowicie: brzetystawska, tickowska, ostrzyhomska, turczańska, liptowska, zwoleńska, wielko-honcka, mała-honcka, nowohradzka, gemerska i spiska. Bolesław I czeski zajął w r. 955 Słowaczczyznę, która była później w krótkim posiadaniu Bolesława I Chrobrego. Stefan ś. król węg. odzyskał Słowaczczyznę i podzielił ją na zupy. Geyza II uposażył przywrócone przez ojca Belę II Ślepego biskupstwo w Nitrze (r. 1136). Szlachta słowacka, obdarzona urzędami dworskimi, prawie się na Madjarów wyrodziła. Dziś Słowacy północni i zachodni nazywają się *Horniakami*, w równinach środkowych i w dolnych Węgrzech — *Dobnoziemcami*, na Spiżu znani są pod mianem *Czopowców* (od zaimka *czo zam. co*), a w zemplińskim *Sotakami* (od *so zam. co*). Koło Hontu i Nowohradu noszą nazwę *Trapu* (od *tók eprv*, co oni *trpou* wymawiają).

myśłowica spodziewał się zniweczyć uroszczenia kuryi rzymskiej do tronu węgierskiego, na zasadzie bulli Sylwestrowskiej oparte. W usunięciu tych uroszczeń chciał on narodowi węgierskiemu zachować drogocenny klejnot w prawach do elekcyi własnego monarchy i swobodnego na sejmach głosowania. Nie wątpił, że Waclaw, lubo ziemczyły Słowianin, skłonniejszym będzie do uznania praw uciśnionego Słowaków plemienia. Tendencya Csákowa znalazła poparcie w większości rozbujalej naonczas szlachty. Ponieważ Grzegorz, arcybiskup ostrzyhomski, gardłował za bullą Sylwestrowską, przeto Jan, arcybiskup Kolocsy, chcąc zyskać na hegemonii za rządów przyszłego monarchy, chętnie się do partyi Csákowskiej przyłączył. W Siedmiogrodzie sprawował rządy samowładne Ładysław Laćković (Lachkovich), zwany Aporem. Dążył on do absolutyzmu i zamierzał nawet sięgnąć po koronę św. Stefana. Prawa i swobody Sasów niewiele sobie ważył. Elekcyja Andegawęńczyków, popierana przez kuryę, nie była dlań pożądana; krzyżowała ona bowiem ambitne jego na przyszłość zamiary. Nie pozostało mu nic innego, jak połączyć się z Csakiem i z arcybiskupem Kolocsy, aby w sojuszu z tymi potentami utworzyć oligarchię, któraby mogła wstrząsać monarchą, zawdzięczając im swoje wyniesienie. W ślady tych oligarchów poszli także przedniejsi panowie duchowni i świeccy, a mianowicie: Piotr, biskup siedmiogrodzki, brat wojewody Ładysława Apora, Andrzej, biskup Jagru czyli Erlau (agriens), Emeryk, biskup Warazdynu, Haab, biskup Wacu (Waitzen), Antoni Csánadu, Benedykt Veszprimu i Jakób, biskup tytularny i proboszcz Śpiżu, tudzież Dominik, syn Stefana Porcza (Porch), niegdyś podkomorzego przy dworze Andrzeja III, Dymitr, syn Mikołaja, Henryk, Syn Henryka, możny Güssing i Mikołaj, biskup Bośni<sup>1)</sup>.

Pozostała po Andrzeju III córka Elżbieta, nie mając żadnej nadziei, gwoli istniejącemu w Węgrzech prawu sukcesyi męskiej, opuściła wraz z macochą Agnieszką austryacką państwo i udała się do Austrii. Obok wymienionego wyżej Waclawa, wystąpił z uroszczeniami do tronu Karol Robert Andegawęńczyk (d'Anjou), syn zmarłego w r. 1295 Karola Martella, króla neapolitańskiego, który popierany bullami papieżkiemi, skronie swoje koroną węgierską w Neapolu ozdobił. Przez Maryę, siostrę Ładysława IV Kumańczyka, babkę swoją, będącą za Karolem II, królem neapolitańskim, był w pobocznym z Arpadami pokrewieństwie. Jeszcze za życia Andrzeja III sprowadził do Chorwacyi młodego Andegawęńczyka przemożny Paweł Szubić. W Zagrzebiu ukoronował pretendenta Grzegorz arcybiskup ostrzyhomski (r. 1300). Wnet Paweł Szubić począł w Chorwacyi sprawować rządy w imieniu Karola Roberta. Siedzący w Posega ban Albertin Marosino, wuj Andrzeja III, powziąwszy wieści o śmierci siostrzeńca, upokorzył się potężnemu gubernatorowi, który wraz z Grzegorzem, arcybiskupem Ostrzyhomskim, Michałem, biskupem zagrzebskim, nie-

1) Jan Thwrcz, Chr. Hung. cap. XXXIV p. 192—193.

gdys proboszczem siedmiogrodzkim, Janem, biskupem Nitry, utworzył ruchliwą na korzyść Andegawńczyka agitację.

Zdołał on pozyskać dla partyi swojej: Mateusza Ugrina, Ujla-kego, Loranta, Mikołaja i Wawrzyńca Czesznekych. Wnet Andegaw-  
wentykowie, widząc wzrastające ciągle stronnictwo Waclawa, postanowili sprowadzić Karola Roberta z Chorwacyi, co niebawem, w czyn zamiar swój przywiedli i mimo rojących się łupieżczem rycerstwem dróg, króla szczęśliwie do Ostrzyhomia sprowadzili, gdzie arcybiskup Grzegórz, na mocy bulli Sylwestrowskiej, powtórnej na nim dopełnił koronacyi; acz zwyczaj narodowy wymagał wyboru elekcyjnego, którego wszakże Grzegórz nie baczył, bo koronę ś. Stefana za własność stolicy Apostolskiej uważał.

## § 2.

Wiść o powtórnej Karola Roberta koronacyi, napełniła trwogą umysły tak zwanych patryotów, którzy czem rychlej elekcyę Waclawa przeprowadzili i posłów do Göding nad Marchą, gdzie król czeski naonczas bawił, z ofiarowaniem korony wyprawili. Waclaw, w którego imieniu sprawował w Polsce rządy Hynko z Dubi, zbyt wiele miał kłopotu, aby głowę swoją trzema mógł ozdobić koronami; dlatego podziękowawszy Węgrom uprzejmymi nader słowy, wprowadzić berła nie przyjął, ale natomiast syna swojego również Waclawa, którego był ongi Elźbiecie, córce Andrzeja III zaręczył, na króla i pana im zalecił. Posłowie radzi nie radzi dwunastoletniego młodzieniaszka uwieźli do Węgier, gdzie Jan z Güssingu, walcząc na własną rękę, zajął Ostrzyhom bez krwi przelewu. Bawiący tam Grzegórz arcybiskup i niedawno koronowany Karol Robert ratowali się ucieczką do Austrii, gościnnie przez księcia Rudolfa podejmowani. Csák i Jan, arcybiskup Kolocsy, stali się panami położenia. Przybyli w tym czasie posłowie z młodziutkim Waclawem, który, przekupiwszy Jana z Güssingu, zajął bez trudności Ostrzyhom. Tam wszakże krótko bawił i wnet udał się do Białogrodu, gdzie d. 27 sierpnia koronował go Jan arcybiskup Kolocsy. Węgrzy nazwali młodego króla Ładysławem V <sup>1)</sup>. Arcybiskup w nagrodę swojej usługi otrzymał donacyę zamku i włości Palocsa <sup>2)</sup>.

Skoro papież Bonifacy VIII wieści o koronacyi Waclawowej powziął, bez omieszkania legata Mikołaja Bucasino, biskupa Ostyi i Velletri, wyprawił, a powołując się na prawa swoje <sup>3)</sup>, przypomina, jako ongi ś. Stefan, pierwszy w Węgrzech monarcha chrześcijański, powodowany duchem pobożności, królestwo swoje ze wszystkiemi prawami i potęgą (cum omni jure et potestate) świętemu Kościołowi Rzymskiemu w ofierze złożył, nie inną bowiem, lecz kościoła powagę i zwierzchność uznając, dowiódł, że nikt, któregooby Bóg opuścił,

<sup>1)</sup> „quem Hungari Ladislaum vocaverunt“ Thwercz, cap. LXXX p. 193.

<sup>2)</sup> Fejér VIII. I. 67.

Fejér I. I. p. 59.

uczciwości sobie sprawić nie powinien, a przeto nie do kogokolwiek, lecz do namiestnika Jezusa Chrystusa i następcy ś. Piotra prawo rozdawania koron należy. Przytem papież powołuje się na dokumenty, przechowywane natenczas w archiwum Kościoła rzymskiego (sicut haec plenius documenta, quae servantur in Archivis memoratae Ecclesiae Romanae testantur).

Legat dla widzenia się z Karolem Robertem, przybył do Wiednia. Tutaj otrzymał nowe instrukcye co do suspendowania arcybiskupa Kolocsy i pociągnięcia do odpowiedzialności za uzurpację w prawie koronowania, przynależnem wyłącznie arcybiskupowi ostrzyhomskiemu. Śmierć uwolniła prałata od tej niemiłej dlań sprawy. Waclaw zaś otrzymał napomnienie, aby się rzekł tronu i syna z Węgier odwołał, a jeżeliby miał jakie do schedy po Arpadach uroszczenia, niechaj je przedstawi papieżowi, który jedynie w sprawie tej sądzić mocen. Następnie legat zwołał prałatów do Budy, dokąd i sam osobiście się udał, lecz większość zgromadzonych biskupów nie chciała zaniechać sprawy Waclawowej, tłumnie opuszczając miasto, które Grzegorz interdyktem obciążył. Mieszczanie burzyć się poczęli, co widząc legat, ponowił ogłoszenie interdyktu i w obawie przed rozhułkaną tłuszcza, czem rychlej do Wiednia powrócił. Duchowieństwo wszakże miejscowe, acz wielce w wierze katolickiej gorliwe, odrzuciwszy wszelkie skrupuły, klątwę uroczystą na papieża, legata i wszystkich stronników Andegaweńczyka wygłosiło i bez zmiany obrządki religijne sprawowało przez lat 9, w czem wiele ludowi dogodzone. Nie przeoczyli tego stronnicy Andegaweńscy, zamierzający wykradzeniem Waclawa, snadniejszą agitacyi swojej utorować drogę. Znaczniejsi z nich t. j. bracia Mikołaj i Wawrzyniec Czesnekowie, na czele zbrojnych wpadli do Budy, lecz przez Dominika Csaka, Pawła Bucsu, Macieja Bencse, Oliviera Bethlema i Stefana Ratholta odparci, zamiaru swojego zaniechali. Lorant, mszcząc się tej Andegaweńczyków porażki, wespołek z innymi łotrzyki palił i łupił komitaty<sup>1)</sup>.

Tymczasem Waclaw, któremu niezbyt była po myśli ta wszechwładna supremacya Rzymu co do korony ś. Stefana, zamierzał wejść w układy z papieżem i w tym celu wyprawił do Anagni Ulryka z Pabenic, kanonika pragskiego. Ten atoli nic z niezłomnym papieżem zdziałać nie mógł, zwłaszcza, że wygnany przez Waclawa Łokietek niemałego w tej sprawie dodawał animuszu, pod wpływem którego Bonifacy VIII, nietylko, że nie pofolgował w prawach swoich do korony węgierskiej, ale mu tytułu króla polskiego odmówił, za nic sobie ważąc koronację, przez Jakóba Świnkę, arcybiskupa gnieźnieńskiego, dokonaną. Nadomiar złego, papież przymierze, które był ongi Waclaw z Albrechtem austryackim zawarł (1298 r.), w niwecz obrócił, aby tego drugiego na stronę swoją przeciągnąć. Wypadek ten jednak niewiele wzruszył Waclawa, bo w odpowiedzi danej papieżowi

<sup>1)</sup> Fejer VIII. I. 89 115.

<sup>2)</sup> Raynaeldus, Annales ecclesiast. ad anno 1302.

przez kanonika Römera, stanowczym zawiadomił tonem, jako syn jego wolnemi głósy narodu królem na elekcyi obwołany, prawa do korony pozyskał i rzec się onej za zbyteczne uznaje. Kategorieczna ta odpowiedź, tak byławielce uraziła papieża, iż tenże, nie mogąc się pohamować, zwołał konsystorz generalny (31 Maja 1303 r.) na mocy nadanej mu władzy namiestnika Chrystusowego i następcy ś Piotra, wszem i wobec detronizacyę syna Waclawowego jawną uczynił i poddanych od złożonej mu przysięgi zwolnił <sup>1)</sup>, lecz rychło po obwieszczeniu tej detronizacyi życia dokonał. I tym razem Waclaw nie uległ, bo sprzymierzył się z Filipem IV Pięknym, królem francuzkim, najzawziętszym papieża wrogiem. Następca Bonifacego Benedykt XI, a raczej kardynał Mikołaj z Trevigo, osierociałą zgonem Grzegorza archidyecezyę ostrzyhomską ofiarował biskupowi za grzebskiemu Michałowi, a natomiast w Zagrzebiu Dominikanina Augustyna Gazotti na stolicy pasterskiej osadził. Już w następnym r. (1304) nowy papież życie zakończył. Filip Piękny zdołał przeprowadzić wybór Francuza Bertranda z Gotto, arcybiskupa Bordeaux, pod imieniem Klemensa V.

Król Waclaw, a raczej Ładysław V był władcą słabym, pijaństwu, wszeteczeństwu i marnotrawstwu oddanym. Thuroczy <sup>2)</sup> o nim mówi, że jeno z imienia a nie z rzeczy był królem (nomine tantum sed non re), a we wszystkim panom, którym dłużen był koronę, folgował i na zdrożności ich łaskawe miał oko. Nie ustępował mu w tym względzie Karol Robert również *baronom uległy*. Za staraniem tego drugiego papież Benedykt IX, gorliwą mając o nawrócenie Kumanów troskę, wyprawił do Węgier Dominikanów <sup>3)</sup>.

Duchowieństwo parafialne w Siedmiogrodzie, korzystając z powszechnego w państwie nieładu, przywłaszczyło sobie dziesięcinę, przynależną tamtejszej kapitule katedralnej <sup>4)</sup>. Nie było też końca tym sporom. Wdał się w tę sprawę Ładysław Apor i nakłonił Piotra, biskupa siedmiogrodzkiego, aby strony zwaśnione do zgody przywiódł, w czem prałat ten zupełną wojewodzie okazał powolność. Gdy duchowieństwo w Budzie podżegane przez tamtejszego wójta Petermana jawnego partyi Waclawowej stronnika, obrządków religijnych sprawować nie przestawało, kardynał Mikołaj naonczas papieżem obrany, kłatwę na opornych ogłosił <sup>5)</sup>.

Oligarchowie tak jednej, jak i drugiej partyi, raczej swojej, niż królów baczyli korzyści i acz przeciwne głosili hasła, jednak zawždy, gdy było potrzeba, w spólnym działali interesie. Napróžno Waclaw starał się zaskarbić sobie względy Csaka, nadając mu cały komitat trencyński na prawie lennem, czem jeszcze uczynił go panem wszy-

1) Fejér VIII. I. 121.

2) Thwrcz. cap. LXXX p. 193.

3) Fejér, VIII. VII. 9 p. 31.

4) Fejér, VIII. VII. 6.

5) Fejér, VIII. VII. 14 p. 34. Battyany, Leges ecclesiasticae regni Hung. III. VII. p. 7—8.



stkich miast, zamków i wiosek w pomienionym komitacie <sup>1)</sup>. W Budzie stronnictwo Andegaweńczyków wzięło górę, bo zamiast Petermana widzimy tam na urzędzie wójta Ładysława, syna Wernherowego. Wtedy to sprzyjający Andegaweńczykom panowie, sprowadziwszy do Ostrzyhomu arcybiskupa Michała, zapuścili się aż pod Budę. Przebywający tam Waclaw, wielce się o przyszłość swoją zafrasował a gdy mu Csák, szczerze dobrodziejstwom obsypany, z odsieczą nie pospieszał, wzywał pomocy ojca, który nierad był temu, albowiem szwagier jego cesarz Albrecht z synem Rudolfem, tudzież Otton dolno-bawarski, podnieceni przez kuryę, gotowali się do boju z Czechami, a Łokietek, wsparty przez Andegaweńczyka, pojawił się w Polsce. Acz zewsząd Waclaw zagrożony, nie tracił czasu i z wojskiem na Węgry wyruszył, następnie, przebywszy Dunaj pod Parkanami, łupił dobra duchowieństwa, które z Andegaweńczykiem trzymało, nieoszczędzając przytem posiadłości Jana biskupa Nitry. A gdy tak zemstę swoją nasycił, zdobył Ostrzyhom i na łup wojownikom swoim oddał. Ztamąd wyruszył do Budy i rozłożywszy się obozem w pobliżu miasta, zażądał, aby syn jego przybył doń w szatach koronacyjnych, na co palatyn Erney nie chciał się z początku zgodzić, lecz później czyniąc zadość uczuciu ojcowskiemu, syna w koronie, z berłem i jabłkiem w rękę do obozu sprowadził. Waclaw, widząc w wójcie Ładysławie, synu Wernherowym, sprawcę niepokojów, uwięzić go kazał i do Czech pod strażą odesłać, dokąd sam wraz z synem się udał <sup>2)</sup>.

Karol Robert, powziąwszy wieści o ustąpieniu Waclawa, pośpieszył do Brzetysławy i z dwoma arcybiskupami i dwunastu baronami przystąpił do przymierza z Rudolfem austryackim, zobowiązawszy się posiłkować cesarza Albrechta w wojnie przeciwko Waclawowi. Wyprawieni do Moraw Kumanowie, zniszczeniem ślady pobytu swojego znaczą. Niebawem za nimi i sam cesarz wspołek z Węgrami przez Ratusbonę do Czech wyruszył. Wnet obiegł Kutnohorę, której wszakże dla walecznej obrony mieszkańców, zdobyć nie mógł. Wtedy Otton, ksiązę dolno-bawarski, przerzucił się z wojskiem na stronę Waclawa, pociągnawszy za sobą Henryka, księcia Karynckiego. Albrecht rad był, że w porę Czechy opuścił.

Pomyślny ten dla Waclawa obrót rzeczy natchnął go taką otuchą, iż, powierzwszy Bawarczykowi nad wojskami swojemi dowództwo, postanowił odzyskać dla syna królestwo Węgierskie, które za stracone uważał. Śmierć Waclawa (1305 r.) przerwała kroki wojenne. Syn zmarłego wojnę z cesarzem pokojem zakończył, zwrociwszy mu Cheb i Misnię. Wyprawę do Węgier, niegdyś przez ojca przedsięwziętą, za zbytęcną uznał; zwłaszcza, że zamierzał sięgnąć po koronę polską. Chcąc przywiązać do siebie Bawarczyka, zrzekł się na jego korzyść tronu węgierskiego i wręczył mu w Bernie klejnoty koronne <sup>3)</sup>. Musiał więc Bawarczyk o własnych siłach starać się o stolicę Arpadów.

<sup>1)</sup> Fejér. VIII. VII. 14, p. 375.

<sup>2)</sup> Thwrcz. LXXX p. 194.

<sup>3)</sup> Fessler. Gesch. Ung.

## § 3.

Antoni, biskup Csanadu i Benedykt weszprimski zaliczali się do najzarliwszych nowego pretendenta stronników. Sasi siedmiogrodzcy i spiscy nie małą w nim pokładali nadzieję. Rychło sam Oton, w przebraniu za kupca, opuścił Berno i przez Austryę przybył do Węgier. Wiózł on ze sobą koronę ś. Stefana, którą za talizman uważając, w szerokiej flaszcze, szczelnie zamkniętej, między innymi sprzętami na wozie umieścił. Zdarzyło się jednak, że korona z wozu spadła i w bagnie uwięzła. Gdy Oton pod Fischament nad Dunajem wsiadał na statek, zauważono zgubę. Nie mały wszczął się między ludźmi Otonowymi tumult. Bojaźnią przejęta czeladź rozbiegła się na wsze strony i ku wielkiemu zadziwieniu ujrzała koronę, rzuconą na środku drogi i uwięzłą w bagnie, acz na gościńcu onym mnóstwo roilo się podróżnych <sup>1)</sup>. Jeden z pacholków wydobył naczynie z bagna i zaniósł królowi, z czego się wielce uradował Bawarczyk.

Do elekcyi, oprócz Sasów siedmiogrodzkich i spiskich, przystąpiło wielu z dawnej partyi Csákowskiej. Rej wodzili Güssingowie, którzy już oczekiwali Bawarczyka w Soprony. Ztamtąd zawiedli go do Białogrodu, gdzie biskupi Antoni Csanadu i Benedykt Weszprimu dopełnili na elekcie obrządków koronacyi. Lud z okrzykiem witał Otona, który w ubiorze koronacyjnym i na koniu objeżdżał miasto. Arcybiskup Tomasz rzucił kłatwę na Güssinga, a Rudolf, książę austryacki, mieniący się stronnikiem Andegawenczyka, dobra jego spustoszył. Güssingowie najazdem na Austryę szczerze mu się wypłacili. Zatargi te przerwane zostały gwałtownym zgonem króla Wacława III w Ołomuńcu (1306 r.)

Rządy Bawarczyka, będącego biernem w rękę Güssingów narzędziem, niewiele ważyły; bo Csák w znacznej części Węgier pannał, a Ładysław Apor, który dla złożonego Otonowi hołdu, naraził się na kłatwę arcybiskupa Kolocsy, faktycznie zwierzchności jego nie uznawał. Pozyskanie sobie tego potentata stało się odtąd zadaniem Otona, który w tym celu zamierzał pojąć rękę córki Aporowej. Cesarz Albrecht jednak, roszczący sobie prawa do tronu Arpadów i przytem rozgoryczony na Otona, iż Henryka Karynckiego w Czechach wspierał, powziąwszy wieści o tych Bawarczyka dziewosłębach, wpłynął obietnicami na Apora, aby pana swojego uwięził. Wojewoda oddawna marzący o koronie, rad był tej sposobności, oświadczając cesarzowi swoją w tej rzeczy gotowość. Na wiosnę 1307r. udał się Oton w towarzystwie Beli, syna Tomaszowego do Siedmiogrodu <sup>2)</sup>, wioząc ze sobą koronę ś. Stefana. Wojewoda wszakże, wbrew prawom gościnności, Otona do lochu wtrącił, poczem v. pętach do zamku w Bálvány

<sup>1)</sup> Thwrrz LXXXVIII. 195—196.

<sup>2)</sup> Thwrcz LXXXVII.

odesłał. Kronikarze prawią, jakoby Apor wymógł skrypt, w którym Oton zrzeka się klejnotów na rzecz wojewody. W ten sposób miał odzyskać wolność. Inna wersja oswobodzenie Bawarczyka przypisuje Emerykowi Zeremy 1).

Oton, opuściwszy Węgry, nie przestawał używać tytułu króla węgierskiego.

#### § 4.

Andegaweńczyk, doznawszy od Pawła Szubića, komesa Brebiru tyle względów, udał się do Chorwacy i tam na bieg wypadków oczekiwał. Rzecz dziwna, iż najczynniejszy z popleczników Otona Güssing, aczkolwiek gorliwy elekcyi orędownik, zrezygnował jednak ze swoich tendecyi i przerzucił się do obozu Andegaweńczyków. Chciał on może wzmocnić się wobec Apora, który, mając teraz w ręku klejnoty koronne, stał się nowym do tronu pretendentem. Peterman, niegdyś przez Ładysława, syna Wernherowego, wójtowstwa w Budzie pozbawiony, urząd swój na nowo objął i upadłą już partycę patryotyczną wskrzesił. Rychło atoli miał nastąpić koniec jego panowania; bo Ładysław syn Wernherów, oswobodziwszy się z niewoli czeskiej, przybył do Węgier. Wnet przystąpił do niego Jan, syn Csaka i obaj zebrawszy nieco zbrojnych, cichaczem w nocy przedarli się do Budy przez bramę koło synagogi żydowskiej i gród na korzyść Andegaweńczyka zajęli. Peterman ledwie żyw uszedł.

Ławnicy: Herman i Marek, z polecenia Ładysława Wernherowego końmi rozszarpani, a kości ich spalone.

Kapłani, będący za Petermanem, w moc arcybiskupa ostrzyhomskiego Tomasza oddani i głodem w więzieniu zamorzeni 2).

Karol Robert, bawiący dotąd w Chorwacyi, pośpieszył do Węgier. Usługi Pawła Szubića, komesa Brebiru, wynadgrodził banatem Bośni. Panujący tam ban Stefan Kotroman, ożeniony z Elżbietą, córką Stefana Dragutina, niegdyś króla serbskiego, a później księcia Maczwy i Bośni, ustąpić musiał przed nowym wielkorządcą, który wspołek z bratem Jerzym, zwanym „comes marinus (hrabią morskim)“ rządził samowładnie, zmusiwszy miasto Zadar do opłaty rocznej 2600 funtów (libras 3); gdy poprzednio mieszkańcy tego grodu 2/3 z dochodów celnych królom węgierskim wnosili. Henryk Güssing w nagrodę swojej zmienności otrzymał od Andegaweńczyka banat Sławonii. Jeszcze w r. 1307 papież Klemes V zagroził klątwą tym wszystkim, coby do Karola Roberta nie przystąpili 4).

Równocześnie prawie biskup csanadski zawezwany do Rzymu, aby się oczyścił z uzurpacyi, jakiej się dopuścił, koronując Bawarczyka.

1) Fessler, Gesch. Ung.

2) Thwrcz. LXXXIX.

3) Funt Karola W. dzielił się na 12 solidów, a solid na 20 denarów

4) Fejér VIII. 1. 207.

Tradycya elekcyi zbyt już głęboko w narodzie zapuściła korzenie, aby się dała wypłenić. Stronnicy Bawarczyka, zatrwożeni kłątwą przeszli wprawdzie na stronę pretendenta papieżkiego, ale nakłonili palatyna do zwołania elekcyi na pole Rakós, dokąd i sam Andegawczyk pośpieszył. Zebrani tam prałaci i baronowie większością głosów obwołali królem Karola Roberta (10 paźdz. 1307).

Troskliwy jednak o utrwalenie panowania nowego elekta papież *Klemens V*, wyprawił do Węgier kardynała Gentilisa di Montefiori, polecając mu zamienić królestwo Węgierskie w lenno kuryi rzymskiej, jakim już było królestwo Neapolu. D. 2 lipca 1308 przybył Gentilis do Spoleto. Piotr, arcybiskup tamtejszy, przyjmował go nader wystawnie. *Kardynał wezwany* był do wyrokowania w sprawie zapisu po jakimś obywatelu Piotrze, który majątek swój, wynoszący kilka tysięcy funtów (libras), zapisał na cele publiczne <sup>1)</sup>. Z tego 3000 przeznaczył na utrzymanie 12 dziewczeczek przy klasztorze św. Klary, a resztę funduszu na sieroty. Gentilis jednakże, niebacząc zapisu, a jeno czyniąc zadosyć prośbie kuratora summy, fundusz ś. Klary kosztem pieniędzy sierocych pomnożył. Przybywszy do Zadru, niezbyt tam dobrego kardynał doznał przyjęcia, albowiem Zadranie byli zależni od Wenecyan, którzy się w zatargi wdali z papieżem. Wszczął się niemały w mieście rozruch, gdy uderzono w dzwony w Kościele ś. Dymitra. Kardynał w obawie przed następstwami pobytu swojego w Zadarze, czem rychlej opuścił miasto <sup>2)</sup>. Ztamąd udał się wprost do Budy, dokąd odbył wjazd uroczysty i zatrzymał się w klasztorze dominikańskim. Postanowił on działać stanowczo i bez długiego namysłu. Zwołać kazał sejm do Pesztu na d. 27 listopada. Ładysław Apor, acz niechętny kardynałowi, uległ jednakże i zezwolił na uczestnictwo posłów siedmiogrodzkich w obradach sejmowych. W klasztorze paulińskim w Kejkus, w kom. weszprimskim, widząc się kardynał z Mateuszem Csákiem, usiłował wymóżyć na nim przysięgę na wierność nowemu monarsze, co mu się po części udało. Wnet baronowie, szlachta i swobodni pośpieszyli na sejm, zagajony przez Gentilisa d. 27 listopada.

Był tam obecnym i młody Karol Robert. Legat oznajmił sejmującym, że jeno papież przez nadanie korony ś. Stefanowi stanowić może o obsadzeniu tronu węgierskiego <sup>3)</sup>. Sejmujący prosili, aby Kościół, lub w imieniu jego legat aprobował króla, którego sobie obiorą <sup>4)</sup>. Gdy jednak zgromadzeni gotowość swoją w elekcyi Karola

<sup>1)</sup> Smicziklas Tade, *Poviest hrvatska I.*

<sup>2)</sup> Smicziklas Tade, *Poviest hrvatska I.*

<sup>3)</sup> „primus rex Ungariae sanctus Stephanus a Romano pontifice consecratam acceperit, prout Ungarorum Historiae, quas legatus ipse praenoverat asseruit protestari“. Battyán, *Leges eccl. III. X.* (10—11, 12, 13, 14.

<sup>4)</sup> „sed placebit eis, quod illum, quem ipsi ex antiquo, et approbato ejusdem Regni more, vocaverunt. et in regem assumpserunt, praefatus Dominus Legatus ejusdem ecclesiae Romanae nomine in verum Regem Ungariae confirmaret, et quod etiam perpetuis futuris temporibus veri summi pontifices et ipsa Romana Ecclesia haberet jus confirmandi et coronandi Reges Ungariae... Tamże

oświadczyli, Gentilis, spostrzegłszy się, iż propozycje swoje na zbyt ostrym podawał mieczu, wnet złagodniał, dając do zrozumienia, jako obstając przy prawach stolicy Apostolskiej, bynajmniej nie miał na myśli nadwężenia elekcyi, onego złotej wolności fundamentu i chętnie nowego elekta aprobuje. Wtedy sejmujący złożyli przysięgę Karolowi i na ramionach z tryumfem wśród okrzyków ludu obnosili.

Dnia 3 grudnia kardynał Gentilis ogłosił klątwę na tych, coby się z uznaniem Andegaweńczyka wzdragali. Wyznaczono Ładysławowi Aporowi termin do przyszłego sejmu, aby wtedy koronę wraz z klejnotami złożył, a gdyby tego na czas nie uczynił, uznany będzie za infamisa. Wojewoda wszakże, ciągle w ambitnych zamiarach trwający, niewiele sobie ważył napomnienia legata, bo nie tylko, że klejnotów koronnych nie zwracał, ale córkę swoją królewiczowi serbskiemu zaręczył, nie bacząc, że tenże greckiej był wiary. Gentilis, nie mogąc się doczekać zwrotu insygniów, kazał wykonać nową koronę, którą poświęcił i za prawną uznał <sup>1)</sup>. Gwoli zabezpieczeniu środków na utrzymanie przyzwoitego dworu dla elekta, nakazano baronom, aby dobra i zamki królewskie, nieprawnie przywłaszczone, koronie zwrócili. W Budzie arcybiskup koronował Karola Roberta (9 czerwca 1309). W rocie przysięgi koronacyjnej zastrzeżono, aby król prawa kościoła i przywileje baronów w całości zachował. Fessler <sup>2)</sup> zauważył, że trzecia z rzędu koroncyja stanowi dowód nieważności dwóch poprzednich w obliczu kuryi rzymskiej. Lud jednak węgierski nie podzielał tych sentencyj kościoła; bo koronę, którą ozdobiono czoło młodego Andegaweńczyka, za nieprawą uważał.

Korzystając z takich między ludem o trzeciej koronacyi opinij, tem większą sobie Mateusz Csák i Ładysław Apor otuchę czynili. Nawet Ładysław, syn Wernherów, gorliwy dotąd Andegaweńczyków w Budzie rzecznik, nagle się odmienił i mieszczan w burzliwości utrzymywał.

Wobec takiego biegu wypadków, król z legatem udał się do Brzetysławy, gdzie ten drugi zwołał synod (10 list) którego uchwały szczególną dla nas przedstawiają wartość; bo oprócz Węgier, Dałmacyi, Chorwacyi, Ramy, Serbii, Galicyi, Lodomeryi i Kumanii (Mołdawii i Wołoszczyzny), obowiązywały i Polskę. Art. I zastrzega, aby nikt z osób kościelnych nie szukał schronienia u świeckich, rady ich nie zasięgał i przychylności nie zyskiwał w sprawach, które się dzieją ku szkodzie kościoła, tudzież własność onego nadwężały, bądź osobom doń należącym, ujme czyniły. A jeżeliby ktoś, wiedząc o takiej krzywdzie powadze Kościoła uczynionej, nie starał się w porę zapobiedz, ten znosić musi skutki klątwy kościelnej.

Art. II zabrania duchownym przyjmować beneficya kościelne z rąk świeckich. A toby już takowe beneficya posiadał, temu wyznacza się termin dwumiesięczny od chwili ogłoszenia uchwał

<sup>1)</sup> Supplementa ad synodum coronationis Caroli I Regis Anni MCCCIX. Battyán, Leges eccl. III z. XVI p. 141.

<sup>2)</sup> Gesch. Ung. str. 23.

Synodu, aby rzecz tę zgodnie z pomienionym artykułem załatwić, a jeżeliby rzecz tę mimo uszu puścił, kłätwie ulegnie <sup>1)</sup>. Dziewostęby córki Aporowej co do związków małżeńskich z królewiczem serbskim dały powód Gentilisowi do zredagowania artykułu przeciw małżeństwu mieszanym, zawierającym między katolikami, a osobami wyznań, które kardynał kacerskiemu nazywa <sup>2)</sup>. Nieposłusznym grozi legat kłätwą, a troskliwy wielce o celibat kapłanów, szczególny nań kładzie nacisk. Zdaje się, że Tomasz, arcybiskup ostrzyhomski, nie bez współudziału Gentilisa, zwołał synod do Udvard, gdzie w podobnym duchu uchwały zapadły <sup>3)</sup>. Pierwszy ten królestwa prałat występuje przeciwko łupieżcom dóbr kościelnych, tudzież przywłaścicielom wszelkich podatków i ciężarów, Kościołowi przynależnym. Wnet w następstwie tych uchwał synodalnych Gentilis kłätwę na Apora ogłosił <sup>4)</sup>. Syn Apora Benedykt, biskup siedmiogrodzki, nie dopuścił u siebie ogłoszenia ekskomuniki, a chcąc zaspokoić kardynała, zawiadomił do listownie <sup>5)</sup>, że ojciec jego gotów jest złożyć hołd i zwrócić koronę. Przybyli wnet do Siedmiogrodu arcybiskup ostrzyhomski Tomasz i palatyn Omode <sup>6)</sup>, rządzący samowładnie w komitatach: Zemplin, Abauj i na Spiżu. Ci, widząc się z Ładysławem Aporem w Szegedynie (d. 8 kwietnia 1310), wymogli na nim, że uznał Andegawęńczyka za pana, przyrzekł zwrócić koronę, zrzec się rud kruszcowych i żup solnych, tudzież komesowstwa nad Sasami i Szeklerami, których bardzo uciskał; bo nie tylko na wolności ich godził ale i ziemie ich sobie przywłaszczwał, a mimo zawartego z arcybiskupem Tomaszem i palatynem Omode traktatu, wcale grabieży nie zwracał. Sasi jednak, acz na Apora obruszeni, wszakże w uznaniu Andegawęńczyka niezbyt skwapliwi, nadzieje swoje w Otonie Bawarczyku pokładali. Jeszcze we wrześniu 1309 r. Sasi cybińscy wspołek z duchowieństwem dekanatu Sebus, mając w podejrzeniu biskupa i kapitułę, jakoby z poduszczenia ich Oton w więzieniu dołą swoją opłakiwał, zbrojną ręką kościół ś. Michała zniszczyli <sup>7)</sup>.

Apor, po krótkim wahaniu koronę z insygniami arcybiskupowi Tomaszowi złożył. Ponieważ Csák i Ładysław z Wernherów tudzież

<sup>1)</sup> Battyán, Leges eccl. regni Hungariae II p. 123.

<sup>2)</sup> „ut nullus nostrae legationis subiectus, qui vult reputari et haberi catholicus praesumat de caetero haeretico, Patareno, Lazaro, schismatico vel alteri fidei christianae contrario, maxime Ruthenis, Rascis, Littuanis in errore manentibus...“ Fejér, VIII, L. 78—79.

<sup>3)</sup> Battyán, Leges eccl. regni Hung III c. XII 18—19—20—21.

<sup>4)</sup> „Cum itaque sicut nuper accepimus inter te et service regem tractatus sit habitus, de filia tua catholica quidam, et ex catholicis orta parentibus — filio regis eiusdem a veras christianae fidei rectitudine devianti in matrimonium copulanda“ Fejér VIII. LXI p. 68—69.

<sup>5)</sup> Fejér VIII. VII 69.

<sup>6)</sup> Palatyn Omode gościł u siebie Władysława Łokietka i dał mu hufiec zbrojnych, z którymi król wygnaniec udał się do Małopolski. Długosz nazywa go Amadejem i wspomina, że Amadejowie, wygnani z Węgier, bawili w Polsce, lubo niewłaściwie ich za potomków Felicyana Zacha uważa.

<sup>7)</sup> Fejér, VIII v. V. VI p. 48—49.

inni malkontenci, jeno koronę ś. Stefana za właściwą uważali i lud w tej opinii utrzymywali, przeto trzeba było przeprowadzić drugą elekcyę i czwartą z rzędu koronacyę. Partya Andegaweńczyków mimo ciągle jeszcze trwającego oporu Csąka, mając w ręku koronę ś. Stefana, ów czarodziejski Madjarów talizman, otrzymała już stanowcze zwycięztwo, będące uwieńczeniem długich jej, a często bezowocnych zabiegów, jeszcze za życia ostatniego Arpada rozpoczętych.

Panowie, obawiając się gromów Gentilisa i jako Thuroczy prawi, aby uniknąć widoku zwłok niepogrzebionych w ziemi <sup>1)</sup>, posłuszni wezwaniu palatyna Omode, tłumnie pole Rakós nawiedzili (20 sierpnia 1310 r.) i tam powtórnie Karola królem obwołali i radością wielką przejęci do Białogrodu zawiedli. Arcybiskup Tomasz przybrany w szaty pontyfikalne, odprawił mszę uroczystą, poczem drżącemi od wzruszenia rękoma, wzięwszy z ołtarza prawdziwą już ś. Stefana koronę, głowę Karola Roberta ozdobił, Lud głośnie okrzyki radość swoją okazywał. Legat jednak nie był obecnym na tym akcie, bo nie chciał tem unieważnić poprzednich koronacyj.

## ROZDZIAŁ II.

*Wojna z Wenecyanami, z Csakiem i z synami Palatyna Omode. Obyczaje i działalność Państwowa Karola Roberta. Stosunki Chorwacko-Bośniackie. Małżeństwo z Elśbietą i zamach Felicyana Zucha.*

### § 1.

Czwartą z rzędu koronacyę Karola Roberta nazwać można pogodzeniem dwóch kierunków, które ze względu na prawa do korony, opierały się na dwóch odrębnych tradycjach: kościelnej i plemiennej. W ten jeno sposób partya Andegaweńczyków otrzymać mogła stanowcze zwycięztwo, będące faktem spełnionym. Stolica Apostolska, na mocy bulli Sylwestrowskiej, posadziła na tronie Arpadów pretendenta, który obrany przez elekcyę, następnie po czterokrotnem namaszczeniu uwieńczony starożytną ś. Stefana koroną, za talizman i świętą relikwię w obliczu ludu uważaną, stał się nietylko istotnym Madjarów władcą, ale pomazańcem Pańskim, jakimi byli biblijni Izraela monarchowie. Csák atoli, zamierzający wskrzesić Słowacczyznę, nie wątpił o swojej sprawie, acz po upadku partyi patryotycznej, samotne prawie zajmował stanowisko; bo Ładysław Apor, zwróciwszy klejnoty

<sup>1)</sup> Thwrcz. LXXXIX.

koronne i zrzekłszy się jurysdykcyi nad Sasami i Szeklerami, zrezygnował z purpury królewskiej i poparcia żadnego udzielić mu nie mógł. Sasi, nienawidzący Apora za uwięzienie Otona bawarskiego, a nie mając nadziei co do jego powrotu, radzi byli z nowego pana swojego i wspolek z Sasami spiskimi chętnie mu usługi swoje ofiarowali. Gentilis, chcąc zyskać Csąka, wzywał go, aby przyłączył się do orszaku króla, objeżdżającego prowincye, lecz pan na Trenczynie zbył pogardą legata i niszczył ogniem włości stronników Andegaweńczyka, a nawet zagroził Budzie, gdzie naonczas król z małżonką bawił. Zgorzszony taką zuchwałością Csąka Gentilis, d. 6 lipca 1311 wielką kłótnę nań ogłosił, a „Matyasföldre“ interdyktem obłożył. Nieustraszony wszakże Csák nakazał duchowieństwu sprawować obrządki religijne i sam pilnie tego baczył, a chcąc ukarać biskupa nitrzańskiego, sprowadził ludzi z Moraw i Czech i na czele licznych wojowników zburił zamek Nitrę, słupił kościoły i wyprawił hufiec jeden pod Dymitrem Mikłósti, synem Mikołaja do komitatów: Bars, Torna, Gömör i Spiż (Sáros). Sam zaś zapuścił zagony w dyecezyę ostrzyhomska, a nawet pod samo miasto ogień podłożył.

W czasie tym palatyn Omode miał zatargi z mieszkańcami Koszyc (po węg. Kássá, po niem. Kasschau, Korbdorf, Binsendorf). Synowie Omodego spory te zakończyli traktatem (8 paźdz. 1311 roku). Koszyczanie wymogli od Omodych nie tylko zrzeczenie się uroszczeń do ich miasta, ale i zapewnienie, że tak sami Omodejowie, jak również potomkowie ich, nigdy nie będą nagabywać króla, aby donacją na Koszycach obdarzał ród Aba, którego odrosłami byli właśnie sam palatyn i sześciu jego synów. Między innymi warunkami tego traktatu przyrzekli Omodejowie zwrócić królowi wszystkie zamki, cła i myta. Ciężkie to były wszakże dla baronów tych umowy, żeby je dotrzytać mogli, dlatego, jakby żałując swego kroku, przystąpili do sojuszu z Csąkiem, sądząc, że przy pomocy pana na Trenczynie, prawa swoje na Koszycach łatwiej odzyszczą.

Ponieważ przez sojusz z Omodejami potęga Csąka coraz groźniejsza przybierała rozmiary, przeto król pierwszy kroki wojenne rozpoczął (1312). Nieśmiało on zaczepił Csąka w mocno warownym Trenczynie; dlatego wkroczył do Spiżu. Tam bowiem Sasi i rycerski Joanitów zakon nie życzyli sobie panowania Słowaków, chętną na przywitanie Andegaweńczyka wyciągając rękę, zapewnili mu wszelką pomoc. W bitwie pod Torna stracił Karol walecznego nader wodza Ładysława Kampóltha. Na zamku spiskim (Sáros) dowodził załogę tamtejszą Dymitr z Mikłósti, syn Mikołaja <sup>1)</sup>. Gdy Król zniechęcony porażką pod Torna, obległ zamek, Csák wyprawił na odsiecz Spiżu (u Thuroczego: Surub) Abę e Sempte na czele 1700 opancerzonych jeźdźców.

Sasi, niepewni losu Koszyc, czem rychlej na pomoc miastu temu pospieszyli. W jakiejś potyczce z Sasami poległ palatyn Omode. Król

<sup>1)</sup> Thwrcz. XC p. 197.



zajęty bezskutecznym obleżeniem Śpiżu, i Sasom z pomocą ku Koszycom nadciągnął i rozłożył się obozem w dolinie Rozgony (u Thuroczego Haraad).

Sasi spisy odetchnęli po śmierci Omodeja, a powziawszy wieść o przybyciu króla, miasto tłumnie opuścili i wojskom królewskim z radością towarzyszyli. Słowacy, pierwsi na króla i Sasów natarli. Mężnie sobie w boju poczynano. Padł chorąży królewski Gyürk z bratem Michałem. Na widok chorągwi królewskiej, będącej w ręku Słowaków, zawrzała krew w żyłach Andegawańczyków, którzy, jako rozsrożone lwy, przełamali zwarte wojowników trenczyńskich szeregi. Świst strzał i szcęk oręża zagłuszał jęki umierających. Mąż z mężem szedł o lepsze w krwawych Marsa płasach. Nagle chrapliwe surmy nakazujące odwrót zastępom Csákomym, obwieścili o porażce Słowaków, których wodzowie: Aba i Dymitr, tudzież dwaj synowie Omodego, chwalebna na polu bitwy śmiercią, na niezwiędłe u potomnych wawrzyny sobie zasłużyli. Zamek Spiż, Lubowla i Koszyce otworzyły bramy swoje uszczęśliwionym zwycięzcom. Męztwo Sasów król przywilejami nagrodił <sup>1)</sup>. Zamek Omodego w pobliżu Göucz przez wojska królewskie zburzony <sup>2)</sup>. W imieniu Csáka walczyli możni baronowie, jak Cserepowie, Csobankowie, Kopaszowie z rodu Borsów, a nawet Güssingowie. Nadomiar ogólnego zamieszania wpadli do Węgier od południa Serbowie, Bułgarowie i Tatarzy, którzy bezkarnie sobie poczynali, lubo papież Klemens V ogłosił na nich krucyatę.

Król zniewolony do wojny z Wenecyanami, musiał zaniechać stronników Csáka (1313).

Wenecyanie samowolnie narzucili rządy swoje mieszkańcom Zadaru (Zara), a nawet biskupa tamtejszego zależnym od patriarchy weneckiego uczynili. Mieli oni jednak kłopoty; bo podzieleni na arystokratów i demokratów, zawzięte między sobą wiodli boje. Na domiar złego Genua groziła wojną, a papież klątwę na nich rzucił. Korzystali z tego Zadranie, a zachęceni przez komisarzy papieżkich i Pawła Szubica z Brebiru, pojmali komesa weneckiego Michała Marosini i zajęli zamek; następnie złożywszy rządy w ręce Szubica, hołd przez posłów Karolowi Robertowi złożyli. Król potwierdził im przywileje, nadane im niegdyś przez Belę IV i zawiadomił o tych wypadkach dożę Marinusa Georgio, który wszakże krok ten Karola Roberta uznał za naruszenie pokoju. W odpowiedzi, danej królowi, odwołał się do praw odwiecznych, jakie sobie zawsze Wenecya do Zadaru rościła. Mieszkańcy tego miasta, mówi Marinus, acz błógięgo doznawali od Rzeczypospolitej pokoju, mając otwartą do sławy i bogactw

<sup>1)</sup> quod hospites et Saxones nostri, dilecti et fideles de Scepus, Stephanum filium Eliae, comitem eorum terrestrem Hedricen villicum de suburbeo et Joannem de Olasz... libertates... ab regibus, praedecessoribus nostris, ...ut libertates eorundem, ratificare et approbare ipsosque in eisdem conservare, dignemur. Fejér XVIII v. II p. 57. 58.

<sup>2)</sup> Potomkowie Omodego schronili się do Polski. Są to właśnie wymienieni przez Długosza Amadejowie.



z handlu płynącą drogę, niewdzięcznością się dobroczyńcom i oswobodzicielom odplacili, czem słusznie sobie na miano rebeliantów zasłużyli <sup>1)</sup>. Wnet wyruszył do Budy poseł wenecki Grimani, który wszakże uporczywością swoją nie tylko nie wskórał, ale otrząsnawszy proch z nóg swoich u dworca królewskiego, jak mówi Smicziklas <sup>2)</sup> z wieścią o wojnie do swoich powrócił. Wenecyanie pośpiesznie wyprawili najemnych Katalończyków na morze, powierzwszy dowództwo doświadczonemu żeglarzowi Belettonowi Giustiniani. Krążył on koło Zadaru miesiącami, nie śmiejąc zaczepić miasta. Ośmieleni takim kunktatorstwem Zadranie, dobrą sobie z tego czynili otuchę i wszystkie okręty weneckie schwyтали. W jednym z nich leżał na łożu sam Giustiniani, który się dostał w niewolę i w więzieniu skołatanego dokonał żywota. Giustinianiego zastąpił Vitale Canalo. W tych właśnie tak fortunnych dla oręża zadrańskiego czasach, umarł przemożny ban Paweł Szubić, komes Brebiru (1312 r.). Był to nie tylko sławny w rzemiośle rycerskim harcownik, ale rządca wzorowy i dyplomata rzadkiego w one czasy taktu. Bali się go Wenecyanie, a papież i królowie w wielkiej mieli uczciwości. Nie odziedziczyli tych niepospolitych przymiotów trzej jego synowie: ban Mladen, Gjuro, wojewoda miast adryatyckich i najmłodszy Paweł, dotąd jeszcze żadnego nie piastujący urzędu <sup>3)</sup>. Moźni panowie chorwaccy: Babonicé, Svaczic-Nalepiće, Guszic-Kurjakowice, Frankopany i inni, zawistni Szubićom, wiele sobie ze śmierci Pawła wróżyć mogli pomyślności <sup>4)</sup>. Wenecyanie, pojednawszy się z papieżem, z którym w ciągłych byli sporach, najeli 2000 Katalończyków, z którymi na okrętach odplynęli w lecie 1312 wódz Dalmasi i wylądował w pobliżu Zadru. Katalończykowie trapiłi Chorwatów od ładu, w czym im Wenecyanie na morzu pomagali. Wojna przeciągnęła się aż do następnego lata 1313 r. Głód począł dokuczać Zadranom, z czego atoli nie korzystali Wenecyanie, bo, zmniejszając Katalończykom żołąd o połowę, wywołali ich niezadowolenie. Mimo tego, Mladen Szubić ofiarował pokój, a gdy dumni Wenecyanie wzgardzili wnioskiem bana, ten, widząc niezadowolenie Dalmasiego, przekupił go na swoją stronę. D. 1 września wpuszczono do miasta Katalończyków. Wtedy Wenecyanie, świadomi zdrady Dalmasiego, czem rychlej z okręty swojemu morze opuścili. Przystąpiono do układów pokojowych d. 23 września 1313. Dalmasi, niepewny teraz swojego losu, wziął przed się, aby układnemi słowy zyskać sobie przychylność Wenecyan. Prawił on, że nie dla zdrady, lecz dla układów pokojowych, wszedł do miasta, w czym, jak sądzi niemała jego zasługa, jeżeli Mladena do zaniechania wojny nakłonił <sup>5)</sup> Wenecyanie zapewnili Zadranom wszelką w prawach i obyczajach ich swobodę. Pozwolono im wybierać księcia, z tem atoli zastrzeżeniem,

1) Smicziklas, *Poviest hrvatska* I str. 337.

2) Tamże

3) Tamże

4) Tamże

5) Smicziklas, *Poviest hrvatska* I 389.

aby nowy elekt był nie tylko Wenecyaninem, ale i członkiem wielkiej rady. Odtąd ban Mladen, zrzekłszy się tytułu „Kneza“, brał jednak od kramarzy zadarskich podatek, zwane „trgowinu (targowe)“. Nie sromił się sojuszu z korsarzami morlackimi Almissy, dzieląc się łupami. Od Sebeniczian wyłudził nawet 10,000 funtów złota.

W tym roku umarł cesarz niemiecki Henryk VII Luksenburgczyk. Zostawił on wprawdzie syna Jana, króla czeskiego, lecz ten nieobranym przez elektorów, przetrucił się do partyi Witelsbacha, księcia bawarskiego, mając sobie przyrzeczoną Brandenburgię. Przeciw Bawarczykowi wystąpił z uroszczeniami syn cesarza Albrechta Fryderyk Piękny, który sprzymierzył się z Karolem Robertem, a chcąc zobowiązać sobie nowego sojusznika, zapewnił mu posiadanie Brzetysławy, danej niegdyś w wianie Agnieszce, wdowie po Andrzeju III. Pozyskany w ten sposób Andegaweńczyk przyrzekł wspierać Fryderyka przeciwko Bawarczykowi <sup>1)</sup>.

Mateusz Csák na Trenczynie, acz osłabiony klęską w dolinie Rozgony, dobrej był myśli i nadziei co do przywrócenia Słowacczyzny nie tracił. Przymierze Andegaweńczyka z Fryderykiem ośmieliło go do zbrojnych na Morawy wycieczek, gdzie swobodnie zajmował zamki <sup>2)</sup>..

Król Jan, zajęty sprawą Ludwika Witelsbacha, wyprawił z wojskiem pana Henryka z Lipy. Csák nie mógł podolać Czechom, tracił bowiem jeden zamek po drugim, a ścigany przez nieprzyjaciół, schronił się do pogranicznego Holicza, gdzie się dobrze obwarował. Pan z Lipy rozpoczął oblężenie. Wtedy Csák kazał spuścić wodę ze śluz i następnie wpadł do obozu nieprzyjacielskiego i chmurami strzał Czechów obsypał. Przerażeni wojownicy pana z Lipy w wielkim pierzchnęli nieładzie i byliby na głowę pobici, gdyby nie przytomność wodza, który powstrzymał uciekających, łacne nad mniejszymi liczbą Słowaki otrzymał zwycięstwo. Tymczasem Karol Robert, korzystając z tej pany na Trenczynie z Czechami wojny, zajął Wyszegrząd, Komorn i inne zamki. Biskup nitrzański i arcybiskup Kolocsy ogłosili klątwę na Csáka, który zawarł pokój z Janem Luksenburgczykiem, nie tylko włości biskupa nitrzańskiego, ale i rezydencję jego ogniem i mieczem zniszczył. Śmierć dopiero palatyna (1317—1318) przerwała wojnę.

## § 2.

Karol Robert, acz tron papieżowi i zagrożonym klątwą baronom<sup>4</sup> rycerzom i jobbagionom zawdzięczał, niewiele sobie usługi te ceñił, uważając je za środki gwoli osiągnięciu zamierzonego celu. Obda-

<sup>1)</sup> Fejèr VIII. l. 541 VII 108

<sup>2)</sup> „Eodem Anno (1315) comes Matthaëus de Trench, baro regni Hungariae, congregato magno Ungarorum exercita, terram Moraviae hostiliter ingressus, civitates oppida, munitiones et villas igne cremavit, homines trucidavit, et multa immania perpetravit“. Chronicon Benessii de Weitmil.

rzony temperamentem krewkim, do zmysłowości skłonny, hołdował bezwzględnemu absolutyzmowi, dla którego nie było u niego ofiary. Pragnął zdobyć, aby krewnych swoich uczynić uczestnikami swojej potęgi, ale nie chcąc nadwerężyć wrodzonej zmysłowości i wynikającego ztąd pewnego obyczajów zwyrodnienia, nierad miał się oręża; boć zamiast żelaza, dyplomacją się zabawiał, a wojny jeno dla postrachu nieprzyjaciela rozpoczynał i rychło, osiągnąwszy niejaki korzyści, tem snadniejsze do rokowań pokojowych okazywał chęci.

Jawne duchowieństwa lekceważenie, będące dowodem krótkiej Karola o dobrodziejstwa Kościoła pamięci, widzimy w poniewierce sakramentu małżeństwa i w wynikających ztąd następstwach, które wymownem mogą być świadectwem, że król nie był tak uległym kuryi rzymskiej, jakby się na pozór zdawało. Wiedział on, że w duchowieństwie była wtedy wyższa siła ducha, jakiej nie stało pogrążonym w barbarzyństwie laikom, dla których księgi były zabawą klechów i słabej rodzaju ludzkiego połowy. Owóż po śmierci pierwszej żony swojej Maryi, o której Thuroczy <sup>1)</sup> mówi, iż była córką jednego z Piastów polskich Kazimierza II księcia cieszyńskiego, król, popuściwszy wodze swojej namiętności, sprowadził sobie do Temesvaru jakąś miłośnicę z wyspy dunajskiej Csepel i z tą, ku powszechnemu episkopatu zgorszeniu, za nic mając sakrament, w jawnych żył stosunkach. Miał nawet z nią syna, którego Kolomanem nazwał. Chcąc sobie zaskarbić względy baronów, zwłaszcza, że ich w walce z Kościołem potrzebował, przywykły od młodości do gładkich rycerstwa zachodniego obyczajów, przeszczepił na ziemię węgierską turnieje, one sławne popisów szermierskich harce, z niezwykłym ku ucieście gawiedzi przepychem urządzone. Odtąd baronowie przywdziewali ciężką nader zbroję, głowę zaś puszystym okrywali szyszakiem, a przyłbicą twarz zasłaniali. Udawali się oni z królem na łowy, poczem na wspaniałych w Temeswârze ucztach, spełniając puhary drogich i rzadkich win, zabawiali się dowcipkami trefnisiów i figlikami kuglarzy. Król zwolnił ich z pod jurysdykcji komitatowej i obdarzał szlachectwami. A gdy już Karolowi na one wymyślne zbytki nie stało pieniędzy, począł sobie przywłaszczać osierocone śmiercią prałatów prebendy i t. p. beneficya kościelne, a chcąc postępek swój okryć pozorem uległości dla kuryi, zmuszał ksiąząt Kościoła, aby się rzetelnie papieżowi z annatów ujszczali, bo znaczną część takowych do komory swojej ściągał. Od niższego zaś duchowieństwa podarków rocznych zapotrzebował.

Zebrali się w Kolocsy biskupi (1318). Nie śmiąc tknąć osobiści króla, ale zapewne, postępowanie jego mając na myśli, przeprowadzili uchwałę, iż staną, jako jeden mąż przeciwko tym wszystkim, coby prawa kościelne naruszali <sup>2)</sup>. Napominali króla biskupi: Ładysław Pięciokościelcu, tudzież Ivánka W. Warazdynu. Wyprawiono nawet ze skargami do papieża Augustyna Gazotti, Trogirana,

<sup>1)</sup> Thwrecz. cap. XCI.

<sup>2)</sup> Fejér VIII. II. 144—147.

biskupa zagrzebskiego. Był to mąż wielce uczony i surowych obyczajów, słynny ze swojego ascetyzmu i świętobliwości. Nakazał on duchowieństwu dyecezyi zagrzebskiej, aby ofiarę mszy św. z należytą powagą i uczciwością odprawiało, a po skończeniu obrzędów, unikało wszetecznych z dzieweczkami płasów i figlików, tudzież nieprzystojnych i dwuznacznych z chłopcami żartów. Założył on szkołę katedralną pod przewodem scholastyka. Pokazują w Zagrzebiu studnię, będącą pamiątką po tym biskupie. W ustach ludu tamtejszego krąży legenda, jakoby podczas suszy, gdy ludzie z pragnienia, jako muchy padali, biskup, ulitowawszy się tej niedoli owieczek, pogrążył się w gorących modłach, poczem, jako drugi Mojżesz, uderzył pastorałem i wnet wytrysnęło strumieniem ożywczej wody źródło, które nie tylko, że niewysychało, ale nawet z wszelkiej leczyło niemocy. Taki to biskup, wsławiony dziełmi bogobojnemi, wymownemi usty błagał papieża, aby mając wzgląd na krzywdę duchowieństwa, napomniał tyrana, aby się z swojej nieprawości i sprośnego wszeteczństwa nawrócił <sup>1)</sup>. A gdy papież zadość prośbie Augustyna uczynił, biskup, obawiając się zemsty króla, nie wrócił już do Zagrzebia, lecz przyjął stolicę w Nucerya w Neapolitańskim.

Pomiarkował się Karol w swojej zaciekłości, bo nie chciał ściągnąć klątwy, ktoraby go korony, z trudem osiągniętej, pozbawić mogła. Nakazał więc wszystkim nadzupanom, aby osierocone śmiercią kanoników prebendy zwrócili Kościołowi, do annatów papieżkich się nie mieszała i podarków rocznych od niższego duchowieństwa nie ściągali. Nie przestawał jeszcze schlebiać szlachcie, bo prócz wymienionych herbów, o których pierwsza wzmianka sięga czasów Ładysława IV z r. 1274 <sup>2)</sup>, zaprowadził order złotej ostrogi ś. Jerzego i statuty odpowiednie zatwierdził. Przez małżeństwo z Beatryczą, córką Henryka VII Luksenburgczyka, a siostrą Jana, króla czeskiego, zapieczętował Karol pokój z duchowieństwem <sup>3)</sup>.

Dla utrzymania absolutyzmu, potrzebował król znacznej siły zbrojnej, a tej od upadającego wtedy systemu załóg wojskowych spodziewać się nie mógł, bo swobodni, służbę wojskową spełniający, pomnożyli bądź szeregi tworzącej się wtedy szlachty komitatowej, bądź przeszli w poczet poddanych. Przejęty zasadami feudalnymi, stworzył nową organizację wojskową według systemu lennego.

Każdy właściciel ziemi, bądź świecki, bądź duchowny, stosownie do zajmowanego przezeń obszaru, powinien dostawić pewną ilość zbrojnych, którzy tworzyli hufce, zwane „Banderium“ z włoskiego „Bandiera“. Byli nawet właściciele, co dostawiwszy znaczniejszą nad powinność, liczbę wojska, otrzymywali przywilej, iż wojownicy przez nich dostawieni, mogli walczyć pod znakami, opatrzonemi herbem swojego pana, gdy inni, nawet herbownicy, zbierali się pod zna-

<sup>1)</sup> Smicziklas, Poviest hrvatska I.

<sup>2)</sup> Fejér. V. II. p. 175.

<sup>3)</sup> Thwrcz. XCI p. 198.

kami królewskimi. Niektóre korporacje zamiast ludzi zbrojnych, dawały pieniądze, za co król wynajmował żołnierzy.

Mając już król siłę zbrojną, wnet się szlachcie przენiewierzać począł, bo chcąc ją złamać, coraz to nowych ludzi nobilitacyami i herbami obdarzał, a sejmy rzadko zwoływał, a jeno się radą przyboczną z prałatów i baronów zadawała. Wiemy wprawdzie, że król, bawiąc w Temesvárze w r. 1318, nietylko dobra i prawa Kościołowi zwrócić przyrzeka <sup>1)</sup>, ale i sejm na pole Rákos zwołać postanawia, lubo, o uchwałach tego zgromadzenia, głucho w dziejach panuje milczenie <sup>2)</sup>.

Poddaństwo, wzmocnione „castrensibus“ nader już było urosło, a wyjęte z pod jurysdykcji królewskiej, ulegało sądownictwu swoich panów. Miasta, natomiast uprzywilejowane, miały własną jurysdykcję. Ze swobod tych korzystały tak zwane „scultetiae“ zagrody lub młyny w dobrach królewskich, miejskich i szlacheckich. Właściciele takich młynów, czy dworów, zwani sołtysami (scultetus) sprawowali urząd sędziowski.

Król sam rozdawał urzędy, a że nie życzył sobie ich dziedziczności, przeto często zmieniał urzędników, którzy uwolnieni od obowiązków, zadawałniać się musieli rangami i tytułami. Duchowni spełniali czynności kancelaryjne. Arcybiskup Ostrzyhomu, lub Kolocsy nosił miano kanclerza, przewodniczącego kancelaryą królewską. Aż do roku r. 1326 pomagali mu wicekanclerze, najczęściej z proboszczów białogrodzkich promowani. Od tego czasu zaprowadził król nowy urząd komesa kaplicy i sekretarza kancelaryjnego. Porządkował on dokumenty i przykładał pieczęć. Niższe od tych dygnitarzy stanowisko zajmowali: notarius regionum secretorum, pronotarius, registrar, specialis notarius sigilli i tłum notaryuszów pomniejszych, bądź kleryków, bądź z laików rekrutowanych. Kanclerz żadnej płacy nie pobierał. Wiemy coś o wynagrodzeniu wicekanclerza. Dostawał on rocznie 30 grzywien srebra t. j. 120 florenów. O płacy notaryuszów nic powiedzieć nie umiemy <sup>3)</sup>.

Nadzupanowie i wicezupanowie wybierani byli przez szlachtę komitatową. Pierwszeństwo mieli nadzupanowie Brzetysławy i Temesváru. Godność nadzupana ostrzyhomskiego piastował sam arcybiskup. Komitaty dzieliły się na pomniejsze cyrkule (processus, Stühle) W każdym cyrkule był sędzia (judex-nobilium) i sprzysięgli (jurassores, jurati assessores). Sejmy komitatowe, zwoływali nadzupanowie. Nie stawający płacili 3 grzywny kary.

Co do procedury, to wiemy z Verböczego, prawnika z XVI w. <sup>4)</sup> że istniejący za jego czasów porządek, inicjatywę Karolowi Robertowi zawdzięcza. Utworzony on został według wzorów francuzkich. Przybyły dwie władze sądowe: t. j. trybunał podkomorski, gdzie po-

1) Fejér VIII. II. c. LIII p. 165.

2) Tamże

3) Fessler. Gesch. Ung. 71.

4) Tripartitum, pars III.

słowie miast pod przewodem podkomorzego zasiadali i urząd „Personalis praesentiae Regis“. Chłopi mogli apelować do króla, a jeżeli pan nie miał prawa miecza (jus gladii), wtedy sprawy sądy komitato-we rozstrzygały. Najwyższym sądem był dwór królewski, a najwyższą instancją stanowiły sejmy, do których jednak król nie dopuszczał, odbywając „consilia“ z najwyższymi dostojnikami świeckimi i duchownymi. W zastępstwie króla palatyn, trzy razy do roku objeżdżając państwo, sądy odbywał. Nie było jeszcze rozdziału władz sądowych od administracyjnych.

Sledztwo w sprawach o zabójstwo, kradzież i pozbawienie czci należało do czterech sędziów królewskich i dwóch sprzysiężnych. Jeżeliby złoczyńca N. zabił brata R. wtedy w moc krewnych tego drugiego oddany. Zabójca rozmyślny tracił głowę.

Zdarzyło się w r 1335, że w zabójstwie Tomasza, syna Klemensowego z Demaku, mieli udział: Jan, Dominik i Walenty. Pethen brat zabitego udał się do wsi Vamus i tam złoczyńców oskarżył. Sad, złożony z magistra Zonka i czterech sędziów stanu szlacheckiego de Borsod (et quator Nobilium de Borsod) rozesał pozwy. Oskarżeni jednak nie stawili się na roki. Wtedy sąd po krótkiej naradzie ogłosił wszem i wobec następującej treści sentencję: postanawiamy i nakazujemy, że gdziebykolwiek zbrodniów rzeczonych zauważono, bezwzględnie imano i do najbliższego dostawiono sądu. A gdyby mieszkańcy niektórej wioski opieszałość w poszukiwaniu złoczyńcy okazali, mają wskazać miejsce jego pobytu i udzielić wszelkich objaśnień, któreby mogły usnadnić imanie zbrodnia, a co gwoli sprawiedliwemu ukaraniu dziać się winno <sup>1)</sup>.

Nietylko w sprawach o głowę zabitego, ale i w własności, widnieją jeszcze ślady ustroju rodowego. Rodowość ta, nieobca prawodawstwu słowiańskiemu, stanowi charakterystykę powszechnego ongi w Wielkopolsce zwyczaju, czego liczne w dyplomatach widzimy ślady. Nie chcąc atoli odbiegać od rzeczy, nadmieniamy, że wójt Jan świadczy w r. 1326, że sprzedaż części winnicy we wsi Tynnien, dokonana została za zezwoleniem krewnych, na mocy którego, przeszła ona w posiadanie dziedziczne niejakiego Christilina <sup>2)</sup>.

Strony mogły się pogodzić, składając datek sędziemu. Pokuta pieniężna nałożona przez sąd nosi miano „Birsagium“, a jeżeli podwójna to „judicium dupli“, po węg. „követseg“. Część tego birsagium, albo követsegu pobierali sędziowie. Kary te ścigał woźny, dając kwit, a gdyby w oznaczonym terminie nie otrzymał należności, wchodził do mieszkania dłużnika i zatykał włócznią ostrzem ku ziemi. Po upływie 3 dni, zabierał włócznię, a w razie niewypłacalno-

<sup>1)</sup> Fejer VIII. IV. 146—147.

<sup>2)</sup> „de consensu cognatorum suorum.. vendiderunt et tradiderunt Christili: prenotato, concivi nostro, et per cum suis heredibus, heredumque suorum successoribus iure perpetuo et irrevocabiliter et pacifice possidendam. Fejér, VIII III. XLVIII.

ści, zajmował własność dłużnika w stosunku wierzytelności. Ktoby nie mógł stawić się do sądu, dawał zastępcę (prokuratora).

Próby ognia i wody, zniesione przez Karola Roberta w r. 1310. Zostawiono jednak pojedynki, nie bacząc, iż one sprzeciwiały się tradycyjnym Kościoła naukom i niejednokrotnie przez papieży potępiane były. Tak zwany „Dekret Karola Roberta“ z 1342 jest kontraktem, na mocy którego, król, magistrówi Hipolitowi, za opłatą 800 grzywien rocznie, oddaje dochody z Kremnicy z prawem bicia monety.

### § 3.

Mladen, ban bośniacki i chorwacki, walczył z Uroszem Milutinem który zamierzał zająć Bośnię i banat maczowski. Pokonany Urosz musiał się zrzec swoich pretensyj (1319 r.) Azali władca serbski uznawał w onym czasie zwierzchnictwo króla węgierskiego i chorwackiego, nie masz żadnej pewności, acz niektórzy historycy węgierscy mają to za rzecz niewątpliwą.

Stronnicy Kotromana w Bośni niemale nabawili go trwogi, lecz niebawem, zbadawszy niezbyt pewne partyi tej stanowisko, obietnicami pozyskał sobie ich przychylność, a nawet i samego Kotromana przynęcił, biorąc syna jego Stefana pod opiekę <sup>1)</sup>. Tego roku (1319) ożenił się za dyspensą papieżką z córkę Mainharda, hrabiego na Ortenburgu w Korutanach. Mimo przyjaźni z Wenecją, od której otrzymał godność patrycyusza, ban Mladen bawił u siebie Boemunda Tiepola, zamierzającego przed paru laty wstrząsnąć Rzeczypospolitą. Zatrwożeni Wenecyanie usiłowali wciągnąć do przymierza Karola Roberta i niektórych potentatów chorwackich. Obawy te nie były próżne, bo Mladen z namowy Tiepola, postanowił zrzucić jarzmo Wenecyan. Rozpoczęła się wojna domowa. Mladen zabijał i palił domy stronników weneckich. W r. 1320, jakby po chwilowem opamiętaniu starał się wejść w przyjacielskie z Rzeczypospolitą stosunki, lubo na próżno. Wenecyanie przekupywali złotem morderców, którzy mieli zabić bana, a nawet pozyskali sobie Ivana Bobonića, bana Chorwacyi pasawskiej czyli Sławonii, Kurjakowića, Stefana Kotromanića, a nawet brata Mladenowego Pawła. Ci wszyscy wspolek pokonali bana w pobliżu Bliski. Ścigany Mladen zawarł się w Klissie, zkąd błagał Karola Roberta o posiłki. Wenecyanie zajęli Trogirę i Sebenico. Na jesień r. 1322 wyruszył ze zbrojną banderyą Karol Robert i rozłożył się obozem pod Kninem. Wtedy Mladen, pełen otuchy, opuścił twierdzę i przybył do obozu, aby połączyć się z królem, który wszakże pozyskany przez Wenecyan, a obawiając się zamysłów bana, uwiózł go z sobą do Węgier, albowiem, jak głosił, Mladen bez pozwolenia królewskiego przywłaszczył sobie dziedzicznie po ojcu urząd bana. Krewniacy Mladenowi wspolek z Nelepićami, korzystając z odejścia

<sup>1)</sup> Smicziklas, Powieść hrvačka I.



wojsk węgierskich, zajęli opuszczony Knin. Mianowany przez króla banem Mikac Prodanic, objął swój urząd. Obraził się o to wielce ban Sławonii Iwan Bobonić. Nie wątpił on, że król, ceniąc jego zasługi, nie puści go z swej pamięci, szaszczycając wysoką godnością, uświetniającą nowym blaskiem klejnot herbowy znamienitego Bobonićów rodu. Nie mógł przeboleć tego sromu, a wiedziony animuszem rycerskim, wydobył z pochow oręż, lecz pokonany, schylił dumne czoło i rad nie rad uznał istniejący stan rzeczy. Teraz Mikac, pokonawszy tak niebezpiecznego spóźzawodnika, postanowił wyplenić wszystkich stronników Mladenowych. Wybrał się więc z doborowym wojownikow zastępem na południe. W drodze atoli zatrzymali go posłowie weneccy, ofiarujący królowi pokój w imieniu prześwietnej Rzeczypospolitej. Ban zwiedził Spoleto, gdzie świetnie był przyjmowany. A gdy Spoletanie zażądali od bana, aby król dawne ich swobody potwierdził, Rzeczypospolita nietylko, że chętnie się na to zgodziła, ale i bezpieczeństwo onych zapewniła.

Stefan Kotromanić, uwolniony z pod opieki Mladena, otrzyma od Karola Roberta banat Bosnii, oddzielony od Chorwacyi. Dodano mu jeszcze Usorę, Soli i tak zwany „Dolnji Kraj“. Nietylko więc wdzięczność, ale i stosunek banatu z koroną ś. Stefana wiązały Stefana z domem Andegaweńskim.

Brat Mladena Gjuro ukrywał u siebie Tiepole, na którego głowę Wenecyanie 10,000 funtów nałożyli. Rzeczypospolita zażądała wydania Tiepoli, lecz Gjuro oręźnie w obronie swojego gościa wystąpił, a poniosłszy klęskę, dostał się wraz z Tiepołem do niewoli. Nie zwątpiła atoli o sprawie swojej chrobra małżonka Gjura, bo wsparta przez krewniaków, schroniła się do Klissy i tam wśród mocnych murów tej warowni, zabezpieczyła się od napaści nieprzyjaciół. Panowie chorwaccy w obawie przed absolutyzmem króla, dążącego do ujarznienia szlachty, zawiązali konfederacyę (1325 r.). Król, wielce ufający Mikacowi, polecił wskrzesić zapomniane prawo, na mocy którego wszyscy bez wyjątku Chorwaci, jurysdykeyi bana swojego ulegają. Walka z możnowładcami była niełatwa, bo obok Wenecyi, i Serbia groziła.

W posiadaniu królów chorwackich było zaledwie Spoleto, albowiem Rzecz pospolita zagarnęła już wszystkie miasta dalmackie i wyspy. W Serbii po królu Uroszu II Milutynie († 5 list. 1321 r.), objął dopiero w dwa lata tron brat jego Stefan Urosz III Deczański (1323—1332 r.), który był ojcem sławnego Duszana Wielkiego. Spodziewać się należało, iż stan ten rzeczy będzie początkiem zapasów Nemanjidów z Andegaweńczykami o panowanie na półwyspie Bałkańskim. Ban Stefan Kotromanić, lubo przez matkę swoją był krewnym Nemanjidów, jednak, obawiając się ich potęgi, w Karolu Robercie jedyny swój puklerz widział. Król, chcąc jeszcze bardziej przywiązać bana, gdyż potrzebował pomocy jego przeciwko skonfederowanym możnowładcom c orwackim, ożenił go z Elżbietą, córką księcia kujawskiego Kazimierza. Wnet w 1324 ban Kotromanić zaczął Nalepića, który się poróżnił o Knin z Gjuro Szubićem, tylko co z Węgier przybyłym. Nieznany jest przebieg tej wojny, to jednak wiadomo, że ban nic nie wskórał, bo Gjuro Szubić stał się jeńcem Nalepića. Kotromanić, przy-

pisując niepowodzenie swoje Trogirze, która się była z Nalepićm sprzymierzyła, pozbawił miasto przywileju, nadającego mu prawo swobodnego z Bośnią handlu. Przerażeni Trogiranie, żyjący przeważnie z handlu bośniackiego usiłowali pojednać się z banem, który, chcąc ich odciągnąć od sojuszu z Nalepićm, rad był ich dążeniom i sam do układów z księciem Trogiry Mikołajem Venario przystąpił <sup>1)</sup>). Karol Robert, niezadowolony z wojny domowej Nalepićów z Szubićm, wyprawił przeciw pierwszemu bana Mikaca (1326 r.). Wnet przyłączyli się doń: Fryderyk z Veglia i ban Kotromanić. Mikać, zdobywszy niektóre zamki, ciągnął ku Kninowi, lecz o ile wiadomo, miasta tego nie dostał i z niczem powrócił. Miasto Spoleto, obwoławszy Nalepića swoim księciem, udało się pod opiekę Wenecyi (1327 r.). W ślady Spoleta poszedł Nin (Nona). Kotromanić, jednak stratę swoją wynadgrodził wcieleniem do Bośn. i Humu czyli Zahlumia (Zahumlje), będącego zawiązkiem późniejszej Hercegowiny <sup>2)</sup>). Zahlumiem rządził wtedy Mikołaj, hołdownik Serbii. Ban Bośnii pokonał Mikołaja i ożenił go z siostrą swoją Katarzyną, która porodziła dwóch synów: Władysława i Bogusza. Mając już Zahlumie, sięgnął ręką po Makarsko t. j. krainę na północ Neretwy aż po rzekę Cetinę. Prowincya z miastami Makarska i Lapczanj należała pierwotnie do Naretwy, następnie w XI st. do Chorwacyi. W XII st. znanym był już tutaj ród Kaciców. Mieszkańcy przeważnie Bogomiłowie słynęli z korsarstwa. W XIV st. w celu nawrócenia Bogomiłów wznowiono istniejące tu niegdyś biskupstwo makarskie. Pierwszym pasterzem był Walenty. Ten zbiegł do Almissy w chwili, gdy Kotromanić zagarnął Makarsko. Żupy chorwackie między Makarskiem a Bośnią, jak Dumno, Hliwno i Dlomoc nie mogły się obronić przed banem, który utworzył z nich terytorjum Zawrszje, nazwane później „Zapadne Strake“ Pokusił się on nawet o zdobycie Cursoli, w czem mu atoli Wenecya przeszkodziła. Z Dubrownikiem w dobrych był stosunkach handlowych. Nelepić, wrzący zemstą na Kotromanića, udał się do Benedykta XII, ofiarując mu pomoc swoją przeciw Bogomiłom, popieranym przez Kotromanića. Papież wzywa możnowładców chorwackich (22 maja 1337 r.), aby zamiary Nelepićów poparli i Bogomiłów tępili. Nie masz śladu, azali możnowładcy usłuchali w tem Benedykta XII, bo co do Szubiców, ci bezwarunkowo od Nalepića, wroga swojego, odsunąć się musieli. Kotromanić jednakże, obojętny na bullę papieżką, wyprawił z wojskiem żupanów: Ostoję i Bogdana Grdoszewića na zdobycie Klissy w Dalmacyi (1338). Wojna z Nalepićm trwała jeszcze w r. 1339. Trogiranie, lubo popierali Kotromanića, ale się już w r. 1340 z nim poróżnili.

Karol Robert, obawiając się związku możnowładców chorwackich z Nalepićm, postanowił zająć się osobiście nawróceniem Kotromanića. Wyprawiony przez papieża legat Gerhard, generał Franciszkanów, przybył do Bośnii, z wielką czcią przez Kotromanića przyjęty. Rychło, mi-

1) Klaić, *Gesch. Bosnie* s, Lpz. 1885.

2) Zahumlje nazwanem zostało Hercegowiną od r. 1448. Termin ten oznacza po niem. „Land des Herzogs“.

mo obawy przed królem serbskim, który z powodu prześladowania Bogomiłów, mógłby się wnieść w sprawy bośniackie, Kotromanić jawnie do kościoła rzymsko-katolickiego przystąpił. Przywrócono dwa biskupstwa: bośniackie i makarskie i założono jeszcze nowe w Duwnie (Delminium) r: 1345. Dyecezya bośniacka stała się zależną od Kołocsy, a makarska i duweńska od Spoleto. Król dbał o pokój, pojednał zwaśnionych Szubićów. Najpierwej najmłodszego z nich Pawła przeciągnął na swoją stronę, poczem, chcąc przybliżyć do siebie dwie linie tego rodu: kliską i brebirską, skojarzył między nimi małżeństwo, uzyskawszy w tym celu dyspensę papieżką. Katarzyna, siostra Mładena Kliskiego poszła za Iwana Gjurgjewa brebirskiego (1338) <sup>1)</sup>. Pochoju się jednak król nie doczekał, bo panowie ciągle się z Wenecją sprzymierzali, ta zaś mąciła wodę, chcąc w niej dla siebie łowić ryby.

§ 4,

Król, niezbyt w małżeństwie szczęśliwy, po śmierci Beatryczy, (1320 r.) ożenił się z Elżbietą Lokietkówną, córką Władysława Łokietka i Jadwigi z ojca Bolesława Pobożnego, księcia na Kaliszu, Balzer<sup>2)</sup> nic o roku jej urodzin powiedzieć nie umie, Bartoszewicz<sup>3)</sup> przypuszcza, że to nastąpić mogło bądź w 1297, bądź 1300, w końcu jednakże, idąc za Stenzlem<sup>2)</sup>, przemawia za rokiem 1305. Jeżeli więc, według Balzera, umarła d. 29 grudnia 1380 r. liczyła lat przy zamążpójściu 14, a żyła 74. Archidyakon gnieźnieński, a niegdyś podkanclerzy Kazimierza W. Janko z Czarnkowa, herbu Nałęcz, którego Sommersberg „Anonymus archidiaconus Gneznensis“<sup>5)</sup> nazywa, niejednokrotnie nadmienia, że Elżbieta była siostrą Kazimierza W.<sup>4)</sup>. Ten był od niej młodszym o 4 lata, bo urodził się w r. 1310<sup>6)</sup>. Wbrew Balcerowi Janko datę śmierci Elżbiety do r. 1381 odnosi<sup>6)</sup>. Przywieźli ją postowie polscy do Budy, gdzie ukoronowana. Miał z niej Karol Robert syna Karola, zmarłego w latach młodocianych (1321). W trzy lata później urodził się syn Ładysław (1324)<sup>7)</sup> Upodobał on sobie szczególne nabożeństwo do ś. Ludwika (Loisa), stryja swojego,

1) Smicziklās, Poviest hrvatska I.

2) Genealogia Piastów.

3) Encyklopedia Orgelbr. większa.

4) Scriptores rerum Silesiac I, 154

5) Brevis chronica Cracoviac (II, 18—155).

„Cazimiri regis praedicti sororem germanam.“ Joannis de Czarnko Chronicon Polonum (Bielowski, Monum. II, 635.

„dilecta genitrice sua. nomine Elisabeth, Hungariae regina... Cazimirus rex felicissimus frater praedictae reginae (Monum. II, 649).“

„domina Elizabeth genitrix ipsius concensit et voluit, ut thesaurus regis Kazimiri bonae memoriae, fratris sui“ (Monum. II, 659).

6) Balcer, Genealogia Piastów.

7) „Anno itaque domine MCCCLXXI in die beati Thomae archiepiscopi Cantuariensis, quae fuit XXI mensis Decembris, domina Elizabeth, filia Wladislai et soror Kazimiri praemortui olim regum Poloniae, regina Hungariae et Poloniae senior, Budae in castro suo migravit ad Christum.“ (Mon. II, 690).

2) Thurcz c. XCII.

który był biskupem tolozańskim, dla tego też ku czci jego fundował w Lipie klasztor Minorytów z kościołem, a gdy mu się trzeci syn urodził, imieniem tego ś. patrona go nazwał (1326 r.). W 1329 umarł starszy Ładysław, król Ludwika następcą wyznaczył. Królowa matka, acz pobożnych obyczajów była, wszakże dla zdolności dyplomatycznych, które po śmierci swojego męża ujawniła, ściągnęła mniej lub więcej uzasadnione zarzuty co do swojej moralności. Szczególnym rozsiewaczem tych dwuznacznych a niezbyt uzasadnionych wieści był archidyakon gnieźnieński Janko z Czarnkowa, pozbawiony przez królowę urzędu podkanclerskiego. Długosz prawi, że na dworze królowej w Wyszegradzie, zdobytym przez króla na Mateuszu z Trenczyna, bawiła cudnej piękności Klara Zach. Królowa, chcąc dogodzić goszczącemu naonczas w Wyszegradzie bratu Kazimierzowi, przywiodła do schadzki Kazimierza z Klarą, która stała się ofiarą namiętności dwudziestoletniego Piasta <sup>1)</sup>. Szajnocha usiłuje oczyścić Elżbietę z tej potwarzy, kładąc ją na karb zawiści pokrzywdzonego Janka z Czarnkowa <sup>2)</sup>. To miało być powodem, że wojak pewien i były palatyn Mateusza z Trenczyna, Felicyan Zach postanowił zgładzić rodzinę królewską. Thuroczy <sup>3)</sup> twierdzi, że Felicyan nastanym był przez Mateusza z Trenczyna, aby krzywdy jego pomścić. Zapomniał jednak historyk, iż palatyn już wtedy nie żył. Owóż, opowiada nadmieniony kronikarz, zdarzyło się, że na zamku wyszegradzkim obiadała rodzina królewska. Rozwarły się ciężkie podwoje i wnet w komnacie stanął Felicyan Zach z błyszczącym w dłoni mieczem. Nim królestwo ochłonać mogło z przerażenia, wrzący zemstą ojciec nadobnej Klary godził mieczem na królową i lekko go ranił w prawicę, następnie królowej cztery palce u ręki uciął, a gdy już chciał zabić królewica i pachołków, jeden z dworzan Kenesich vel Kesevich ciężko go ranił w głowę, a Jan, syn Aleksandra z komitatu patackiego (de comitatu Potokiensi), wielkich, jako prawi Thuroczy, zdolności młodzian, głową mu między szyją a łopatką odciął. Poczem pachołkowie ciało Felicyana na kęsy poćwiertowali i po wszystkich rozestali grodach. Syn jego i sługa bieżeli, lecz schwytani i do ogonów końskich przywiązani, śmierć przez rozszarpanie ponieśli, a trupy ich psom na pożarcie dane <sup>4)</sup>. Córkę Felicyanową Klarę, nietylko, że wydalono z otoczenia królowej, ale pachołkowie kata, pozbawiwszy ją nosa, ust i zębów, posadzili na oście i wszędy ją obwozili, głosząc winę temi słowy: „Kto królowi niewierny, ten taką otrzymuje karę.“ Inna córka jego Sebe (Zaba), która była za szlachetnym Kopajem, z rozkazu Emełyka, rzezonego Bechey, święta, a małżonek jej na dożywotnie skazany więzienie <sup>5)</sup>. Cały ród Felicyana bądź wypleniony, bądź własności pozbawiony, marnego doznał losu.

1) Hist. lit. IX pod r. 1330.

2) Jadwiga i Jagiełło I.

3) Chron. c. XCVI.

4) Thwrecz c. XCVI.

5) ... quidam miles nomine Felicianus nacione Ungaris feria tertia post conductum pasehe irrui in regem Karolum, volens ipsum cum uxore sua nomine Eliza-

Król uczynność Jana syna Aleksandrowego wynadgrodził posiadłością Harkián w komitacie neogradzkim <sup>1)</sup>.

Wuj Karola Roberta Robert, król neapolitański, miał syna Karola, zmarłego w 1328. Z syna tego zostały dwie córki: Joanna i Marya. Oprócz tych dwóch pretendetek byli jeszcze dwaj ich stryjowie, bracia Roberta neapolitańskiego, z których każdy miał po trzech synów. Król węgierski, będąc synem Karola Martela, sądził, że ma przed innymi prawo do tronu. Sprawa była trudna, a korona neapolitańska nęciła wszystkich Andegawęńczyków. Papież uważał Neapol za lenno kuryi rzymskiej. Od niego więc zależała ostateczna w sprawie tej decyzja. Karol Robert, ciesząc się szczególnymi kuryi względami, udał się pod opiekę Jana XXII w Awenionie. I nie omylił się w swoich rachubach, bo oto papież zezwolił na panowanie Andrzeja, którego porodziła Elżbieta w rok po Ludwiku, t. j. w 1327. Był on czwartym z rzędu synem Karola Roberta; bo piąty najmłodszy nosił imię Stefan. Janko z Czarnkowa, nie wiedząc zgoła o śmierci dwóch najstarszych: Karola († 1321) i Ładysława († 1329 r.), zamiast pięciu trzech wymienia synów, poczynając od Ludwika <sup>2)</sup>. Dbały o świetność rodziny, która nawet i Loisa, biskupa tolozańskiego między członkami swojemi liczyła, uplanował sobie, że na tronach polskim, neapolitańskim i węgierskim zasiada: Ludwik, Andrzej i Stefan. Posiłkował on w tym celu Władysława Łokietka. Wyprawił w r. 1324 Rikolfa, protoplastę rodu Berzewiczyc. Wojownik ten, dowodzący hufcami węgierskimi, mężstwem swoim wspierał Łokietka w licznych jego z zakonem i z Brandenburgią wojnach. Gdy Jan, król czeski, przyjąwszy hołdy książąt szląskich, przybliżył się z wojskiem pod Kraków, Karol Robert groźbą wmieszania się w tę wojnę, zmusił Czecha do odwrotu. Zabiegi te Andegawęńczyka nie pozostały bez owoców, co za panowania syna jego ujrzymy.

Zyskawszy zezwolenie papieskie co do panowania Andrzeja w Neapolu, w czem połowa zasługi ciąży na Elżbiecie małżonce jego, począł się układać z Robertem neapolitańskim, który w roku 1319 zgodził się na zaręczyny wnuczki swojej Joanny z krótewiczem Andrzejem, wyjednał jednak u papieża, że nie Andrzej, lecz Joanna, za prawą następczynię tronu neapolitańskiego uznana została, mając sobie nadane wyłączne koronowania prawo. Wiele wszakże ważył Karol Robert uroszczenia do Neapolu, jeżeli jeszcze w r. 1317 brata swojego Jana prokuratorem praw królewskich w Sycylii mianuje, wystawiwszy w Lipnie dokument <sup>3)</sup>. Gwoli temu, którego w dokumencie delfinem

*beth, que fuit filia Wladyslay dicti Loctek regis Polonie et cum filius trucidare et amputans manum regine dextram, et ipsum regem graviter vulnerans ad manum, solus miserabiliter ibidem concisus occubuit. Pro quo scelere suus filius et filia et tota pene sue genealogia fuit extincta*<sup>4)</sup>. Rocznik Traski (Bielowski, Monum. II. p. 854).

<sup>1)</sup> Féjér VIII v. IV c. LIX p. 151—191.

<sup>2)</sup> Habebat enim Karolus rex memoratus protunc tres filios, Lodvicum, Andream et Stephanum, conceperatque in animo, quod Lodvicum in Poloniae, Andream in Sicilia et Stephanum in Ungaria praefierat in reges.

<sup>3)</sup> quod consiitimus et creamus nostrum certum procuratorem et nuncium spe-

viennęskim nazywa, uwalnia kupców tego miasta od cel i podatków (mercatoribus de vienna), dając im swobodę handlu w Węgrzech <sup>1)</sup>. Nic wszak Jan dla sprawy Karola nie wskórał. Królowa Elżbieta popierała wszystkie małżonka plany. Na żądanie jej król przeniósł rezydencję z Temesváru do zdobytego na Mateuszu z Trenczyna Wyszegradu, gdzie u stóp zamku nad prawym brzegiem Dunaju, wybudował wspaniały pałac, zawierający podobno 350 komnat. Dbała o dom Andogaweński Elżbieta, nie chciała jednak zrywać z Piastami, których przez dziewostęby usiłowała związać z dążeniami panującej w Węgrzech dynastji. Połączyła ona węzłami małżeńskimi Stefana Kotromana, bana bośniackiego, z Elżbietą, córką Kazimierza gniemkowskiego, a siostrą sławnego z przygód Władysława Białego. Małżeństwo Elżbiety, córki Karola Roberta z jednym z Piastów szląskich można nazwać dziełem Łokietkówny. Wyswatała ona corkę swoją Bolesławowi II, księciu falkenbergskiemu na Opolu. Był ten Piast stryjem Władysława, księciu opolskiego, późniejszego wielkorządcy Rusi. Stała te miały widoki polityczne, brzemienne w wypadki, które w niedalekiej przyszłości zapewnić miały potęgę Węgier, bądź co bądź, w działalności królowej widać piętno przenikliwości i umysłu dyplomatycznego, co zgoła nic nie ma wspólnego z jej obyczajami, w wątpliwość przez historyków podanemi.

### ROZDZIAŁ III.

*Rokosz Baronów. Spółudział Karola Roberta w wojnie o tron cesarski. Powstanie Sasow siedmiogrodzkie. Wojna z Besarabem. Pokój wyszegradzki. Reforma monety. Śmierć króla.*

#### § 1.

Baronowie, acz obdarzeni przez króla herbami i zabawiani turniejami, przeniknęli wszakże absolutyzm Andegaweńczyka, który przez częste nobilitacje jobbagyonów stwarzał sobie nową szlachtę, przeciwstawiając ją możnowładcom, dążącym do oligarchji, zbyt już za bezkrólewia po wygaśnięciu Arpadów rozpanoszonej. Herby, turnieje i inne zwyczaje rycerskie, zaprowadzone na teraz w Węgrzech, straciły już na zachodzie swojego ducha, pozostała jeno czcza forma, a baronowie, pozbawiwszy się poczucia godności, ufnii warownym swoim zamkom, łotrówstwem się zabawiali. Zyskowny ten na zachodzie proceder rycerstwa znalazł licznych wśród magnatów węgierskich naśladowców.

cialem et generalem Illustrem et Magnificum vivum Dominum Joannem Delphinum Viennae et Albiensem comisam, dominumqua de Turre, fratrem nostrum carlissimum. Fejér VIII v. I c. 1, p. 41—52.

<sup>1)</sup> Fejér VIII v: II c: XLVII p: 155:

Jeden z baronów Andrzej, sprzymierzony z panami austryjackimi, łupił bezkarnie po drogach i zagroził nawet miastu Soprony (Oedenburg). Gdyby nie waleczność nadzupana sopronskiego Mikołaja, miasto stałoby się zdobyczą lotrzyków. Korzystali z tego dawni stronnicy Csáka, nieżyczący sobie na tronie Andegawenczyków, którzy złotą bullę Andrzeja II w niwecz starali się obrócić. Piotr Petö, nadzupen zemplüński, Moys i inni, zebrawszy szczątki tego stronnictwa, ożywili je nowym duchem, stanęli na jego czele i zawiązali konfederację, ofiarując koronę jednemu z książąt halickich. Zdaje się, że tu myślano o Włodzimierzu Lwowiczu, księciu włodzimierskim, wnuku Daniela i Konstancyi, córki Beli IV. Trzeba było jednak z orężem w rękę przeprowadzić elekcję pretendenta, do czego jednak konfederaci nie byli zdolni, bo w obec banderyi, świeżej naocznie organizacyi wojskowej, nie mogli się ostać z przestarzałym systemem wojowania. Z rozkazu króla wyruszył w pole doświadczony w rzemiośle rycerskiem Dózsza, wojewoda siedmiogrodzki i na głowę butnych pokonał baronów, dobra ich konfiskatą obłożywszy. To uwolniło króla z kłopotów; dla tego wspólnie z Fryderykiem Hohenzollernem, burgrabią norynberskim wyprawił hufce węgierskie do Niemiec, posilkując Fryderyka księcia austryjackiego w walce o tron cesarski z Ludwikiem bawarskim, popieranym przez Jana, króla saskiego. Pod Mühlendorf, nad lewym brzegiem Innu, rozegrał się krwawy dramat, zakończony pogromem Fryderyka Pięknego, 4000 Węgrów i 22,000 Kumanów (1322 r.). Przyczyną klęski była zdrada Hohenzollerna. Fryderyk Piękny stał się jeńcem zwycięzcy. Powracający z wojny Kumanowie, na takie się w Węgrzech łupieżstwa i mordy udali, że król, aby poskromić ich dzikość, siłą zbrojną do posłuszeństwa przywieść ich musiał.

Synowie Apora, acz pozbawieni ojcowizny w Siedmiogrodzie, wytworzyli tam sobie silne stronnictwo. Mianowani natomiast przez króla wojewodami Dózsza i Tomasz uciemieźali Sasów, nie bacząc tego, że król jeszcze w r. 1315 przyłączywszy do universitas saskiego oderwane ongi przez Apora jurysdykcyje: Schenk, Megyes i Berethalom, potwierdził w całości lub w części przywileje Kolosváru i Cybinu. Nietrudno było więc synom Apora sprzymierzyć się z przywódcą Sasów Konradem z Tolmácsu, który wszakże, gdy pokonani przez Dózsza stronnicy Apora wydać musieli zamek Cicsó, uznał zwierzchność wojewodów. Niezrażony tem komes Henning z Sentspéter, ruchliwą nader między Sasami na niekorzyść wojewodów rozpoczął agitację. Rozpoczęła się krwawa walka, a gdy jej wojewodowie poddać nie mogli, król wyprawił dzikich Kumanów, którzy rzezią i pożarami ślady pobytu swojego znaczyli. Powstańcy ścigani przez wojewodę Tomasza, ponieśli klęskę w stanowczej bitwie. Henning a orężem w rękę poległ śmiercią walecznych (1323 r.) Wtedy król zamiast wziąć pomstę na rokoszanach, potwierdził im wszystkie prawa, czem wierność ich sobie zapewnił (1324 r.). Król Jan czeski, zniechęcony do Ludwika bawarskiego, iż tenże, po śmierci Waldemara, ostatniego z Askańczyków, Brandenburgię synowi swojemu na prawie lennem oddał, do rokowni pokojowych z Karolem Robertem przystąpił (1325 r.) i trzymanego

przez siebie w niewoli w zamku Krzywoklacie Henryka austrijskiego, brata Fryderykowego, na wolność puścił. Układami temi Karol Robert, zyskując nowego sojusznika, torować począł drogę do tronu polskiego synowi Ludwikowi<sup>1)</sup>. W tym celu spory granic dyccezyalnych między arcybiskupem ostrzyhomskim a biskupem krakowskim, na rzecz tego drugiego rozstrzygnąć papieżowi dozwoił, oddając je pod sąd polubowny proboszcza, którego „chernovasensis“ nazywa<sup>2)</sup>. Przyznano w ten sposób biskupowi krakowskiemu jurysdykcję kościelną w Podulinie, Gnieździe i Lubowni. Obojętność jego w tym względzie jest charakterystyczna, bo spodziewał się okupić ją korzyściami, dla których snadno mu było nakłonić do rezygnacji zawistnego o całość swojej archidyccezyi arcybiskupa ostrzyhomskiego. Wiadomo bowiem, że uroszczenia prałatów węgierskich szły ręką w rękę z tendencjami korony ś. Siefana. Karol miał już traktaty z Otonem austrijskim, potrzeba było, aby nowe zbliżenie się do Jana króla czeskiego zapieczętować formalnem przymierzem zaczepno-odpornem. Nakłoniwszy przeto Luksenburgczyka do przerwania wojny z Władysławem Łokietkiem (1327 r.), przystąpił do rokowań pokojowych z tym pierwszym. W dokumencie zapewniono sobie pomoc wzajemną przeciwko każdemu nieprzyjacielowi, w czem atoli wyjątek względem książąt austrijskich Albrechta i Ottona uczyniono.<sup>3)</sup> Przymierze to zawarowane było zaręczynami między królewicem węgierskim Ładysławem a królowną czeską Anną. Śmierć Ładysława (1329) zniweczyła te zamiary. Anna zaręczoną została później Otonowi księciu austrijskiemu w Znojmie (1333 r.). W następnym roku (1328) pomieniony Oton, poniosłszy krzywdę od braci Fryderyka i Albrechta, zawezwał pomocy Karola, który tym razem wspódek z Czechami wkroczył do Austrii i srodze sob ie wniej poczynał. Bracia zwrócili Otonowi zabrane ziemie i zawarli w Bruck pokój z Karolem (26 września 1328 r.). Nie zdołał jednak Andegawńczyk przywieść jeszcze do zgody między Janem a Piastem krakowskim. W r. 1329 pomaga Jan zakonowi. Okoliczność ta utrdniała plany Karolowi, który nie mogąc na teraz usunąć tej przeszkody, zamierzył zhołdować sobie Besaraba, panującego w dzisiejszych ksiąstwach naddunajskich. Oburzenie opinii publicznej z powodu okrucieństwa dokonanego na rodzinie Zachów, wymagało rozpoczęcia kroków wojennych z pomienionym Besarabem. Zamierzono wawrzynami zdobytymi w przyszłej wojnie pokryć sromotę zabójstwa politycznego.

<sup>1)</sup> Fejér VIII r. II, é. CCCLXXXIX p. 761—605.

<sup>2)</sup> *Exposuit nobis Ven. Frater, Episcopus Cracov. Cracov. quod. spiritualis iurisdicctio in Podolin Gniazda et Lnbounda, et quibusdam aliis infra Cracoviensem. dioecesiam constitutis per episcopum crac, qui est pro tempore, tam de iure, quam de antiqua et approbata, et pacifice observata consuetudine diognoscuntur pertinere.* Fejér, VIII VIII v. II é. CCXCIX p. 634—635.

<sup>3)</sup> „sincera fide promittimus, ipsum D. regem Bohemiae contra omnem hominem, omni tempore, in quovis necessitatis articulo, et in locis quibus libet posse nostro, quandocunpue per cum requisiti fuerimus. adiuvare, illustrissibus Ducibus Austriae qui nunc sunt fratribus nostris dumtaxat execeptis“. Fejér VIII v. III e. LX p. 192—197.



## § 2.

Nim przystąpimy do opisu tej wojny, musimy uczynić wzmiankę o Wołoszczyźnie czyli Wołoszy, zwanej przez Rumunów „Czare Rumunyasske czy Rumungaske“, przez Bizantynów „Ungro Blachia“, a przez Węgrów „Havas-Alföld.“ Oznaczała ona według p. Aleksandra Jabłonowskiego <sup>1)</sup> bądź całą przestrzeń, zajmowaną przez Rumunów, t. j. przed i za Dunajem, bądź dwa gospodarstwa wołoskie *Moldawii* i *Multan*, zjednoczonych w dzisiejszem królestwie Rumunii. Niekiedy Mołdawy czyli Mołdawię Rumunią mianowano. Od Kumanów, którzy ztamtąd wywedrowali w XIII st. Wołosza miano Kumanii nosi. Do r. 1352 siedzieli tam Tatarzy. Tradycja rumuńska głosi, że przodkowie Rumunów przybyli w te strony z Fogarasu w Siedmiogrodzie pod przewodem Radu czyli Raduła albo Radosława Negru. Ponieważ Rumuni ci byli góralami, przeto nazwani zostali Montanami czyli Multanami. Raduł jednak nie jest osobą historyczną <sup>2)</sup>; bo nic o nim źródła nie wspominają. Dokument Ładysława Kumańczyka (1285 r.) świadczy o wojewodzie Lythonie, który wyszedł za Karpaty i zajął część kraju <sup>3)</sup>. Przodkowie nasi, mówi p. Jabłonowski, nazywali Wołoszy naddunajskie Multanami, rządców zaś onych nie inaczej, jak *multańskimi gospodarami* <sup>4)</sup>. Rzeka Dunaj dzieli od Rumunii Bessarabię, u Konstantyna Purpurodnego Atelkuzu. Zamieszkivali ją w starożytności Bessowie. przybyli z góry Hemus. Od wodza ich Bessaraba kraj ten Bessarabią miał być nazwany. Pokonani przez Rzymian, znikli z widnokrzęgu. I tu w XIII w. bawili Kumanowie. W XIV w. niejaki Bessarab staje się twórcą nowej dynastyi, obejmuje panowanie w Mołdawii i Multanach, tudzież w Bessarabii, która się wtedy nazywała Dolnymi Multanami <sup>5)</sup>. O dynastyi tej wspomina pod r. 1259 Rocznik kapituły krakowskiej <sup>6)</sup>, jak twierdzi p. Czołowski. Ten to Michał Bessarab, ojciec Aleksandra a dziad Mirczy czyli Mirosława <sup>7)</sup>, zajął banat Seweryński t. j. Turn-Severin, czyli część północno-zachodnią Wołoszczyzny, niegdyś posiadłość sta-

<sup>1)</sup> Wołoszczyzna (Słownik geograficzny t. VIII).

<sup>2)</sup> Czołowski. Początki Mołdawii i wyprawa Kazimierza W. (Kwartalnik hist. roczn. IV. 1890. Str. 259—295).

<sup>3)</sup> Fejér V. 3. 274, anno 1285.

<sup>4)</sup> Jabłonowski Aleks. Wołoszczyzna (Słownik geogr. t. VIII. Czołowski, Początki Mołdawii i wojna Kazimierza Wielk. (Kwartalnik hist. roczn. IV. 1890).

<sup>5)</sup> W 1470 r. Turcy zajęli Bessarabię, a w 1560 r. Tatarzy nogajscy osiedli w dolnej cz. zwanej Budżakiem Rządzili tam hanowie krymscy. W 1812 Bessarabia przyłączona do Rosyji.

<sup>6)</sup> „Tartari subiugatis *Bersabensis*, Litwanis, Ruthenis et aliis gentibus, Sandomirz castrum capiunt, et multis christianis occisis, alios abducunt.“ (Monum. Pol. Hist. II, str. 806. Z przytoczonego tekstu okazuje się, że p. Czołowski widocznie Rocznika kapituły krak. nie zrozumiał, bo tu nie o dynastyi, lecz o plemieniu bessarabskiem mowa, jak to widać z zestawienia z Litwinami i Rusinami.

<sup>7)</sup> Czołowski. Bessarabia (Encyklop. ilustrow. Sikorskiego). P. Jabłonowski (Słow. geogr.) czyni Raduła ojcem Aleksandra a dziadem Mirczy.

ro-bułgarską. Między innymi warowniami przywłaszczył sobie ten Bessarab (Bazarad) zamek Szöreny (u Jana, archidyakona w Kükülö czyli w siedmiogrodzk. Kikellen. Zenrim lub Zeurim) <sup>1)</sup>, będący posiadłością Dyonizego Szécsy.

Odzyskanie banatu Seweryńskiego stało się jednym z najważniejszych zagadnień króla, który w tym celu zawezwał do rady Tomasza, wojewodę siedmiogrodzkiego i Dyonizego Szécsy, syna Mikołajowego. Obaj panowie radzi byli wojnie. We wrześniu 1330 r. wyruszyli w pochód liczne banderye. Michał Bessarab cofnął się w góry. Odebrano bez bitwy Szöreny i zwrócono Dyonizemu Szécsy <sup>2)</sup> wraz z tytułem bana Sewerinu. Gdy wojsko węgierskie gotowało się do odwrotu, przybyli posłowie od Besaraba z ofiarowaniem pokoju. Przyrzekli oni nie tylko słucać trybut roczny, ale i zwrócić koszty wojenne w ilości 7000 grzywien srebra <sup>3)</sup>, a na pewno swojego twierdzenia, syna Bessarabowego w zakład dawali. Król, widząc tę wojewody uległość, wielce się w potęgze swojej obruszył i nie małe sobie w duszy nadzieje co do zdobycia całej Wołoszczyzny czynił, a następnie, nie mogąc się opanować, popchnąwszy szorstko posłów, rzecze: „Powiedzcie Bessarabowi: Wyciągnę go za brodę z kryjówki, bo on jest pasterzem owiec moich“ <sup>4)</sup>. Błagał króla Dominik (Donch), Komes Neusohl i Liptowa, aby pokój od Besaraba przyjął, lecz Karol, wyniośle z nim postąpiwszy, wyruszył z wojskiem w góry, gdzie dla nieznamości dróg i braku wszelkiego dowozu, wojownicy niezmiernego doznawali głodu. Wtedy uwięziony w zasadzce król, wielce zpokorniał i Besaraba o pokój prosić począł. Chytry wszakże Wołoszyn, chowając w sercu zemstę, przyjął pokój i przewodników mu ofiarował. Ci jednak, mający tajemne od pana swojego zlecenie, zawiedli Węgrów do wązkiego nader między górami przejścia, zapartego zewsząd zasiekami <sup>5)</sup>. Ukryci tam Rumuni Węgrów strzałami i kamieniami zasypali.

Przez cztery dni trwała nierówna walka. Padali co mężniejsi, niewidzący znikąd ratunku. Nawet Andrzej, proboszcz białogrodzki, Michał, proboszcz Posega, Mikołaj, proboszcz Białogrodu transylwańskiego, Andrzej, pleban spiski i Piotr, zakonnik dominikański, nie uniknęli śmierci. Wszyscy kapłani, będący kapelanami przy królu, padli, ugodzeni strzałami. Barbarzyńscy Rumuni jeńcom w głowy gwoździe wbijali, a wozy swoje łupami bogatemi w broni, szatach, pierścieniach,

1) Schwandtner I, 170—212.

2) „Cum autem Rex Zenrim et castrum ipsius recepisset, Dionisio tradidit memorato omnia cum dignitate Banatus.“ Jan, archidyakon Kikellew.

3) „laborem vestrum recompensabo, VII milibus marcam argenti... insuper census, quo teneor vestrae coronae fideliter persolvi foedam.“

4) Quo audito, Rex, elata mente, in tale verbum prorupit, nuntiis sic dicens. Sic dicite Bazarad: ipse est pastor ovium mearum de suis tatibulis, per barbas suas extraham.“ Joannes, archidiaconus Kikillew.

5) ...ipse Rex, milites et equi sui, laborare protinus coeperunt. Regi cum suis omnibus, redeundi praerberet et iter rectum ostenderet. Rex... venit in quamdam viam, cum toto, exercitu; quae via erat in circuitu, et in utraque parte ripis prominentibus circumclusa... Joannes, archidiaconus Kikellew.

pieniądzach i naczyniach drogocennych napełniali. Król ledwie z kilką wojownikami żywym uszedł i przybył do Temeszwaru, ztamtąd zasię do Wyszegradu, gdzie mu się wnet syn Stefan urodził (1332 r.). W następnym r. (1333) król niektórych jobbagyonów, którzy mężstwo swoje w wojnie z Bessarabem okazali, w poczet szlachty zaliczył. W dyplomacie wymieniono: „Magister Mark, vice Castellanus de Bálwanyos, et Thomas frater eius, filius... Nicolai, filii Barcalei, servientes Magistri Stephani, dicti Pagàn, fidelis et familiaris Castellani Magnifici viri Thomae woywodae Transilvani, et comitis de Zonuk... item Fagach et Johannes, filii Jacobi, filii iam dicti Barcalei, Jobbagyones et conditionarii castrensis de Fagach de comitatu Heves-Ujwar“<sup>1)</sup>.

### § 3.

Ze śmiercią Władysława Łokietka (1333 r.), nastąpiła dla Karola Roberta chwila, która mu już pewniejszą do tronu polskiego torowała drogę. Dla dopięcia swoich zamiarów pośredniczył Andegawęńczyk w rokowaniach Kazimierza z Krzyżakami o zawieszenie broni i wymógł na w. mistrzu Ludolfie (Luter) wystawienie odpowiedniego w Toruniu dokumentu (d. 24 kwietnia 1334 r.). Gdy Ludwik bawarski wciągnął Kazimierza do przymierza zaczepno-odpornego w Frankfurcie (d. 16 kwietnia 1335), następnie w Krolewcu (d. 20 czerwca), Karol Robert, chcąc zbliżyć obu monarchów: czeskiego z polskim; zwłaszcza, że nadmienione przymierze nie mogło być pierwszemu na rękę, zawezwał Jana i Kazimierza do Trenczyna, gdzie Jan za zrzczenie się tytułu króla polskiego otrzymuje od Kazimierza Śląsk, prawo zwierzchnicze nad Mazowszem i przyrzeczoną wypłatę 20,000 kop groszy pragskich (24 sierpnia 1335 r.)<sup>2)</sup>. Karol, pokój ten zatwierdziwszy, zaprosił oba królów do Wyszegradu, dokąd i wysłańcy krzyżaccy pospieszili. Kazimierz z 20,000 kop. groszy wypłacił Janowi 10,000 a panu z Lipy 4000. Resztę w ilości 6000 przyrzekł spłacić w 1336 r.<sup>3)</sup>. Jan wystawił natomiast dokument rezygnacyjny z korony polskiej. Karol gwoli utrwaleniu stosunków przyjaznych między Luksenburgczykami a Piastami, wyswatał córeczkę Kazimierza Elżbietę Janowi dolnobawarskiemu, który był wnukiem króla Jana przez córkę Malgorzatę.

<sup>1)</sup> Fejér VIII v. III c. CCCXI p. 679—681.

<sup>2)</sup> Emler, Regesta dipl. nr. 195. Codices Silesiae u Sommersberga, Scriptorum 774, 755, 776.

<sup>3)</sup> Si dictus Dominus Casimirus, Rex Poloniae, in festo Pascheo Domini, proximo nunc venturo, sex millia marcarum eo modo, quo debet, eidem Domini regi Boëmiae vel filiis eius non solverit, aut conditiones vel obligationes in ipsa solutione factas et firmationes in specialibus litteris contentas et expressas non fecerit, nec compleverit; ex tunc nos vel filii nostri, eidem Domini regi Boëmiae vel filiis eius, aut dictas litteras in specie restitumus, aut ad solvendum praedicta millia marcarum sexagenarum erimus obligati.“ Fejér VII v. IV c. IX p. 73—74. Chronici Thuroczii II. c. CVII. Ling. J. Ch. Codicis Germaniae Diplomatici t. I. fol. 1015.

Wnet nastąpiły układy Kazimierza z Krzyżakami. Za rezygnację z Pomorza Piasta mieli Krzyżacy zwrócić Polsce Kujawy i Dobrzyń, pozyskany niegdyś przez Władysława Łokietka na mocy układów z Władysławem Ziemowitowicem<sup>1)</sup>. Pierwszy z gości zawitał Kazimierz W., następnie Jan czeski, pełnomocnicy od Ludolfa w. mistrza komturowie: Henryk v. Kulm, Markward v. Spannenberg, tudzież Konrad v. Brunstein. Oprócz wymienionych przybyli jeszcze: Karol, królewic czeski i margrabia morawski, ks. Rudolf saski i Bolesław lignicki.

Aby dać pojęcie o świetności podejmowania w Wyszegradzie tak licznego zjazdu, nadmienić musimy, że Thuroczy świadczy, jako orszak króla czeskiego zpożywał dziennie 2500, a króla polskiego 1500 chlebów. Wina wypito 180 beczek<sup>2)</sup>. Korzyści z układów trenczyńskich i wyszegradzkich obficie wynagrodziły trudy pośrednictwa i podejmowania gości. Mając już w mocy swojej Kazimierza, należało usunąć uroszczenia króla Jana, sprzymierzonego z potężnym nāonczas zakonem niemieckim N. Maryi P. Krzyżacy zadowoleni z łącznego nabytku w pięknym Pomorzu, nietylko stali się obojętnymi świadkami zabiegów Andegaweńczyka, ale w przewidywanym wypadku zerwania przyjacielskich z Piastem stosunków, do skuteczniejszej gotowi byli pomocy. Kazimierz mimo woli wpadł w sidła; dlatego nie mógł już mieć nadziei w odzyskaniu Pomorza i straconego na zawsze Szląska; nie on bowiem, lecz Andegaweńczykowie, jak to w ciągu niniejszego opowiadania zobaczymy, przez rezygnację Jana z Gniezna, Kalisza i innych ziem polskich, pozyskali sobie spokojne posiadanie Polski. Lubo z rządzeniem losu nie zapewnili sobie na zawsze korony Piastowskiej, jednak, posadziwszy na tronie wawelskim latorośle swego domu, przysporzyli szczytowi rodowemu blasku, który przed wygaśnięciem ostatnich potomków po mieczu i po kądzieli, zapłonął jeszcze wątlým wprawdzie, ale o tyle jeszcze jasnym kagankiem, aby dogorywającym ognikiem przyświecić wspomnieniom tradycyi rycerskiej, dziś tylko w klechdach i baładach zakłętej.

Pozostał wszakże wróg, którego przejednanie nie mogło zaważyć w rachubach Andegaweńczyka; bo ciążyła na nim klątwa papieżka i zaplatały go rozsterki z królem Janem. Był to Ludwik bawarski. Ten, wiedząc o zbliżeniu się Karola Roberta do Jana, Krzyżaków i Kazimierza, wystąpił z przestarzałemi uroszczeniami do suzerenstwa do korony ś. Stefana, zwłaszcza, że Stolica Apostolska w czasie elekcji Andegaweńczyka, dość wyraźnie prawa swoje w tym względzie zaznaczyła. W tym celu sprzymierzył się z najbliższymi Węgier sasia-

1) Fejér VIII u. IV c. VIII, p. 70—75; v. IV. c. X. p. 75; v. IV c. XI p. 75—76. Długosz, Hist. Pol. w. IX. Dogiel, Cod. dipl. I. w. W dyplom. z r. 1335 nadmieniono, że Jan zrzeka się uroszczeń do: „in inferiori Polonia scilicet Gnesnensi et Calissiensi, et aliis inferioribus provinciis Poloniae, rex vero Cracoviae renunciavit Patri nostro et regno Bohemiae pro se et successoribus suis, regibus inferioris Poloniae, in perpetuum de omni actione omnium Ducatum Slesiae, et Oppoliae, et civitatis Wratislaviae.“ Fejér VIII v. IV c. XI p. 75—76.

2) Thuroczy p. 205—206 c. XCVIII.

dami, t. j. książętami austriackimi, obdarzywszy ich prawem rozdawania lenności w krajach ś. Stefana <sup>1)</sup>, a gdy pomienieni książęta nie omieszkali częste z lenności tych czynić użytki, Karol Robert uznał to za casus belli. Król czeski, acz nie otrzymał Karyntyi, której się od Habsburgów domagał, jednak dla wojny z Bolesławem ziembickim (na Minsterbergu), odmawiającym hołdu, przedłużył rozejm z Ludwikiem bawarskim aż do następnego roku. Wkrótce atoli, gdy król-czesci Karol dostał się do niewoli, oblegając Frankenstein na Szląsku, Andegaweńczyk, nie bacząc rozejmu króla czeskiego z Ludwikiem bawarskim, postanowił wciągnąć Czecha do wojny z Austrią. Zjechali się obaj monarchowie w Trenczynie, gdzie nastąpiło porozumienie co do rozpoczęcia kroków wojennych.

Wnet na wiosnę 1336 r., gdy się już rozejm z cesarzem skończył, pierwszy król Jan na czele 2300 jezdnych i 20,000 do Austrii wkroczył i zajął 20 zamków. Wtedy Karol Robert z banderyą swoją na pomoc sojusznikowi pośpieszył. Oton austriacki począł zbierać hufce, lecz widząc znaczne Madjarów poczty, nie ważył się iść z nimi na ostre i tchórzliwie pole walki opuścił. Naoczas i Andegaweńczyk banderye z Austrii wycofał, lecz gdy Ludwik wojną Henrykowi dolno-bawarskiemu zagroził, Karol Robert zaprosił króla Jana i Kazimierza W. do Marcheck (Marchech) w Austrii i tam przymierze zaczepno-odporne przeciwko Ludwikowi z nimi zawarł. Banderya węgierska wyruszyła na pole dla połączenia się z wojskami Henryka dolnobawarskiego. Wojownicy, rozłożywszy się po obu brzegach Izaary, 12 dni w bezczynnem spędzili oczekiwaniu, nie śmiąc jeden drugiego zaczepić. Sam cesarz podążył na teatr wojny, lecz w Lincu poróżnił się z Austriakami i upornie domagał się wydania sobie kilku warowni. W końcu, gdy nic nie wskórał, wielce rozrażony, wojny zaniechał. Król Jan wespołek z Henrykiem dolno-bawarskim przystąpili do rokowań pokojowych z książętami austriackim Albrechtem i Otonem. Jan otrzymał zdobyte zamki, a Karyntyi nie odzyskał. W pokoju tym (1337 r.) i Karol Robert miał udział. Jakby dla zapiecztowania tego pokoju, król, korzystając z pobytu w Węgrzech margrabiego Karola, wybierającego się do Tyrolu, zaprosił królowicę czeskiego do Wyszegradu i tam przeprowadził dziełkę, kojarząc małżeństwo między synem swoim Ludwikiem a małoletnią córeczką Karolową Małgorzatą. Zaręczyny odbyły się 1 mar-

1) Ludwik bawarski mówi: „Verichen offentlich an disem brif, daz wir vnserem lieben Oheimen, und fürsten Alorchten, und Otten, Herzogen ze Österich, Erlöbb, und vollen Gewalt; gegeben haben mit diesem vnserem brif, allen lehen, in Ungern an unser stat ze verlichen, wenn sie wellent, und war oder wohin si die leihent, oder mit iren brieven besteten, da geben wir unsern guast, und villen zu, vad wetten das stet haben ze gelicher weiz sam wir in disen brif mit unserm Insigel versigelten.“ Fejér VIII v. IV c. LXXVIII p. 189.

„Anno Domini MCCCXXXIX Kazimirus, Rex Poloniae, in mense Julii venit in Wysegrad ad Carolum, regem Hungariae cum Episcopis et Baronibus regni sui, et de consensu et voluntate omnium illorum, regnum Poloniae libere resignavit Domino Ludovico, filio regis Caroli et ad hoc confecerunt euidens instrumentum.“ Fejér VIII v. IV c. CXC p. 388. Thuroczii III c. XCVIII. Długosz L. IX col. 1035.

ca 1838 r. Król przyrzekł wypłacić posag w summie 10,000 grzywien srebra, margrabia natomiast dawał 15,000 wiana. Młoda księżniczka miała być w ciągu roku sprowadzoną do Węgier, aby za wczasu przywyknąć mogła do języka i obyczajów madjarskich. Margrabia zapewnił Ludwika, że dostawi mu posiłki zbrojne gwoli osiągnięciu korony Piastowskiej w razie śmierci Kazimierza W. Król, wzajemniając się Karolowi, oznajmił, że na wypadek, gdyby Kazimierz niepokoił Czechy, pośpieszy z pomocą zagrożonemu królestwu.

Załatwiwszy się w ten sposób z Czechami, postanowił nakoniec plany swoje uwieńczyć pomyślnym skutkiem. Owdowiały po Aldonie litewskiej Kazimierz W. nie miał potomka męskiego. Była to okoliczność, z której król nie omieszkiał korzystać. Zaprosił Kazimierza do Białogrodu, a według Długosza do Wyszegradu. Piast był w rozkwicie lat męzkich, a na powaby białogłowskie wielce czuł i do stała małżeńskiego pochnopny. Budziło to obawy Andegawenczyka, aby Piast po zawarciu powtórnych związków, nie spłodził syna i tem planów jego nie zniweczył. Był on i krewnym Kazimierza przez siostrę Elżbietę, za której pośrednictwem tak otumaniał syna Łokietkowego, że tenże w razie przewidywanej śmierci, uczynił Ludwika d'Anjou prawnym tronu polskiego spadkobiercą (28 czerwca 1839 r.). „Pierwsze układy o ewentualne następstwo, mówi Szujski<sup>1)</sup>, gdy król był jeszcze w sile pierwszej męskiego wieku, mogły uchodzić prawie tylko za polityczną na zewnątrz demonstrację; małżeństwa króla mogły je udaremnić, gdyby miał męskiego potomka; następstwo Piastowiców, gdyby go nie miał, mogło tylko straszyć Kazimierza. Ludwik desygnowany wtenczas, gdy była nadzieja potomstwa, nie byłby zapewne dopuścił Piastowiców, a przynajmniej byłby mu Ruś wydarł.“ Karol Robert ufał swoim banderyom i pomocy czeskiej, przytem miał w odwrocie Krzyżaków i Papieża. Kazimierz, jak twierdzi Szujski, zamiast majątek przekazać ubogim krewnym, wolał zapisać bogatemu i gospodarnemu sąsiadowi, w którego rękę własność w czwórnasób urość by mogła.

W tym czasie wygasła na Rusi dynastia Romanowiczów. Po Romanie, poległym pod Zawichostem (1205 r.) panowali: Daniel Romanowicz, Lew I Daniłowicz, Jerzy, Andrzej i Lew II. Giedymin, wielki kunigas litewski (1315—1340) zajął Polesie (w kotlinie rzeki Prypeci. Miasta: Pińsk, Turow nad Prypecią, Słuck na Słucz) i Kijów, a Tatarzy Podole<sup>2)</sup>. Bychowiec<sup>3)</sup> i Strykowski mówią, że w bit-

<sup>1)</sup> Charakterystyka Kazimierza W. Opowiadania i Roztrząsania Historyczne. Warszawa. 1882 r. str. 19.

„Przypuszczeniem narodu do współwyboru następcy w osobie obcego Ludwika węgierskiego z pominięciem bliższych lecz niegodnych, bo jakieśmy wyżej widzieli, przeniwierczych narodowi książąt mazowieckich i szląskich, przywiódł Kazimierz Polaków do samowolnego odtąd stanowienia sobie rządów i przewodników, wpoił im pojęcie pełnoletności, sprawił całemu narodowi postrzyżyny wolności.“ Szajnocha, Bolesław Chrobry i Odrodz. Polski. Lwów, 1859.

<sup>2)</sup> Stadnicki, Synowie Giedymina. Antonowicz. Istoria w. k. litowskago. Russkaja istoriczeskaja Biblioteka II.

<sup>3)</sup> Kronika Bychowca, wyd. Narbutta. Patrz. Gorzycki Kazimierz. Połączenie Rusi Czerwonej z Polską. Lwów 1889.

wie z Giedyminem nad rzeką Irpeniją zginął Lew (II książę łucki), lecz okazuje się, że to był Daniel Mściwawicz, bratanek Lwa II Romanowicza <sup>1)</sup>. Z córką tego Daniela Mściwawicza, a nie Włodzimierza wołyńskiego ożenił się Lubart, syn Giedymina.

Ten po swoim teściu odziedziczył księstwo Łuckie. Po wygnańciu Daniłowiczów w r. 1324 <sup>2)</sup>, ponieważ Trojden, książę mazowiecki, ożenił się z Maryą, siostrą ostatniego księcia halickiego Jerzego I, przeto księstwo spadło na syna jego Bolesława, którego Janko z Czarnkowa w jednym miejscu Kazimierzem nazywa <sup>3)</sup>, gdy w innym poprawia się, przywracając mu właściwe imię <sup>4)</sup>. Wezwany przez bojarów na stolicę książęcą Bolesław (1325), przyjął obrządek grecki i pod imieniem Jerzego II objął rządy. W 1334 zawarł sojusz z zakonem krzyżackim i w jednym z dyplomatów Lwów—*Lemburgiem* nazywa. Sprzyjał on Czechom, Polakom i Niemcom, z czego nie radzi byli bojarowie, zwłaszcza, że książę zamierzał podobno powrócić na łono kościoła rzymskiego <sup>5)</sup>. Na wieść o tem przybył do Lwowa Theognost, władca kijowski, sądząc, że obecnością swoją powściągnie Bolesława od tego kroku, a propagandzie rzymskiej skuteczną położy tamę, Prochaska <sup>6)</sup> w przejściu Jerzego II na katolicyzm widzi myśl niezawisłości Rusi, aczkolwiek Ruś nie podzielała tych księcia swojego aspiracji; bo przeważnie w bojarstwie mając swoich przedstawicieli, nie mogła być rada w uprzywilejowaniu mieszczanstwa, onego cywilizacji zachodniej puklerza; dlatego, może nie bez wpływu Theognosta, sprzątnęła trucizną Jerzego II (1340 r.).

Karol Robert nie zrezygnował ze swoich uroszczeń do tytułu króla Galicyi i Lodomeryi. Mając teraz zapewnioną dla syna Ludwika koronę Piastów, nietrudno mu było nakłonić Kazimierza do wspólnej na Ruś wyprawy; wiedział bowiem, że prędzej czy później Ruś będzie węgierską.

Wnet Kazimierz W. tegoż jeszcze roku (1340) obległ Lwów, co czynił pod pozorem zemsty za śmierć krewnego, a właściwie w celu zajęcia Rusi Czerwonej. Gorzycki <sup>7)</sup> twierdzi, że najpierwsiymi dziedzicami Rusi Czerwonej byli bracia Jerzego II (Bolesława Trojdenowica). Kazimierz i Ziemowit III mazowiecscy, bo Rocznik Traski wspomina, że na Rusi w r. 1340 walczyły wojsko mazowieckie <sup>8)</sup> i że

1) Tamże.

2) Rzerzabek, Jirzi II, książę weskere Male Rusi. Czasopis musea kralowstwi czeského z r. 1883.

3) „Principe Kazimiro dicto Georgio totius regni Russiae, filio Troydeni ducis Mazoviac“ (p. 620—621).

4) „Boleslao, filio Troyden (p. 629)“.

5) Czołowski Aleks. Lwów za ruskich czasów. Kwart. hist. 1891, str. 774—813.

6) W sprawie zajęcia Rusi przez Kazim. W.

7) Połączenie Rusi Czerwonej z Polską. Lwów 1889.

8) „Simplices Mazovienses suis multi interempti et mactati, et forte divino auxilio magis percussit fugam inierunt.“

„Audiens Kazimirus rex Poloniae, quod ita vita decessisset, Russiam circa festum pasche in parvo numero intrans, christianos et mercatores, qui se in castro Lwow receperant. castro cremato cum uxoribus, pueris et rebus eorum usque in regnum suum deduxit.“

w tranzakcyach pokojowych występują po stronie króla Kazimierz i Ziemowit. Z tego wnosi Gorzycki, że obaj książęta prawa swoje przelali na Kazimierza W., który po krótkim obleżeniu, zajął Lwów, spalił zamek i wziął skarbiec książęcy<sup>1)</sup>. Czołowski twierdzi, że nie było jeszcze zamków: wyższego i niższego we Lwowie<sup>2)</sup>. Tegoż roku około ś. Jana król po raz drugi wyprawę na czele 20,000 ponowił, kraj cały ujarzmił i bojarów upokorzył<sup>3)</sup>. Według Długosza Kazimierz miał w tym czasie zagarnąć Włodzimierz, na co się jednak Gorzycki zgodzić nie może<sup>4)</sup>. Karol Robert, acz czynnej nie dawał pomocy, jednak, zachowując w sprawie tej stanowisko bierne, pozostawił Kazimierzowi wszelką działalność swobodę, w czem poniekąd solidarność pewną okazał.

W posiadaniu Tatarów, panujących w hordzie kipczackiej było całe Zadniestrze aż po Prut, niegdy w skład księstwa halickiego wchodzące. Karol Robert i Kazimierz częste z hordą kipczacką mieli targi i wespółek wzywali o pomoc Benedykta XII, który ogłasza krucyatę i prosi chana Uzbeka, aby najazdami Polski i Węgier nie trapił. Z chanem tym atoli sprzymierzyli się Dymitr Detko (Datko) i Daniel z Ostrowa, niewłaściwie przez Bielskiego „z Ostroga“ nazwany<sup>5)</sup>. Wtedy Tatarzy przeszli Ruś Czerwoną, gdzie rządy sprawował Detko, wpadli do Polski i o Wisłę się oparli. Inna horda wpadła do Węgier 1341 r.). Nad brzegami Wisły oczekiwał z wojskiem najezdników Kazimierz, nie pozwalając im przepłynąć się przez rzekę. Stracił jednak Czeleja, wojewodę sandomirskiego, który poległ od strzały tatarskiej. Barbarzyńcy, nie nie wskórawszy, wrócili na Ruś i po drodze Lublin oblegli<sup>6)</sup>. Śmierć Uzbeka (1341) pozwoliła Kazimierzowi odzyskać straconą zdobycz.

Azali Karol Robert przedsięwziął jakie środki w obronie Węgier, nic o tem pewnego powiedzieć nie umiemy. Nie spuszczał on

1) „Ubi spolia multa in argento, auro et gemmis, thesaurum ducum antiquorum tollens, inter quod erant aliquot cruce auree. precipue unam, in qua magna quantitas de ligno crucis Domini fuit reperta, et duo, preciosissima dyademata, et una tunica valde preciosa, nec non et sella auro et gemmis adornata.“ Roczn. Traski. Str. 860.

2) Lwów za ruskich czasów.

3) „Eodem anno circa festum Johannis baptiste idem rex Kazimirus congregans exercitum validum prope 20 milium, iterum Russiam intravit, ubi castella et munitiones aliquot ipsorum destruens...“ Roczn. Traski, st. 860.

4) Połączenie Rusi Czerwonej z Polską (str. 20).

5) „quidam pessimus baro Datko nomine castrum Przemysl habens, cum quodam Daniele de Ostrow clam, etiam nobilibus Russiae etc.“ Jannis de Czarnkow chron. W dyplomie Jerzego z r. 1335 nazwany Demetrius Detko. W archiwum królewieckim jest do kupców toruńskich list, w którym Detko nieporozumienie swoje z Kazimierzem W. czartu przypisuje. Patr.: Bielowski, Mon. Pol. I. 854.

6) „imperator Tartorum maximum exercitum versus Russiam destinavit, mandans, ut cum Ruthenos Poloniam hostiliter invaderent et crudeliter devasterent. Quibus ad Wyslam flumen venientibus Kazimirus rex praefatus cum suis exercitibus occurrens, eisdem viriliter restitit eosque flumen praedictus transire non permisit, uno milite strenuissimo Czeley nomine, palatino Sandomirensi perduto, qui telo tartarico percussus ibidem expiravit. Tatarum autem redeuntes, eisdem ab impugnatione sui potentialiter amoverunt.“ Janko z Czarnkowa.



z oka margrabiego Moraw Karola, którego obrał na superarbitra w sprawie swojej z Albrechtem austriackim o najazdy łotrzyków rycerskich. Dekretem margrabiego król musiał zwrócić szkody. Król Jan, chcąc ściślej z węzły zespolić trójprzymierze między Andegawczykami, Luksenburgczykami a Piastami, zamierzał za pośrednictwem syna Karola wyswatać Kazimierza z owdowiałą po Henryku dolnobawarskim córką swoją Małgorzatą, lecz śmierć narzeczonej unicestwiła to małżeństwo. Równocześnie Kazimierz W. zawarł przymierze odporne z Janem królem czeskim i margr. Karolem przeciwko tym wszystkim, coby kraje ich najeżdżali. Wyjątek jednak uczyniono przeciw królowi węgierskiemu, którego bronić uchwalono <sup>1)</sup>. Kazimierz ożenił się z Adelajdą, córką langrafa heskiego Henryka. Małżeństwo te Piasta bynajmniej nie krzyżowały planów Karola Roberta, który, mając skrypt z rezygnacji korony polskiej, w powinowactwie Kazimierza langrafem heskim, widział nowe ogniwo, spajające w łańcuch sojuszu przeciwko Ludwikowi bawarskiemu, głównemu swojemu wrogowi.

Uwolniony w ten sposób król węgierski od kłopotów polityki zewnętrznej, zwrócił teraz uwagę na stosunki ekonomiczne państwa.

Moneta jest ważną dźwignią dobrobytu, bo ułatwiając transakcje Handlowe, podnosi bogactwo. Dotychczasowy atoli system monetarny w Węgrzech nie mógł zadość uczynić tej potrzebie; bo aczkolwiek rząd ciągnął korzyści z częstego przebijania starej na nową monetę, to jednak korzyści te były pozornymi. Kruszc tracił na wadze i przez częstą zmianę napisów dawał możność nie tylko do obrzynania, ale i do fałszowania monety. Reforma była konieczną. Zyski z częstej zmiany menniczej zastąpił król podatkiem, pobieranym z każdego dymu w ilości jednego wiardunku (Ferting) t. j.  $\frac{1}{8}$  grzywny srebrnej. Kazał też Karol Robert bić pierwszy w Węgrzech dukaty złote. Moneta ta zawdzięcza początek Rogerowi II, królowi obojga Sycylii (1140), a nazwę swoją wywodzi od skróconego miana księstwa Apulijskiego „il ducato“. Doża wenecki Jan Dandolo II bić kazał dukaty z napisem: „Sic Tibi Christe datus, quem Tu regis, iste ducatus“. Dukaty Karola Roberta miały wyobrażenie lilii i ś. Jana Chrzyciela, tudzież napis „Carolus Rex“. Z czasem lilię, będącą herbem Francji i Andegawczyków, zastąpiono szczytem, a ś. Jana — ś. Ładysławem. Było jednak mnóstwo innych mennic, wydzierżawionych przez króla osobom, zwanym komesami komornymi. Wartość monety przedstawiała niezwykłą różnicę. Według wagi buczyńskiej liczone grzywnę czyli grzywnę srebrną na 56 groszy, raabskiej, białogrodzkiej i siedmiogrodzkiej—40, pięciokościelskiej 48, jagerskiej (erlauskiej) 50, kolockiej i baczkiej 60. Grosz zawierał 14 denarów. Obok krajowej kursowała moneta cudzoziemska. W 1338 r. Karol kazał bić monetę, zawierającą  $\frac{3}{4}$  srebra i  $\frac{1}{4}$  mieszaniny. Na moc,

<sup>1)</sup> Tejer VIII r. IV. c. CCLX p. 504—507.

edyktu z r. 1342 zniesiono rozmaitość waloru i zaprowadzono kurs jednolity w całym państwie.

Właściciele kopalni kruszcowych musieli opłacać podatek nie tylko za kruszec, ale i za ziemię, z którą go wydobywano. Środek ten nieekonomiczny tamował eksploatację i stał się przyczyną upadku tak ważnej gałęzi bogactwa krajowego. Karol Robert troskliwy o rozwój górnictwa, zniósł tę przeszkodę (1337), a wiedząc że swoboda pracy nie tylko dodaje bodźca do gorliwszej i wytrwalszej eksploatacji, ale ponieważ przyczynia się do niezbędnych ulepszeń, z wolnej konkurencji wynikających, dozwolił właścicielom rud kruszcowych korzystać z  $\frac{3}{4}$  zebranego zbioru, zawarunkowawszy atoli małą opłatę do skarbu wnoszoną. W Kremnicy była mennica państwowa. Nie zdołał jednak król dzieła swojego doprowadzić do końca, bo nabawiwszy się choroby od czasu wyprawy wołoskiej, narzekał na podagrę i tak zaniemógł, że w r. 1342 d. 11 lipca życia dokonał w rozkwicie wieku męskiego, licząc zaledwie lat 54.

#### ROZDZIAŁ IV.

*Początki panowania Ludwika. Sprawy Neapolitańskie. Wojna z Wenecją. Powtórna do Neapolu wyprawa. Matkęństwo Ludwika z Elżbietą Bośniacką.*

##### § I.

Młodzińczy, bo zaledwie siedemnastoletni Ludwik objął rządy (1342). Panowanie jego trwało lat czterdzieści (od r. 1342 do r. 1382). Smicziklas <sup>1)</sup> nazywa go raczej „szczęśliwym“ niż „wielkim“, lubo niektórzy historycy przydomkiem tym go ochrzcili. Koronacja Ludwika odbyła się dn. 21 lipca 1342 w obecności Kazimierza W., Karola morawskiego, arcybisk. ostrzyhomskiego Stefana i biskupa esnadzkiego Telegdy <sup>2)</sup>. Pomny ojca, który go wtajemniczył w plany swoje, wnet po koronacji udał się do W. Warazdynu i tam zaprzyściągł przy grobie ś. Ładysława, jako zawždy mając w pamięci przestrogi zmarłego rodzica, nie spocznie, póki dzieł przez niego rozpoczętych nie skończy i planów, które za życia nakreślił, we skutek nie przywiedzie. Postanowił więc przyprowadzić reformę monetarną, niedgdyś z inicjatywy ojcowskiej powstała. W tym celu zwołał sejm walny. Sejmiki komitatowe zgodną z życzeniami króla uchwałyły rezolucyę. Wniesiono projekt komisji, mającej się zająć dochodzeniem praw, które sobie baronowie do dóbr, nieprawnie od korony odpadłych, przywłaszczyli. Podatek wiardunkowy od dymu, zastępujący korzy-

<sup>1)</sup> Powieść hrwatska I str. 398.

<sup>2)</sup> Diugosz IX. Johannes Kukulilo III c. 1.

ści skarbu z częstego niegdyś przebijania monety osiągnięte, zyskał powszechną stanów sejmujących aprobatę. Wojewoda jednak siedmiogrodzki Tomasz, zbyt sobie gorliwie gwoli tej uchwale poczynił, bo, niepomnąc, że Sasi wolni byli od tego podatku, na co nawet i dekretem się bronili, gwałtowną w Siedmiogrodzie przeprowadzić kazał egzekucję. Sasi ufni w pomoc Wołochów, którzy niezbyt dawno łącnem zwycięstwem nad zastępy Karolowymi niezawisłość sobie zapewnili, zbrojny podnieśli rokosz. Król w obawie, aby rokosz ten nie zagroził Węgrom odpadnięciem Siedmiogrodu, uprzedził rychłem wtargnięciem do tej prowincyi, pomoc, która miała nadejść od Aleksandra, syna Besarabowego. Zaskoczeni zuienacka Sasi, wielce się zuchwalości swej zatrwożyli i pokorą starali się pozyskać króla, który nietylko wolności ich zatwierdził, ale i nienawistnego im wojewodę Tomaszusa usunął, mianując natomiast Mikołaja Peeseitha. Aleksander, syn Besaraba, zbierał już wojska, lecz powziawszy wieści o układach Sasów z królem, wojnę za zbytęcną uważał i wnet posłów do króla z ofiarowaniem pokoju wysłał, a gdy pertrakacye pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem, hołd Ludwikowi złożył w Siedmiogrodzie, co Huber <sup>1)</sup> do r. 1343 odnosi.

Pomyślnie wyniki niedoszłej z Sasami i Aleksandrem wojny, wielce naonezas królowi pożądane, bo sprawa neapolitańska poruszona przez śmierć króla Roberta (d. 16 stycznia 1343 r.) wymagała wyteżenia wszystkich sił Ludwika, dbałego o losy swojej dynastyi. Zmarły władca Neapolu, wbrew układowi z Karolem Robertem, wnuczkę swoją Joannę, jedyną spadkobierczynią tronu neapolitańskiego uczynił, a gdyby taż umarła, wtedy prawa do tronu przeszłyby na młodszą siostrę Maryę. Przytem nadmienił testator, że radby z tą Maryą ożenić Ludwika, albo młodszego Stefana. O następstwie tronu Andrzeja nie nadmienił, każąc mu się zadawałniać księstwem Salerno, acz pierwotne z Karolem Robertem układy, potwierdzone przez papieża Jana XXII, przyznawały jednakie tak Andrzejowi, jak i Joannie do korony prawa. Według osnowy tego drugiego testamentu, młodzi małżonkowie, liczący wtedy lat 16, dopiero po ukończeniu lat 24 z praw swoich co do korony korzystać mieli, lubo nie Andrzej, będący jeno małżonkiem królowej, lecz sama wyłącznie Joanna obejmuje atrybucye monarsze z prawem koronowania. Królowa wdowa Sancha, mając dodaną sobie radę panów duchownych i świeckich, sprawować ma regencyę w imieniu małoletnich.

Samowolne to postępowanie zmarłego króla neapolitańskiego obruszyło wielce papieża Klemensa VI, który, uważając Neapol za własność swoją, będącą jeno lennem w ręku Andegawęńczyków, kategorycznie testament ten nietylko za nieprawny, ale za uzurpatorski uznał, a dla wybadania stanu rzeczy wyprawił do Neapolu sławnego poetę Petrarę. Ten otumaniony wdziękami Joanny, złożył ścisłą relacyę, na mocy której papież znósł regencyę i nakazał Joannie w przeciągu roku złożyć hołd i wypłacić trybut w ilości 8000 uncyi złota, licząc

<sup>1)</sup> Ludwig I von Ungarn. und die ungarischen Vasallenländer (Archiv. österreich. Gesch. B. 66, str. 1—45).

pięć dukatów na uncję. Joanna jednak nie była zadowolnioną z testamentu swojego dziadka, bo nie chciała być pod opieką i oczekiwać długie lata na koronę. Ludwik na zasadzie pierwszego breve Klemensa VI nie uznawał sukcesji żeńskiej na tronie neapolitańskim. Bonifacy VIII widział w Andrzeju tylko małżonka Joanny, gdyż według sentencji Klemensa VI był on wnukiem Karola Martella, a więc prawnym po mieczu potomkiem. Nie zostało nic innego Ludwikowi, jak użyć pośrednictwa Karola, margrabiego morawskiego, który był uczniem pap. Klemensa VI, niegdyś Piotra de Rosieres. Usłużny królewicz czeski wyprawił do Awenionu pana Hynka z Dubi. Królowa Elżbieta, która od czasu śmierci męża stała się główną doradczynią syna, postanowiła osobistym wpływem skłonić papieża na stronę Andrzeja. Miała ona przytem szczególną intencję do śś. Apostołów Piotra i Pawła, zamierzając pomodlić się przy ich grobie. W dzień ś. Trójcy 1343 opuściła Wyszegród w licznym orszaku panów i dworzan. Wiozła ona ze sobą 27,000 grzywien czystego srebra i 17,000 czystego złota, w czem jej syn Ludwik 4000 grzywien złota dopomógł <sup>1)</sup>.

Dwie siostry Joanna i Marya chowały się pod kierunkiem Filipiny Catanese, białogłowy w kuglarstwach włoskich doświadczonej, a w obyczajach nazbyt swobodnej. Młode wychowanki przywykły od lat młodocianych do lekkich miłostek, właściwych strefie południowej. Ochmistrzowstwo nad Andrzejem powierzono Franciszkanowi Robertowi, który mimo swojej tonsury, chował w sercu pychę, a okrom wzgardy dla Węgrów, niczem innym umysłu królewica nie karmił. Krewni Joanny, żądni wyniesienia, podniecili jej namiętności, chcąc ją zniechęcić do Andrzeja. Kuglarstwa ich odniosły pożądany skutek, bo Joanna zapłonęła ogniem miłości do Ludwika Durazzo, najdorzadniejszego w Neapolu młodziana. Zapomniany przez wszystkich Andrzej, wiódł żywot samotny, nie mając nawet środków na sprawienie szat, dostojenstwu jego odpowiednich. Gdy d. 25 lipca przybyła do Neapolu Elżbieta, obłudni prześladowcy jej syna, z wielką uczciwością i festynami, na które nie szczędzili kosztów, królowę węgierską przyjmowali, ubiegając się w okazywaniu swych względów, radzili nawet, aby, ogłosiwszy pełnoletność młodej pary, wyjednać u papieża bullę koronacyjną. Królowa węg. dbała o przyszłość syna, wnet wyprawiła do papieża palatyna Mikołaja, marszałka dworu Pawła, Tomasza Rufa, który był bratem Wita, biskupa nitrzańskiego, Tomasza, syna Piotrowego i arcybiskupa Beneventu <sup>2)</sup>.

Rychło po odjeździe posłów, sama gwoli uczczeniu śś. Piotra i Pawła Rzym odwiedziła. Witął ją lud rzymski z zapałem. Kardynałowie Colonna i Orsini z uroczystą wystąpili procesją. Na grobie ś. ś. Apostołów Królowa szczodre w kielichach złotych, ornatach, kandelnicach i w pieniądzach złożyła dary, a o kościołach i klasztorach w bogatym uposażeniu pamięć swoją okazała. Niebawem do Neapolu

1) Johannes Küköllo c. IV.

2) Joannes c. IV p. 218.

wróciła, gdzie ku wielkiemu udręczeniu swojemu pychę i chęć panowania synowej widziała <sup>1)</sup>).

Sprawująca regencyę królowa wdowa Sancha usunęła się do klasztoru Klarysek i tam życie zakończyła. Teraz Joanna, pozbawiona opieki, popuściła wodze swojej namiętności, oddając się pokątnym miłostkom, dla których zupełnie zaniedbywała Andrzeja. Elżbieta zamierzała zabrać syna do Węgier, lecz na prośby obłudnej Joanny i rzekomych przyjaciół królowica, zaniechała swej chęci, a powierzywszy syna opiece hr. Scaglioso, na początku r. 1344 opuściła Neapol.

Papież, nie chcąc zrezygnować z królestwa Neapolu, okazał się niezłomnym, posłowie jednak nie tracili otuchy i potrzęsneli kiesę, przyrzekając wypłacić 44,000 grzywien srebra. Naonczas posłowie otrzymali odpowiedź, że aczkolwiek królestwo Neapolu jest własnością Stolicy Apostolskiej, to wszakże Andrzej może się koronować i nosić tytuł króla Jerozolimy i Sycylii, ale we wszystkim folgować musi kardynałowi Aymerichowi, a w razie bezpotomnej śmierci Joanny, wien zrezygnować z tronu na rzecz Maryi.

Ludwik, lubo niezbyt zadowolony z tej odpowiedzi, nadającej bratu jego czczy tytuł króla Jerozolimy i Sycylii, coś w rodzaju biskupa, mającego dyecezyę w kraju niewiernych (in partibus infidelium), nałożył podatek w celu zebrania odpowiedniej summy i w krótkim stosunkowo czasie wystął pieniądze do Awenionu. Papież nieśpieszył z wydaniem bulli koronacyjnej, bo Karol Durazzo, acz był w pewnym stopniu pokrewieństwa, uzyskawszy dyspensę papieżką, starał się o rękę młodszej siostry Maryi, a z nią spodziewał się zasiąść na tronie w razie śmierci Joanny, od której kardynał Aymerich przyjął hołd lenności, a ogłosiwszy jej pełnoletność, opuścił Neapol. Andrzej wszakże nie tracił nadziei, a gdy w następnym r. (1345) papież widocznie niepokojony przez Ludwika, czynił już przygotowania do ogłoszenia bulli koronacyjnej, tudzież Joanna stała się brzemienną, tytularny król Jerozolimy i Sycylii zbyt absolutnie sobie poczynał, wywoławszy tem spisek panów, popieranych przez Durazza i Joannę. Sprzysiężeni zaprosili Andrzeja na przejażdżkę do Aversy (d. 18 września 1342 r.). Po całodziennem polowaniu młodzi małżonkowie wraz z gośćmi udali się do klasztoru Celestynów w San Pjetro de Morono. Tam zastał wiono stoły, napełnione zwierzyną, owocami i winem. Bawiono się ochoczo. Po obfitej wieczerzy zaprosiła Joanna małżonka swojego do sypialni. O północy, bawiący jeszcze w komnatach goście, obudzili Andrzeja, który w koszuli opuścił łożę, pozostawiając tam Joannę. Ujrawszy goście tytularnego króla, rzucili się nań z nożami. Andrzej chciał się schronić do sypialni, lecz drzwi były zaryglowane. Mamka Joanny, słysząc szelest, wszczęła lament, czem przestraszeni zabójcy poczęli się cofać. Jeden z nich jednakże Bertrand, syn Artura, śmiałością widać natury, zarzucił na szyję królowica złotem tkaną pętlę, i począł ciągnąć ku balkonowi, gdzie go udużono, a trupa na ogród wyrzucono. Joanna podczas całej tej akcji zachowywała się biernie,

<sup>1)</sup> Tamże

żadnego krzyku nie wydawszy. Spiskowi rozpierzchli się na wszystkie strony, a uradowana w duchu Joanna powróciła do Neapolu.

Karol Durazzo, mąż Maryi, któremu królowa tytułu księcia Kalabrii odmawiała, acz był spiskowcem, sądził, że zawiadamiając Ludwika o smutnym w Aversie wypadku, nietylko, iż uwolni się od śledztwa, ale i zaufanie króla pozyszcze. Wnet też wyprawił gońców i sam nawet domagał się ukarania Joanny i zabójców Andrzejewych.

Ludwik, zaprzątnięty naówczas innemi sprawami, o których będzie niżej, odniósł się do papieża ze skargą. Przyznając papieżowi prawo rozdawania koron, kładł szczególny nacisk na potrzebę detronizacji Joanny i jej ukarania. Wskutek tego mający się urodzić synek królowej powinien być oddany pod opiekę matki Elżbiety i aż do czasu jego pełnoletności, ustanowioną ma być regencya pod przewodnictwem króla węgierskiego. Papież jednakże, uważający Neapol za swoją własność, jurysdykcji królowi nad zabójcami nie przyznał i na regencyę zgody swojej nie wyraził. Mimo tego, Karol Durazzo wspólnie z najwyższym sędzią Bertrandem de Beaua rozpoczęli śledztwo, biorąc podejrzanych na tortury. Niektórzy z nich końmi rozszarpani, inni zaś na stosie spaleni. Joanna tymczasem zaślubiła Ludwika z Tareutu. <sup>1)</sup>

Stosunki Ludwika z Kazimierzem W. nie pozwoliły królowi węg. odrębnie praw swoich dochodzić w Neapolu. Kazimierz W. dla zabezpieczenia sobie Rusi, potrzebował zakończyć ostatecznie z zakonem krzyżackim. W lipcu (1343 r.) zebrali się w Kaliszu z jednej strony Kazimierz z Jarosławem, arcybiskupem gnieźnieńskim, z drugiej zaś Jan, notaryusz cesarski i pełnomocnicy zakonu. Dnia 23 lipca 1343 Jan notaryusz spisał akt na łące pod Wierzblinem czy Wierzbiczanami (Wirbenthal) <sup>2)</sup>. Krzyżacy zobowiązali się zwrócić Kazimierzowi ziemię kujawską i dobrzyńską i zapłacić 10,000 zł. zatrzymując sobie Pomorze i ziemię chełmińską i michałowską <sup>3)</sup>. Obecny Jarosław arcybiskup oświadczył, że król Ludwik węg. i Elżbieta wzdragają się z wydaniem dokumentu wyszegródzkiego, dotyczącego się rezygnacji z Pomorza, ziemi chełmińskiej i michałowskiej; dlatego król Kazimierz gwoli uspokojeniu Krzyżaków wystawia w Kaliszu dokument, oświadczając, iż dołoży starań, aby król węg. bądź oręźnie, bądź sądownie praw swoich do ziem pomienionych nie dochodził <sup>4)</sup>.

Ludwik wierny dwulicowej ojca swojego polityce, mimo tych tajemnych do zakonu uroszczeń, wraz z Janem czeskim i Karolem morawskim przyłączył się do krucyaty przeciwko Litwie i Żmudzi. Wyprawa jednak na niczem spełzła. Margrabia morawski Karol uwięziony w Kaliszu z rozkazu Kazimierza. To było powodem wojny z Czechami. Karol uciekł z więzienia. Ludwik wyprawił Kazimierzo-

1) Fessler. Gesch. Ung.

2) Szujski, Warunki traktatu kaliskiego r. 1325 (Opowiadania i roztrząs. historyczne. Warsz. 1882 r.)

3) Theiner M. 452.

4) Szujski, Warunki traktatu kaliskiego 1343

wi posiłki węgierskie pod dowództwem Palatyna Szécsi i Piotra Pohárosa <sup>1)</sup>).

§ 2.

Ban chorwacki Mikac zaplątał się w spory z biskupem zagrzebskim, który ledwie żyw uszedł z Iwanica, gdzie nań ludzie bana czyhali. W Kninie, starożytnej Chorwatów stolicy, rządził niezależnie Swaczić-Nalepić, przyjmujący posłów weneckich. Zawistnem na potęgę Nalepiców spoglądali okiem możni na „Primorju“ Szubicowie, mniemający się dziedzicznymi banami i „gospodarami“ Chorwacyi. Na północ od nich siedzieli w Lice i Krbawie Guszic-Kurjakowicowie, a bliżej posiadłości weneckich—głośni w dziejach Frankopani <sup>2)</sup>. Nelepiciowie walczyli z Wenecją. Ban bośni. Stefan Kotromanić, niezbyt sprzyjający Ludwikowi, a idąc o lepsze z Nalepicami i Szubicami, przyłączył się do Wenecyi. Wobec grożącego Nalepicom niebezpieczeństwa, przystąpili oni do pokoju z Wenecją (1343 r.). Wnet atoli po tem pokoju Nalepić umarł (1343), Ban Kotromanić zerwał z Wenecją i ofiarował Ludwikowi swoje usługi. Pozostała po Nalepicu wdowa Władysława z synem Iwanem, postanowiła mężnie przeciwnikom stawić czoło. Na wieść, że król Ludwik zamierza wkroczyć do Chorwacyi, aby odebrać zamki możnowładcom, panowie sprzymierzyli się z Wenecją (1344). Król tegoż roku wysłał Mikaca, który obległ Knin, lecz dla mocnych murów zdobyć go nie mógł. Gdy Władysława prosiła przez posłów Ludwika, aby zechciał przyjąć Knin pod swoją opiekę, Mikac ustąpił. Korzystali z tego panowie, bo z poduszczenia Wenecyi i na wniosek Grzegorza Kurjakowicza zawiązali konfederację, do której i Władysława przystąpiła <sup>3)</sup>. Rozgniewany Ludwik zbierał wojska i wzywał do pomocy Kotromanića. W lipcu 1345 wyruszył król na czele wojsk węgierskich do Chorwacyi. Przyłączył się doń z posiłkami i Kotromanić. Wnet poddali się Grzegorz Kurjakowicz i Władysława z synem Iwanem. Szubicowie nie chcieli wszakże ustąpić z Ostrowicy, Scordony i Klissy. Król, nie chając wojny, opuścił Chorwację z banem bośniackim, zostawiwszy w Kninie załogę pod rozkazami bana Mikaca. Wenecyanie niewiele sobie dobrego wróżyli z pobytu Ludwika w Chorwacyi, albowiem obawy ich nie były płonne. Gdy król bawił w Bihaczu, przybyli doń z hołdem niezadowoleni z rządów weneckich Zadranie. Wenecyanie zaprzysięgli zemstę, którą rychło po odjeździe Ludwika wykonali, bo Zadar oblegli (od 13 sierpnia do 15 grudnia 1346 r.). Do Wenecyan przyłączyli się Knezowie Paweł i Mladen Szubicowie, a nawet Grzegorz i Radziśław Kurjakowicowie. Król serbski Duszan był w pogotowiu, aby wystąpić przeciw Ludwikowi. Na prośby zagrożonych Zadran polecił król Mikacowi i Kotromanicowi, aby pośpieszyli oblężonym z pomocą. Wenecyanie wysłali z wojskiem

<sup>1)</sup> Fessler, Gesch. Ung.

<sup>2)</sup> Smicziklás, Poviest hrvatska str. 392,

<sup>3)</sup> Klaić, Gesch. Bosniens.

najemnem nowe statki pod rozkazami prokuratora Andrzeja Morosini i Symeona Dandola, brata ówczesnego doży <sup>1)</sup> i rychło po nich Piotra Civrana. Mikac i Kotromanić, acz ostrzeżeni przez Zadran przed chytrnością Wenecyan, dali się wciągnąć w rokowania i zawarli zawieszenie broni. Wtedy sam król gotował się do boju. Wenecyanie pozyskali sobie pośrednika w traktowaniu z królem. Był nim Kotromanić, ale nie miał on już co traktować, bo w negocjacyach tych uprzedził go książę austriacki. Król zażądał bezwarunkowego i bezwzględniego ustąpienia Wenecyan z pod Zadaru, nim do pertraktacji z nimi przystąpi. Tego się wszakże doża nie spodziewał, dlatego znowu starał się użyć pośrednictwa Kotromanića, o którego działalności w tej sprawie milczą dokumenty. Rychło sam król na czele licznego wojska stanął pod Zadarem. Zagrożona Wenecya poczęła się układać z wodzami węgierskimi, z każdym oddzielnie. Ban Stefan Kotromanić przyjął tym razem rolę pośrednika. D. 1 lipca 1346 starty się oba wojska. Zadranie, nie wsparci przez Węgrów i Chorwatów, ledwie z życiem uszli. Historycy w porażce Zadran widzą rękę Kotromanića. Nastąpiły zwykłe z Węgrami pertraktacje, z których nie było skutku; bo król w połowie lipca powrócił do Węgier. Zadar kapitulował 13 grudnia, uznając zwierzchność doży. Chociaż upadek Zadaru stał się faktem spełnionym, Kotromanić zawsze czynny i pełen otuchy, usiłował pojednać króla z Wenecyanami. Wynikiem tych zabiegów bana, widocznie pieniędzmi przejednanego, był ośmioletni rozejm Węgrów z Rzeczypospolitą. Na murach Zadaru, gdzie objął gubernatorstwo Giustiniani, zatknięto chorągiew ś. Marka. Szubićowie, dzierżący z Wenecyą, stracili w tym roku klejnot w osobie Pawła Szubića, pana na Ostrowicy. Był on synem najmłodszym znamienitego Pawła. Pochowany przy swoim ojcu w Brebirze, w legacie przedśmiertelnym kościół tamtejszy rzadkimi i drogocennymi księgami obdarzył <sup>2)</sup>. Pozostali członkowie rodu upokorzyli się królowi i zdali mu Ostrowicę, za co przez uradowanego Andegaweńczyka Zrinem obdarzeni. Jedna tylko gałąź Szubićów na Klissie, nie schyliła twardego karku. Wenecyanie nie szczędzili pieniędzy, aby głowę odrośli kliskiej Mladena w uporczywości utrzymać.

Król jednak nie miał czasu, bo śmierć Andrzeja w Aversie wymagała niezwłocznego wmiśzania się w sprawy neapolitańskie. Jeszcze w r. 1345, na wieść o smutnym wypadku w klasztorze Celestynów w San Pietro de Morono, król pośpieszył do Wiednia. Bawił tam obarczony klątwą papieżką i zdetronizowany Ludwik bawarski. Był to w tej chwili pożądanym dla Andegaweńczyka sojusznikiem. Z tym więc począł się układać, a gwoli bliższemu związkowi brata swojego Stefana, którego zamierzał uczynić banem chorwackim, córeczce cesarskiej Małgorzacie zaręczył. Uradzono wspólnie działać przeciw Joannie i papieżowi. Do przymierza przystąpili Albrecht austriacki i Lombardowie, urażeni na papieża, że część Piemotu do Neapolu wcielono.

1) Smicziklas, Powieść hrwatska str. 403.

2) Smicziklas, Powieść hrwatska str. 406.



Stronnicy Joanny, w obawie przed niebezpieczeństwem, grożącym Neapolowi z powodu zamierzonej wyprawy Ludwika, wpłynęli na nią, że ta, chcąc przywabić na stronę swoją Karola Durazzo, przyznała mu tytuł księcia Kalabrii i powierzyła mu naczelne dowództwo nad wojskami neapolitańskimi. Durazzo zrezygnował z przychylności do króla węgierskiego i przyjął ofiarowane godności, acz w duszy nie mógł przemódz obawy przed najściem Węgrów, którzy zajawszy Aquilę, pojawili się w granicach królestwa neapolitańskiego. Andrzej Durazzo, chcąc zyskać wawrzyny na polu bitwy, pośpieszył na odsiecz Aquili; bitne atoli zastępy Węgrów nie pozwoliły sobie wydrzeć zwycięstwa. Durazzo pokonany, pierwszy haniebnie z walki umknął i wojsko bez wodza na igraszkę zostawił. Miasta: Sulmona, Venatto, Tiano i inne wpadły w ręce zwycięzców. W Rzymie tymczasem nastąpiły wstrząśnienia, któremi zawładnął Mikołaj Rienzi (Cola), syn karczmarza i praczki. Przywrócił on starożytną Rzeczpospolitą i w charakterze trybuna bronił na forum praw uciśnionego ludu. Zasłynął z swojej rozwagi i sprawiedliwości, wzywany nawet przez monarchów na sędzię w sprawach międzynarodowych. Ludwik, opuszczony przez wszystkich, wyprawił do Rzymu posłów, którzy pod sąd sławnego trybuna sprawę neapolitańską oddali. Rad był temu uszczęśliwiony zaufaniem Andegawęńczyka Rienzi i przyjął rolę rozjemcy. Wyroku jednak nie ogłaszał, bo wobec powagi stolicy Apostolskiej zbladła jego potęga, ograniczona jeno do omszałych pleśnią wieków murów siedmiopagórkowego miasta. Nastąpiła reakcja, która przyniósłszy gruzami niezwykłego człowieka, uczyniła go tułaczem bezsilnym, niedolnym już do wygłaszania wyroków, co ongi świat społeczny subtelnością rozumu zdumiewały. Umarł nawet jedyny sojusznik Andegawęńczyka Ludwik bawarski (11 paźdz. 1347) r.). Papież, za pośrednictwem kardynała Bertrama, starał się odwieść króla węgierskiego od wojny, a gdy napomnienia nic nie poskutkowały, klątwą go obarczył. Wtedy nieczynny dotąd powtórny małżonek Joanny Ludwik Durazzo z Tarentu stanął na czele opuszczonego wojska, a chępiąc się męstwem, głosił, iż powstrzyma pochód Węgrów przez Volturno, lecz doznawszy porażki pod Kapuą, smutne o niedołęztwie swoim wydał świadectwo. Joanna niewiele widać ważąca bohaterstwo zniewieściałego małżonka, schroniła się do Francyi, lecz uwięziona w Aix w Prowancyi, gorzkiego w ocaleniu swoim doznała zawodu. Pośpieszył w jej ślady tęskliwy Ludwik z Tarentu, a gdy niemógł widzieć się z Joanną, do Neapolu cichaczem powrócił. Król węgierski przybył d. 17 stycznia do Aversy i zajął mieszkanie w klasztorze, w którym młodociany brat jego zginął w wiosnie życia. Pośpieszył doń z hołdem Karol Durazzo, uprzejmego od króla doznał przyjęcia. Wnet inni potentaci neapolitańscy usługi swoje Andegawęńczykowi ofiarowali. Przewnik atoli Durazzów arcybiskup Benewentu ostrzegł króla przed ich obłudą i nakłonił do rozpoczęcia kroków sądowych. Wnet uwięziono Durazzów. Na mocy wyroku wielkiej rady Karol skazany na śmierć, a inni książęta na dożywotnie więzienie. Nazajutrz z rana odbyła się egzekucya Karola na balkonie klasztoru Celestynów. Głowa Andrzeja odcięta została toporem od kadłuba, który wrzucony do ogro-

du, trzy dni leżał nieopogrzebiony. Wdową po Karolu Durazzo zaopiekował się biskup Aversy. Niebawem król przybył do Neapolu, powierzywszy zarząd miasta Dymitrowi, biskupowi W. Warazdynu. Schronił się tam wygnany z Rzymu Rienzi, gościnnie przez króla podejmowany. Sancha, zausznicca Joanny, na stosie spalona, a hr. Konrada Catanzaro na śmierć zamęczono. Synkowi Joanny Karolowi nadał Ludwik tytuł księcia Kalabryi i do Wyszegradu na wychowanie odesłał, sam zaś przyjął tytuł króla Jeruzolimy i Sycylii. Tymczasem Joanna uwolniona z więzienia w Aix, zawitała do Awenionu, gdzie z wielką czcią przez papieża i kardynałów przyjmowana. Otrzymała ona złotą różę i niewinność jej wszem i wobec uroczyście ogłoszona. Zajęcie Neapolu przez Ludwika i ścięcie Karola Durazzo uznał papież za uzurpację i gwałty, nakłaniając króla, aby niezwłocznie z wojskiem opuścić Neapol, będący własnością Stolicy Apostolskiej, z której upoważnienia Joanna sprawowała rządy, niesłusznie przez uzurpatora z ojcowizny wydziedziczona. Lubo Andegaweńczyk nie miał chęci zaprzestać kroków wojennych, jednak dziesiątkująca wojsko zaraza, zmusiła go do opuszczenia Neapolu, gdzie w nieobecności króla rządy i naczelne dowództwo objął wojewoda Siedmiogrodzki Stefan Laćković (Laczfi), zwany Aporem, mając dodanego do pomocy Wohlfartha, dowódcy najemnych żołnierzy niemieckich.

Stefan Duszan Wielki (1346—1351), ukoronowany na cesarza i samowładcę Serbów, Greków i Bułgarów, postanowił rozprawić się z banem z Stefanem o Hum. Zagrożony ban błagał Wenecję o pośrednictwo (1348 r.). Rzeczypospolita chętnie usługi ofiarowała i przywiodła do rozejmu. W 1349 r. zaostrzyły się na nowo stosunki między Bośnią a Serbią. Stefan Kotromanić, wsparty posiłkami węgierskimi, wyruszył z kraju Humu i przez księstwo Travunje dotarł do Cattaro. Wenecyanie usiłowali przywrócić pokój między walczącymi. Duszan obległ twierdzę Bobovac, gdzie ukrywała się piękna córka bana Elżbieta; rychło atoli uznał za właściwe zaniechać oblężenia i zająć Hum, opuszczony przez Kotromanića. Wojna zakończona w 1351 r. bez żadnej dla Duszana korzyści.

Gdy w r. 1348 umarł Mladen Szubić, Wenecya usiłowała zjednać dla siebie dzieci nieboszczyka, zwłaszcza, że ban chorwacki zamierzał zamki Szubićów przywrócić koronie. Wybuchła wojna z Wenecją; dlatego król, wróciwszy z Neapolu, zawarł ośmioletni rozejm (5 sierpnia 1348 r.). Mimo klęsk rozlicznych Ludwik nie mógł się rozstać z myślą zaniechania korony neapolitańskiej, której nateraz mienił się prawomocnym po bracie dziedzicem. Trapiiony temi uroszczeniami, prosił papieża przez posłów, aby mu Neapol dany był na prawie lennem, a Joanna zasłużoną otrzymała karę. Posłowie nie zastali już w Awenionie Joanny, która powróciła do swego królestwa. Neapolitańczykowie oburzeni śmiercią Durazzo i nieznoszący panowania cudzoziemców, chwycili za oręż i odebrali Węgrom znaczniejsze twierdze, pozostawiwszy ich przy kilku miasteczkach. W następnym roku 1349, król wyprawił nowe hufce. Wzmocniony w ten sposób Apor, zajął Corneto, Berlette i pokonał Ludwika z Tarentu pod Aversa, ale nie mógł osiągnąć korzyści ze zwycięstwa, bo najemnicy nie-

mieccy odmówili posłuszeństwa. Gdy naonczas zmarł w Budzie młodociany Karol Martell, synek Andrzeja i Joanny, Ludwik ponowił swoje uroszczenia wobec stolicy Apostolskiej, lecz doznał odmowy. Król wyruszył z Budy w kwietniu 1350, a w maju wylądował w królestwie neapolitańskim. Gdy Niemcy nie chcieli ciągnąć ku stolicy, król ich w pień wyciąć kazał. Pod Copono doznał dotkliwej rany. Miasto poddało się Węgrom. Ludwik z Tarentu wyzwiał króla na ostre, pojedynkowi wszakże, z powodu sporu o wybór miejsca, spełził na niczem. Gdy Andegaweńczyk zamierzał wpław przebyć z wojskiem rzekę Siloro, ujrzał nad jej brzegiem młodego Węgra, który poił konia. „Hej chłopcze, rzecze król, wejdzno z koniem w rzekę, boć muszę poznać głębokość wody“. „Boję się Panie, abym nie utonął“ prawi chłopiec. „Nie bój się, zawoła monarcha, ręczę, że wyjdiesz cały“. Chłopiec usłuchał i zaczął tonąć. Widząc to król, wspiał konia ostrogami i rzucił się w pieniające fale. Byłby wraz z pacholeciem znalazł śmierć w nurtach rzeki, gdyby nie szerokie poły jego płaszcza, które mu pozwoliły wypłynąć na powierzchnię i wyratować chłopca. Po kapitulacji Salerno, król zamierzał zdobyć Sorento. W drodze zatrzymany przez gońca, aby ratował Aversę, zdał dowództwo Aporowi i pośpieszył z odsieczą. Gdy jednak siły węgierskie okazały się za szczupłe, król przywołał Apora i poniósł lekką od strzały ranę w nogę <sup>1)</sup>, miasto zdobył i mieszkańców swobodami obdarzył. Joanna schroniła się do Gaety. Rychło z pod Aversy przybył Ludwik, odbył wjazd uroczysty i zamieszkał w zamku Castelnuovo. Pałający zemstą Neapolitańczykowie byliby wyrznięci Węgrów, gdyby nie środki ostrożności, przedsięwzięte przez wodza Kontha. Król nie czując się bezpiecznym, złożył wielkorządztwo i naczelne dowództwo Andrzejowi Aporowi, bratu Stefanowemu i sam do Węgier powrócił. Wkrótce zawarł rozejm z papieżem, wymawiając sobie, że gdyby Joanna okazała się niewinna, on zwróci jej zdobyte twierdze, a królowa wypłaci mu 50,000 zł. Wnet Ludwik udał się na uroczystość jubileuszową do Rzymu i złożywszy 4000 zł. otrzymał absolucję od klątwy. W 1351 r. Ludwik zrezygnował ze sprawy neapolitańskiej i uwolnił Joannę od wypłaty 50,000 zł. Węgrzy opuścili Neapol, a książęta neapolitańscy więzieni na Wyszegradzie, otrzymali wolność. Król zatrzymał sobie tytuł księcia Salerno i pana na Monte San Angelo.

Teraz brat królewski Stefan, mianowany księciem Siedmiogrodu, odbył uroczyste zaręczyny z Małgorzatą bawarską i udał się do Zagrzebia, gdzie z uczciwością królewską przyjmowany.

Ban Stefan Kotromanić, na mocy dyspensy papieżkiej, usuwającej przeszkodę w pokrewieństwie do 4 stopnia, wydał córkę swoją Elżbietę, spłodzoną z Elżbiety Kazimierzówny, księżniczki gniewkowskiej, za owdowiałego wtedy po Małgorzacie luksemburgskiej króla Ludwika (20 lipca). Bartoszewicz <sup>2)</sup> podaje mylną datę zaślubin w r. 1363, nie bacząc, że Kotromanić umarł w parę miesięcy po zamężciu córki tj

1) Joannes u Thuroczego III, cap. XXII.

2) Encyklopedia powszechna Orgelbranda.

28 września 1353 r. pochowany w klasztorze Franciszkanów w Mileszawie <sup>1)</sup>). O piękną Elżbietę ubiegał się niegdyś Stefan Duszan, gdy się w oblężonej przez niego twierdzy Bobovac ukrywała. Wujem jej był Władysław Biały, książę gniewkowski. Nosiła ona dla odróżnienia od matki Ludwikowej tytuł młodszej królowej (Elisabeth regina junior).

## ROZDZIAŁ V.

*Spółudział Ludwika w wyprawie halickiej. Wojna z Serbią i z Węncyanami. Wypadki w Polsce i niedoszła między Ludwikiem a Karolem wojna. Sprawy Rumuńskie i Neapolitańskie.*

### § 1.

Gdy Kazimierz W. po śmierci Uzbeka (1341 r.) odzyskał Ruś Czerwoną, Detko uznał zwierzchność Polski i sprawował z jej ramienia władzę namiestniczą <sup>2)</sup>). Znosił się z Detkiem Ludwik węgierski, uznając go za pana Rusi <sup>3)</sup> gdy w innym dokumencie <sup>4)</sup> z r. 1344 nazywa go swoim poddanym, a więc sam się władcą Rusi mieni, a w Detku podwładnego swojego uważa. Niewiadomo jakie miał król węgierski do tego prawa, jeżeli panujący naówczas Jawnuta, książę litewski, zawierając z Kazimierzem dwuletni rozejm, zrzeka się Rusi Czerwonej w zamian za Wołyń z Włodzimierzem i Kamieniem Podolski <sup>5)</sup>), dany na prawie lennem wnukom Giedymina Jerzemu Narymuntowiczowi. Gorzycki twierdzi, że nastąpić to mogło w 1347 <sup>6)</sup>). W tym właśnie r. Lubart' syn Giedymina, zajął Ruś, o czym wszakże Długosznic nie wie <sup>7)</sup>, bo wiadomość o tem podaje Janko z Czarnkowa. Nie mogli wszakże temu zapobiedz obaj królowie Piast i Andegaweńczyk, pochłonięci naówczas ustawodawstwem i wyprawą neapolitańską. W 1349 wkroczył nareszcie Kazimierz W. na Ruś <sup>8)</sup>), zagarnął Luck, Włodzimierz, Brześć i Chełm. Gdy Olgerd, który po Jawnucie objął rządy na Litwie, ujął się za Lubartem, pospieszył z posiłkami Ludwik, król węgierski (1350—1351) r. Wśród Polaków znaleźli się zdrajcy, którzy przywiedli Litwinów nad Wisłę i miejsca, gdzieby rzekę w bród przebyć można było, tykami wyznaczyli. Rybacy jednak pozdejmowali

<sup>1)</sup> Klaić, Gesch. Bosniens. Smicziklas Pov. hrv. 708.

<sup>2)</sup> Gorzycki Kazim. Połączenie Rusi Czerw. z Polską.

<sup>3)</sup> Bielowski, Monum. Pol. III p. 621.

<sup>4)</sup> Fejer IX I nr. 95.

<sup>5)</sup> Gorzycki Kazim. Połączenie Rusi Czerw.

<sup>6)</sup> Str. 21.

<sup>7)</sup> „Lubardus filius Gedimini ducis Litwanorum eundem ducatum Russiae possidebat“ Janko z Czarnkowa.

<sup>8)</sup> „Et in fine eiusdem anni rex Kazimirus terram Russiae obtinuit“. Rocznik Miechowski (Bielowski II p. 885).

te znaki i Litwinów potopili. Wtedy wrzący zemstą za śmierć braci najezdniczy, powiesili onych dwóch zdrajców t. j. Piotra Pszonkę na Babinie i Radochonicach, tudzież Otona na Szczekarzewicach. Ludwik towarzyszył Kazimierzowi aż po Lublin, zkąd skierował na Litwę i z powodu niemocy Kazimierza W. objął naczelne dowództwo, następnie zawarłszy pokój z Kiejstutem, który przyrzekł ochrzcić się, przez Kraków do Budy powrócił <sup>1)</sup>. Kronika dubnicka <sup>2)</sup> czyni Kiejstuta jeńcem króla węgierskiego. Długosz twierdzi, że nie Ludwik, lecz Kazimierz czynił wyprawę na Litwę i wziął Kiejstuta do niewoli. Według tej kroniki dubnickiej, Ludwik z wojskiem przebył w r. 1352 Karpaty, bawił w Sanoku, a w Bełzie połączył ze zbrojnymi Kazimierza W. Obaj królowie oblegli zamek bełzki. Ludwik raniony młotkiem w głowę. Na mocy pertraktacyj Bełz poddał się obu monarchom. Ponieważ Tatarzy byli głównymi sojusznikami Litwy, przeto papież Klemens VI nakazał duchowieństwu, aby królowi polskiemu przez 4 lata składało dziesięcinę i w 1352 r. ogłosił krucyatę przeciwko Tatarom <sup>3)</sup>. Zdaje się, że w tym roku Andegaweńczyk wstąpił do Węgier, bo już bawi w Budzie <sup>4)</sup>, gdzie płaci Kazimierzowi 100,000 zł. i zrzeka się Czerwonej Rusi, wymawiając sobie, że w razie bezpotomnej śmierci wuja Ruś wraca do Węgier <sup>5)</sup>. Nie wiem dlaczego Prochaska datę tego układu odnosi do r. 1350 i rezygnację Ludwika z Rusi za nieśluszną uważa <sup>6)</sup>. Strykowski mieć chce, że pokój Kazimierza z Lubartem nastąpił w r. 1353, gdy Gorzycki za r. 1357 r. przemawia <sup>7)</sup>.

Szalay mówi o zwycięstwach obu królów nad Tatarami i Litwinami i o wyparciu ich z Czerwonej Rusi, Wołynia i Podola. Wyprawa obu królów na Tatarszczyznę, zdaniem Huberta <sup>8)</sup>, brzmi nieco legendowo, gdyż pochód z 200,000 jezdnych przez pustynie przez 15 dni, nie przedstawia prawdopodobieństwa. Według kroniki dubnickiej wyprawa Szeklerów na Tatarszczyznę wypada w 1342 a nie 1352 r., jak twierdzą nowsi historycy. Huber uważa to za wojnę w Mołdawii, opuszczonej przez Tatarów. Niemasz w tem nic pewnego, azali Andrzej Lacković Apor w trzydniowej walce pokonał Tatarów, napastujących Siedmiogród, zkąd ich przegnał za Dniestr, a samego chana Athamosa (?) ściąć kazał.

Na mocy ostatniego pokoju w r. 1357 Kazimierz zapewnił sobie Halickie, lubo stracił Wołyń.

1) Huber Alfons, Ludwig I von Ungarn und die ungarischen Vassalenländer Arch. f. österreichisch. Gesch. B. 61. str. 1—45.

2) Wiener Jahrbücher, Ban d. 34.

3) Theiner Monum. I nr. 769. l ur. 604.

4) Fejér IX v. II ur. 52.

5) Som mersberg, Scriptorum rerum Silesiacarum II p. 81.

6) W sprawie zajęcia Rusi przez Kazim. W. (Kwart. hist. V 1881 r.).

7) Połączenie Rusi Czerw. str. 39.

8) Ludwig I v. Ungarn.

## § 2.

Huber <sup>1)</sup> dowodzi jako z aktów tajnych<sup>2)</sup> widnieje, iż Wenecya zamierzała przekupić zmarłego († 1352) bana Stefana Kotromanića, aby opuściwszy króla, przystąpił do przymierza, lubo sama, potrzebując Anlegawęńczyka, ręki przyłożyć doń nie chciała.

Ponieważ Kotromanić nie zostawił potomstwa, przeto banat bośniacki przypadł bratankowi jego Stefanowi Twerdkowi vel Tvrtko, synowi kneza Władysława i Heleny z Szubiców z Klissy. Ona to dla maletności Stefana i brata Vuka objęła regencyę. Miał młody Twerdko spór z knezem Vlatko Vlkoslavicem, z którym pojednał się na zjeździe panów bośniackich w Milje (1354 r. <sup>3)</sup>), następnie wyruszył do Chorwacyi, gdzie zdobył zamki wojewody Grzegorza i zawarł rozejm z Iwanem Nelepice. Car Duszan serbski, otrzymawszy pewne korzyści w Chorwacyi, począł negocjować z papieżem, sądząc, że osiągnie panowanie w tem królestwie. W tym celu łudził papieża przejściem na obrządek łaciński, lecz gdy przybył doń Piotr, biskup z Sycylii, o ślubie swoim już nie wspominał, bo korzyści w tem nie widział i po dawnemu Łacinników w państwie swoim nie znosił. Gdy w r. 1354 Duszan pokonał wojska chorwackie, Ludwik przystąpił do przymierza z księciem austryackim i w 1356 przybył do Zagrzebia, gdzie wojska zbierał. Zawitał tam biskup Piotr, a widząc liczne zastępy zbrojnych, do 100,000 wynoszące, w uniesieniu obdarzył króla przydomkiem „Signifer ecclesiae (chorąży kościoła“ <sup>4)</sup>). Król wszakże, zamiast walczyć z Duszanem, postanowił zaczepić Wenecyę; zwłaszcza, że już rozejm ośmioletni zbliżał się ku końcowi. Signorowie włoscy, uciskani przez Wenecyan, radzi byli królowi. Rzeczypospolita zgnębioną była wewnątrz wstrząśnieniami, bo przed paru miesiącami padła pod toporem głowa Marina Falieri. Nowy doża Jan Delfin, obrany (d. 14 sierpnia 1356 r.) po śmierci Gradeniga, prosił o pokój, popierany przez papieża. Król dał się nakłonić do pięciomiesięcznego rozejmu. Na wiosnę jednak zawrzała wojna, Spoletanie i Trogiranie przyłączyli się do Chorwatów. Ban chorwacki Iwan Czucz potwierdził im przywileje w imieniu króla. Wenecyanie poczęli zwabiać Spoletan i Trogiran, a gdy nic nie wskórali, wysłali łodzie, lecz zniechęceni obroną bana, pospieszyli z pomocą Zadarowi, zagrożonemu przez wojsko chorwacko-węgierskie. Dowódzca wenecki Michał Falieri nie mógł się utrzymać, acz mężnie walczył. Padł trupem Konrad Eldebod, dowodzący najemnymi Niemcami. W końcu poddała się Nona i cała Dalmacya uznała zwierzchność króla węgierskiego. Wojna za-

1) Ludwиг I v. Ungarn.

2) Theiner, Monum. Slavorum meridional. 2, 356, 360, 368, 377, 379, f. 385 387, 396, 398, f. 406, f. 428.

3) Klaić, Gesch. Bosn

4) Smičiklas, Pov. hvr. str. 410.

kończona pokojem w Zadrze w lutym 1358 r. Wenecya zrzekła się Dalmacyi, otrzymując w zamian zdobycze węgierskie w Istrii i Wenecyi. Obywatele dubrownicy wygnali księcia weneckiego (28 lutego 1358 r.) i wyprawili z hołdem do króla posłów, którzy, przybywszy do Wyszegradu, zastali tam dwóch banów: Leustakija sławeńskiego i Iwana Husa chorwacko-dalmackiego. Dubrownik oddaje się pod opiekę króla Ludwika i obowiązuje się płacić trybut. Odtąd zasłynął Dubrownik bogactwem. Zawiązał on stosunki z Egiptem, a towary jego szły o lepsze z wyrobami arabskimi, indyjskimi i perskimi. W grudniu tegoż roku umarł sprzymierzony z Wenecją car serbski Duszan. Rządy po nim objął małoletni synek jego Urosz. Moźni potentaci t. j. knez Lazar, Wukaszyn i Ugljesza Wuk Brankowic, tudzież Baliszićowie i Wojsław stali się niezależnymi władcami udzielnymi ziem. Gdy Twerdko bośniacki począł się tytułować banem z Bożej łaski, król Ludwik, ożeniony z córką Kotromanića, uważał się za prawnego dziedzicą Bośni, a Helenę z synami Twerdkiem i Wukiem za uzurpatorów, acz nowi ci pretendenci ubiegali się o jego względy. Pod pozorem wytepienia Bogomiłów wyprawił wojska do Bośni. Zdaje się, że nie nie wskórał, jeżeli źródła o tem milczą, a to, co historycy prawią o upokorzeniu Twerdka, uważa Huber za bezzasadne<sup>1)</sup>.

Król, mając już Dalmacyę, uderzył na Serbię i odzyskał Belgrad, Syrmium i banat maczowski czyli maczwański (1359 r.). a w Bośni burzyli się przeciwko Twerdkowi magnaci, którzy się wprawdzie sprzymierzili z Ludwikiem, lecz nie uznawali bezpośredniej władzy jego nad Bośnią; wtedy król, obawiając się wzmocnienia bogomilizmu, zbierał wojska (1360). Na czele jednego hufcu miał sam zająć Dolni — Kraj i Górną Bośnię; arcybiskupowi zaś ostrzyhomskiemu i palatynowi Mikołajowi Konthowi pozostawił zdobycie Usory. Arcybiskup rozłożył się obozem pod Srebrnikiem, gdzie ktoś skradł pieczęć państwową. Węgrzy, zamierzający zdobyć Srebrnik, ze stratą odparci. O działalności Ludwika nie masz w dokumentach wzmianki. Ośmieleni władcą z niepowodzeniem Węgrów Bogomiłowie, nieradzi byli Twerdkowi, który im nie dawał pokoju, trapiąc ciągłym nawracaniem; dlatego chętnie połączyli się z bratem jego Wukiem, zawistnym o władzę i w porozumieniu z innymi potentatami wygnali regentkę Helenę z synem Twerdkiem. Król posłał banowi nieco zbrojnych (1365 r.). Należącym do złego Bogomiłowie wznicili pożar lasów. Nakoniec ban upokorzył wichrzycieli. Brat jego Wuk uciekł do Dubrownika, który zajął Twerdko (1367), domagając się wydania Wuka, lecz Dobrowniczanie nie uczynili zadosyć wymaganiom bana. Wtedy Wuk, chcąc sobie zyskać papieża Urbana V, przyjął katolicyzm; spodziewał się bowiem, że papież się wstawi za nim u Ludwika, aby wyjednać wygnanie Twerki. Król jednak niechciał mieć banem Wuka, dlatego też uroszczeń jego nie mógł uwzględnić, pozostawiając Twerdkę na dotychczasowym stanowisku.

Aczkolwiek Turcy zagrażali już wtedy światu chrześcijańskiemu,

1) Ludwиг I v. Ung.

bo w r. 1362 sułtan Murad I, założył stolicę w Adryanopolu, Ludwik lekce sobie ważył to niebezpieczeństwo, mając ciągle oczy zwrócone na Polskę.

Kazimierz, acz miał Halickie, nie mógł przeboleć straty Wołynia i wnet wojnę o to z Lubartem w 1366 rozpoczął. Poddal mu się Jerzy Narymuntowic, wnuk Gedyminowy, księżę na Belzie <sup>1)</sup>, za co od króla Chełm otrzymał <sup>2)</sup>. Niedowierzając atoli Lubartowi Kazimierz, nie przyjął od niego hołdu z Włodzimierza, bo grodem tym <sup>3)</sup> Aleksandra Koryatowicza, syna Koryata Giedyminicza obdarzył. Mszcząc się o to Kiejstut, najechał Mazowsze i Pułtusk spalił <sup>4)</sup>. Okrom Włodzimierza i Chełma, nic na tej wojnie Kazimierz nie zyskał. Pozostały więc Polsce: Ruś Czerwona, Włodzimierz, Chełm i na pół zależne Podole. Zdobytcze te Kazimierza uważał Ludwik za schedę swoją; acz był z Rusi pozornie zrezygnował. Niemalą miał w tem otuchę, że Piast ani z Adelajdy heskiej, którą w r. 1357 porzucił, ani z Krystyny Rokiczany, mieszcanki Pragskiej, jak również z Jadwigi (Anny), córki Henryka, księcia żegańskiego i głogowskiego, żadnego po mieczu nie doczekał się potomka. Skrypt rezygnacyjny Piasta na rzecz Andegaweńczyka, jak również dokumenty wyszegradzkie, będące w ręku króla węgierskiego, dostateczną dlań co do następstwa trotu wawelskiego przedstawiały rękojmię; zwłaszcza, że z tych wszystkich małżeństw papież za pośrednictwem prokuratora Egidiusza stał z Adelajdą za prawne uznał, lubo później (26 Maja 1368) dał dyspensę na pożycie z Jadwigą <sup>5)</sup>.

Pozyskał Ludwik znamienitego doradcę w osobie Władysława, księcia opolskiego. Był on synem Bolka II i Elżbiety, córki Bernarda ks. na Świdnicy i Małgorzaty Łokietkówny. Urodził się przed r. 1330 <sup>6)</sup>. Zwabiony Opołczyk świetnością dworu Andegaweńskiego już od r. 1356 ban na Węgrzech, oddając księstwo swoje w zarząd bratu Bolkowi. Otrzymał on od króla węgierskiego godność „sędziego Kumanów“ <sup>7)</sup> i dobra Topolniczany, więcej od księstwa opolskiego wartujące. Odegrał on niepoślednią rolę w następującem zdarzeniu. Wiadomo, że wawrzyni Ludwikowe przerywały sen Karolowi IV, cesarzowi rzymsko-niemieckiemu i królowi czeskiemu, zwłaszcza, iż papież niezadowolony ze złotej bulli, ogłoszonej najprzód w Norynberdze (w czerwcu), następnie w Moguncyi (w grudniu 1356 r.), stawiał kandydaturę Ludwika do tronu rzymsko-niemieckiego. Lubo król węg-

1) „cujus servitio dux Georgius de Belz se subdidit“ Janko z Czarnk.

2) „praeter castrum Chełm, quod dedit duci Georgio“ Janko z Czarnkowa.

3) „terram Wladimiricisem, quam Lubardus tenebat, cum omnibus castris terrae ejusdem potenter acquires, duci Alexandro-Principi totam dedit“ Janko z Czarnk.

4) „Keystud dux Litwanornm cum aliis Litwanis deproedatus es Połtowsk, castrum ibidem cum multis hominibus, exussit“ Janko z Czarnkowa.

5) Semkowicz, Adelajda, Krystyna i Jadwiga, żony Kazim. W. (Kwart. hist., roczn. XII zeszyt III 1898).

6) Breiter Ernest, Władysław księżę Opolski, pan na Wieluniu, Dobrzyniu i Kujawach, palatyn węgierski i wielkorządca Polski i Rusi. Zarys biograficzny. Lwów 1898 r.

7) Fejer, Acta hung. Supl. IX r. 1360.



gierski, popierany przez arcybiskupów: kolońskiego i mogunckiego, książąt: bawarskiego i austriackiego, tudzież hrabiego wirtenberskiego, snadno mógł głowę uwieńczyć koroną cesarską, wszakże więcej ceniąc prawa swoje dynastyczne co do panowania w Polsce, nie chciał zrywać z Luksenburgczykiem i na zjeździe w Tyrnawie, uroczyście go o życzliwości swojej zapewnił <sup>1)</sup>. Zdawało się, że zjazd tyrnawski utrzymał zgodę między obu monarchami, lecz wypadek, o którym będzie niżej, nieomal, co nie zapalił nowej wojny, grożącej radykalną ówczesnych stosunków zmianą.

Gdy w r. 1360 łotrzykowie morawscy częstymi najazdy szkody w Węgrzech czynili, król węgierski wyprawił do Karola IV postów ze skargami, żądając zadosyć uczynienia. Cesarz postępek swych poddanych uznał za odwet za łupieże Węgrów, o co gorąca wszczęła się między nim a postami rozprawa. W uniesieniu cesarz wyraził się o Elżbiecie, matce Ludwikowej nader obelżywymi słowami, obrażającami cześć kobiety do najwyższego stopnia. Długosz prawi, że Węgry nie pohamowali języka i pięknem za nadobne cesarzowi odplacili i wojnę mu wypowiedzieli. Wtedy, zamiarkowawszy się Karol, obelgę za żart uznał, ale tem już rozsrożonych nie zdołał ująć postów. Ci, gdy do Węgiei powrócili, najdokładniejszą królowi o zajściach w Pradze zdali relację, w czem od pana swojego doznali pochwały <sup>2)</sup>.

Wspomniany przez nas Władysław, książę Opolski, miał teraz sposobność okazania swoich zdolności. Gdy Ludwik, przypisujący obelgę opilstwu Karola IV, sprzymierzył się przeciw niemu z Kazimierzem W., Bogusławem szczecińskim i Waldemarem duńskim, Opolczyk pozyskał dla sprawy Ludwikowej Meinharda bawarskiego i samego zięcia cesarskiego Rudolfa austriackiego, słynnego założyciela akademii wiedeńskiej. W traktacie ugodowym w Budzie (1362 r.) zaprojektowano nawet rozbiór państwa Karolowego. Wyprawiony do Węgiei Bolko świdnicki nie zdołał rozbroić wrzącego gniewu króla. Wojska zebrały się pod Trenczynem. Opolczyk i ban Piotr objęli dowództwo, a nie mogąc się doczekać Karola, najechali Morawy (1362 r.), po czem rozłożyli się na leże zimowe przy granicy <sup>3)</sup>. Papież Urban V usiłował zażegnać wojnę. Kolatali w imieniu papieża do wszystkich dworów, Piotr, biskup Volturny, a później Florencyi, tudzież biskup akweński, general zakon u. Dominika i Jan Franciszkanin. Legaci rolę rozjemcy powierzyli Kazimierzowi W. i Bolkowi świdnickiemu, a dla łatwiejszego zjednania sobie Karola IV, skojarzyli małżeństwo między nim a Elżbietą, wnuczką Kazimierza W., a córką Bogusława szczecińskiego <sup>4)</sup>. D. 12 grudnia 1363 Kazimierz W. i Bolko świdnicki ogłosili dokument pojednawczy co do sporu obu królów czeskiego i węgierskiego <sup>5)</sup>,

1) Fejer IX III 162.

2) Historia IX 1135.

3) Szajnocha, Wojna o cześć kobiety (Szkice historyczne I 41—81).

4) Breiter, Władysław. ks. Opolski.

5) Szajnocha, Wojna o cześć kobiety.

7) Tamże.

a w lutym 1364 obaj monarchowie i sojusznicy zaprzysięgli pokój <sup>1)</sup>. Zamierzono wstrzymać pochody Turków, ale śmierć Jana V, króla francuzkiego, który miał być głównym wodzem krucjaty, zniweczyła dobre monarchów chęci. Karol IV, upatrzyszwy w córce Stefanowej bratanę Ludwika węg. odpowiedniejszą dla syna swego Wacława żonę, zerwał układy małżeńskie z Fryderykiem, margrabią norynberskim. Starał się był przedtem o córkę Stefanową Albrecht austriacki, lecz swaty swoje ku córce Karolowej zwrócił. Obrażony Ludwik zaniechał stosunków z domem rakuzkim i prosił króla czeskiego przez Opolczyka, aby w sprawie tej zechciał być rozjemcą. Opolczyk, otrzymawszy dokument, w którym Ludwik wraz z matką Elżbietą wyraża zgodę co do dziewosłębów Wacława względem corki Stefanowej projektowane swaty skojarzył. W nagrodę tej negocjacji otrzymał księżę godność: Comes Palatinus Regni Hungariae, żupana Brzetysławia i Temeszvaru, tudzież kasztelana <sup>2)</sup>.

Węgry, wyparłszy swojego czasu Tatarów z Zadniestrza, należącego ongi do księstwa halickiego (1340 r.), zajęli całą prowincję. Ludwik węg. mianował Dragosza, Wołocha z Marmaroszu, tamtejszym namiestnikiem, którego tradycya uczyniła założycielem i pierwszym hospodarem Mołdawii; lubo będąc urzędnikiem węgierskim, zasługuje raczej na miano pierwszego organizatora <sup>3)</sup>. Tę rolę odegrał także syn jego Gyula z przydomkiem Sas; bo właściwym założycielem państwa był Bogdan, wojewoda węgierski z Marmaroszu. Ten wygnał Sasa <sup>4)</sup>. Synowie Bogdana Stefan i Piotr poróżnili się wzajemnie. Z tych Piotr, wsparty przez Ludwika, pokonał starszego brata. Za Stefanem ujął się Kazimierz W. zwłaszcza, gdy hołd uległości od niego przyjął. Historycy wątpią o tym fakcie, acz Czołowski najzupełniej przekonany. Polacy ponieśli klęskę na Bukowinie, w ziemi szipienieckiej. Z tego powodu Piotr, nie widząc pewności w pomocy Kazimierza W., uznał zwierzchność Węgier. Niezadowoleni Rumuni wygnali Piotra, i acz syn jego Aleksander odzyskał banat Szöreny, niegdyś przez Karola Roberta do korony ś. Stefana przyłączony, mitrę księżęcą otrzymał hospodar Laczko, podobno syn Bogdana, a więc brat Piotra (?), jak chce p. Czołowski, lub źródła węgierskie Laczka, którego Ładysławem być mienia, synem Aleksandra nazywają. Ludwik zbierał wojska w Temesvárze, lecz nie masz śladu, aby w tym roku (1365) wiódł wojnę z Wołochami. Wiemy, że zdobył Widdin, a wodza bułgarskiego Straszymira wziął do niewoli. Laczko, mający stolicę w Serecie, ciążył ku Polsce i przyjął obrządek łaciński. Pierwszym biskupem sereckim był Minoryta Andrzej z Krakowa.

Zagrożony przez Turkow cesarz bizatyński Paeolog, prosił papieża o pomoc, obiecując, że przyjmie katolicyzm. Propozycja była

1) Szajnocha, Wojna o cześć kobiety.

2) Breiter, Wład. ks. Opolski.

3) Czołowski, Sprawy wołoskie w Polsce do r. 1412 (Kwart. hist. zes. V 1891, str. 569).

4) Tamże.

zbyt ponętną, aby nią wzgardzić. Ludwik węgierski, wspierając papieża w walce przeciwko możnowładcom włoskim, zwłaszcza przeciwko Viscontim, nie małe sobie u kuryi rzymskiej, a raczej naonczas aweniańskiej, zaskarbił względy. Mikołaj Laćković (Laczfi) przegnał Barnabę Viscontiego z Ankony i miał zatarg z kardynałem Albornonem, przywłaszczającym sobie dowództwo nad Węgrami, którzy nie chcąc zgodzić się na przewodnictwo Włochów, tłumnie opuszczali szeregi wojsk papieżkich. Sam kardynał udał się do Węgier, lecz nikt nie zgłosił się pod jego chorągwie. Król wyprawił do Włoch Szymona, syna Maurycego. Ten atoli, zawiódłszy nadzieje Ludwika, zastąpionym został Piotrem Czudejem, który lepiej się sprawił, bo Włochom nie uległ i pokonał Viscontiego pod Bolonią (20 czerwca 1361 r.). Pokój Viscontiego z papieżem Urbanem V, zakończył tę niefortunną dla Węgier wojnę na obcym terytorium (d. 9 kwietnia 1363 r.). Oceniając też papież zasługi Andegawńczyka w obronie Kościoła, powierzył mu naczelne dowództwo w zamierzonej przeciwko Turkom krucjacy. Wnet pospieszył do Węgier cesarz Paleolog i obietnicę swoją przysięgą stwierdził (1366 r.). A gdy już Ludwik umawiał się z Piotrem, królem cypryjskim i Wenecją, otrzymał tajemne od kuryi zlecenie, aby niewcześniej w pole przeciw Bisurmanowi wyruszył, dopóki Paleolog ślubu swojego nie dopełnił.

Wiadomo, że Laczko wołoski uległ wpływowi Polski i przyjął obrządek łaćkiński. Azali Rumuni szczerze sympatye Laczka co do zmiany obrządku podzielali, rzecz to bardziej, aniżeli wątpliwa; jeżeli w r. 1369 przysłanych z Węgier Franciszkanów wymordowali. Król uznał to za powód do wojny i wysłał z banderyą wojewodę siedmiogrodzkiego Mikołaja Laćkovića, Rumuni pozorną ucieczką zwabili Węgrów w zasadzkę i mnóstwo wygubili. Sam król, bawiący naonczas w banderyi, rad był, że skierowawszy drogę na Widdin, z życiem uszedł. Laćković zebrał resztki wojowników i zamierzał przeprowadzić się przez Dunaj, lecz tutaj stanęły liczne hufce Rumunów pod rozkazami samego hospodara Laczka, który, acz Katolik, więcej cenil swoją niezależność, aniżeli sprawy religijne, mające swego rzecznika w osobie króla węgierskiego. Zagrożeni ostateczną zgubą Węgrzy, lubo znużeni drogą, skupili wszystkie siły i nagłym zwrotem zmienili stanowisko, przez co pozycja ich stała się o tyle korzystną, że nawet niesworne tłumy nieprzyjaciół w rozsypkę przywiedli i Szöreny odzyskali. Laczko, przyciśnięty potrzebą, uznał zwierzchność korony ś. Stefana. Król, chcąc hospodara przywiązać, dał mu Szöreny i Fogaras w Siedmiogrodzie na prawie lennem, a na pograniczu twierdzę Törosvár wybudować kazał.

Zdawało się, że rezygnacya Ludwika z Neapolu więc się już nie powtórzy, wypadki jednak późniejsze wywiodą nas z błędu. Andegawęńczykowie nie rezygnowali nigdy, a jeżeli coś podobnego wygłaszali, to łudzili jeno pozorem, ulegając konieczności, aby później tem łaćniej posiąść pożądaný skutek.

Joanna w powtórnym związku z Jakóbem aragońskim nie miała potomstwa. Była to nader fortunna sposobność, której nie należało spuszczać z oka. Nie omieszkał też Ludwik korzystać ze zdobyczy.

Udał pokorę, jakoby żałował śmierci Durazza, głosząc, że radby się pojednał z domem neapolitańskim. Gdy umarł Stefan, ban chorwacki, Ludwik przywołał Karola Durazzo, syna więzionego ongi w Wyszegradzie Ludwika. Młodym sierotą zaopiekował się Ugolino, arcybiskup spoletański. Król pomny wyrządzonej niegdyś rodzicowi jego krzywdy, obdarzył go godnością bana, a córeczkę Stefanową Elżbietę, zaręczył Andegaweńczykowi Filipowi z Tarentu, zniweczywszy zrekowiny z synem Karola IV Wacławem. Zamierzał on Durazza uczynić swoim w Węgrzech następcą, gdy już nie stało Stefana. Sądził on, że Durazzo, zasiadłszy na stolicy Arpadów, snadne po bezpotomnej śmierci Joanny, Neapolem zawładnie. Gdy wieści o tych planach Ludwikowych stały się głośniami w Neapolu, Joanna mianowała swoim następcą Ludwika d'Anjou, brata Karola V, króla francuzkiego. Wobec tego, król węgierski, ufny w zasługi swoje względem kuryi, udał się doń ze skargami, lecz okrom dwuznacznej odpowiedzi, nic pewnego nie zyskał.

Stefan i Albert, księżęta bawarscy, niezadowoleni, że Karol IV sięgał ręką po Brandenburgię, sprzymierzili się z Kazimierzem W. (1368). Andegaweńczyk zaprosił obu sojuszników do Budy (1369 r.) i tutaj zaprzysiężono z Ludwikiem, tudzież z palatynem Ruprechtem i Adolfem przymierze przeciw Karolowi. Przy tej sposobności król ponowił traktat z Kazimierzem, zapewniający następstwo tronu w Polsce domowi Andegaweńskiemu <sup>1)</sup>. Wnet Kazimierz począł się u Karola IV domagać zwrotu summ, które był niegdyś Bolkowi świdnickiemu († 28 lipca 1368 r.) pożyczył; zwłaszcza, że król czeski na mocy zapisu nieboszczyka, odziedziczył po nim księstwa: świdnickie i jaworskie. Karol, więcej waząc sobie Brandenburgię, aniżeli wszelkie spory z sąsiadami, spłacił wierzytelności Kazimierzowe. W następstwie tego, Oton bawarski pozbawiony posiłków węgierskich, upokorzył się Karolowi w obozie pod Fürstenwalde i zrzekł się uroszczeń do Brandenburgii.

## ROZDZIAŁ VI.

*Pobył Ludwika w Polsce po śmierci Kazimierza W. Wojna z Wenecją. Władysław Opolczyk na Rusi. Stosunki chorwacko-bośniackie. Władysław Biały. Zwycięstwo nad Wenecyaną.*

### § 1.

Ludwik niespokojny o zdrowie Kazimierza W., wyprawił Opolczyka do Polski. Król Kazimierz skonał d. 6 listopada 1370 r. <sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Fejer IX, IV 157.

<sup>2)</sup> „feria tertia proxima, quae fuit dies quinta mensis Novembris, mane circa ortum solis, multis viris nobilibus et ecclesiasticis praesentibus ad Christum feliciter emigravit“. Janko z Czarnkowa. (Bielowski, M. II str. 636).

Przy łożu śmiertelnym obecnym był Opolczyk <sup>1)</sup>, który polecił Janowi Suchywilkowi, dziekanowi i kanclerzowi, aby przechował testament aż do przyjazdu Ludwika <sup>2)</sup>.

Przybył Ludwik, przyjmowany w Sączu, z kąd udał się do Krakowa, gdzie go mieszczanie przy górze Lasoty s chorągwiami purpurowemi przyjmowali.

Nazajutrz po przybyciu króla, Suchywilk zasięgnął zdania monarchy co do wykonania testamentu. Ludwik, acz z początku zgodził się na one postanowienia nieboszczykowe, niebawem atoli, nakłoniony przez zawistnych, polecił przedstawić legaty Jarosławowi, arcyb. gnieź., biskupowi krakowskiemu Floryanowi i kilku panom małopolskim <sup>3)</sup>. Ci wszystkie legaty zatwierdzili, wyjąwszy jeno dwa zapisy t. j. Kazimierza ks. szczecińskiego i synów naturalnych: Niemiry, wdług Długosza, z Esterki spółzonego i Jana Boguty <sup>4)</sup>. Te to legaty podane być miały ostatecznej rzeczoznawców rozwadze. Następnie powołani w sprawie tej biegli, polecili Mszczujowi, podkomorzemu sandomierskiemu i Janowi krakowskiemu, aby zniszczyli przywileje Niemiry i Jana Boguty. Nazajutrz d. 9 list. na radzie panów w domu arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława zebranej, Pełka Zambor, sędzia sandomirski i Wilczek z Nieborowa, podsędek krakowski, oświadczyli, iż według prawa polskiego, nikt nie powinien czynić legatów, któreby się ze szkodą krewnych działy. Ludwik, powziąwszy o tem wieści przez Opolczyka, za żart to przyjął i niematej nabawił się wesołości, żądając piśmiennego słów tych pod pieczęcią potwierdzenia <sup>5)</sup>. Zafrasowali się tem wielce panowie duchowni i świeccy

<sup>1)</sup> „Aderat autem eo tempore illustris princeps Viadislaus dux Opoliae“ str. 636.

<sup>2)</sup> „vir Janussius dictus Suchiwilk. decanus et cancellarius Cracoviensis, testamenti per dominum Kazimirum felicis memoriae regem facti legitimus executor, omnia privilegia donationis per praefatum dominum Kazimirum regem Poloniae in sua ultima voluntate facta et de mandato magnifici principis domini Vladislai ducis Opoliae usque ad advenium ipsius domini regis Hungariae reservata“ str. 639.

<sup>3)</sup> „Qui gratiose respondit, ea distribuere debere, et omnia per dominum Kazimirum regem legata et disposita mandans adimplere; mox tamen, quibusdam invidis et dolose ipsi domino regi dissuadentibus, mandavit eadem privilegia et dominus archiepiscopum Gneznensem et Florianum Cracoviensem episcopum et ad nobiles regni, qui partim aderant reportari, eorum arbitrio et definitioni commitens; ad quos dum tamen cum hujus modi privilegiis pervenissemus, ipsi omnia approbantes distribuere memoriae Kazimiri olim regis“ str. 640.

<sup>4)</sup> Kazimierzowi szczecińskiemu zapisał król: Kujawy, Sieradzkie, Łęczyckie z zamkami Kruszwicą, Bydgoszczą, Welatowem i Walczem. Synowie naturalni Niemira i Jan mieli przeznaczone kilka wiosek. Synom Zbigniewa z Brzezin: Zbigniewowi, Przedborzowi i Paszkowi miasto Włodziszlaw; Janowi Zaklice—Międzygórze; Jaśkowi Zórawskiemu—Podgoje, Paszkowi Złodziejowi—Niektań. Kościoły katedralne w Poznaniu, Krakowie i Gnieźnie otrzymały krzyże złote, monstraneye i t. p. Szujski, Ludwik weg. i bezkrólewie po jego śmierci. (Opowiadanie historyczne. Warsz. 1882).

<sup>5)</sup> „Tandem Pełka Zambri, judex Sandomirensis, et Wilczko de Naborow, subjudex Cracoviensis, potius ad relatores, quam de jure polonico pronuntiaverunt, neminem in morte a suis propinquis aliqua posse seu potuisse legare. Quam pronuntiationem dominus rex relatu ducis praefati audiens, licet derisisset, tamen ratam habens, misit duces eundem ad archiepiscopum et ad nobiles memoratos, petuit sibi litteras super ipsa pronuntiatione fieri, ipsamque sigillis archiepiscopi ac nobilium tum praesentium roborari.“ str. 641.

i weszli w radę, ale się w zdaniach poróżnili. Niebawem atoli, ze wszystkich zapisanych księciu szczecińskiemu miejscowości, jeno Dobrzyń, Bydgoszcz, Wielatowo i Wałecz, a królowi ziemie: sieradzka i łączycką przyznali <sup>1)</sup> Król zaś pomny usług Opolczyka; opatrzył go hojnie ziemią wieluńską z zamkami Wieluniem, Bolesławiem, Brzeźnicą, Krzepicami, Olkuszem i Bobolicami. Obaj książęta: Kazimierz szczeciński i Władysław opolski hołd z lenności swoich uczynili <sup>2)</sup>. Breiter <sup>3)</sup> obalenie testamentu Kazimierzowego Opolczykowi przypisuje. Mógł nawet książę Władysław bijąc w Wieluniu monetę swojego stempla <sup>4)</sup>. Jarosław, arcybiskup gnieźnieński, będący głową Kościoła polskiego, chciał, aby nie w Krakowie, lecz w Gnieźnie odbyła się koronacja, za czem i Wielkopolanie obstawali, zawsze pierwszeństwa swojego baczni a o hegemonię Krakowa zawistni. Król wszakże zawdzięczający wyniesienie swoje Małopolanom, gród wawelski obrał. W następną po ś. Marcynie niedzielę, Jarosław, arcybiskup „świętej gnieźnieńskiej cerkwi“ Ludwika w kościele namaścił, głowę dyademem ozdobił, a w ręce „sceptrum“ i jabłko złożył. Asystowali mu w szatach pontyfikalnych Floryan krakowski i Piotr lubuski—biskupi. Obecni byli królowa matka Elżbieta i książęta Kazimierz szczeciński i Władysław opolski, którzy uroczyste hołdy z lenności swoich złożyli. Po koronacji udał się król w towarzystwie Opolczyka na objazd. Zwiedził Kalisz, Gniezno i Poznań, z kąd przez Łęczycę i Kraków do Węgier powrócił, gdzie w opactwie Dyos-Győr święta Bożego Narodzenia spędził. Niemasz pewności, azali Elżbieta objęła w Polsce wielkorządztwo, acz Janko z Czarnkowa pisze o jej bytności w Krakowie podczas koronacji syna. Ludzie Otona, margrabiego brandenburgskiego, a szczególnie niejaki Hasso de Huchtenhayn, podczas nieobecności Sędziwoja z Wierzchu (de Virch), kasztelana bnińskiego, przywłaszczyli sobie Santok. Wojewoda kaliski Przeclaw z Gołuchowa zwołał pospolite na odzyskanie Santoka ruszenie, ale nie w tej rzeczy skutecznego przedsięwzięć nie mógł. Równocześnie prawie Kiejstut z Lubartem łuckim na Włodzimierz się udali i gród ten ludźmi swoimi obsadzili. Ziemowit mazowiecki, mający nadzieję do tronu, wzdragał się ze złożeniem hołdu. Elżbieta jednak, wzięła na się rozdawnictwo pozostałych po bracie klejnotów, dzieląc je między wdowę i córki. Wdowa otrzymawszy 1000 grzywien, udała się na Szląsk i tam zawarła powtórne związki małżeńskie z Ruprechtem, synem Waclawa lignickiego <sup>5)</sup>. Długosz mówi, że córki Kazimierzowe odsądzono od praw dzieci legitymistycznych, bo urodziły się z Jadwigą heską. Uwieszono je do Węgier. Dopiero Grzegorz XI, za przemówieniem

<sup>1)</sup> „et quod duci Kazimiro terrae Syrdyensis et Lancienciensis fuerunt abstractae Dobrinensis autem ducatus, Bidgostia, Wyelatowo et Welcz civitates et castra fuerunt Sibi per dominum regem Ungariae in dominium assignata“ str. 641.

<sup>2)</sup> Szujski, Ludwik węgierski i bezkrólewie po jego śmierci.

<sup>3)</sup> Władysław ks. opolski str. 32.

<sup>4)</sup> Stecki, Moneta wieluńska pod stemplem Władysława Opolczyka.

<sup>5)</sup> Szujski, Ludwik węg.

Ludwika, uznał je za dzieci prawne. Annę wydano za Wilhelma Cyllejskiego <sup>1)</sup>).

§ 2.

W r. 1371 widzimy króla w Chorwacji, gdzie władał nowy ban Karol Durazzo. Twerdko, przywróciwszy nareszcie pokój w swoim banacie, zwrócił uwagę na Serbię, gdzie Wukaszyn, ojciec opiewanego w pieśniach królewica Marka, zamordował Urosza IV, ostatniego z Nemanjidów (1356—1367 r.) i zasiadł na tronie serbskim. Ban bośniacki, spokrewniony z Nemanjidami przez babkę swoją, córkę Dragutinową, wystąpił w rzekomej obronie dynastii przeciwko uzurpatorowi (1370), z którymi wszakże wkrótce się pojednał i w tym celu skojarzył małżeństwo między synem Wukaszyna a jedną z córek Szubića. Ponieważ stało co do wyznania było mieszanem, przeto papież prosił Ludwika, żeby do związku tego nie dopuścił. Azali stało się po woli papieża, nie masz o tem pewności. W tym czasie sułtan Anuratał najechał Serbię, lecz nie mogąc jej zdobyć dla waleczności zastępów Wukaszynowych, zapuścił zagony w ziemiach brata jego Uglieszy. Chrobrzy Serbowie pośpieszyli z pomocą zagrożonemu władcy, a lubo pod Czernowem (Tamaras) nad Marycą, walecznie sobie poczynali w krwawych z Bisurmanem płasach, jednakże wytrwałość swoją klęską przypłacili. Dwaj bracia Wukaszyn i Ugliesza śmiercią swoją uwiecznili się w pieśniach ludu. Wieści głoszą, jakoby król Wukaszyn poniósł śmierć z ręki sługi Arsojego, który się był o złupienie złotego łańcucha pokusił. Wielu panów serbskich poddało się Turkom. Wierni atoli ojczyźnie Serbowie obrali sobie Lazara Grabtjanowicza, który musiał opłacać haracz padyszachowi <sup>2)</sup>.

Król Ludwik, widząc, że Wenecya skłonna jest do wojny, polecił miastom dalmackim, żeby się miały na bacznosci i dobrze mury swoje opatrzyły. Wiadomość o pogromie Serbów nad Marycą, trwożą serca wszystkich przejęła. Papież nawoływał do krucjaty <sup>3)</sup>. Ludwik radby w tem dogodzić kuryi, lecz samolubna Wenecya wzdragała się z dostawieniem okrętów na wojnę z Turkiem. Nie pozostało nic innego królowi, jak odwołać wszystkie wojska węgierskie, będące na żołdzie weneckim i posłać posiłki zaplątanemu w wojnę z rzecząpospolitą Franciszkowi Carrara, signorowi Padwy. Prosił także król papieża, aby otrzymał dziesięcinę z prebend węgierskich na kosztą przyszłej wojny z Turkiem, lecz gdy Grzegorz XI nie uczynił zadość tej prośbie, Ludwik udał się do Wiednia i tam przystąpił do sojuszu z książętami austriackimi Albrechtem i Leopoldem, tudzież z zawziętym nieprzyjacielem Wenecyi, Franciszkiem Carrara (w marcu 1371 r.). Ponieważ stosunek nieprzyjazny z Karolem IV był jeszcze w swojej mocy, przeto za przyczynieniem się Stefana bawarskiego ponowiono

1) Córka tej Anny również Anna była żoną Jagiełły.

2) Klaić, Gesch. Bośn.

3) Smiezikiäs, Pov-hrv. str. 425—426.

w lipcu t. r. ugodę z tem zastrzeżeniem, że król węgierski w razie wojny z cesarzem nie naruszy granic austriackich. Karol, zamierzający ożenić syna Zygmunta z jedną z cór Ludwikowych, polecił Przemysławowi cieszyńskiemu rozpocząć w tej sprawie rokowania z Opolczykiem. Ludwik dawał za córką 200,000 zł. węg., prosząc cesarza, aby księcia bawarskiego do łaski przyjął. Ugoda zawartą została d. 20 lutego 1372 r. Przyjechał wnet do Wrocławia Opolczyk z Tomaszem, arcybiskupem ostrzyhomskim. Nuncyusz Jan, patriarcha aleksandryjski przywiódł do zaprzysiężenia zgody między Karolem a Ludwikiem. Opolczyk, przybywszy do Budy, nakłonił Ludwika do złożenia przysięgi, od której zamierzał odwieść króla bawiący tam Stefan bawarski. Opolczyk jednak zwyciężył przy pomocy nuncjusza Jana. Król zaprzysiął, że żadnych praw do Czech, Moraw i księstw szląskich rościć nie będzie <sup>1)</sup>. Okrom tego Opolczyk załatwiał rozmaite sprawy, które Breiter wymienia <sup>2)</sup>.

Ludwik czynił przygotowania do wojny z Wenecją. Napróżno poseł rzeczypospolitej Pantaleon Barbo, usiłował zerwać sojusz Węgier z signorem Padwy Carrarą. Niezwłocznie nawiedził Włochy z banderą węgierską i posiłkami austriackimi Stefan Łąković. Z wojskami tymi połączyli się: Franciszek Carrara, margrabia d'Este i Signor-Scala, pan Werony. Wódz wenecki Tadeusz Giustiniani pokonany w obozie swoim pod Piave di Sacco (w maju 1373 r.). Niebawem atoli Wenecyanie przyjęli na żołd swój Albrechta di Corregio i całą okolicę, od Treviso począwszy, szanćcami obwarowali. Sprzymierzeni, acz machin odpowiednich nie mieli, pokusili się o zdobycie szanćców. Węgrzy zsiadli z koni i rzucili się na szanćce, lecz natarci z tyłu przez Turków, będących na żołdzie weneckim, poszli w rozsypkę. Łąković i wielu Węgrów i Włochów dostało się do niewoli. Carrara zakończył wojnę z Wenecyanami.

### § 3.

Ludwik miał wiele w Węgrzech kłopotów, aby się ku sił o wyłączne panowanie w Polsce, którą chciał jeno zachować dla jednej ze swoich córek, dlatego rządy w Krakowie pozostawił matce Elżbiecie, tytułującej się w dyplomatach: Hungariae et Poloniae regina senior. Różnice między ustrojem Wielkopolski a Małopolski były zbyt jaskrawe. Tu i tam inny duch panował. Wielkopolanie mienili się właściwymi Polakami, uważając Gniezno za miejsce prawnej królów koronacyi, a przy dawnem prawodawstwie, wyłączającem niewiasty od życia społecznego, wytrwale obstawali. Małopolanie natomiast łacniejsi byli do zmian i reform i podatniejszy do zamysłów Ludwikowych stanowili żywioł. Królowa, na mocy otrzymanych od syna instrukcyj, dążyła do jedności państwowej przez zatarcie cech odróżnia-

1) Fejér cod. dipl. IX 4.

2) Władysł. ks. opolski, str. 42.



jących. W tym celu, Elżbieta powierzyła rządy Wielkopolski Otonowi z Pilcy, herbu Topór, usunąwszy Przeclawa z Gołuchowa <sup>1)</sup>, Wielkopolanie jednakże, uważający w nominacyi Otonowej gwałt przywilejom swoim uczyniony, zwłaszcza, że dostojnik ten był Małopolaniem, zmusili go do ustąpienia. Urząd ten objął po nim Sędziwoj z Szubina (dominus Sandzivogius de Szubino). Niezrażona tem królowa matka, usunęła ze starostwa kujawskiego Bartosza z Sokółowa i Bartosza <sup>2)</sup> z Wissenburga, którzy płacili 800 grzywien. Opuszczone przez obu Bartoszków stanowisko zajął Pietrasz Mołocha z Mołochowa, wnoszący 2000 grz. Urząd podkanclerzego piastował archidyakon gnieźnieński Janko z Czarnkowa, herbu Nałęcz <sup>3)</sup>. Tego również królowa zastąpiła Małopolaniem Zawiszą z Kurozwęk, archidyakonem krakowskim, synem Dobiesława, wojewody krakowskiego <sup>4)</sup>.

Po Jarosławie, arcybiskupie gnieźnieńskim, który dla podeszłego wieku osiadł w Łędzie, otrzymał paliusz za wpływem Elżbiety Janusz Wilk czyli Suchywilk herbu Grzymała <sup>5)</sup>.

Gdy tak Elżbieta torowała drogę planom Ludwikowym, Władysław, książę opolski, uwolniony od obowiązków żupana i kasztelana Temeszwaru, w d. 10 października 1371, mianowany wielkorządcą Rusi, złożył jeszcze we wrześniu godność palatyna w ręce Mikołaja z Gary <sup>6)</sup>. Miał on na Rusi przygotować umysły oo uznania wyłącznej zwierzchności ś. Stefana. Potrzeba było uregulować stosunki kościelne <sup>7)</sup>. Zastał już Opolczyk biskupów łacińskich: Krystyna w Ha-

<sup>1)</sup> „domium Przeclaum de Goluchowo... de capitaneatu Poloniae amovit. Janko z Czarnkowa str. 650.

<sup>2)</sup> Bartosz, pan na Więcborgu czyli Wissenburgu, na pograniczu Brandenburgii, pocnodził z rodziny szląskiej i był herbownikiem Nałęczów, starożytnego wielce rodu, który według tradycyi początkim swoim czasów Mestka I sięga. Jeden z przodków Bartosza, Peregrym, należał do dworza Henryka Brodatego i zginął w obronie swojego pana w Gąsowie (1127 r.). Bartosz otrzymał od Kazimierza W. miasto i zamek Koźmin, odjęty Maćkowi Borkowicowi, a od Ludwika węg. starostwo odołańskie.

<sup>3)</sup> Nałęczowie wraz z Zarębami burzyli się niegdyś przeciw Przemysławowi. Jeden z nich Dobrogost z Szamotoł, rozgromiwszy Henryka głogowskiego, utworzył drogę Władysławowi Łokietkowi, a Wincenty z Szamotoł łączył się z zakonem krzyżackim. Za Kazimierza W. odzyskali swoje zaszczyty wraz z Czarnkowem, od którego się pisal nasz Janko.

<sup>4)</sup> Pieczętowali się Kurozwęccy (od wsi Kurozwęki w Sandomierskiem) herbem „Róża“, a zwotywali się pod chorągiew hasłem „Poraj“. Zawisza otrzymał archidyakoniat krakowski po Janie z Buska. Pozbawiony urzędu podkanclerzego i skazany na banicję Janko z Czarnkowa, udał się do Wielkopolski i wyklął królowę.

<sup>5)</sup> Protoplastą tego rodu był osiadły w Sandomierzu Niemiec Selberscheche. Herb Grzymała przedstawia bramę miejską o trzech wieżach. Do Grzymalitów zaliczali się Domarat, kasztelan poznański i brat jego Derśław z Iwna, którzy wspołek z Suchywilkiem, acz byli Małopolanie, nie uznali sukcesyi żeńskiej, o jakiej dla swych córek myślał Ludwik węgierski. Zdanie arcybiskupa podzielali Mikołaj, biskup poznański z klejnotnikami swoimi Wincentym z Kępy, wojewodą poznańskim i Jaśkiem herbu „Łódzia“, kasztelanem kaliskim.

<sup>6)</sup> Breiter Wład. ks. opolski.

<sup>7)</sup> Kazimierz W. udał się z prośbą do władcy czarnogorskiego Filoteosa, przedstawiając władcyk Antoniego, któregoby chciał widzieć metropolitą ruskim. Król wymienia poprzedników jego na tej godności t. j. Nifona, Piotra, Gabryela i Teodora.

ilczu (1357 r.), Michała w Przemyślu i Włodzimierzu, zwanego „Hanco Bucononis“ w Chełmie. Tych to pasterzy biskupi lubuscy za podwładnych: dyecezyi swojej uważali i w tym celu wyprawili na Ruś jakiegoś księdza Jana z Wrocławia, który odmawiał Franciszkanom prawa udzielania sakramentów, a gdy papież na mocy bulli przyznał im to prawo <sup>1)</sup>, biskupi lubuscy głosić poczęli, jakoby okrom kościołów parafialnych, nie było na Rusi żadnej katedry. W wyniku tego Stolica Apostolska wydała nową bullę (14 lipca 1372), nakazującą biskupom: krakowskiemu i plockiemu, tudzież arcybiskupowi gnieźnieńskiemu zbadać tę sprawę i złożyć spiesznią o tem relacyę <sup>2)</sup>. Biskupi uznali uroszczenia pasterzy lubuskich za bezzasadne, co papież Grzegorz XI zatwierdził, a nawet w r. 1375 ustanowił arcybiskupa łacińskiego w Haliczu z sufraganami w Przemyślu, Włodzimierzu i Chełmie. Prośba Opolczyka co do przeniesienia stolicy archidyecezyi z Halicza do Lwowa, dopiero w r. 1412 uwzględnioną została. Pierwszym arcybiskupem halickim obrządku łacińskiego był od r. 1376 Maciej, kanonik jagerski (erlauski). Propaganda obrządku łacińskiego szła w parze z przetworzeniem stosunków społeczno-państwowych na modłę węgierską. Dla podniesienia mieszczaństwa podarował Opolczyk Lwowianom sto łanów frankońskich ziemi okolicznej, począwszy od góry Stefanowej po obu stronach Pełtwi aż do kościoła Panny Maryi. Z niewiadomego powodu wyjechał w tym czasie Opolczyk do Wielunia, gdzie na prośby w. m. krzyżackiego, pozwala kupcom zakonu swobodę handlu i potwierdza wszystkie ich prawa i przywileje <sup>3)</sup>. Z Wielunia pojechał na Węgry, a ztamtąd do Opola. Wnet jednak tegoż jeszcze roku widzimy go na Rusi. Tam w lutym 1373 darował Przemysławowi, synowi Phala, wieś Jabłoń nad Sanem <sup>4)</sup>. Jeszcze przed wielkorządztwem Opolczyka na Rusi, nadał król Ludwik kupcom węgierskim i polskim prawo swobodnego handlu z Rusią, wyłączając atoli od tego przywileju Czechów, Morawian i Szlązaków, a szczególnie Torunian. W grudniu jednak 1373 pozwolił kupcom toruńskim prowadzić handel pod warunkiem opłacania cła. Opolczyk usiłował darowiznami pozyskać sobie bojarów ruskich. Mamy już w tym wieku ślady kolonizacyi wołoskiej.

Ludwik mający trzy córki: Katarzynę, Maryę i Jadwigę bez względu na pakt z Kazimierzem W. zawarty (1355 r.) usiłował wymóżyć na panach polskich, aby najstarszą córkę za władczynię sobie obrali. Zawisza jedna umysł Małopolan, aby on nieszczęsny dokument Ludwików z r. 1355 usunęli. Panowie, przekupieni złotem, jak prawi Janko z Czarnkowa, na pierwszym zjeździe w Koszycach, (1373 r.)

Tytułuje się królem Lachii i Małej Rusi (Kazéméron tés gés kai tes Mikras Ròsias). Patrz: Bielowski, Monum. II str. 626. Filoteos dopiero po śmierci Kazimierza W. mianował Antoniego władką halickim. Patrz: Szujski, Ludwik węg.

1) Theiner I nr. 910.

2) Tamże nr. 906.

3) Brejter, Władysł. ks. polski.

4) Fejér IX ann. 1373.

5) Kod. małopolski str. 277 nr. CCCVIII.

córkę pierwородną Katarzynę za przyszłą panią swą uznali, lecz śmierć (1377 r. pretendenci zniweczyła te rojenia Ludwikowe. Opolczyk poradził Ludwikowi, aby wskrzesił zapomniany lubo niezniesiony w Polsce podatek poradnego, chcąc wywołać zatarg z oburzoną szlachtą, z którą następnie targując się, za cenę zniesienia poradnego miał wymódz elekję jednej ze swoich córek. Poradnie wynosiło od każdego radła lub dymu 6 skojców czyli 12 gr. (licząc grosz po 15 kop.) wraz z miarą żyta i owsa. Gdy posłowie oznajmili, że nie mają w tej rzeczy rpoważnienia, ponieważ sukcesya żeńska uczyniłaby przełom w prawodawstwie wielkopolskiem, bo rozerwałaby tę spólność rodów, rozdrabniając je na liczne domy przez posagi, w dobrach żeńskich otrzymywane. Król wtedy zwołał sejm do Koszyc, gdy główny sprawca tego rokoshu Opolczyk, ukrywał się na Rusi. Dla skaptowania sobie Wielkopolan, król poradnie do 2 groszy zredukował, acz obowiązek onegoż i na duchowieństwo rozciągnął. Oburzył się Mikołaj, biskup poznański, a z nim cała szlachta chodackowa Wielkopolski, która nie mając kmieci, jako karmazyni, sama ręką swoją łany uprawiała <sup>1)</sup>). Postanowili wtedy Wielkopolanie opuścić Koszycę, lecz król za radą Dobiesława i jego klejnotników, kazał zawrzeć bramy miasta. W ten sposób zmusił ich do głosowania za wnioskiem. W dokumencie ugody d. 17 września 1374 <sup>2)</sup>, król za sukcesyą żeńską przyrzeka, iż całości ziem polskich nie naruszy <sup>3)</sup>. Szlachta zobowiązana jeno do obrony kraju, a w razie uczestnictwa w wojnie zagranicznej, ma być wynadgrodzoną ze szkatuły króla za poniesione szkody <sup>4)</sup>. Naprawienie zamków należy do króla jeno podczas pokoju, bo w razie wojny ludzie okoliczni winni w to dogodzić <sup>5)</sup>. Zamki bez zezwolenia panów król własnym budować będzie kosztem; gdy w przeciwnym razie troska o to na panach spoczywa. Urzędy nie cudzoziemcy, lecz krajowcy piastować mają <sup>6)</sup>. Zamków i twierdz żadnemu księżęciu król we władanie dawać nie będzie <sup>7)</sup>. Zrzeka się podwód i wszelkiego podczas przejazdu opatrunku.

Wielkopolanie, po złożeniu uprzedniego hołdu królownom, wolno z miasta wypuszczeni, rozeszli się, niezbyt zadowoleni. Głucho o zaślubinach Maryi z Zygmuntem brandenburgskim, a natomiast głośno o małżeństwie Jadwigi z Wilhelmem austryjackim. Wiemy tylko co do pierwszego, że pap. Grzegórz XI w liście do Karola IV udzielił

1) Szajnocha, Jadwiga i Jagiełło. T. I. Lwów I.

2) Sarnicki, Statuta z metryki przywilejów koronnych. Krak 1594. Szajnocha, Jadwiga Jagiełło I. Breiter, Wład. ks. opolski, Volumina legum I str. 55. Bandkie, Jus polonicum str. 184. W. A. Maciejowski, Historia prawodawstw słowiańskich VI str. 392. Cod. M. Pol. III nr. 1709.

3) ... et nullas terras vel partes earum ab ipsa alienare vel minuere...“

4) .. pro aliqua expeditione facienda ultra fines ipsius Regni...“

5) „tunc tempore pacis Burgrabius seu possessor et conservator illius castri... reparare... ad ejus constructionem nostris sumptibus et expensis.“

6) „officia, et his similia, qui vel quae usque ad vitam conservari... alijs quibuspiam hominibus extraneis hospitibus non conferemus, nisi talibus, qui sint regnicolae terrarum ejusdem Regni...“

7) Caeterum promittimus, quod nullum castrum... alicui duci vel principi aut descendenti de genere ducali, regendum et tenendum commitemus, pro tempore vel in aevum.“

swojego pozwolenia na związki Zygmunta z Maryą, Wilhelm, syn Leopolda austryackiego i Winidy, córki tyrana medyolańskiego Bar-uaby Viscontiego, ożenił się z Jadwigą, najmłodszą dziewczką króla Ludwika. W 1378 r. odbyły się w Haimburgu zaślubiny i gody weselne młodocianej pary: Wilhelma i Jadwigi. Arcybiskup ostrzyhom-ski Dymitr związał stółą ręce nowożeńców w tamtejszym kościele pa-rafialnym. Było to małżeństwo w małoletności zawarte, dlatego mo-gło być zerwanem. Dojrzałość bowiem osób przystępujących do związ-ku, czyniło małżeństwo sakramentalnem. To też siedmioletniego Wil-helma wzięto do Budy na wychowanie, bo miał być przyszłym kró-lem węgierskim, acz już sam Ludwik Karola Durazza następcą swoim naznaczył. Jadwiga uczyła się na dworze wiedeńskim języka i oby-czajów niemieckich, wielce naonczas w Wiedniu swobodnych.

Królowa Elżbieta, zadowolona z wyników zjazdu koszyckiego, opuściła Kraków i w Dalmacyi osiadła (1375 r.).

#### § 4.

Nowoobranego w Serbii po klęsce nad Maricą Lazara (1371—1389 r.), popierał Twerdko bośniacki; albowiem synowie poległego Wukaszyna: Marko i Andrzej, sprzymierzeni z żupanem Mikołajem Altomanowicem, panem na Rudniku i całego kraju od Morawy serb-skiej aż do Cattaro i Dubrownika, tudzież z Janem Balszicem, księ-ciem Zety, wystąpili z prawami swojemi do tronu przodków. Wnet Lazar z Twerdkom wyruszyli przeciwko sprzymierzonym żupanom i obu na głowę pokonali. Zdobyczą Lazara był Rudnik, a Twerdki księstwo Trawunje, które był ongi Balszic od Altomanowicza za cenę sojuszu otrzymał. Panowanie bana boszniackiego rozciągało się na przestrzeń od południa przez ziemie Hum i Trawunje aż po Cattaro Nikszyc, na wschód zaś miał w posiadaniu część Serbii, zwaną Ras-cyą aż po Sjenicę <sup>1)</sup>. Podrósłszy w znaczenie, Twerdko, nie pytając się Ludwika, w Mileszewie nad grobem ś. Sawy, skronie swoją koroną bośniacką i serbską uwieńczył (1376 r.). Tytułował się odtąd królem Serbii, Bośni i Primorja. Rezydencję królewską założył w Trstiwicy i Sutisce. Nazwał się Stefanem, w czem go następcy naśladowali. Ożenił się z Dorotą, córką Straszymira Aleksandrowicza, który był bratem cara bułgarskiego Iwana Szyszmana. Z niej miał syna Stefana Twerdkę II Twerdkowicza. Ban chorwacki Karol Duraz-zo nie mógł widocznie oporać się z wzrastającą potęgą Twerdki; kró-lowi zaś Ludwikowi ciągle na sercu ciążył Neapol. Zamierzał on wy-swatać córkę swoją Katarzynę z delfinem Ludwikiem orleańskim, sy-nem króla francuzkiego Karola V, aby w ten sposób zapewnić sobie w Neapolu następców. Śmierć Katarzyny nie pozwoliła dojrzeć tym planom. Ban Karol Durazzo jeszcze w r. 1374 odbył wyprawę do Neapolu i głosić począł, jakoby w nim Joanna następcę swego uznała.

1) Klaić, Gesch. Bosn.

Były to jeno próżne przechwałki, jeżelić ban z niczem do Chorwacyi powrócił. Wkrótce atoli, jak to się w ciągu opowiadania naszego dowiemy, stosunki zmieniły się na lepsze dla Durazza i Ludwika, którzy z godną podziwu wytrwałością do celu swojego dążyli.

§ 5.

Królowa Elżbieta osiadła była w Dalmacyi, lecz niebawem sprzykrzyła sobie pobyt w tym kraju i napierała się u syna o wielkorządztwo w Polsce. A gdy król, czcząc rodzicielkę swoją, woli jej zadosyć uczynił, wnet królowa ze znacznym pocztem Węgrów przybywszy do Bochni, otrzymała wieści, że Litwini ziemię sandomierską spustoszyć zamierzają. Królowa z początku niewierzyła, lubo Sandomierzan nadzieją wczesnej pomocy synowskiej zapewniła <sup>1)</sup>. Litwa pod Kiejstutem trockim, bratem jego Lubardem łuckim i synowcem Jerzym bełzkim, przeprawiwszy się przez San pod Zawichostem, pładrowała aż po Tarnów, nie szczędząc płci ani wieku, a nawet kapłanów i świątynie mordowała i paliła. bądź w sromotną wprowadzała niewolę <sup>2)</sup>. Piszący o tem Janko z Czarnkowa, pomny zawždy krzywdy swojej, prawi, iż plemię Lechitów opłakiwało i przekłety dołą swoją obrzucało, przyczynę nieszczęścia tego w rządach białogłowskich upatrując <sup>3)</sup>. Dziedzic Baranowa Pietrasz, którego ojciec Cztan Grzymalita, brat arcybiskupa Janusza, ledwie uszedł przed dziczą na falach Wisły, unosząc napoły żywą żonę z nowonarodzonym dziecięciem, które wioził do chrztu. Jedna wszakże z otoczenia pani Cztanowej białogłowa, wyrwawszy się ze szponów barbarzyńskich, gdy zamierzała wpław przebyć rzekę, przez Litwinów zatopiona <sup>4)</sup>.

Małopolanie winę tego napadu Elżbiecie przypisywali i wielce się nań srożyli, a baczyli jeno jakoby na Węgrach, których w nienawiści

1) „Postquam autem in Bochnyam pervenisset, revientes quidam Sandomiritae ei detulerunt, se rumoribus deferentibus didicisse, Litwanos congregationem nimiam habere et terram Sandomiriensem invadere velle. Ipsa vero non credens, sed de potentia filii praesumens, dixit: „filium suum manum fortissimam et longum habere, cujus potentiae fortitudinem Litwani formidantes nihil contra ipsum praesumpserunt seu praesument.“ Janko z Czarnkowa str. 674.

2) „donec Keystut de Troky Olgerdi magni ducis Litwanorum cum suo fratre Lubardo de Luczko et Georgio de Belz filiastro eorum, clam fluvium San ultra Zawichost mense Novembri die n. vadentes, villas plurimas circa Wislam usque ad civitatum Tharnow inopinate vastaverunt, non aetati, non sexui percentes, sed quod abducere non poterent, continue cruciabant.“ Janko z Czarnk. str. 674.

3) „Deflet ergo gens Lechitica, se in maledictionem propheticam incidisse: Femina regni gubernacula capiens sibi dominatur.“ Janko z Czarnk. str. 675.

4) „Est autem in ripa Wislae quaedam villa nomine Baranow, Petrassii militis, filii Cztani, fratris Janussii archiepiscopi Gneznensis, ad quam gens Litwanica cum venisset, praedictus miles, equum ascendens et puerulum nondum baptisatum et uxorem super eundem equam apprehendens, per quemdam lacum et per Wyslam fluviam transnabat. Quem Litwani insequentes, jacula jacentes, lacum et flumen natate non praesumps erunt. Quaedam autem domina, uxoris militis praefati socia, Litwanorum manus fugiens, dominum sequi cupiens, lacum intravit, quae ibidem, Litwanis ipsam capere volentibus, fuit submersa.“ Janko z Czarnkowa str. 675.

mieli, pomstę wzięli. Zdarzyło się, że w Krakowie, około bramy bocheńskiej, Węgrzy zajęli wóz siana, należący do szlachcica Przedbora z Brzezia. Gdy parobcy, strzegący wozu, bronili się od napaści Węgrów, wszczęła się ztąd walka, która się zamieniła na plemienną między jednym a drugim narodem. Wyprawiony przez królowę na uśmierzenie tumultu Jaśko Kmita poległ od strzały, którą nan jakiś Węgier puścił. To było hasłem do strasznej rzezi Węgrów. Krakowianie każdego Madjara, co im wpadł w ręce, nie bacząc płci ani kondycyi, bez litości zabijali. Wywlekli nawet z piwnicy jakiegoś szlachcica węgierskiego narodowości słowiańskiej imieniem Michał z przezwiskiem „Pogan“ i na rynku ścięli. Pan Przedbor ukrył w domu swoim dwóch młodzieńców, do orszaku królowej należących, a gdy nie miał pewności przed zemstą krewnych, na zamek ich zawiódł, czem sobie nie małą wdzięczność królowej zaskarbił. Wrząca jednak zemstą czeladź Przedbora, acz sam pan ich noc bezseną na straży w zamku spędził, młodzieńców onych okrutnie wygubiła, a pasy złote i wywleczone z zabitych szaty za okno powyrzucała. Niedobitki Węgrów schroniły się na zamek, gdzie panie i panny dworskie pospuszczały z okien drabiny, co widząc przyjaciele poległego Kmita, tem zajadlejszą pobudzeni chucią, strzałami szukających ratunku obsypywali <sup>1)</sup>. Królowa, obdarzwszy syna Jaśkowego, Piotra, starostwem łęczyckim, obrzydziła sobie nader wielkorządztwo i do swoich na Węgry powróciła (1376 r.).

Król Ludwik gwoli ukaraniu Litwinów, wyruszył z wojskiem węgierskiem i stanął w Krakowie, zkąd rozesłał wici na pospolite ruszenie. Z Krakowa towarzyszył królowi Opolczyk aż do Sandomierza. Tutaj wojsko podzielono na dwa oddziały. Jeden węgiersko-szląski skierował drogę na Bełż, a inny, wyłącznie polski, z Sandomierzan i Sieradzan złożony, pod wodzą Sędziwoja z Szubina na Chełm ruszył. Wnet poddały się Sędziwojowi oprócz Chełma grody: Horodło, Wsewołoż, Grabowiec i inne zamki. Naonczas Sędziwoj pośpieszył z pomocą Węgom, którzy oblegali Bełż, broniony przez księcia Jerzego <sup>2)</sup>. Wnet przybył od Olgerda Kiejstut Trocki pod Bełż i zawarł ugodę z Ludwikiem, na mocy której Jerzy Narymuntowicz za Bełż otrzymał inny zamek i 100 grzywien z żup bochenskich (1377 r.) <sup>3)</sup>. Breiter utrzymuje, iż Bełż dany był Jerzemu na prawie lennem. Janko z Czarnkowa <sup>4)</sup> mówi o zamianie tego zamku na Lubaczew z dopłatą wyszczególnionej wyżej summy.

W r. 1378 Opolczyk mianowany wielkorządcą Polski na miejsce królowej matki Elżbiety i otrzymał od króla ziemię dobrzyńską po zmarłym w r. 1377 Kazimierzu z przezwiskiem „Kasko“, księciu dobrzyńskim, bydgoskim, pomorskim, kaszubskim i szczecińskim. Wielkorządztwo Rusi otrzymał zmadjaryzowany Niemiec Gumprecht, a po nim Emeryk Bebek. Ruś wcielona ostatecznie do Węgier.

1) Janko z Czarnkowa str. 675, 676 i 677.

2) Breiter, Wład. ks. opolski.

3) Szajnocha, Jadwiga i Jagiełło I.

4) Bielowski, Monumenta II str. 679.

Miał Ludwik obok Ziemowita mazowieckiego drugiego jeszcze do tronu Piastów pretendenta. Był nim Władysław Biały, syn Kazimierza ks. gniewkowskiego<sup>1)</sup>. Data urodzin niepewna<sup>2)</sup>. Pierwszy dokument wystawiony przez Władysława Białego nosi datę 24 kwietnia 1353 r. (Cod. dipl. II 227). Był on z początku mnichem u Cystersów w Citeaux, następnie u Benedyktynów w Dijon. Na wieść o śmierci Kazimierza, obudziła się w młodym mnichu żądza panowania. Opuścił klasztor i jak Janko z Czarnkowa pisze, udał się do Rzymu, oznajmiwszy bawiącym zagranicą Polakom, którzy go może na tron polski wzywali, aby na powrót jego z Rzymu w Bazylei oczekiwali. Rychło w towarzystwie Przedpełka ze Staszewa rycerza, Szczepana z Trłagu (de Trlang), Wysoty z Kurnika i innych rodaków nawiedził w Węgrzech Ludwika, a lubo chłodno przyjęty, nie tracił otuchy, bo za wstawieniem się królowej Elżbiety Bośniaczki, siostrzenicy swojej wyprawiony do papieża Grzegorza XI, aby dyspensę od ślubów zakonnych otrzymał. Papież, bądź tajemnie przez Ludwika co do nieprzychylniej decyzji nakłoniony, bądź ze względu na stopień święcenia, dyspensy odmówił.

Niewiele sobie wszakże ważąc dyspensę papieżką, przybył Władysław potajemnie do Gniezna (1373 r.) i tam ukrywał się w domu wójta tamtejszego Hankona, lecz poznany, sc'ronił się do Inowrocławia, gdzie przysięgę na wierność od tamtejszych przyjął mieszczan i zajął Gniewków. Rychło zawładnął Złotoryją, korzystając z nieobecności tamtejszego starosty Romlikona, którego uwięzić kazał, co także udało mu się z Szarlejem.

Ludwik polecił Sędziwojowi z Szubina rozesać wici na pospolite ruszenie. Władysław stracił Inowrocław, a widząc, iż nie może iść o lepsze z Sędziwojem, wołał mu zdać Złotoryję i Szarlej, zadawalając się tymczasem Gniewkowem, zkąd atoli wyjechał, nie mogąc się doczekać przychylniej od króla co do posiadania Gniewkowa decyzji. Pewien rycerz brandenburski Ulryk von der Ost, pan na Drezdenku czyli Drdzeniu (Driesen), podejmował zbiega. W Złotoryi dowodził załogą pan Krystyn ze Skrzypowa. Tego Władysław znieczulił an-

<sup>1)</sup> Według relacji Janka z Czarnkowa (str. 661), dziad Władysława Białego, Ziemiomysł, książę gniewkowski miał trzech synów: Przemysława, Lestka i Kazimierza. Z podziału po śmierci ojca Przemysław otrzymał Bydgoszczę, Lestko Inowrocław, a Kazimierz, ojciec „Białego“, Gniewków z kasztelanią w Słońsku. Przemysław i Lestko zmarli bezpotomnie. Władysław miał siostrę Elżbietę, wydaną za Stefana Kotromanicza, bana bośniackiego. Z córką tej Elżbiety również Elżbietą ożenił się Ludwik węg. Książę „Biały“ zawarł związek małżeński z córką Alberta, księcia na Strzelcach. Od Kazimierza W. otrzymał na prawie lennem Inowrocław, lecz mając spór o międę z sędzią kujawskim, Stanisławem Kiwałą, zrzekł się Inowrocławia. Po śmierci żony sprzedał królowi ojczysty Gnienków za 1000 zł., a wziąwszy kij pątnika zwiedził Jerozolimę, następnie bawił w Pradze czeskiej u Karola IV, zkąd w r. 1376 przez Kujawy przybył do Prus i tam przyłączył się do wyprawy krzyżackiej na Litwę, następnie bawił w Awenionie.

<sup>2)</sup> Bartkowski, Wspomnienia historyczne o Wład. Białym. Rocznik towarz. hist. lit. w Paryżu 1869). Balzer, (Geneologia Piastów) zaznacza, że rozprawa Bartkowskiego nie ma wartości.

tałkami wina, następnie uwięził i twierdzą zajął. Przy pomocy Ulryka von der Ost zdobył Gniewków, broniony przez Gerwarda ze Słomowa. Pokusili się także obaj przyjaciele o Raciąż, lecz nic nie wskórali. Wyruszyli wnet przeciw błędnym rycerzom starostowie: brzeszki Bartosz z Wissenburga, kujawski Bartosz z Sokołowa i sieradzki Jąśko Kmita. Przyszło do bitwy pod Gniewkowem. Rozpierzchli się ludzie „Białego“, a sam książę schronił się do Niezawy, gdy tymczasem ludzie jego rabowali przedmieścia Inowrocławia i palili wioski aż do Zielonych Świątek (1376 r.). Sędziwoj z Szubina, obaj Bartoszo wie i Kazimierz szczeciński oblegli Złotoryję. Niejaki Hanko, młynarz, będący w służbie Władysława Białego, nieomal co Złotoryi Sędziwojowi nie wydał, lecz wzięty przez pana swojego na męki, zdradę wraz z ziemiem śmiercią na stosie okupił. Kazimierz szczeciński z nazwiskiem „Kaskó“, o którego śmierci była wzmianka, uderzony kamieniem podczas oblężenia Złotoryi, ducha wyzionął. Kanclerz Zawisza przywiódł walczących do rozejmu na 14 dni. W trakcie tego nastąpiła umowa między Białym a Sędziwojem. Złotoryja aż do decyzji królewskiej miała pozostać w ręku drugiego, a w razie gdyby jej nie było, twierdza wraca do Białego, który za pieniądze, pożyczone udał się w drogę do Węgier. Tam prawa swoje do Gniewkowa odprzedał Ludwikowi za 10,000 zł. za co mianowany opatem na Górze Żelaznej ś. Marcina <sup>1)</sup>. W r. 1379 rzucił Władysław opactwo i udał się do Gdańska; gdzie jednak nie chciał podpisać aktu rezygnacji z Gniewkowa, lubo otrzymał od króla pieniądze za pośrednictwem Pietrasza z Małachowa i Szymona podkanclerzego. Niebawem atoli zaniechał pretendentury i powrócił do Benedyktynów w Dijon. Nie korzystał już z bulli Klemensa VII, zwalniającej go od ślubów zakonnych (15 września 1384 r.). Umarł w marcu 1388 r. Pochowany w Dijon, gdzie ma pomnik z XVI w.

Burzyła się szlachta na wieść o nominacji Opolczyka na wielkorządztwo w Polsce, i na zjazdach w Wiślicy i Gnieźnie domagała się jego usunięcia. Gdy król zażądał poradnego z dóbr duchownych (1378 r.), arcybiskup Jan Suchywilk prosił przez posłów bawiącego w Wieluniu Opolczyka, aby pobór poradnego wstrzymał aż do czasu, dopóki by episkopat, wyprawiwszy posłów do Węgier, nie uzyskał od króla ostatecznej w tej rzeczy decyzji. Opolczyk prośbę duchowieństwu uwzględnił. Twierdzenie Szujskiego, jakoby wielkorządztwo Opolczyka trwało od 13 stycznia do 29 sierpnia 1379, Breiter <sup>2)</sup> za zmyślenie uważa, przemawiając za datą od końca r. 1377 do 1 października 1378 r. Gdy Bartoszowi odebrano Kujawy, za które płacił 800 grz. i dano Grzymalicie Piotrowi Mołochowi vel Mołosze za 2000 gr. wszczęła się o to wojna domowa; albowiem Bartosz, uważający Opolczyka za sprawcę krzywdy swojej, najeżdżał jego posiadłości. Ludwik

<sup>1)</sup> Bałzer, Genealogia Piastów.

<sup>2)</sup> Władysł. ks. opolski str. 115.



usunął wtedy Opolczyka z wielkorządztwa <sup>1)</sup> i wyprawił do Bartosza starostów, którzy miasto wojny wdali się z nim w układy w Skarbiemierzycach, wsi arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Król zamierzał nawet kupić Odolanów, lubo tego nie przywiódł do skutku. Ponieważ Stefan starosta i inni Mazowszanie czynili krzywdy Łowiczowi, przeto arcybiskup Jarosław rzucił na Mazowsze interdykt (15 lutego 1374). Ziemowit już w marcu t. r. przebłągał arcybiskupa. Zatargi ponowiły się jednakże w r. 1379. Król Ludwik dokumentem 21 sierpnia t. r. usiłował je zażegnać. Sprawa ta, lubo popierana na dworze węgierskim przez Opolczyka, przeciągała się aż do śmierci Ziemowita (17 czerw. 1381 r.) <sup>2)</sup>.

Ludwik bawił w Wiślicy 5 czerwca 1381, w Poznaniu 6 czerwca, w Kaliszu 14 lipca, w Krakowie 12 listopada. Po śmierci arcybiskupa Janusza Suchywilka (5 kwietnia 1381 r.), król nie chciał potwierdzić popieranego przez Nałęczów Dobrogosta Nowodworskiego, który udał się do Rzymu, lecz w Treviso uwięziony z rozkazu królewskiego, odzyskał dopiero wolność, gdy palusz utrzymał kandydat Grzymalitów, Bodzanta herbu Szeliga.

### § 6.

Rozdwojenie Kościoła wynikłe po śmierci papieża Grzegorza XI (1378 r.) nie miały wywarło wpływ na ówczesną politykę mocarstw zachodnich, które wobec tego wypadku, upamiętnionego w dziejach mianem wielkiej zchizmy, rozdzielały się we dwa wrogie sobie obozy. Ludwik, jak to niżej zobaczymy, doczekał się z tego powodu pomysłu dla siebie rozwiązania kwestyi neapolitańskiej. Jeszcze za życia swojego papież Grzegorz XI sprzykrzył sobie Awenion, a gdy zawistny o znaczenie swoje kler francuski bacznie miał na niego oko, papież tajemnie opuścił miasto i osiadł w Rzymie, gdzie zmarł (1378 r.). Kardynałowie, stosując się do woli ludu rzymskiego, który domagał się Rzymianina, obrali na „conclave“ Neapolitańczyka Bartłomieja Prignano, arcybiskupa Bari, pod imieniem Urbana VI. Kardynałowie jednak awenionscy, lubo z początku za nim głosowali, uznali go za heretyka, udali się do Awenionu i tam przeprowadzili wybór Klemensa VII, niegdyś Roberta hrabiego Genewy i biskupa Cambray. Wszystkie państwa włoskie, oprócz Neapolu, tudzież Karol IV, Ludwik węgierski, Anglia i Portugalia wzięły stronę Urbana VI. Za Klemensem VII przemawiały: Francya, Hiszpania, Sabaudya i Neapol. Urban VI,

<sup>1)</sup> Wynadgrodził natomiast krót Opolczyka ziemiami księcia szczecińskiego Kazimierza t. j. Dobrzyniem, Bydgoszczą, Welatowem i Wałczem. Objąwszy Opolczyk nowe posiadłości, musiał spłacić Małgorzatę, wdowę po księciu szczecińskim, summa 800 grzywien.

<sup>2)</sup> Ziemowit miał trzech synów: Janusza, Ziemowita i Henryka z drugiej żony, któremu probostwo plockie wyrobił, acz doń rościł prawo Pelka z Grabowa, popierany przez Mikołaja, biskupa poznańskiego, o co był zatarg między obu pretendentami. Starszy Janusz otrzymał: Czersk, Warszawę, Liw, Zakroczym i Wyszogród; młodszy zaś Ziemowit: Płock, Gostyń, Sochaczew i Płońsk.

będący ongi poddanym Joanny neapolitańskiej, stał się dlań nieublaganym w charakterze suzerena do swojej wazalki, która, nie sprzyjając Karolowi Durazzo, weszła w nowe związki małżeńskie z Otonem brunswickim (1376 r.), a gdy królowa z radością przez posłów powitała wybór Klemensa VII, rozszrożony Urban ofiarował koronę neapolitańską Ludwikowi węgierskiemu. Ten atoli zrezygnował na rzecz Karola Durazzo.

Tymczasem Wenecya zadowolona z łącznego nad Ludwikiem i sprzymierzeńcami jego zwycięstwem (1373 r.), usiłowała oderwać Dalmacyę od Chorwacyi. Przewidując to Ludwik, jeszcze w r. 1376 wszedł w przymierze z Franciszkiem Carrarą, signorem Padwy, Markwardem, patriarchą Akwilei, Markwardem, hrabią Gorycyi i ze stanami fryulskimi <sup>1)</sup>. Gdy Wenecya zaplątała się w wojnę z Genuą o wyspę Tenedos, zwaną Bogdza-Adasi, Ludwik urażony, iż dozwolnie nie dopuszczali dowozu soli dalmackiej w granice rzeczypospolitej, skłonił się na stronę Genui i wszedł w formalne z nią przymierze. Po stronie Wenecyi stanęli do boju: Barnaba Visconti, signor Medyolanu i król cypryjski.

Jan Horváthy z 5000 jeźdźców węgierskich bawił już w Fryulu, na rozkaz królewski wyruszył w drogę, a połączywszy się ze zbrojnymi Franciszka Carrary, pokusił się o zdobycie Mestre, z kądem odparty, spustoszył okolice Treviso i zmusił Barnabę Viscontiego do trójmiesięcznego rozejmu. Admirał wenecki Pisani pokonał Ludwika Fiesco, Genuńczyka, na morzu Tyreńskim, poczem wpłynął do Adryatyku pojawił się pod Zadarem i zażądał kapitulacyi miasta. Odprawiony przez Zadrę z pogardą, zajął Sebenico i Cattaro, poczem znowu pod Zadar powrócił, z kądem atoli na wieść o pojawieniu się okrętów genueńskich na Adryatyku, udał się pod Trogirę, gdzie pobity przez bana Mikołaja Szécsy i admirała genueńskiego Lucyana Dorię, zaopatrzył się w świeże zapasy żywności, oblegał bezskutecznie Zadar i zajął wyspę Arbę. Tutaj otrzymał rozkaz od senatu weneckiego, aby zniszczył flotę genueńską, czego jednak mimo woli dokonać nie mógł.

Na wiosnę 1379 r. wyprowadził Ludwik Karola Durazza z 10,000 ludzi. Ten pokonał Viscontiego pod Cremoną. Równocześnie Genueńczycy odnieśli pod Pola świetne nad Wenecyanami zwycięstwo, okupione śmiercią Lucyana Doria. Wenecyanie, wiedząc, że Karolowi Durazzo nie stało pieniędzy, nakłonili go potajemnie do układu, na mocy którego zgodził się on na dostawę żywności dla miast weneckich, pobierając na swoją korzyść cło od bydła, oliwy, serów i t. p. <sup>2)</sup>. Pisani pomścił jednak klęskę swoją pod Augia, ostrzeliwując Brondolo przyrzadami, które jakies podobieństwo do dział miały <sup>3)</sup>. W sierpniu 1380 począł oblegać Zadar, ale i tym razem nic nie wskórał. Wojna przeciągała się bez końca. Wenecyanie, niepewni o los Treviso, nieomal co wziętego przez Carrarę, ofiarowali je Leopoldowi au-

<sup>1)</sup> Fejér IX v. 90.

<sup>2)</sup> Fessler Gesch, Ung. zes. 6 str. 176—182.

<sup>3)</sup> Tamże str. 183.

stryjackiemu (1381 r.). Dopiero hrabia sabaudzki Amadeusz VI przywiódł walezących do pokoju w Turynie (d. 8 sierpnia 1381 r.). Wenecya zmuszoną została do zwrócenia wszystkich swoich w Dalmacyi zdobytcy i zapłacenia kosztów wojennych w ilości 100,000 dukatów.

Karol Durazzo, który był się konszachtaami swojemi z Wenecyą splamił, udał się do Rzymu, gdzie po ogłoszonej przez Urbana detronizacyi Joanny, otrzymał Neapol na prawie lennem i koronowany na króla. Joanna uczyniła swoim następcą Ludwika d'Anjou, brata Karola V, króla francuzkiego. Gdy Durazzo wszedł do Neapolu, Joanna schroniła się do Castel Nuovo, a mając wieści o porażce swojego małżonka Otona brunszwickiego, zdała losy na łaskę Durazza, który ją udusić kazał (22 maja 1382 r.).

Król, czując się bliskim śmierci, postanowił zabezpieczyć tron Maryi, będącej za Zygmuntem brandenburgskim. Zwołał też panów polskich do Zolyomu (Zwoleń, Zolin, Altsohl), gdzie usłudni Grzymalicy, z arcybiskupem Bodzantą ne czele, złożyli hołd zięciowi królewskiemu. Ten, wiele o zaszczyty dbały, wybrał się do Polski. Przyłączyli się doń Małopolanie, z którymi wyruszył na Bartosza z Odolanowa. Zdobywszy gród i miasto Koźmin, tudzież zamki Nabieżyce i Koźminek, obległ Odolanów. W tym czasie Opolczyk, usunąwszy się z życia publicznego, fundował w Starej Częstochowie Paulinów <sup>1)</sup>.

Oczekiwany niegdyś przez Joannę Ludwik d'Anjou, przybył acz późno do Neapolu, a korzystając z niechęci Neapolitańczyków do Durazza, licznych sobie stronników kaptował. Poddała mu się Ankona, Ludwik zamierzał wmieszać się siłą oręża, lecz choroba obłożna wielce mu w tych zamiarach przeszkadzała. Elżbieta Bośniaczka poleciła miastom dalmackim, aby gotowały okręty i zawiadomiła, że niebawem przybędzie ban Emeryk Bubek, który ich o celu tych przygotowań pouczy.

Ze Zwolenia udał się król do Tyrnawy, gdzie według Aschbacha i Fesslera, umarł d. 11 września 1382 r., przeżywszy lat 65. Janko z Czarnkowa podaje datę d. 14 września 1382 r. Ciało zawieziono do Białogrodu i tam wspaniały wyprawiono pogrzeb. Postępowali ubodzy w czarnych kapach ze świecami, następnie cechy z chorągwiami, żacy szkolni i duchowieństwo. Konie, kirem okryte, niosły ryszunki wojenne. Widziano rycerza w zbroi, który przedstawiał króla. Na marach niesiono zwłoki nieboszczyka. Głowa jego ozdobiona dyademem. Za marami kroczył rumak królewski w czarnej kapie. W kościele przy katafalku łamano proporce, herbarze, pieczęcie i kruszono kopije, poczem ciało do grobu spuszczone.

Zygmunt brandenburgski, na wieść o śmierci Ludwikowej zaniechał oblężenia Odolanowa i przyrzekł nawet Bartoszowi, że kupi od niego tę miejscowość. Pospieszył wnet do Wielkopolski, gdzie miasta, przeważnie niemieckie hołd mu złożyły.

<sup>1)</sup> Dokument erekcyjny opiewa, że Opolczyk ofiarował Paulinom wieś Starą Częstochowę i Krowodrzę. Długosz IV str. 392. Szajnocha, Jadwiga i Jagiello I.

Starostowie węgierscy na Rusi dali się przekupić Lubartowi Giedyminowiczowi, który zagarnął: Kamieniec, Olesko, Przemyśl, Horodło, Łopatyn, Śniatyń i inne grody. Usunęła się i Mołdawia z pod panowania Węgier. Gospodarstwo po Laczku objął Litwin Jerzy Koryatowicz, drugi z czterech braci Koryatowiczów (1374), sprzątnięty trucizną przez bojarów. Następcą jego Kostę albo Konstantyna Muszatę kroniki mołdawskie nie znają. Pozostawił Synów: Piotra, Romana i Stefana <sup>1)</sup>.

## ROZDZIAŁ VII.

*Działalność prawodawcza Ludwika. Kościół, szkoła, piśmiennictwo, sztuka, rzemiosła i handel.*

### § 1.

Instytucje feudalno-arystokratyczne, które pod wpływem patronatu rzymskiego rozwinęły się na zachodzie w system organizacyi państwowo-społecznej, przekształcającej zgoła ówczesne stosunki klasowo-korporacyjne, były szczególnym obu Andegawenńczyków ideałem. Sądziłi oni, że przekształciwszy upadający system zbrojny w nieznaną dotąd w Węgrzech „banderyę“, tudzież otaczając tron orszakiem najprzedniejszych w narodzie dostojników kościelnych i świeckich, zwyciężają anarchii, a tron swój na trwałych wzniosą fundamentach, aby tem łatwiej zaszczerpić płonkę absolutyzmu, którego zawżdy gorliwymi byli rzecznikarni. Uśmierzona atoli oligarchia, pozyskawszy ongi „złotą bullę“, jako oka w głowie strzegła tego klejnotu, acz obaj Andegawenczykowie o przywileju onym milczeli, a sejmów prawie nie zwoływali. To też oligarchia wzięta na pozór w pęta nowej organizacyi feudalnej, w samej jednakże naturze tego ustroju znalazła dosyć pomyślnie warunki rozwoju tem łatwiejszego, bo na wzajemnej opatnego zawisłości. Korzystali oligarchowie z powszechnego wrzenia umysłów, niezadowolonych z niefortunnej Ludwika do Neapolu w r. 1351 wyprawy i wnet harde podniósłszy karki, zmusili króla do zwołania sejmu do Budy i wymogli na nim zatwierdzenie „złotej bulli“ z pewnemi zmianami, o których niżej opowiemy, zastanowiwszy się nieco nad prawem własności z czasów Ludwika.

Verbőczy w Tripartitum mówiąc o prawie własności szlacheckiej w Węgrzech, twierdzi, że prawo to od czasu założenia królestwa pochodzi od króla; dlatego dobra podobnego rodzaju zależne są od korony, która niemi dowolnie rozporządzać może. Prawo takiego posiadania oznaczone jest przez Verbőczego terminem: „dominium“ „proprietas“ „haereditas“ „ius haereditarium“ „haereditas seu perpetuitas“.

<sup>1)</sup> Czołowski, Sprawy wołoskie w Polsce do r. 1312. (Kwartnik historyczny zesz. V. 1891 r. str. 569.

Dominium rzeczono różni się od tego, cośmy w jurysprudencji rzymskiej rozumieć zwykli, co także odnieść można do kapitularzy „Lex salica i Ripnariorum”. U Rzymian bowiem własność powstała z asygnacji czyli wydzielenia przez państwo kawałka ziemi zdobytej na nieprzyjaciela, nosiła pierwotne miano „mancipium” lub „dominium ex jure Quiritum”. W właściwem słowa tego znaczeniu: „jus haereditarium” oznacza u Verböczego dominium otrzymane bądź na zasadzie donacji królewskiej, bądź sukcesyi; jest to więc dziedzictwo w stosunku do zastawu, własność ruchoma w stosunku do ruchomej. Dobra nabyte przez kupno nazywa Verböczy „bona emittia”, otrzymane zaś przez zasługi „acquisita”. Dziedzicami winni być potomkowie tego, który pierwotne „acquisitum” otrzymał. Synowie mogą za życia ojca domagać się swojej części jeno wtedy, gdyby tenże dopuszczał się marnotrawstwa, albo też zabraniał zenić się synowi pełnoletniemu. Gdyby ktoś ze szlachty zmarł bez testamentu, acquisitum przechodzi na descendentów, a w braku tychże dopiero na ascendentów. Do dóbr z nadania królewskiego nie dopuszczeni są ascendenci i dalsi krewni poboczni, co jednak nie odnosi się do wypadku, gdyby uczestnik zawładnął swoją częścią przed dokonaniem podziałem na odrębne dziedzictwa; gdyż nim podział taki nastąpi, jak się Verböczy wyraża, szkody i pożytki na wspólny idą rachunek. W dobrach dziedzicznych w braku descendentów wchodzi ascendenci, a dopiero w braku ascendentów dopuszczeni są krewni poboczni, zwani przez prawników węgierskich „condivisionales”, mogący dziedziczyć jeno w takich acquisitach, które na mocy stuletniego przedawnienia od wymarcia dziedziców, obdarzonych ongi donacją królewską, wolne są od uroszczeń krewnych z bliższej linii.

Prawo rozporządzania służy tylko własności nabytej, a nie nadanej. Gdyby ojciec bez powodu prawnego rozporządzał dominium, które nie było jeszcze między dzieci podzielone, wtedy „haereditum” rozkłada się na tyle części, z ilu osób składa się rodzina, nie wyłączać ojca, którego znowu udział staje się jeszcze za jego życia przedmiotem asygnacji między dziećmi. Jeżeli jednak rozporządzenie ojcowskie miało powód prawny, zostaje nawet i wtedy w swojej mocy, gdyby ojciec i działy synowskie doń wciągnął. Ojciec i brat tracą prawo rozporządzania swoją częścią w wypadkach, jeżeliby pierwszy odłączył się od dzieci w dobrach dziedzicznych, drugi zaś wchodził w układy z siostrami o działy.

Prawem kaduka od czasów Ludwika (1351 r.) spadały na króla dobra, po wygaśnięciu obdarowanego alodyami rodu. Gdyby ostatni potomek rodu bez zezwolenia króla rozporządzał własnością, wtedy orzeczenie takie za niebyłe uznane, a dobra do korony wracają. Jest to właściwie, według Krajnera<sup>1)</sup>, modyfikacja prawa kadukowego, dokonana przez Ludwika I, który w r. 1351 potwierdził „złotą bullę”, wyjąwszy artykuł 4 pomienionej konstytucyi, który opiewa: „Jeżeli serviens, nie mając syna, umarł, córka czwartą część posiadłości obej-

<sup>1)</sup> Krajner Emerich, Die ursprüngliche Staatsverfassung Ungarns. Wien. 1872.

muje, a dopiero w braku tejże, król dziedziczy“<sup>1)</sup>. Król w ten sposób artykuł ten zmodyfikował: „Potwierdzamy...“ powiedziano w dokumencie § 11..., z wyjątkiem artykułu, gwoli któremu, umierający bez dziedziców szlachetni, posiadłościami swojemi dowolnie na kościoły za życia rozporządzają, albo też darowują, sprzedają i t. p. Nie mają odtąd do tego prawa, bo dobra ich przechodzić mają w spadku na braci, krewnych i ich potomstwo.“ Artykuł ten był w sprzeczności z feudalizmem, dlatego musiał być zmodyfikowanym. Ubożały bowiem znaczne rodziny, a król przez upadek potentatów tracił ozdobę i podporę tronu. Modyfikacja ta spopularyzowała z czasem ideę, że król jest istotnym właścicielem gruntów, będących w posiadaniu szlachty, która nie powinna rozporządzać cudzą własnością, wracającą w razie wygaśnięcia rodu do właściwego jej pana t. j. króla. W ten sposób wprowadził król „awicytacyą“, t. j. coś między lennem a własnością swobodną, istniejącą w Węgrzech aż do r. 1848<sup>2)</sup>.

Artykuł II uchwał sejmowych z r. 1351 zapewnia równe prawa wszystkim bez wyjątku szlachcie t. j. baronom i rycerzom i uwalnia ją od podatków, wyjąwszy podymne, a szeregi jej przez nobilitacyę udworników t. j. ministeriałów czyli słuźebników pomnaża<sup>3)</sup>.

Panowie, w braku ludzi swobodnych, nawet poddanych swoich pod banderye zaciągali. Na koszta uzbrojenia musieli włościanie opłacać  $\frac{1}{9}$  ze zbiorów, co dołę ich nader pogorszyło. Artykułem 8 uchwały sejmowej z r. 1351 zapewniono im jednak swobodę co do zmiany miejsca pobytu.

Miasta były przedmiotem szczególnej Ludwika troskliwości. Rad był, gdy Niemcy w nich osiadali, zwalniał on też przybyszów onych od podatków, obdarzając ich pustkami, które oni na pola uprawne, ogrody i winnice zamieniali. Gdyby który z tych przybyszów dopuścił się przestępstwa kryminalnego i zbiegł, wtedy żaden urzędnik państwowy nie ma prawa zajmować jego majątności, będącej naonczas własnością krewnych; ci bowiem, przeprowadziwszy między sobą asygnacyę pozostałej schedy, splecają sędziego częścią, przynależną przestępcy, który po trzech latach odzyskuje wszelkie prawa. Pozostawia mu się wszelką swobodę co do zmiany miejsca pobytu<sup>4)</sup>. Szlachta i duchowieństwo, mające domy po miastach, ponosiły wszelkie ciężary do stanu miejskiego przywiązane, co nawet Ludwik osobnym zabezpieczył dekretem (d. 5 grudnia 1346 r.).

<sup>1)</sup> „siquis serviens sine filio decesserit, quartam partem possessionis filia obtineat, et si nullam penitus generationem habuerit, Rex obfinebit“. Battyan, Leges ecc III c. XLVII p. 192—194.

„Excepto solummodo uno articulo praenotato (wymieniony art. 4) de eodem Privilegio excludo eo videlicet: Quod nobiles homines sine haerede decedentes possint et queant Ecclesiis vel aliis, quibus volunt in vita vel in morte dare et legare possessiones eorum vendere vel alienare... nullam penitus habeant facultatem...“

<sup>2)</sup> Fessler, Gesch. Ung. zesz. 6 str. 195.

<sup>3)</sup> Jan z Küküllö n Thuroczego III cap. 51.

<sup>4)</sup> Fessler, Gesch. v. Ung. str. 197.

Częstokroć atoli miał król rozterki z miastami, bo zbyt wysokie sściagał z nich pieniądze, albo też mincarza swojego im narzucał; bronili jednak mieszczan przed natarczywością żupanów i baronów, którzy im jurysdykcyą swoją narzucali. Zalecił nawet król prałatom, baronom, hrabiom, burgrabiom i innym urzędnikom (1365), aby swobody związku niemieckiego miast na Spizu nietylko w poszanowaniu mieli, ale od napaści wszelkich uzurpatorów bronili. W r. 1370 potwierdził Ludwik „Walkirze Sasów spiskich“, czyli „Księgę prawa miasta Lewoczy“. Statut ten, zredagowany przez sędziów, ławników i starszych związku 24 miast spiskich, składa się z 93 rozdziałów, zawierających: o stosunkach małżeńskich, rodzicielskich i potomstwa; o testamentach i działach majątkowych; o obowiązkach panów i sług; następnie o rzemiosłach i handlu; o miarach i wagach; o długach i interesach pieniężnych; o poręczeniach, świadkach i przysięgach; o przestępstwach przeciwko własności i bezpieczeństwu publicznemu; o skargach, pojedynkach i karach sądowych. Zbierali się sędziowie związkowi w Sagrarii t. j. w miejscu wyborów Lewoczy, co pochodzi ma z łacińskiego Sagrarius (miejsce święte), Sagrestia, Sacrarium, dźci i tam elekcyę swojego komesa przeprowadzali. Komes ten sprawował sądy według ich praw.

Miasta w taką były wzrosły powagę, że przedniejsi magnaci ubiegali się o zaszczyt być policzonymi w poczet obywateli municypalności, które nawet, jak np. Białogród, Buda, Wyszegrad, Brzetyślów, Soprony (Oedenburg), Tyrnawa, Trenczyn, Koszyce i Zagrzeb, podpisały kontrakt zaręczynowy Jadwigi z Wilhelmem austryjackim (1367 r.).

Podobną opieką otaczał Sasów siedmiogrodzkich, których zawdy szczególni obdarzał swobodami.

Prowincya cybińska (Hermanstadt) występuje w dokumencie za czasów Ludwika pod nazwą: „Saxones septem sedium partium Transilvanarum“ lub „Terrae Transilvaniae“, „provincia septem sedium“. Prowincya cybińska jest gminą wolną, zależną od króla lub jego zastępcy hrabiego (comesa) cybińskiego. Sasi cybińscy stanowią oddzielną klasę, stan na prawach szlachty. W oznakę swojej jedności korporacyjnej mieli oddzielną pieczęć i wolni byli od podatków. Król Ludwik dał im w r. 1371 nowe „sygillum“, opatrzone herbem królestwa <sup>1)</sup> i liliami andegaweńskimi z napisem: S. Cybiniensis provinciae ad retinendam Coronam. Czynsz przez nich opłacany nie przenosił 500 grzywien. Prawa i administracya Sasów opierały się na podstawie gminy wolnej, przez którą rozumiano zgromadzenie swobodników, na wspólnej osiadłej ziemi; część niezależną pewnej całości państwowej. Spółdział swobodnych w rządach i w organizacyi własnych stosunków, stanowi charakter pierwotny nietylko prawa germańskiego, ale i poniekąd węgierskiego. Gmina wybiera trzech sędziów (judex),

<sup>1)</sup> Teutsch G. D. Beitrage zur Geschichte Siebenbürgens unter König Ludwig I 1342—1382. (Archiv. für Kunde österseichescher Geschichtsquellen. Band V Wien 1880.

zwanych hrabiami (comes). Villicus czyli Hanno z staroniem. Hunno — centenarius, pierwotnie przełożony czyli sędzia wioskowy, do-roczenie obierany. Współek z hrabią zasiadali na sądach również do-roczenie obieralni „aldermanowie“ czyli sprzysięgli, z których wytworzyli się z czasem rajcy miejscy. „Sedes“ w języku prawa średnio-wiecznego oznacza stolicę sądową z jurysdykcyą w granicach okręgu sądowego. Zebrania i posiedzenia takich sądów, odbywały się 4 razy do roku. Swobodny mógł być sądzonym przez równego sobie członka gminy. Skargi i odpowiedzi były zawsze ustne. Przysięga, skła-dana boso, z rozluźnionym paskiem i z grudką ziemi na głowie, sta-nowiła dowód sądowy. Niekiedy przysięgający zatykał goły miecz w ziemię.

Posiadanie uważało się za tytuł prawny do własności. Przy ku-pnię, zmianie i umowie zapijano wino, zwane: „Wisswein“ lub „Almesch“.

Na czele wszystkich sądów stał hrabia królewski, będący urzę-dnikiem, od monarchy nominowanym; bo za Ludwika już nie stało komesów obieralnych. Przewodniczył on na zebraniach sądowych i wy-konywał uchwalone przez szlönków gminy wyroki. W czasie wojny dowodził hufcami pieszych Sasów. Tylko członkowie tej a nie innej gminy mogli piastować tak szaczątny urząd. Wyższa apelacya od tych sądów szła do sejmu prowincyi cybińskiej (Tugfarth), nad którą był król, mający głos decydujący. Sejm taki zwoływał się dwa razy do roku.

Wyroki wygłaszano na zasadzie prawa zwyczajowego, tradycyj-nie z ojca na syna przekazywanego. Wdowiec w razie śmierci żony otrzymywał  $\frac{3}{4}$  majątku.

Cechy rzemieślnicze miały w Ludwiku gorliwego orędownika. Twórcą wiekopomnej o cechach ustawy jest biskup siedmiogrodzki, Pheübel, zwany Goblinusem, rodem Sas, pochodził z Grosschenernu, gdzie jeden z jego braci był proboszczem, drugi Hinz, obywatelom tamtejszym. Na wiecu w Cybinie uchwalono (1376), aby każdy cech dorocznie wybierał dwóch mistrzów, którzy, będąc nieposzlakowanych obyczajów, przestrzegaliby rzetelności miary i wagi i niedopuszczaliby żadnej niesprawiedliwości. Wstępujący do cechu wnoszą do kasy wpł-sowe. Pod karą 10 grzywien srebra niewolno się zajmować dwoma rzemiosłami. Nietylko mistrzowie cechowi, ale pozostałe po nich wd-owy, synowie i córki korzystają z praw cechowych. Ktoby się z taką wdową ożenił i rzemiosła w mieście się uczył, płaci tylko połowę taksy mistrzowskiej. Karą 20 grzywien srebra obarczono tego, coby inne jakieś cechy zakładał albo też do istniejących już, nowości jakieś wprowadzał.

Tutaj, mówiąc o Sasach siedmiogrodzkich, nadmienić nam wy-pada o „praediach“ t. j. niepodzielnych kawałkach ziemi, służących do wspólnego mieszkańców użytku. Niektórzy z bogatszych Sasów, nabywając takie praedia na własność, mieszały się przez małżeństwo ze szlachtą węgierską, a oddzieliwszy swe dobra od posiadłości spól-nych, łamali art. 14 przywileju Andrzejowego. Z takiej to szlachty



pochodzą rody Apafich, Bethlemów i t. p. 1). Ponieważ duchowieństwo w procesach ze szlachtą miało kłatwy na przeciwników, przeto art. 1 uchwał sejmowych z r. 1351 nie pozwala klerom nadużywać tej broni. Duchowni, którzyby przed sądem fałszywie kogoś oskarżali, ponoszą karę, mającą być wymierzoną na ich przeciwniku. W procedurze nastąpiły znaczne reformy. Gdyby sędzia uznał winnym szlachcica w przestępstwie, grożącym utratą gardła, wtedy urzędnik ten, chcąc przywieść strony do ugody, zatrzymuje obwinionego w więzieniu na trzy dni, a gdyby przeciwnik przyjął okup pieniężny albo zastaw, winowajca otrzymuje wolność. Żona, dzieci i inni krewni ukaranego na gardle, nie ponoszą żadnej szkody w majątnościach swoich. W pojęciu bowiem jurystów ówczesnych, przestępstwo, pociągające karę śmierci, uważane było za spór prywatny na równi z procesem o własność. W razie ugody przeciwników, sędzia brał w zastawie nie więcej nad 50 grzywien srebra. Ludwik zniósł prawo schronienia winowajcy w kościołach, klasztorach i na cmentarzach. W ustawie dla Siedmiogrodu z r. 1366 król uznaje świadectwo kneza wołoskiego na równi z szlachcicem, a w przypadku, gdyby świadectwo ono nie było potwierdzonem przez króla, ma ono ważność zeznania vilicusa. Zwyczajny Rumun tyle waży w sprawach podobnego rodzaju, co chłop.

Niestawający do sądu płacił 9 grzywien srebra, a gdyby zapoznany lub jego zastępca umknął z sali sądowej, wtedy woźny czyli pristaldus w towarzystwie świadka, wywołał trzykrotnie nazwisko winowajcy na rynkach, nakazując mu, aby się stawił na sądy i oprócz 9 grzywien wniósł podwójną karę, a gdyby okazał się nieposłusznym, dobra jego ulegną konfiskacie, a sam oddanym będzie w moc przeciwnika, który, gdyby sprawa gardłową była, może na winowajcy wykonać karę śmierci bez wyroku sądowego.

Ludwik zamiast ustnego, jak dotąd, zaprowadził piśmienne w procedurze, zwłaszcza w sądach wyższych, porozumienie. Prawo rzymskie poczyniło już doznawać pewnego uznania; dlatego w ówczesnych aktach notaryalnych nie rzadkiem jest wyrażenie: „secundum juris scripti ordinem“ 1). Sędziowie składali przysięgę po węgiersku. Pieczęć miała znaczenie podpisu królewskiego.

## § 2.

Król, uważając Kościół za podstawę państwową, znacznemi fundacyami szczerdść okazywał, acz w istocie, swojej więcej niż kościoła baczył korzyści, Fundował on w pobliżu Wyszegradu klasztor Paulinów u ś. Wawrzyńca, gdzie ciało ś. Pawła, pierwszego pustelnika, umieścił. Jemu także zawdzięczają początek kościół w Moriazel i kaplica Boga-Rodzicy w Akwizgranie. Panowie szli z nim o lepsze

1) Teatsch, G. D. Beitrage zur Geschichte Siebenbürgens unter Ludwig I.

2) Fessler, Gesch. v. Ung. zesz. 6 str. 219.

w rozmaitych fundacjach pobożnych. Historycy prawią, iż 3 część Węgier była własnością duchowieństwa, lubo rzecz tę przyjąć należy z pewną ostrożnością. Zniósł Ludwik Templaryuszów w Węgrzech, a dobra innym przekazał zakonom, zwłaszcza Joanitom, którzy otrzymali po Templaryuszach główne przeorstwo. Za panowania tego króla zaprowadzoną została w Węgrzech uroczystość Bożego Ciała i pojawili się biczownicy czyli Flagelanci (Geisslers), którzy pod przewodem jakiegoś dyakona z Wrocławia odbywali procesy. Kościół grecko-wschodni doznawał prześladowania. Król kapłanów tego obrządku na wygnanie skazywał, a parafie przez nich zajmowane, duchowieństwem unickim obsadzał. Osiadł był wtedy w Węgrzech północnych książę Teodor Koryatowicz, który znaczną część Rusi z sobą przywiódł. Fundował on monaster Bazylianów unickich na górze Cserneku pod Munkácsem. Kościół przez szkoły klasztorne i katedralne pielęgnował nauki, które jednakże służąc celom religijnym, nie mogły zadowolić świeckich; ci albowiem światła wiedzy czerpali zagranicą. Król, dbał o oświatę, wyjednał u papieża Urbana V bullę (d. 1 września 1367 r.) na złożenie „studium generale“ w Pięciokościelcu, gdzie obok prawa kanonicznego wykładano i „jus romanum“<sup>1)</sup>. Wzorem tej wyższej szkoły była wszechnica bulońska. Pierwszym rektorem w Pięciokościelcu był prawnik włoski Galvano Bettini z Bolonii. W szkołach klasztornych i katedralnych niezadawano się, jak dawniej, samem „trivium“ „quadrvium“, ale wykładano prawo i filozofię, a w Ostrzyhomiu nawet medycynę.

Duchowni uprawiali pismienictwo. Słynął wymową kaznodziejką w języku węgierskim Andrzej, przeor Paulinów (1370 r.). Dominikanin Beczyusz Erdélyi jest autorem zaginionych pism filozoficznych (1345 r.). Nieznany kapłan z dyecezyi jagerskiej napisał cenny podręcznik prawny p. t. „Ars notarialis formularia“. Historia natomiast poprzedniejsze zajmuje miejsce. Jan, archidyakon dyecezyi zagrzebskiej († 1352 r.), pozostawił niedrukowaną dotąd kronikę, w której uwzględnił przeszłość swojej dyecezyi. Z pracy tej korzystał Kerchelich w Hist. cath. eccl. Zagrabiensis (1770 r.). Nieznany autor, w którym Endlicher widzi Minorytę Jana, opisuje wyprawę Ludwika do Neapolu (1345—1355). Dziełko to wcielone do kroniki dubnickiej i wydane przez Endlichera. Sekretarz Ludwika, Jan, archidyakon z Kükülö w Siedmiogrodzie, skreślił żywot tego króla od koronacji aż do zgonu. Thuroczy wcielił biografię do swojej kroniki. Jakiś bezimienny dedykował Ludwikowi kronikę rymowana, doprowadzoną do r. 1070<sup>2)</sup>. Kronika obrazkowa<sup>3)</sup> wspomina o wyprawie ś. Ładysława do Polski, co jednak jest farsą. Ważne źródło do dziejów króla Kolomana, którego kronika „włochatym, garbatym i jakałą“ nazywa-

<sup>1)</sup> Beöthy Zsolt, A magyar nemzeti iradolom történeti ismertetése. Budapest, 1886, str. 20.

<sup>2)</sup> Wyd. Engel, Monumenta hung. 1809. I. 54.

<sup>3)</sup> Wyd. Toldy p. t. Marci Chronica 1367.

Równocześnie z ruchem umysłowym rozbudzała się sztuka. W architekturze widnieje piękny gotyk. Mistrz Dymitr rzeźbami swojemi katedrę w Pięciokościelcu ozdobił, a dwaj bracia Marcin i Jerzy Koloszvari pozostawili potomnym piękne odlewy spiżowe w posagach czterech ewangelistów, ś. Stefana, ś. Ładysława i Emeryka w Wielkim Warazdynie. Nie możemy ocenić wartości estetycznej tych za- bytków, bo Turcy przetopili je na działa w XVII st. Godne uwagi są ozdoby kamienne przy bramie ratuszowej w Brzetysławie. Jedna rzeźba przedstawia szyszak z gryfem druga Iwa czeskiego w koronie, trzecia i czwarta dwie twarze niewieście w koronach, zapewne córki królewskie Maryę i Jadwigę; piąta zaś, środkowa, młodzieńca w infule biskupiej. Miedzy malarzami pierwsze miejsce zajmuje Mikołaj Kolozsvár, ojciec wymienionych wyżej braci. Malowano na drzewie, pergamenie, jedwabiu i płótnie. Znane są z tych czasów alfresca. Do artystów, którzy się łączyli w stowarzyszenia, zwane gildami, zaliczano i złotników.

Rzemiosła, uorganizowane w cechy, rozwijały się swobodnie po miastach. Płótna, wyrabiane przez Niemców spiskich i siedmiogrodz- kich, wysyłano nawet na targi zagraniczne. Z wyrobów wełnianych tylko grubsze sztuki produkowano w kraju. Znane były powozy węg- ierskie, zwane „koczami“. Zwieszały się one na rzemieniach i ozdo- bione były herbami. Słynnemi były piękne okazy z drzewa, wytwa- rzane w Koronie (Kronstadt) w Siedmiogrodzie i chętnie w Smyrnie i w Egipcie poszukiwane.

Z powodu zajęcia znacznej części państwa Bizantyjskiego przez Turków i ciągłych z Wenecyanami wojen, handel średnio-azyatycki obrał sobie drogę przez Węgry, gdzie Korona (Kronstad) i Cybin w Siedmiogrodzie były składami dla przywozu z Wołoszczyzny, a z Mołdawii Bystryca. Kupcy ormiańscy przywozili szafran, pieprz, a z Mołdawii Bystryca. Kupcy ormiańscy przywozili szafran, pieprz, a inne korzenie. Wenecyanie, okrom towarów indyjskich, zaopatrywa- li Dalmacyę własnemi wyrobami z jedwabiu, szkła i papieru. Z Dal- macyi wysyłano towary do Budy, gdzie było prawo wkładu (Stapel- recht, Stapelrecht). Z Niemiec i Czech sprowadzano tkaniny, a z Pol- ski i Rusi futra i skóry. Wywożono natomiast z Węgier sól, miedź i kosztowne wina. Na mocy uchwały sejmowej z r. 1351 zniesiono wszystkie cła, a zachowano myta za przejazdy, przeprawy od mostów i bram miejskich. Cło pograniczne było nader umiarkowane, a gdy w r. 1364 nawiedzone były Węgry nieurodzajem, zwolniono zboża zagraniczne od tej opłaty <sup>1)</sup>.

Przez wojny z Włochami polerowały się obyczaje w Węgrzech Dwór królewski był szkołą galanteryi, która przenikała do magnatów i szlachty niższej. Wkradło się jednak zepsucie, ogarniające bliższe i dalsze sfery. Lud atoli, oddzielony murem chińskim od szla- chty, nie ulegał temu wpływowi i w prastarych trwał zwyczajach. Miasta natomiast przez stosunki handlowe z zagranicą i licznie osia-

<sup>1)</sup> Fessler, Gesch. Ung. zesz. 6, str. 223—224.

dających cudzoziemców, nie różniły się prawie od średniowiecznych na zachodzie municypalności, będących ogniskami sztuk i rzemiosł.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Marya. Elekcyja Jadwigi w Polsce. Karol Mały Durazzo i śmierć Elżbiety Bośniaczki. Elekcyja Zygmunta i uwolnienie Maryi. Wojny z Turkami.*

### § 1.

W Węgrzech nie było sukcesji żeńskiej. Gwoli przełamania tej przeszkody, Ludwik jeszcze za życia kaptował sobie duchowieństwo i magnatów licznemi donacyami i dygnitarstwem. Zaledwie też zawarł powieki, aliści królowa regentka i palatyn Mikołaj z Gary, wyniesienie swoje nieboszczykowi zawdzięczający, wpłynęli na panów duchownych i świeckich, licznie na pogrzebie w Białogrodzie zebranych, iż ci bez długiego namysłu, nie przeprowadziwszy formalnej elekcyi, córkę królewską Maryę obrali i d. 17 września 1382 r. ukoronowali, nie bacząc, że była zaręczoną Zygmunтови brandenburgskiemu, który gwoli tej koronacyi, wchoził w prawa ś. Stefana. Królowa matka, sprawująca jeszcze za życia męża regencyę, objęła rządy w imieniu ukoronowanej córki, liczącej naonczas 12 czy 16 lat. Znienawidzony przez szlachtę dla niedawnej swojej nobilitacyi palatyn Mikołaj z Gary, acz był dodany królowej w charakterze doradcy, sam wszakże ujął w ręce ster państwa. Nieradzi mu byli Chorwaci, nieznoszący rządów białogłowskich, a wielce niegdyś banowi swojemu Karolowi Durazzo sprzyjający.

Twerdko bośniacki, dawno już na miasta dalmackie czynający, na wieść o śmierci Ludwikowej (1382 r.) wybudował przy wejściu do Boccha di Castellnuovo (Ercegnori), gdzie zaprowadził magazyn solny, chcąc przez konkurencyę przyczynić się do upadku wiernego królowej Dubrownika, lecz na skargi obywateli, Twerko, unikając niepewnej dla siebie z Węgrami wojny, na mocy dyplomatu z 2 grudnia 1382 r. zniósł handel solny w Novi <sup>1)</sup>. Miasta dalmackie, troskliwe o swoje swobody z powodu pożądlivości Twerdka i Wenecyan, jedyny swój ratunek w pomoc Węgrów widziały; dlategoż też trwałą królowej okazywały wierność, o której zapewnił Elżbietę arcybiskup Zadaru. Jan Bisen, żupan wesprimski, potwierdził w imieniu królowej swobody miast nadmorskich (1383 r.), które tegoż roku przystąpiły do wzajemnego związku w obronie praw swoich.

Stronnicy Karola Durazza rozniecili w Chorwacyi rokosz, do którego i Twerdkę wciągnęli, ufając w jego pomoc; zwłaszcza, że król

<sup>1)</sup> Klaić, Gesch. Bosn

bośniacki sprzymierzył się z Wenecją. Pierwszą iskrę zbrojnego powstania zapalił Jan z Palizny, były przeor Vraný, właściciel żup Pozege i Vukovo. Przyłączyli się doń: Paweł Horvat (Horváthy), biskup zagrzebski, tudzież bracia jego: Jan zarządzający niegdyś banatem Maczwy, Ładysław i Stefan. Mianowany banem Chorwacyi Stefan Lačković, nietylko, że nic dla uspokojenia umysłów nie uczynił, ale i sam wraz z bratem Andrzejem szeregi rebeliantów pomnożył. Naówczas pomysłowy wielce Mikołaj z Gary nakłonił królowę do podróży po Chorwacyi, w czem mu matka z córką postuszeństwa nie odmówiły i w listopadzie 1383 r. zawitały do Chorwacyi. Jan z Palizny bez boju zdał Vranę na łaskę regentki i córki, ułacniając im układy z przywódcami rokoszu z bracią Pawłem i Janem Horvatami<sup>1)</sup>, a sam do Twerdka zbiegł. Równocześnie palatyn Mikołaj z Gary negocjował z Twerdkiem, którego dla sprawy swojej pozyskał, ustąpiwszy mu Cattaro. Zawistny o to Balsza Balszić, brat Jerzego, księcia Zety, wypowiedział wojnę Twerdkowi. Ten byłby stracił Cattaro, gdyby nie pośrednictwo Wenecyi, która do pokoju zwaśnione przywiodła strony.

## § 2.

W Polsce, zaledwie rozeszły się wieści o zgonie Ludwika, Wielkopolanie pod przewodem Nałęczów domagali się od Zygmunta usunięcia ze starostwa Domarata Grzymalita, a gdy od przyszłego męża Maryi nie otrzymali zadawalającej odpowiedzi, zebrali się w Miłostawiu, gdzie postanowili połączyć się z Małopolanami, których zaprosili na zjazd do Radomska (25 listopada 1382 r.). Tam Nałęczowie stawali przeciw paktom koszyckim i przemawiali za elekcyą Semka t. j. Ziemowita mazowieckiego i aby pozyskać Małopolan, głosili, że radziby Ziemowita ożenić z młodszą siostrą Maryi Jadwigą. Inni obstawali za Zygmuntem. Zwyciężyło atoli zdanie stronnictwa pośredniego, co zamilknąwszy o Ziemowicie i Zygmuncie, oświadczyło się za jedną z córek Ludwika, przez Matkę na królowę przeznaczoną i stałe w Polsce osiadła. Gdy Grzymalita Domarat groził, że odda wszystkie zamki Zygmunтови, wtedy Wielkopolanie z Małopolanami z jawną przeciw nienawistnemu Brandenburgczykowi wystąpili konfederacyą. Królowa Elżbieta nagabana przez posłów w sprawie ostatecznej decyzji, wyprawiła dwóch biskupów Emeryka zagrzebskiego i Jana esanádzkiego, którzy przybyli na zjazd panów do Wiślicy (6 grudnia 1382 r.). Bawił tam Zygmunt i jego stronnicy: Bodzanta i Domarat. Posłowie węgierscy oznajmili, aby Polacy z nikim nawet z Zygmuntem w żadne nie wchodzili układy, dopoki królowa jednej z córek swoich na tron polski nie wyznaczy. Nie pozostało więc nic innego Zygmunтови jeno opuścić Polskę; bo Węgrzy, posadziwszy na stolicy białogrodzkiej Maryę, nie mogliby za panią swoją uznać Jadwigi i tak wyborem swoim zagrozdili Brandenburgczykowi drogę do Krakowa.

<sup>1)</sup> Smicziklas, Pov. hvr. i Klaić Geseh. Boán.

Po odejściu Zygmunta Bartosz z Wiszemburga wystąpił z kandydaturą Ziemowita mazowieckiego, który wnet na koszt przyszłej koronacji zaciągnął dług u Krzyżaków, dając w zastawie Wisnę za 7000 czerwonych zł.

Zebrała się szlachta w Sieradzu (w marcu 1383 r.). Stronnictwo pośrednie, gardłujące za jedną z królewien, połączyło się z Mazowszany Ziemowitowymi w jedną partję pod nazwą ziemiańskiej czyli Nałęczów. Rozpoczęła się wojna domowa z Grzymalitami. Bartosz z Wincentym z Kępy zajęli Pyzdry (1383 r.). Domarat z żołądctwem niemieckiem bawił w Szamotułach, dokąd przybył Bartosz, połączony się pod Poznaniem z Sędziwojem z Swidra i następnie uderzył na Domarata, żołądków jego rozproszył i ścigał aż do Wroniek. Tutaj atoli pojawił się ze świeżymi hufcy Wierzbęta i owoce zwycięztw Bartoszowych w niwecz obrócił. Pośpieszył tam Władysław Opolczyk, aby „veto“ swoje położyć, czem tak był oburzył Wielkopolan, iż wrzący zemstą, domagali się, aby ziemie: dobrzyńska, wieluńska i kujawska przywrócone były koronie. Historycy zgodnie twierdzą, że Opolczyk zamierzał sięgnąć po berło <sup>1)</sup>. Przyjechali także do Sieradza posłowie węgierscy t. j. Benedykt, biskup wesprimski z kilka magnatów, którzy oznajmili, iż wołają królowej, aby Jadwiga na tronie polskim zasiadła. Wielkopolanie zgodzili się na Jadwigę, byle poszła za Ziemowita, który uwijał się z hufcy Bartoszowymi, czyhając na Grzymalitów. Królowa, chcąc usunąć tak niebezpiecznego przeciwnika, wyprawiła nań Zygmunta z 12 tysiącami jezdnych. Ten obległ Ziemowita w Brześciu Kujawskim i za pośrednictwem Opolczyka przywiódł do rozejmu od 5 października 1383 do Wielkiej Nocy 1384. Opolczyk, chcąc upewnić się co do przyszłego małżonka Jadwigi i co do posiadłości swoich, zamierzał udać się na Węgry, lecz zjazd radomski 21 marca 1384 r. zatrzymał go w kraju. Tutaj panowie zawarli umowę z Władysławem, na mocy której mieli go broń przeciw wszelkim nieprzyjaciołom, Opolczyk zaś zobowiązał się strzedz praw przeciw każdemu powziętych.

Elżbieta Bośniaczka, popierana w polityce swojej przez Mikołaja z Gary, przytem niechętna Zygmunutowi i Wilhelnowi austriackiemu, starała się zerwać zawarte z nimi układy. Na życzenie Małopolan, królowa wyprawiła Jadwigę do Krakowa, gdzie ją ukoronowano (d. 15 października 1384 r.) i wpłynęła na Garę, że tenże zgodził się z Opolczykiem, albowiem Elżbieta chciała mieć w tym drugim opiekuna dla Jadwigi. W połowie stycznia 1385 r. przybyli do Krakowa posłowie od Jagiełły. Jadwiga odesłała ich do matki Elżbiety, od której zależała stanowcza w tej rzeczy decyzja. Królowa nie życzyła sobie hardego Brandenburgczyka, któremu opinia powszechna przypisywała upadek sprawy węgierskiej w Polsce. Niecieszył się także jej względami Wilhelm austriacki, dlatego też z dopełnieniem ślubów jego zwlekała, w czem niemalą miała pomoc w Garze, który Niemcom nie sprzyjał. Chcąc przeto regentka zabezpieczyć dla córki Jagiełłę,

<sup>1)</sup> Breiter, Wład. ks. Opolski.

nie udzieliła im wprawdzie stanowczej odpowiedzi, ale niepozostawiając go bez nadziei, dla bliższego zbadania tej sprawy, wyprawiła posłów na Litwę. Zgodnie z powziętem co do losu córek postanowieniem, królowa zamierzyła wydać Maryę bądź za Karola Durazzo, króla neapolitańskiego, bądź za Ludwika de Valois, brata Karola VI, króla francuzkiego. Ten drugi, powiadomiony przez posłów o wszystkim, wysłał biskupa Mailleretu i Jana de la Personne, który w Budzie zaślubił Maryę dla swojego pana. Równocześnie wybierał się w drogę Karol Mały Durazzo, a gdy wkrótce przybyli posłowie od Jagiełły, regentka za radą Gary, chętnie zgodę swoją na związek Jadwigi z Jagiełłą oświadczyła. Opolczyk, który poręczył wykonalność ślubów hamburskich, zaczął nalegać na Elżbietę, aby umowy co do pożycia małżeńskiego Wilhelma z Jadwigą dotrzymała, w czym mu także ojciec Wilhelma Leopold dopomagał. Wzięta we dwa ognie królowa, rada nierada, zezwoliła na dopełnienie pokładzin, które się miały odbyć w Krakowie, na co wystawiła w Budzie dokument d. 27 lipca 1385 r. Jadwiga, na wieść o układach w Budzie, wysłała do Rakuz Gniewosza z Dalewic, aby czem rychlej Wilhelma do Krakowa sprowadził.

### § 3.

Spiskowcy chorwaccy wyprawili do Neapolu biskupa zagrzebskiego Pawła, który, zwiedziwszy po drodze Rzym pod pozorem pobożnej pielgrzymki (w sierpniu 1385 r.), przybył na miejsce przeznaczenia i ofiarował Karolowi Durazzo koronę. Związany przysięgą, daną niedługo przedtem, iż po koronę węgierską sięgać nie będzie, długo się wahał Karol Mały, lecz zwolniony odeń przez biskupa Pawła, nie mógł się oprzeć pokusie i przyjął berło, acz przez papieża Urbana VI wyklęty, iż, obejmując tron neapolitański, zadosyć przyrzeczeniom swoim nie uczynił, puścił się w drogę i losy swoje zmiennej powierzył fortunie. D. 12 września 1385 wylądował w Dalmacyi, lecz niezbyt przychylnie tam przyjęty, pośpieszył do Zagrzebia, gdzie go oczekiwali przyjaciele, którzy wszędy burzyli umysły przeciw rządowi białołętomskiemu.

Nadomiar kłopotów, Zygmunt począł się domagać pokładzin z Maryą, w czym miał w arcybiskupie Dymitrze czynnego poplecznika, zwłaszcza, że brat króla francuzkiego bardzo nie pośpieszał. Elżbieta i Marya bawiły wtenczas w jednym z pogranicznych zamków w pobliżu Moraw. Zygmunt obległ zamek, domagając się wydania sobie Maryi, a gdy otrzymał odpowiedź odmowną, zmusił Elżbietę do układów, na mocy których otrzymał Maryę i wnet odbył z nią pokładziny. Zebrane jednak przez niego kupy niepłatnego żołdactwa rozpierchły się na wszystkie strony. Wieści o pochodzie Karola Małego stawały się coraz głośniejszemi. Nie mógł już Zygmunt zebrać żołnierzy, bo nie miał ich czem opłacić. Królowa, stosując się do rady palatyna z Gary, zwołała szlachtę na sejm do Budy (8 listopada), nie uczyniła tego jednak, jak to dotąd bywało, aby się wszyscy zgoła szlachetni zbierali, lecz nakazała, aby z każdego komitatu wy-

brano po czterech postów. Po zagajeniu sejmu, królowa Marya w celu pozyskania sobie szlachty, potwierdziła im wszystkie przywileje, przez poprzednich nadane królów. Wdzięczne stany złożyły przysięgę i przyznały Zygmuntovi tytuł: „Tutor regni“. Gdy jednak płomień powstania ogarniać zaczął całe państwo, zatrwożony Zygmunt powrócił do Czech.

Obie królowe, pozbawione opieki, udały się w pokorę i, acz wiadomym im był cel pochodu Karolowego do Budy, nie dały tego po sobie poznać; bo wyprawiły doń postów z zapytaniem, ażali uważa się za przyjaciela, czy za wroga królowej. Karol Durazzo, również w zamysłach swoich skryty, odpowiedział, że, powodowany wdzięcznością względem Ludwika, który go ongi królestwem Neapolitańskiem obdarzył, radby zaopiekować się pozostałą wdową i córką, pogodzić je z narodem i stłumić rokosz Chorwatów. Królowe nie uwierzyły wszakże słowom Karolowym, mając jeszcze nadzieję w pomocy Zygmunta, a że pomoc ta nie mogła być dość szybką, przeto postanowiły poddać się tymczasowo losowi i świetnem przyjęciem pozyskać sobie względy uzurpatora. Gdy już Karol był w pobliżu Budy, królowe wyjechały za miasto na jego spotkanie, a składając mu obłudne dziękczynienia, umieściły go w swoich pozłocistych kolebkach i wśród radosnych ludu okrzyków przywiozły do miasta, gdzie mu zamek na mieszkanie przeznaczyły, lecz dumny Durazzo nie korzystał z tej uprzejmości i przyjął gościnę u jednego z mieszczan. Niebawem, gdy stronnicy jego okrzyknęli gubernatorem, zajął zamek i zwołał sejm na Boże Narodzenie. Większością głosów zdetronizowano Maryę i ogłoszono elekcyę Karola. Marya, gwoli ocaleniu życia, objawiła królowi swoją rezygnacyę z tronu, prosząc, aby mogła udać się do Czech, dla połączenia z małżonkiem swoim Zygmuntem. Elżbieta zaś zapewniła Karola, iż nie widzi żadnej pewnośai w rządach białogłowskich dla Węgier i sądzi, że mocna dłoń męża zdoła Węgrów i Chorwatów utrzymać w karności, w czem mu wszelkiego życzy powodzenia. Karol, zawždy obłudnie powołujący się na pamięć Ludwikową, wyraził się, iż Elżbietę za matkę, a Maryę za córkę swoją uważać i w należytej uczciwości mieć będzie.

Rychło wybierać się począł na koronacyę do Białogrodu, zaprosił obie królowe, aby mu towarzyszyły; w obecności ich bowiem podczas tego aktu, widział rękojmię detronizacyi, a więc prawomocność swojej królewskości. Nadszedł nareszcie upragniony przez Karola dzień koronacyi (31 grudnia). Obeene królowe roniły gorzkie łzy i objęły rękoma marmurową postać Ludwikową, zdobiącą jego grobowiec, jakby się u nieboszczyka o krzywdę swoją upominały i pomocy jego wzywały, a gorące ich, pełne żalu, łzy kryształowemi kroplami zwilżały zimne i martwe marmury. Na zapytanie arcybiskupa co do zgody na koronacyę króla, lud wzruszony żalem królowych, głuchem odpowiadał mruzeniem. Zwyczajem było, iż król dosiadał rumaka, w bogate przybranego rzędy i niesiono przed nim chorągiew ś. Stefana, która tym razem przez uderzenie o drzwi kościelne, roztrzaskała się na drzazgi, z czego lud złowrózbnę czynił prognostyki. Krażyły też między ludem rozmaite gadki. Opowiadano, że gdy król



w ziemie następnego roku (1386) wracał z Białogrodu na zamek w Budzie, zahuczwała straszna z piorunami burza i trzęsienie ziemi nadwreżyły mury zamkowe, a kawki i kruki trzepotały czarnymi skrzydłami o okna i pożerały się wzajemnie. Strwożony zapewne temi wróżbami, pozostawił Karol wszelką swobodę obu niewiastom i pozwolił im zamieszkać w zamku. Królowe jednakże nie mogły przeboleć swojej krzywdy i sromu, a podniecane przez Mikołaja z Gary, postanowiły wyrzucić nań zemstę. D. 7 lutego przybył na zamek Mikołaj z Gary w otoczeniu zbrojnych, co czynił pod pozorem rozstania się z Elżbietą i Maryą; gdyż, jak głosił, wybiera się w podróż do Syrmium na wesele swojej córki. W zamku i w mieście roiło się od uzbrojonych pachołków. Wnet po odejściu Gary, zaprosiła Elżbieta Karola do swoich komnat, gdzie mu listy z Czech od Zygmunta przeczytać miała. Gdy Karol przyjął zaproszenie, podejmowany z wielką uprzejmością przez królowę, oddalił straż przyboczną i swoich dworzan neapolitańskich, bo miano roztrząsać ważne sprawy państwowe. W tem weszli: Mikołaj z Gary i nadpodczaszy Błażej Forgács i oznajmili, że wybierając się w drogę, przybyli na pożegnanie. Rozmowy toczyły się w ciągu dalszym w obec nowych gości. Mikołaj z Gary, korzystając z chwilowego odwrócenia się Karola, skinął na Forgácsa. Ten wydobył ukryty w szatach czekan i uderzył w głowę Durazza i, torując sobie drogę między tłumy zbrojnych, wysunął się na dziedziniec zamkowy. Królowa wpadła w pozorne czy też rzeczywiste omdlenie. Gara pośpieszył dobić króla, który, odzyskawszy przytomność, zawlókł się do swoich komnat. Straż przyboczną, wypartą z zamku, połączyła się w mieście ze stronnikami Karolowymi i pod przewodem Jana Horvátego, szukała schronienia w Chorwacyi. Też jeszcze jeszcze nocy wtrącono Karola do baszty zamku budzińskiego, z kąd wywieziono go do Wyszegradu i tam uduszono, czy też otruto d. 24 lutego <sup>1)</sup>.

Ogłoszono powtórne wstąpienie Maryi na tron węgierski. Stronnicy Karolowi opuścili miasto.

Zygmunt bawił wtedy w Czechach, a że nie miał czem opłacić najmniej żołdactwa zbieraniny, zastawił braci stryjecznej Josztowi czyli Jodokowi (Jobst) i Prokopowi, margrabiom morawskim, część Brandenburgii t. j. Starą Markę (Altmark) i Pregnicę (Priegnitz) za 50,000 kop. groszy pragskich <sup>2)</sup>, rodzonej zaś braci Wacławowi i Janowi, księciu zgorzelickiemu, resztę swojego margrabstwa. Skarzyli się jednak Jodok i Prokop, że mieszkańcy Starej Marki i Pregnicy hołdu im odmawiają. Nie mogąc temu zaradzić, zaprosił Zygmunt obu margrabiów morawskich do Lubawni (Lubau) i tam zrzekł się Brandenburgii na rzecz Wacława, a Jodokowi i Prokopowi w zamian za Starą Markę i Pregnicę dał w zastawie ziemie węgierskie między Dunajem a Wagą, do których wszakże nie miał prawa (1 grudnia 1385 r.).

<sup>1)</sup> Fessler Gesch, Ung. zesz. 6 str. 241—244.

<sup>2)</sup> Pelzel, Lebensgesch. d. Kaisers Wenzeslaus, Urkunden buch nr. X str. VI. Aschbach Dr. Joseph, Geschichte Kaiser Sigmunds. Hamburg 1838. I. 38.

Oburzyli się Węgrzy tym samowolnym postępkim Zygmunta i uznali go za niegodnego do sprawowania urzędu „tutora“. Brandenburczyk jednakże wielce o tytuł ten troskliwy, bo uważał to za pierwszy do tronu węgierskiego stopień, wziął przed się, aby praw swoich siłą oręża dochodzić i, nie zwlekając, wspótek z bratem Waclawem w kwietniu 1386 do Węgier wkroczył. Czesi rozbili namioty pod Raabem, dokąd wyprawiły królowe posłów z prośbą do Waclawa, aby zechciał być sędzią polubownym. Król czeski zalecił Zygmuntovi zgodne z Maryą pożycie małżeńskie i przyznał mu Trenczyn i Eisenburg, tudzież wszystkie ziemie na pograniczu Moraw, Austrii, niegdyś do Stefana, brata Ludwikowego, należące. Długi Zygmunta mają być wypłacone ze skarbu węgierskiego, a uroszczenie Jodoka i Prokopa do zastawionych ziem węgierskich, zaspokojone będą summą 200,000 zł. Zastrzeżono sobie, iż Zigmunt nie może się koronować bez zezwolenia Waclawa <sup>1)</sup>. Nie przyznano jednak Zygmuntovi tytułu „tutora“ ani też uroszczeń Prokopa i Jodoka nie zaspokojono. To też urażony Brandenburczyk z bratem Waclawem opuścił Węgry.

Śmierć Karola Durazzo, którego Thuroczy mylnie synem zamordowanego w Aversie (1345 r.) królewicza Andrzeja czyni <sup>2)</sup>, wywarła przygnębiające na wiernych mu Chorwatach wrażenie. Jan z Palizny, ban Chorwacyi, Dalmacyi i Sławonii i Jan Horwathy, ban maczwański, zbierali hufce, burząc wszędy przeciwko Maryi, która na przytlumienie powstania wyprawiła Stefana Korogha, mianowanego banem Maczwy i Chorwacyi. Ten pokonał na głowę Ładysława Horwathego, ale nie długo cieszył się nowy ban wawrzynami swojego zwycięstwa, bo poniósł klęskę od stryja Ładysławowego, Jana, niegdyś przeora w Vranie, który go przegnał za Drawę i splądrował komitaty Velpó i Posega.

Z porady palatyna Mikołaja z Gary królowe Elżbieta i Marya udały się w lipcu 1386 do Sławonii, aby obecnością swoją przyczynić się do uspokojenia kraju. Gdy królowe opuściły Djakovár, napađnięte zostały przez Jana przeora Joanitów tudzież przez braci Jana i Ładysława Horwathych. Mikołaj z Gary i syn jego zabici. Królowe pozbawione kosztowności, do więzienia w zamki Gomnech, warowni należącej do biskupa zagrzebskiego, wtrącone, a inni panowie z orszaku królowej odesłani w kajdanach do Posega (Posegavár), Orjovacu (Oryovár), Csáktornyi (Chaktornya). Thuroczy między zabitymi wymienia Forgácsa, którego tam wcale nie było <sup>3)</sup>. Magnaci, objawszy rządy prowizoryczne, zaczęli zbierać zbrojnych w celu uwolnienia królowych, które Jan przeor z Vraný przenieść kazał do Nowi-

<sup>1)</sup> Peizel, Lebensgesch. d. K. Wenzeslaus, Urkundenbuch № 50 str. 70. Aschbach Gesch. Kaisers Sign. 38—39. Palacky, Gesch. v. Böhmen III. 1. 42.

<sup>2)</sup> Huber Alfons, Die Gefangennehmung der Königinnen Elisabeth und Maria von Ungarn und die Kämpfe König Sigismunds gegen die neapolitanischen. Partei und die übrigen. Reichsfeinde in den Jahren 1386—1395. (Arch. f. Östr. Gesch. 66).

<sup>3)</sup> Huber, Die Gefangennehmung d. Königinnen.

gradu (Ujvár) na wschód Zadaru <sup>1)</sup>. Wnet na wieść o uwięzieniu Maryi przybył Zygmunt z Brandenburgii. D. 15 września bawił już w Ovar (Ungarisch Altenburg), a 27 t. m. w Białogrodzie. Wtedy magnaci nadali mu tytuł „regni hungariae capitaneus“, prosząc, aby objął naczelne dowództwo nad hufcami, które miały udać się do Chorwacyi w celu oswobodzenia królowych. Dn. 22 list. pośpieszył Zygmunt do Węsprimu, gdzie zebrawszy banderye Loszonznych, Gorjanskich (z Gary), Kanizsayów, Maróthyich, Frangepánów i innych panów, wyruszył w pole, a gdy w styczniu 1387 dotarł do Kapronczy, Jan, przeor z Vransy, kazał w więzieniu nowigradzkiem udusić Elżbietę w obliczu córki. Nie sprawdza się powieść, jakoby Wenecyanie, uproszeni przez Zygmunta, Novigrad wtedy oblegli <sup>2)</sup>. Ciała Elżbiety nie wyrzucano za mury zamkowe, lecz uczciwie w klasztorze ś. Chryzogoniusza w Zadarze pochowano.

## § 4.

Wenecya, nie życząc sobie przewagi zjednoczonych z Neapolem Węgier, rada była Zygmunтови, z którym zawarłszy przymierze, nakłaniała go przez posła Pantaleona Barbo, aby sięgnął po berło. Brandenburczyk napojony tak górnołotnemi pomysłami, opuścił Kapronczę, gdzie banderye sam do boju z wrogami królowej zagrzewał, sam pojechał do Budy, aby zwołać sejm.

Chorwaci zaprosili na tron Ładysława neapolitańskiego, syna Karola Małego i wszędy w Chorwacyi proporce neapolitańskie pozatykali, chcąc iść na ostre z zebranymi w Kapronczy banderyami. Przyrzekł im pomoc Twerdko bośniacki, któremu poddała się Klissa, ważny klucz Dalmaeyi. Władysław Opolczyk, zniechęcony niechęcią Małopolan do Zygmunta, chwycił się partyi Jagiełły i przestał być popiecznikiem sprawy węgierskiej w Polsce. To też Jagiełło, w obawie, aby Zygmunt, wielce sprzyjający Krzyżakom, nie zechciał stanąć po ich stronie, zastrzegł sobie w układach traktatu budzińskiego z Elżbietą przeciw zakonowi (9 czerwca 1386 r.), że traktat ten mieć będzie moc swoją nietylko przeciw Zygmunтови, ale i przeciw Maryi, gdyby w jakikolwiek sposób rycerzy teutońskich popierali. Krzyżacy bowiem, niezadowoleni ze chrztu Jagiełłowego, grozili wojną, a chcąc ukarać Opolczyka, wciągnęli do przymierza Warcisława i Bogusława, książąt pomorskich, bratanków Kazimierza szczecińskiego. Wtedy Jagiełło, gwoli przywiązaniu sobie Opolczyka, zamierzał ożenić krewnego swojego Aleksandra Wigunda z Jadwigą, córką księcia Władysława. Wytworzyły się więc stosunki nader dla Zygmunta groźne, zastrzone głosem opinii publicznej, która po uwięzieniu Elżbiety i Maryi, domagała się przyłączenia Rusi. Zmienny i wiarołomny zawsze Opolczyk, obawiający się o całość swych dóbr na Rusi, przeszedł na stronę Węgier i pojednał się z Zygmuntem. D. 25 lipca 1386 r. ba-

1) Fejér X. I. 357. Muratori, Script. rer. ital. 12, 476.

2) Huber, D. Gefangenemung d. Königinnen...

wił we Lwowie, tytułując się „dominus Russiae“<sup>1)</sup>. Ściągał on nawet podatki i wszechwładnie sobie tam poczynał. W obec tego stanu rzeczy, stronnictwo Zygmuntowe urosło w liczbę i wnet na zwołanym w Budzie sejmie, przeważało większość głosów; zwłaszcza, że w braku panującego, potrzeba było jakiejś głowy, któraby państwo od upadku wybawiła. Weszli więc panowie w konfederację między sobą a kandydatem partyi Zygmuntem, zamierzając oswobodzić królowę, przytłumić powstanie i przeprowadzić elekcyę swojego kandydata pod warunkiem, że tenże, będąc królem obok Maryi, prałatów i panów świeckich w przywilejach i wolnościach utrzyma, do rady swojej wyłącznie Węgrów dopuści, a godności duchownych i świeckich tudzież prebend cudzoziemcom udzielać nie będzie. Przytem zmuszono go do zniweczenia wszystkich przez siebie uczynionych donacyi i dyplomów i zastrzeżono sobie, aby nikogo bez wiedzy panów do związku nie przyjmował, albo z onegoż usuwał i t. p. Zygmunt, żądny korony, chętnie zobowiązania te przyjął, nie myśląc wcale o ich wypełnieniu. Ponieważ wakowało wtedy arcybiskupstwo ostrzyhomskie, a Ludwik, arcybiskup Kolocsy, nie należał do jego partyi, przeto koronacyi w Białogrodzie dopełnił Benedykt, biskup Vesprimu, (d. 31 marca 1387 r.). Zygmunt, zawdzięczający wyniesienie swoje dyplomacyi pōsła weneckiego Pantaleona Barbo, pasował go na rycerza, a Czcbora ze Czcborzyc, herbu Ostoja, który był w Węgrzech indygenat przyjął, nadżupanem Brzetysławy uczynił.

Przyjaciel królowej, Jan Frangepán, hr. Veglii, zawiadomił Zygmunta o gotowości co do oswobodzenia Elżbiety i Maryi, nie wiedząc zapewne o śmierci tej pierwszej. Zygmunt odniósł się do Pantaleona Barbo, w celu zawarcia przymierza z Wenecyą, przytem prosił, aby do signoryi wyprawiony został sekretarz poselstwa Wawrzyniec de Monacis, któryby skłonił Rzeczpospolitę do wyprawienia floty na morze; w czem też Wenecya, nierada Ładysławowi neapolitańskiemu, gotowość swoją okazała, powierzywszy dowództwo nad flotą kapitanowi Janowi Barbado, który obległ Novigrad. Dowództwo nad wojskami węgierskimi objął Mikołaj z Gary, syn palatyna, naówczas ban maczwański. Bracia Horvathowie przebyli Drawę i zajęli Pięćkościelec. Na prośby Zygmunta przybył Jodok, margrabia morawski i d. 16—17 maja bawił w Sempthe (Schintau) nad Dolną Wagą. Mikołaj z Gary, syn palatyna, Stefan z Lasonczy i Jan Marothy pokonali pod Temeszem powstańców Ładysława i Michała, synów Dana (Danify) i Ładysława Janky, a przeszedłszy Dunaj, wyruszyli ku Janowi Horwathemu w Syrmium, zkąd go wyparli i zdobyli zamek Ujlak (teraz Ilok), i pojмали Lačkovica, którego odesłali do Budy, poczem podstąpili pod Posega, gdzie się był zawarł Jan Horwathy, pokonany w bitwie pod Cheregh (Cseregh). Ten, nie mogąc się obronić z powodu niedostatku żywności, zdał się na łaskę Garze i przyrzekł, że królowę uwolni. Zobowiązania te zaręczył Stefan z Simontoryi i dla

1) Breiter, Wład. ks. opolski.

pewności zatrzymał Horwathego w charakterze zakładnika, ale wnet się słowem swoim sprzeniewierzył, bo zakładnika na wolność puścił. Oswobodzony w ten sposób Horwathy schronił się do Bośni i ztamtąd ze zbrojnym ludem usadowił w pobliżu rz. Likki, o trzy mile od Novigradu w miejscu Pachitel, gdzie atoli pokonany przez Jana Frangepána, hrabiego Veglii, i Jana Marothego, zmuszony był wrócić do Novigradu, aby przyspieszyć uwolnienie Maryi. Gara wpadł do banatu maczwańskiego i powstańców ztamtąd wypłoszył. Jan Horwathy wspólek z Janem z Palizny wydali Wenecyanom Novigrad i uwolnili królową Maryę, która gościnnie podejmowana przez Jana Frangepána, udała się do Zagrzebia, gdzie widziała się z mężem i odbyła z nim wjazd do Budy, z zapalem przez mieszkańców witana.

### § 5.

Powstanie jednak, popierane przez Twerdkę, wymagało uśmierzania. Zygmunt dla wydobycia pieniędzy, zastawił Jodkowi Brandenburgię na lat 8, a bratu swojemu Janowi księciu zgorzelickiemu, ustąpił Nowej Marki (Neumark) nad Odrą i zrzekł się pieniędzy, pobieranych od Waclawa z rud kutnohorskich, na co w Trenczynie dokument wystawił (17 marca 1388). Gara, sprawiwszy się z Serbami w Bośni, wkroczył do Sławonii i zajął zamki: Geregh, Diakovár i Kozvár. Twerdko wpadł z wojskiem do Dalmacyi i zamierzał wziąć Spoleto, lecz dla braku machin oblężniczych, zadowolił się spustoszeniem okolic.

Jadwiga, napierana przez Małopolan, zajęła Ruś, wkroczywszy tam na czele zbrojnego ludu. Lwów złożył hołd swej nowej pani. Jeden tylko wierny Węgrom i Opolczykowi starosta Benedykt bronił Halicza, a gdy Opolczyk, złamany przeciwnościami, na zjeździe z Jagiełłą w Niepołomicach (10 lipca 1387) zgodził się na małżeństwo córki swojej Jadwigi z Aleksandrem Wigundem, Benedykt kapitulował z Halicza. Twerdko, który był zajął Dalmacyę, nakłonił wojewodę mołdawskiego Piotra, syna Konstantyna Muszaty, iż tenże hołd złożył (20 sierpnia 1387 r.). Wypadki te groziły niepożądaną na teraz wojną, której chcąc uniknąć, zawarł Zygmunt rozejm z Jagiełłą (29 września 1387 r.).

Gdy stronnicy Zygmunta oblegli Vranę, bronioną przez Jana z Palizny, wtedy Bośniacy, chcąc ich ztamtąd odciągnąć, spustoszyli terytorium Zadaru. Zygmunta wprawdzie Vranę, lecz zawarli się w Nonie, którą otoczyli Bośniacy wspólek z Janem Palizną. Wysiłki ich okazały się bezowocnymi, dlatego zajęli Ostrawicę. Spoletańczykowie wzywali pomocy Zygmunta, a lubo i wszystkie inne miasta dalmackie z utęsknieniem jej oczekiwały, jedna tylko Trogira sprzyjała Bośniakom, którzy opasali miasto od morza i od łądu. Zrozpaczeni Spoletańczykowie zawiązali konfederacyę miast dalmackich przeciw Bośniakom. Wyprawieni przez Twerdkę do Kninu dwaj bracia Hrwoja i Wojsław Wukzicowie, zawezwali miasta dalmackie, aby zwierzchność króla uznały. Wlatko Hranic sprawował urząd wielkorządcy Chorwacy z poręki Twerdki. Zygmunt, widząc te Bo-

śniaków postępy, w Chorwacyi, wielce się zatrwożył; zwłaszcza że wybierał się do Neapolu po Ładysława biskup Paweł, na którego czyli Wenecyanie, lecz on nieomal co życia nie stracił pod Tarentem, nieosiągnawszy celu swojej podróży. Nie tracił więc czasu król węgierski, powierzając wielkorządztwo Chorwacyi i Dalmacyi Ładysławowi Lasonczy, który w lutym 1389 r. wyruszył z Zadaru przeciwko rebeliantom, lecz widocznie doznał porażki; bo Wlatko Hranić nie wzywałby miast dalmackich, aby pośpieszyły ze złożeniem hołdu Twerdkowi. Spoletańczykowie jednak nie zbyt się do tego kwapili; gdyż nie przestawali wzywać pomocy Zygmunta, w czym ich nawet Trogranie naśladowali <sup>1)</sup>. Twerdko atoli zagrożony wojną od wschodu, zostawił w spokoju miasta dalmackie. Sprzymierzył się on z knezem serbskim Lazarem Grebjanowicem, a gdy Turcy, mając w ręku Nisz (1375) i Sofię (1382), zagrażali zachodniej części półwyspu Bałkańskiego, pokonani przez obu sojuszników w bitwie pod Płocznikiem nad Toplicą w Starej Serbii (1387 r.). Sułtan Murat I nie chciał tego puścić płazem, dysząc za krwawym na Serbach odwetem. Twerdko nie mógł patrzeć na zgubę sojusznika, dlatego wyprawił doń z posiłkami Wlatkę Hranića, a bawiący wtedy w Bośni Jan Horwathy, również z pomocą pośpieszył <sup>2)</sup>.

D. 15 czerwca 1389 nastąpiło pierwsze starcie z Turkami na Kosowem Polu. Bitwa trwała trzy dni. Sam sułtan Murat I z synami Bojazidem i Jakobem dowodził wojskiem. Raczki mówi, że Serbowie walczyli jako lwy. Pierwszy Wuk Brankowić pierzchnął. W ślad za nim udali się Bośniacy. Junak jeden, Miłosz Obilić wpadł z obnażonym mieczem do namiotu sułtanowego i tam zgładził Murata. Knez Lazar padł w obronie chrześcijaństwa zgonem walecznych. Śmierć sułtana dała dała powód wieści o mniemanem zwycięztwie Serbów. Florencyja wieszowała Twerdkowi <sup>3)</sup>. Dokument donacyjny dla Gary <sup>4)</sup> opiewa, że Lazar w chwili niebezpieczeństwa uznał zwierzchnictwo Węgier. Syn Murata Bajezid podzielił Serbię między Stefanem, synem Lazara a Brankowicem. Obaj musieli opłacać Turkom haracz. Ponieważ Stefan serbski wzdragał się ze złożeniem hołdu Zygmunтови, przegnał Mikołaj z Gary Horwathego z banatu maczwańskiego. Ban Ładysław odzyskał Kliszę. Tymczasem Jan z Palizny, wsparty posiłkami Twerdki, pustoszył okolice Zadaru i stoczył z miastem dwie bitwy. Pomagali Zadranom Jan Frangepan hr. Veglii i Marco Spinelli. Azali zwyciężyli oni Jana z Palizny, niewiadomo, jeżeli Twerdko przywrócił Bośni Kliszę, Horvathego wielkorządcą Chorwacyi, a Pawła Kleszica naczelnikiem siły zbrojnej uczynił. Wenecya pokusiła się o zniewolenie sobie miast dalmackich, ale się w rachubach omyliła, bo Twerdko nie dał sobie wydrzeć złotego runa i wszystkie miasta, oprócz Zadaru, pozyskał.

<sup>1)</sup> Klaić, Gesch. Bosn.

<sup>2)</sup> Raczki, Pokres na slavenskom jugu (Rad jugoslav. akademije III, p. 528—529). Makuszew, Monumenta historia slovorum meridionadium I, p. 528—529.

<sup>3)</sup> Makuszew, Monum. hist. 528—529.

<sup>4)</sup> Fejér, X, IV, 665.

Zygmunt, acz wielce bolał nad stratą Dalmacyi, musiał atoli zaniechać tej prowincyi. Zagroził mu sojusz wojewodów rumuńskich Piotra i Myrczy z Jagiełłą (d. 8 grudnia 1389 r.). Postanowił więc upokorzyć wojewodów, zwłaszcza, że Jagiełło bawił wtedy na Litwie, a Opołczyk który był zastawił Krzyżakom Złotyryję, szukał u niego schronienia. Wnet wyruszyły bandery z Temesváru (1390 r.)<sup>1)</sup>, lecz Myrcza rozpoczął układy pokojowe i uniknął wojny. Stefan atoli, który po zmarłym Myrczy objął rządy, rozpoczął kroki wojenne, obsadziwszy wszystkie drogi z Siedmiogrodu do Mołdawii. Wyprawiony jednak przeciw wojewodzie hrabia Szeklerów, Stefan Kanizsay, przedarł się przez wąwozy i zajął Suczawę, zmusiwszy wojewodę do hołdu. Dla uniknięcia zawikłań, król udał się w 1391 do Krakowa, chcąc wyjednać sobie pokój; bo Turcy lubo przez bana Mikołaja Pehényego odparci, zagroźli Węgrom. W tym właśnie roku wpadli do Sermium i gdyby nie obrona Jana Maróthego i Stefana Lasonczy, prowincya ta stałaby się łupem Bisurmanów. W krwawej potyczce pod Nagyolaszi, brat Jana Maróthego Dyonizy dostał się do niewoli tureckiej. Niebawem, gdy Turcy wspólnie z Serbami, okrążywszy ze wschodu banat Szöreny, przeszli Dunaj i rozbili namioty w komitacie Kewe, sam Zygmunt w pochód przeciw najeźdźcom wyruszył, lecz nie mogąc dognać uciekającego nieprzyjaciela, spustoszył Serbię. Tymczasem Turcy powtórnie najechali Syrmium, lecz przez Maróthego przegnani. Gdy Szyszman bułgarski z synem tegoż imienia przebywał w niewoli tureckiej, syn jego Frozyn schronił się do Węgier i tam w Temesvárze znacznemi od Zygmunta obdarzony posiadłościami. Wojewoda wołoski Myrcza uznał zwierzchność sułtana Bajezida, zdobywcy Bułgaryi. Dla pokonania Turków i przywrócenia koronie Wołoszczyzny i Mołdawii, Zygmunt zwołał sejm do Kismárton (Eisenstadt), z kąd z margrabiemi morawskimi Jodokiem i Prokopem, tudzież z możnym dynastą w Styryi Wilhelmem Cylejskim, wyruszył na Turka do Bułgaryi. Nawet Bolko opolski i magnat czeski ze Sternberga mieli udział w tej wyprawie. Wojna rozpoczęła się na początku czerwca i trwała aż do końca lipca<sup>2)</sup>. Wojsko węgierskie obozowało koło zamku Grebencz i wyruszyło do Bułgaryi<sup>3)</sup>. Flotyła tureckorumuńska na Dunaju rozproszona na cztery wiatry, a pod Widdinem Turcy na głowę pobici<sup>4)</sup>. Hr. Wilhelm Cyllejski umarł d. 19 września 1392<sup>5)</sup>. Thuroczy milczy o przebiegu całej tej wojny. Tylko „Annales Salzburgenses“<sup>6)</sup> wspominają, że Zygmunt zabił wielu Turków. Sam jednak król w przywileju dla Hermana Cyllejskiego pisze, że w pobliżu Kewe (nad lewym brzegiem Dunaju, naprzeciw Semendryi) oczekuje go Bajezid, który wszakże na wieść o pochodzić wojsk

1) Czołowski, wyprawę tę do r. 1394 odnosi.

2) Huber, Die Gefangennehmung der Königin Elisabeth und Marie.

3) Fessler, Gesch. v. Ung. zes. 7, str. 258.

4) Tamże.

5) Huber, Die Gefangennehm.

6) Pertz, Monum, Germ. hist. S.S. 9. 841.

Zygmuntowych, polecił odwrót w kierunku zamku Izdryl, czyniąc spuszczenia po drodze <sup>1)</sup>. Chwali przytem Mikołaja z Gary, że tenże przez wycieczki do kraju nieprzyjacielskiego, zapewnił Węgrom pokój <sup>2)</sup>.

Zdawało się, że Zygmunt przez śmierć Jana z Palizny (16 lutego 1390) i Twerdki (23 marca 1391), który zamierzał sprzymierzyć się z Wenecją przeciwko Węgrom, zyszcze wiele w swoim wyniesieniu i zapewni sobie pokój od Ładysława neapolitańskiego, syna Karola Durazzo, lecz i tym razem nie uwolnił się od kłopotów.

Syn zmarłego Twerdki tegoż imienia nie zasiadł na tronie bośniackim. Rządy objął brat nieboszczyka *Stefan Dabisza*, w czem Kłaić widzi uwzględnienie praw senioratu <sup>2)</sup>. Nowy władca bośniacki w pogromie polityki poszedł śladami brata i wnet Wuka Wukczicia banem Chorwacyi uczynił. Ładysław neapolitański, mimo śmierci dwóch ważnych swoich stronników, przez układy z papieżem Bonifacym IX, zapewnił sobie pomoc kuryi, a ośmielony tem nowem powodzeniem, absolutnie sobie w Chorwacyi poczynał; zwłaszcza, że Jan Horwathy jedną mu stronników, za co na urząd wielkorządcy wszystkich królestw Ładysławowych wyniesiony. Mimo układów króla neapolitańskiego z papieżem, urząd banów Dalmacyi i Chorwacyi sprawowali dwaj Bogomiłowie bracia Hrwoja i Wuk Wukczicie <sup>3)</sup>. Pierwszy zawdzięczał nominację Ładysławowi, drugi Stefanowi Dabiszy. Trzecim banem ze strony Zygmunta był Jan Frankopán, książę krczki, pamiętny zbawca królowej Maryi. Brat atoli Wuka Hrwoja Wukczicę wielce gwoli partyi Ładysławowej agitował i nietylko, że dziedziców zmarłego Jana z Palizny Mikołaja, pana na Ostrowicy i Jana, nowego przeora Vransy, ale i wielu magnatów bośniackich pozyskał. Nadomiar złego dla Dabiszy, syn zmarłego Twerdki, Twerdko Twerdković, wsparty pomocą Wuka Hrany, bana Hlumu (Chlum, Chulm), albo Humu czyli Zahumlja, niegdyś księstwa „Sancti Sabae (Szent—Sebök)“, a od r. 1448 Hercogowiny (Land des Herzog), zagroził mu wojną, występując z uroszczeniem do tronu bośniackiego. Jakby w zмовie z Twerdką, wpadli do Bośni walczący z Zygmuntem Turcy (1392 r.) i stoczyli z Bośniakami bitwę pod Glasincem, gdzie odznaczył się knez Gajko Mrnawić. Mikołaj i nowy przeor Vransy Jan z Palizny burzyli umysły Chorwatów, obrzydzając im Dabiszę, który gwoli bezpieczeństwu swojemu, polecił banowi Wukowi Wukczicowi uwięzić obu agitatorów, a gdy Trogira i inne miasta dalmackie zaczęły się przechylać na stronę Ładysława, Twerdko Twerdković zaś szukał pomocy u Zygmunta. Dabisza postanowił pokrzyżować plany przeciwników nagłem przymierzem z królem węgierskim. W czerwcu 1393 r. zjechał się Dabisza z Zygmuntem w Djakowie (Djakovár), gdzie nastąpiło porozumienie. Król bośniacki rzeka się Chorwacyi i Dalmacyi i zapewnia Zygmunтови tron bośniacki w razie swojej śmierci.

<sup>1)</sup> Fejér X 2. 448.

<sup>2)</sup> Fejér, X 4. 666.

<sup>3)</sup> Gesch. Bośn. 255.

<sup>4)</sup> Szmicziklas, Povjest hrvatska I. 452.



Uradowany król węgierski obdarza Dabiszę godnością nadzupana Sümegh <sup>1)</sup>. Z przymierza tego nie byli zadowoleni Chorwaci a nawet i niektórzy Bośniacy. Biskup Paweł Horwathy postanowił sprowadzić Ładysława, a gwoli łączniejszemu w zamiarach swoich powodzeniu rokowali nawet z sułtanem Bajezidem. Stracił był w tym czasie Ładysław łaskę papieża, bo samowolnie żonę swoją Konstacyę porzucił. Wieści głoszą, iż poseł turecki udał się do Neapolu, aby tam Ładysława z córką Bajezidową wyswatać <sup>2)</sup>. Dabisza, nie chcąc walczyć z prądem nieprzychylniej mu opinii, układy djakowarskie za nieważne uznał.

Upadek Bułgarii wielce trapił Zygmunta. Czeleti, syn Bajezida, zajął Trnowo po długiej obronie (17 lipca 1393 r.). Pozostawiony tam przez Czeletego komendant turecki wymordował w jakiejś cerkwi 110 bojarów i przedniejszych obywateli <sup>3)</sup>. Władyka Eutomiusz udał się do Macedonii na wygnanie. Tajemnicza śmierć Szyszmana stała się tematem do wielu klechd ludowych. Zamierzał król węgierski położyć kres zaborowi Turków, lecz polityka jego względem Polski i Krzyżaków wymagała rychłego załatwienia. Gdy Opolczyk bawił w Węgrzech, Jagiełło polecił Krystynowi z Kozichłów, zwanemu „Krzonem“, zająć Bobrowniki i Rypin. W Bobrownikach urzędnicy Opolczykowi pod przewodem Szerejego bronili się zacięcie, oczekując na odsiecz Krzyżaków, którzy zagarnęli twierdzę, zwłaszcza gdy „Krzon“ od obłężenia ustąpił. Na wieść o tem, Opolczyk nakłonił Zygmunta do układów z zakonem. W maju 1392 wyprawiony został przez Zygmunta niejaki Herman Schoff, który, przybywszy do Malboga, dawał w zastaw Brandenburgię, tudzież Dobrzyń i Kujawy <sup>4)</sup>. Świadomi atoli wszystkiego Krzyżacy, nieprzyjęli jednak Brandenburgii, którą był niegdyś Zigmunt na 8 lat Josztowi czyli Jodokowi zastawił, a tenże, potrzebując pieniędzy, oddał markię Wilhelmowi Jednookiemu, margrabiemu miśnijskiemu, pożyczwszy od niego 40,000 kop groszy pragskich. Przyjęli natomiast rycerze teutońscy Dobrzyń i Kujawy, zapewniając Opolczykowi wszelką opiekę. Wnet w ślady Schoffa udał się do Malboga i sam Opolczyk, przebrany za kupca. Wielki mistrz Konrad Walenrood ofiarował za Dobrzyń 50,000 zł. węg., co Opolczyk przyjął i zaproponował Konradowi podział Polski <sup>5)</sup>. Według planu Opolczykowego, zakonowi przypaść miał kraj z tej strony Kalisza i całe Mazowsze, Zygmunтови zaś kraj z tamtej strony Kalisza z Krakowem, Sandomierzem, Łęczycą, Rusią i Podgórzem. Ziemie na zachód Warty należeć miały do Brandenburgii i cesarza niemieckiego <sup>6)</sup>. Na mocy dokumentu z d. 10 września 1393 r. Zigmunt, powołując się na króla Ludwika, który nadał Opolczykowi Kujawy i Dobrzyń, pozwala Władysławowi dobrowolnie rozporządzać

<sup>1)</sup> Fejér X 2. 278.

<sup>2)</sup> Smicziklas, Povjest I 453—454.

<sup>3)</sup> Jireczek, Geschichte der Bulgaren. Prag. 1876 r.

<sup>4)</sup> Breiter, Władysł. ks. Opolski.

<sup>5)</sup> Voigt, Geschichte Preussens 5. 618.

<sup>6)</sup> Breiter, Władysł. ks. opolski.

się temi ziemiami <sup>1)</sup>. Ponieważ zastaw Dobrzynia groził Opolczykowi wojną, do której wmieścić się musiał król węgierski, przeto rozejm Jagiełły z Opolczykiem w Korczynie d. 26 lipca 1393 r. był wielce Zygmunтови na rękę. Nie tracąc przeto król czasu, udał się na Turka, a że Bajezid wszystkie siły swoje zebrał koło Carogrodu, nie pozostało więc nic innego Zygmunтови, jeno wojska swoje przerzucić do Chorwacyi i Dalmacyi. Z powodu śmierci Jana Frankopána, król osierocony banat ofiarował Mikołajowi z Gary, który z wojskiem wkroczył do Dalmacyi, sam zaś Luksenburgczyk ciągał ku Bośni (1394 r.) i stanął pod twierdzą Dobor, z kąd był uciekł dowódca sprzysiężonych Jan Horwathy. Zygmunt kazał spalić twierdzą (nad lewym brzegiem Dolnej Bosny). Mikołaj z Gary odniósł pod Kninem zwycięstwo nad Wukiem Wukczicem. Wtedy Dabisza pośpieszył do Doboru i poddał się Zygmunтови <sup>2)</sup>. Thuroczy wspomina o okrutnej śmierci w Pięciokościelcu, jakoby jętego do niewoli bana Jana Horwathego <sup>3)</sup>. Jest to bajka <sup>4)</sup>, co także odnosi się do ścięcia 32 rycerzy <sup>5)</sup>. Zygmunt wyraźnie mówi, że Horwathy na wieść o pochodzie wojsk węgierskich, umknął z pod Doboru, a przeto nie mógł być ujęty do niewoli <sup>6)</sup>. Po śmierci Dabiszy (d. 7 września 1395), który pozostawił małoletniego synka, regencyę objęła wdowa Helena Gruba i acz Zygmunt rościł prawa do tronu bośniackiego, powołując się na układy djakowarskie, Helena nieprzystawała rządzić aż do r. 1398.

Chociaż był Zygmunt poskromił powstańców, jednak przyjaciół tem sobie nie zyskał, lecz liczbę ich pomnożył. Z powodu nadwątłego zdrowia Maryi, niektórzy z malkontentów zamierzali wynieść na tron panującą w Polsce siostrę jej Jadwigę, inni atoli, przeciwnicy rządów białogłowskich, na których czele stali Stefan Laćković i Simon-tornay, głosy swoje za Ładysławem neapolitańskim dawali. Król też niepewny korony ś. Stefana, postanowił zabezpieczyć się w królestwie czeskim, lubo na mocy traktatu z r. 1388, rzekł się korony ś. Wacława na rzecz Jana Zgorzelickiego. W Znojmie na Morawach (18 grudnia 1394 r.) przystąpił do traktatów z Jodokiem czyli Josztem, Albrechtem III austryjackim i Wilhelmem misnijskim, nowym nabywcą Brandenburgii. Na zjeździe tym naradzano się co do por-

<sup>1)</sup> Rzyszczewski i Muczkowski, Cod. dipl. 2. CCCXXIX str. 340.

<sup>2)</sup> Fejér X. 2, 482 i z r. 1401 4. 51.

<sup>3)</sup> Horwathy przywiązany do ogona końskiego i wleczony po ulicach Pięciokościelca, następnie rozpalonemi do czerwoności cęgami szczypany i na kawałki ćwiertowany. Każdą cząstkę jego ciała przygwożdżono do 4 bram miejskich.

<sup>4)</sup> Huber, Die Gefangenehm d. König. Elisabeth. u. Maria.

<sup>5)</sup> Z rozkazu królewskiego pojmał sprzysiężonych Jerzy Vajdasy i przywiódł do Budy. Tam ścięci w liczbie 31 mężów. Gdy kolej nadeszła na Stefana Konthá Hedervarego, syna zasłużonego z czasów Ludwikowych palatyna, tenże kładąc głowę na pieńku, rzecze: „Sto razy zajrzałem śmierci w oczy i teraz jej się nie boję“. I zapłakał rzewliwie giermek jego Csóka, co widząc Zygmunt, jął pocieszać pacholecią, mówiąc: „Nie płacz synu, jać zastąpię pana i łaskawszym będę od niego“. Słyszając to Csóka, przestał wprawdzie płakać, ale uniósłszy się gniewem rzecze: „Tobie mam służyć, ty czeska świnió, nie, nigdy.“ I był z rządu 32, co dał głowę pod topór.

<sup>6)</sup> Fejér X. 443.

wania Wacława i jego detronizacji, w czem panowie czescy nie małą pomoc stanowili. Mimo świeżych układów w Znojmie, wiarołomny zawsze Zygmunt w tymże jeszcze roku począł się umawiać z Wacławem, przeciw któremu spiski knował. Obaj Luksenburgcykowie zapewnili sobie następstwo tronu w Węgrzech i Czechach w razie wcześniejszej jednego z nich śmierci. Pośpieszył następnie do Nowego Sącza, gdzie, widząc się z królową Jadwigą, zawarł z nią rozejm za cenę Czerwonej Rusi <sup>1)</sup>. Powstał krzyk oburzenia jeszcze bardziej traktatami temi podnieconej szlachty węgierskiej, która lubo na sejmie w Budzie (1394) uchwaliła podatek na obronę królestwa przeciwko Turkom, zebrane pieniądze powierzyła do przechowania arcybiskupowi ostrzychomskiemu, biskupowi pięciokościelskiemu, palatynowi Eustachowi Ilsvayowi i hrabiemu Zagórza Stefanowi, bojąc się, aby wiarołomny Zygmunt nie stracił pieniędzy.

Król tymczasem przez Siedmiogród, pojednawszy się z Myrczą, ciągnął do Bułgarii i zdobył Mały Nikopolis, lecz na wieść o śmierci Maryi (17 maja 1395 r.), powrócił do Węgier.

## ROZDZIAŁ IX.

*Bitwa pod Nikopolis. Uwięzienie Ludwika w Wyszegradzie (1401 r.). Dekrety Zygmunta i podbicie Bośni.*

### § 1.

Gdy Bajezid wcielił Bułgaryę do swoich posiadłości, oburzony Zygmunt czynił mu przez posłów wyrzuty. Sułtan, uwięziwszy posłów, wyraził się, iż prawa swoje do Bułgarii opiera na ostrzu szabli (1394). Całe to carstwo aż po Tymok stało się zdobyczą Turków. Bojarowie w znacznej części przyjęli islamizm, w czem ich Bogomilowie gromadnie naśladowali. Dziś jeszcze muzułmańscy tych Bogomilów tych potomkowie znani są pod nazwą Pomaków <sup>2)</sup>.

Zagrożony w ten sposób król węgierski szukał pomocy u sąsiadów. Cesarz bizantyjski Manuel przyrzekł wziąć na się koszty piętne przyszej wyprawy. Papież Bonifacy XIII polecił ogłosić wyprawę krzyżową w Bośni, Chorwacyi i Dalmacyi, a gdy to nie odniosło pożądanego skutku, papież odniósł się do Jana de Gubbio, który głosił krucyatę w arcybiskupstwie Salzburgskiem, w dyecezyach: Passawskiej, Fryzygeńskiej, Ratysbońskiej, Chiemsee, Gurk, Brixen, tudzież w księstwie Austryjackiem, rzeczypospolitej Weneckiej, marchii Treviso i patryarchacie Grado. Przytem Zygmunt pisał listy do brata Wacława, Albrechta austryjackiego, wielkiego mistrza zakonu teutońskiego, wielkiego mistrza Joanitów Filiberta de Naillac na wyspie Rodus i wie-

<sup>1)</sup> Długosz, X, 141.

<sup>2)</sup> Jireczek, Gesch. d. Bulgaren.

lu innych książąt. Nawet Polska i Niemcy północne przyrzekły pomoc. Köhler<sup>1)</sup> wymienia potentatów, mających spóludział w krucjacie: palatyn Ruprecht Młodszy, syn późniejszego króla niemieckiego, Jan, syn burgrabięgo Norynbergi, hrabiowie von Katzenellenbogen, von Mömpelgart i Cyllejscy. Przybył także do Węgier z wyspy Rodus hrabia Fryderyk von Hohenzollern, wielki przeor Joanitów. Miasta Strassburg i Norynberga przysłały zbrojnych. Z Bawaryi pośpieszył Schiltberger z garścią rycerzy, w czem go i Szwabia naśladowała. Z namowy Filipa, księcia burgundzkiego, wyprawił Zygmunt do Francji poselstwo pod przewodem Kanissy, arcybiskupa ostrzyhomskiego (na wiosnę 1395 r.). Poseł węgierski ognistą wymową zapalił serca nie tylko króla Karola VI, ale i rycerzy francuzkich. Pokazywał on listy od Bajezida, w których sułtan grozi, że po ujarzmieniu Węgier, zajmie Rzym, gdzie konie jego zajadać będą owies przy ołtarzu ś. Piotra. Przemawiali również bawiący niegdyś w Węgrzech panowie francuzcy: konetabl hrabia d'Eu, marszałek Baucicut i Reignaud de Roye. Jednomyślnie uchwalono krucyatę, na której czele stanął syn księcia burgundzkiego, hrabia de Nevers, liczący wtedy lat 24. Radę wojenną stanowić mieli: Filip de Bar, Jan de Vienne, admirał Francji, bracia de Tremouille, hrabia Jakób de la Marche, pan de Bourbon, tudzież Enguerrand de Coucy, konetabl Filip d'Artois, hrabia d'Eu, marszałek Baucicut i wielu innych<sup>2)</sup>.

D. 19 marca 1396 przybyli Francuzi do Budy. Tegoż dnia mianował Wacław Zygmunta wikaryuszem państwa rzymsko-niemieckiego. Wnet wyruszył z Budy pochód wojenny pod dowództwem palatyna Mikołaja z Gary i przez Siedmiogród skierował się ku Wołoszczyźnie. Przebyto Dunaj w pobliżu Widdina. Dowódca tamtejszy warowni Bułgar poddał się Węgrom, którzy wyróżnili załogę turecką. Hrabia de Nevers z 300 Francuzami otrzymał pasowanie na rycerza. Wnet warownia Rahowa<sup>3)</sup> wpała w ręce rycerzy. D. 12 września zatrzymał się pochód pod Nikopolis. Załogą turecką dowodził Toghanbeg<sup>4)</sup>. Francuzi, korzystając z przerwy w boju, oddawali się rozpuszcieniu i trunkowi. Marszałek Baucicut karał obcięciem uszu tych, co fałszywie o poruszeniach nieprzyjaciela głosili wieści. Wyprawiony do Tyrnowa przez Zygmunta z oddziałem zbrojnych ban Jan Marothy, spotkał się z wojskami Bajezida, który pośpieszał z odsieczą Toghanbegowi. Teraz Francuzi, pewni już boju, tak się byli rozpalili, iż 1000 jeńców tureckich z pod Rahowa wymordowali. Naonczas król Zygmunt, świadomy wszelkich forteli tureckich, ostrzegał Francuzów, aby pierwsi niezaczepiali wroga, jeżeli zechcą uniknąć zguby, lecz zaszczyt ten Węgrom pozostawili. Pomagali mu w tem doświadczeniu w bojach rycerze admirał Jan de Vienne i de Coucy. Zygmunt, mając wieści

1) Die Schlachten von Nicapoli und Warna. Mit zwei Plänen. Breslau 1882. str. 7.

2) Köhler G. Die Schlachten von Nicopoli und Warna.

3) Hammer nazywa Rahową—Orszawą. Patrz. Geschichte des Osmanischen Reiches. B. I. Pest 1827. Według Jireczka jest to Oréhoowo.

4) Hammer, Gesch. d. Osm. Reich. I str. 238.

że nieprzyjaciel o milę tylko oddalony, pośpieszył do obozu, aby ustawić Węgrów w szyku. Żądna wawrzynów młodź francuzka chwyciła za oręż o 9 z rana, a gwoli ułacnieniu sobie w walce pieszo, pobocinała zbyt sterczące końce obuwia żelaznego. Admirał de Vienne, wzięwszy od hrabiego de Nevers chorągiew Bogarodzicy, w te słowa do rycerskiej przemówił młodzi: „Sławni bohaterowie! Blizkiem jest już bój, któryśmy lekce sobie ważyli, nie czyniliśmy tego z trwogi, jakby się zdawało, lecz, aby przedsięwzięciu naszemu pomyślny zapewnić wynik. Wzgardziliśmy pomocą Węgrów, którzyby, zawiódłszy nadzieję, przy pierwszym nieprzyjaciela natarciu, haniebnieby pole chwały opuścili. Przygotujmy się mężnie i weźmy na barki swoje losy bitwy, a miejmy jeno nadzieję w Tym, co ufających w Niego, zwycięztwy obdarza. Oby On, gwoli czci wiary Chrystusowej, zechciał nam zesłać zwycięztwo“<sup>1)</sup>). Dał wnet znak do bitwy, która odbyła się nad brzegami Rusicy, dopływu Jantry, w pobliżu Wielkiego Nikopoiisu, gdzie dziś wioska Nikjup<sup>2)</sup>). Hammer, za którym poszli wszyscy historycy, błędnie utrzymuje, jakoby to się działo pod Małym Nikopolisem, nad lewym brzegiem Dunaju. Siły Turków wynosiły do 200,000 ludzi. Niewiele mniej liczyli Chrześcijanie. Przybył także Myrcza z Wołochami. Wojsko węgierskie składało się wyłącznie z jezdnych.

Piechota turecka, którą na przodzie zasłaniała lekka jazda, oszańcowała się palisadami z palów, ostro na końcu obciosanych. Za nadejściem nacierających Francuzów, usunęła się jazda turecka, odstaniając piechotę, gęsto Chrześcijan strzałami obsypującą. Mimo tego, Francuzi dotarli do palisad i znaczną ich część wyrabali. Piechota, acz ścieśnionemi szeregami nie pozwoliła się przełamać, uledez jednak musiała męztwu i sprawności rycerskiej Francuzów, a straciwszy 10,000 ludzi, w porządku opuściła stanowisko i ukryła się po za jezdnyimi Spahami, oczekując spokojnie nowego natarcia. Francuzi, niewiele myśląc, rzucili się jak rozszrozone lwy, i przerażoną popłochem piechoty jazdę turecką z wielkiem impetem przełamali i o stratę 5000 ludzi przyprowadzili, a gdy Turcy uciekać poczęli, tak się była młodź rycerska w gonitwie za Bisurmanem zapędziła, iż, będąc już na jakimś pagórku, ku wielkiemu przerażeniu swojemu, z wyniosłości onegoż roje jeźdźców nieprzyjacielskich ujrzała<sup>3)</sup>). Było tam 40,000 wólczeni, których sterczące ostrza, złowrogiem błyszcząły światłem. Tłumami temi dowodził sam Bajezid, który zastonił drogę uciekającym Francuzom. Padło 1000 rycarzy, między nimi admirał de Vienne z synem, Wilhem de la Trimaille i Filip de Bar. Pozbawione jeźdźców rumaki trwożą roznosiły po obozie węgierskim. Pierwszy Mircza z Wołochami ratował się ucieczką. W ślady jego poszła część Węgrów. Król co z waleczniejszymi bohaterami walczył do ostatka, 12,000 Janczarów wyciąwszy. Wtem przybiegł ze świeżymi zastępy despota serbski Stefan Łazarzewic i walkę na korzyść Turków zdecydował. Zygmunt, rzucając proporzec, opuścił pole, a odprowadzony do galery

1) Köhler G. Die Schlachten von Nicopoli und Warna str. 15.

2) Jireczek, Gesch. Bulg. str. 355.

3) Hammer, Gesch. d. osman. Reich. I.

przez Hermana Cyllejskiego i burgrabiego Norynbergi, odpłynął szczęśliwie do Carogrodu, następnie wysadziwszy na wyspie Rodus wielkiego mistrza Filiberta de Naillac, wylądował w Dalmacyi d. 2 lutego 1397 r.

Rozwścieczony tak drogiem zwycięstwem Bajezid, zapłakał rzeźnemi łzami na pobojowisku, widząc liczne trupy tureckie, a żal swój rzezią 1000 jeńców chrześcijańskich okupił. Wyjątek jeno uczynił dla hrabiego de Nevers z garścią rycerzy. Między ocalonymi był Schiltberger i dwaj Bawarczykowie Stefan Synüher i Hanson Boden. Schiltberger, uwolniony dopiero w r. 1427, opisał całą bitwę, podając stratę Chrześcijan na 10,000 ludzi.

Następstwem klęski nikopolskiej była strata Mitrowicy nad Sawą i najazd Turków na Styryę, gdzie Bajezid spalił Petawę (Pettau), uprowadzając 6,000 jeńców. Do Syrmium wprowadził Turków zdradziecki Lačković, który był pierwszy z Węgrów z pola bitwy pod Nikopolis uciekł. Swatał on córkę Bajezida za Ładysława neapolitańskiego, aby przy pomocy sułtana osadzić swego pretendenta na tronie węgierskim. Jan Maróthy odparł najeźdźnika z pod Posęga, lubo cały kraj wielce na spustoszeniu ucierpiał. Wpadli także Bisurmanowie do Bośni aż po Zwornik. Myrcza bronił się przed Turkiem w lasach dębowych Wołoszczyzny <sup>1)</sup>.

## § 2.

Po śmierci królowej Maryi (1395 r.) Chorwaci podnieśli się na duchu, mając już większą co do elekcji Ładysława neapolitańskiego pewność. Przyłączyli się do stronnictwa i ci magnaci węgierscy, co elekcję Zygmunta za nieważną uważali, a samą jeno Maryę za prawowitą królową głosili. Korzystali też z wojen tureckich Zygmunta i bądź sami fałszywe o śmierci jego pod Nikopolis wieści rozsiewali, bądź chętnie onym uszu nakłaniali.

Król, wylądowawszy w Dubrowniku, zwołał sejm do Kninu, lecz niechętni z przybycia jego, stronnicy Ładysławowi, nieobecnością swoją nieważność tego obwieścili. Niezrażony tem Zygmunt, rozesał wici do Knizewców (Körös-Udvarhely), dokąd i Lačkovića zaprosił, zaopatrzywszy go listy żelaznymi. Przybył Lačković, a gdy począł królowi czynić wyrzuty, ścięty czy też w kęsy wraz z synowcem rozsiekany. Zygmunt starał się potwierdzeniem swobód chorwackich zatrzeć smrotę krwawego w Knizewcach sejmu. Śpieszył on do Węgier, aby uspokoić umysły. D. 29 września 1397 r. zagaił sejm w Temesvárze. Nie przybyli jednak posłowie dalmaccy i chorwaccy, urażeni wielce na Luksenburgczyka. Stany domagały się potwierdzenia złotej bulli i usunięcia cudzoziemców ze wszystkich dotąd piastowanych urzędów świeckich i duchownych. Pozostawiono jednak na stanowiskach Czibora, wojewodę siedmiogrodzkiego, tudzież Eber-

<sup>1)</sup> Hammer, Gesch. d. osm. Reich. I.

<sup>2)</sup> Smicziklas, Povjest hrvatska I, 461.

harda, biskupa zagrzebskiego i Makarego siedmiogrodzkiego, uwzględniając szczególnie ich zasługi. Między innymi zażądano, aby król wszelkie uczynione przez siebie donacje usunął i na przyszłość takimi nie szafował. Uchwalono zwoływanie pospolitego ruszenia, do którego obowiązany każdy szlachcic, wyjąwszy atoli wypadek, gdyby dwaj bracia na jednej włości siedzieli, bo w takim razie jeden z nich tylko służbę wojskową pełni. Ktoby niechciał się stawić, ten płaci tyle złotych, ilu w włości swojej liczy poddanych. Przez cały czas wojen tureckich, magnaci własnym kosztem dostawali zbrojnego męża w stosunku do 19 poddanych. Był to więc co dwudziesty poddany, a że *huss* po węgiersku dwadzieścia, stąd nazwa *hussár*, oznaczająca jazdę węgierską. Z czasem inne państwa zaczęły tworzyć lekkie pułki jezdnych, mianem Huzarów obdarzonych. Połowa dziesięcin kościelnych obracaną była na obronę państwa. Zapewniono poddanym swobodę zmiany miejsca, co król osobnym dokumentem zatwierdził <sup>1)</sup>.

W Bośni, gdzie bawili niezadowoleni z rzezi w Krzizewcach magnaci chorwaccy Hrwoja, Wukzić, Hranic i knez Radinović, ubiegali się o tron bośniacki Stefan Ostoja, syn Twerdki z nieprawego łoża i Twerdko Twerdkowic. Król zamierzał wkroczyć do Bośni, wmieszać się w spory pretendentów i poskromić Hrwoję, który, będąc stronnikiem Ładysława, uciekał się do pomocy Bajezida. Trogiranie jednak, mający dostawić maszyny oblężnicze, unicestwili ten zamiar. Zawód ten postanowił sobie Zygmunt wynagrodzić przymierzem zaczepno-odpornym z Jadwigą i Jagiełłą przeciwko księżętom rzeszy niemieckiej, zamierzającym pozbawić Wacława korony cesarskiej. Chciał też i zjednać Jagiełłę dla planów swoich względem usunięcia schizmy papieżkiej. Skończyło się jednak wszystko na turniejach w Krakowie. Księżęta ogłosili detronizację Wacława (21 sierpnia 1400 r.), który naciskany przez Joszta, wzywał brata do Czech. Ten, widząc się z Wacławem w Kutnej Horze, zażądał Szląska i Łużyc tudzież faktycznych nad Czechami rządów.

Burzyli się Chorwaci. w czem im i panowie węgierscy nie ustępowali. Papież Bonifacy IX, którego Zygmunt i Wacław zamierzali pozbawić trójkoronnej tyary, przyłożywszy się do detronizacji Wacławowej w Niemczech, rad był, że korona ś. Stefana, zdobiąca skronie Zygmunta, włożoną być może na głowę Ładysława Neapolitańskiego.

D. 28 kwietnia 1401 r. zebrali się panowie w Budzie i zawadzali Zygmunta, aby zdał liczbę ze swoich rządów. Przodek między nimi zajął palatyn Dytryk Bubek wraz z bratem Emerykiem, niegdyś namiestnikiem Czerwonej Rusi, a wtedy przeorem Joanitów w Wranie. Z osób duchownych wymieniają Jana Kaniszę, arcybiskupa ostrzyhomskiego i Ludányego, biskupa jagerskiego. Nawet stronnicy Zygmunta Czcibor, Hrabia Cyllejski i Mikołaj z Gary przyłączyli się do tego związku. Gdy przybył Zygmunt na zamek, panowie

1) Fejér X. III 191.

zredagowali akt oskarżenia i sądem doraźnym skazali go na więzienie do Wyszegradu, dokąd niebawem króla odprawiono i najemnych żołdaków rozproszono.

Zdawałoby się, że zgodni dotąd co do postępowania z Zygmuntem panowie, przystąpią do jednomyślnej wspólnej władcy elekcyi, lecz i tu niebawem wyszły różnice? świadczące o niezbyt ścisłej spistości państwa węgierskiego. Komitaty północno-wschodnie zebrały się w Topolniczanach i wybrały Jagiełłę, który według Długosza, nie przyjął ofiarowanej sobie korony, acz Zygmunt w dyplomaacie donacyjnym dla Gary z r. 1408 <sup>1)</sup> wspomina, że Jagiełło gotowość posłom topczańskim okazał, a zebrawszy hufiec wojenny w Nowym Sączu, zagrażał ziemi Spiskiej. Komitaty bliższe granic austryjackich głosy swoje dawały za księciem Wilhelmem, byłym mężem Jadwigi. Ten wkroczył nawet ze zbrojnymi do Węgier i zajął kilka miejscowości warownych <sup>2)</sup>. Chorwaci chcieli mieć królem Hrwoję, a Dalmaci Ładysława Neapolitańskiego. Nawet Joszt, margrabia morawski, lubo przez nikogo nieproszony, wystąpił z uroszczeniami, opierając prawa swoje do korony na układach z Zygmuntem, który mu zapewnił następstwo tronu w Węgrzech.

Korzystali z tych rozterek stronnicy Zygmuntowi, bo zdołali wpłynąć na panów, iż ci dozór nad królem powierzyli Mikołajowi z Gary, który więźnia w zamku swoim Siklós w komitacie Baranya umieścił, a na pewność bezpieczeństwa dał zakładników w osobach brata i syna jego Mikołaja. Tymczasem Czibor zajął Trenczyn, Nitę i przegnał Joszta do Moraw, zkąd był uszedł. Herman Cyllejski, dając Jagielle córkę swoją Annę za żonę, zapewnił pokój Zygmuntowi z tej strony, a tych co z Ładysławem Neapolitańskim trzymali, pieniędzmi kaptował. Jan Marothy, ban maczwański, siłą oręza odpierał uroszczenia Hrwoi. Żadni pokoju mieszczanie, nieżyczący sobie burzliwego bezkrolewia, radzi byli Zygmuntowi. Mikołaj z Gary zdołał wzbudzić powszechne dla więźnia współczucie i wyjednać jego uwolnienie. Gdy w październiku 1401 zebrały się stany sejmujące w Pápa, przybył tam oswobodzony już Zygmunt i zaprzysiągł, iż zemsty swojej na malkontentach nie wyrze i wszystko w niepamięć puści. Mimo tego pozbawił urzędu palatyna Bubeka, a godnością tą Mikołaja z Gary zaszczycił, wywdzięczając się za swoje uwolnienie. Nie chcąc także zapomnieć o Hermanie Cyllejskim, ożenił się z córką jego Barbarą i nadał mu tak zwane „Zagorje“ z grodem Warazdynem. Matka tego Hermana była Chorwatka, córka Twerdka bośniackiego. Szczególnie względy króla cieszył się Włoch Florentczyk Filip Ororoy, a raczej Pippo, hrabia Scolari, który dzielił z nim dolę więzienną.

Zamiast pomódz bratu swojemu Waclawowi przeciwko Josztowi i Prokopowi, uwięzić go kazał (6 marca 1402 r.). Wnet uczynił to z Prokopem w Bezdzieżu i pod pozorem, jakoby zamierzał wyjednać w Rzymie koronację Waclawa na króla rzymskiego, zawiódł go do

<sup>1)</sup> Féjér, X. IV. 668.

<sup>2)</sup> Fessler, Gesch. Ung. zesz. VII str. 235.



Wiednia, a Prokopa osadził w zamku brzetysławskim, z kąd atoli więzień umknął.

Król, przybywszy z Albrechtem IV austryjackim do Brzetysławy, uczynił go następcą w Węgrzech w razie swojej śmierci, na co zezwolenie stanów otrzymał.

W Bośni zasiadł nareszcie na tronie Stefan Ostoja (1399—1404 r.). Udawał on przyjaźń dla Ładysława Neapolitańskiego, acz go w duszy nienawidził; dlatego też pod pozorem tej przyjaźni dążył do panowania w Chorwacy i Dalmacyi, schlebając Dubrowniczanom, których starał się odciągnąć od Zygmunta. Ładysław wyprawił do Dalmacyi admirała Aldemarisco z 6 okrętami (w sierp. 1402 r.). Lubo wszystkie miasta z tryumfem przyjmowały admirała, Zygmunt zamiast pośpieszyć z pomocą, wybrał się z wojskiem do Czech, gdzie zdobył Kutnohorę i przywłaszczył sobie skarb Waclawa. W chwili gdy z tej wyprawy powrócił do Węgier, Waclaw uciekł z więzienia wiedeńskiego (11 list. 1403 r.). Nielepiej działo się w Węgrzech, bo panowie węgierscy, ogłosiwszy powtórna detronizację Zygmunta, uznali dokument następstwa Albrechta za nieważny i ustanowili w Sümeg (Samogy), rząd tymczasowy pod przewodnictwem Stefana Debröy. Podobnyż rząd utworzył się w Chorwacyi. Zawarto przymierze zaczepno-odporne z Polską <sup>1)</sup>. Przeprowadzono elekcyę Ładysława, który d. 3 sierpnia przybył do Zadru, gdzie koronowany przez arcybiskupa ostrzyhomskiego.

Mikołaj z Gary i Czcbor rozproszyli wojska Ładysława pod Pápa-Pinkócz. Sam Zygmunt zajął Ostrzyhom; a lubo arcybiskupa do łaski przywrócił, jednak pozbawił go kanclerstwa, którem Eberharda, biskupa zagrzebskiego obdarzył. Ładysław powrócił do Neapolu. Dotychczasowy dyktator w Sümeg Stefan Debröy, pokonany przez Piotra Perenyego pod Nagypatak, schronił się do Siedmiogrodu, gdzie umarł <sup>2)</sup>. Ogólna amnestya Zygmunta, przerzedziła obóz Ładysława, a gdy już sprawę Neapolitańczyka uważać należało za straconą, pełnomocnicy jego poczeli układać się z Wenecją o sprzedaż miast dalmackich, lecz rokowania te przerwane zostały groźbami Zygmunta, który zmusił tem Neapolitańczyka do zaniechania swojej pretendentury. Dubrowniczanie, zagrożeni przez Ostoję bośniackiego, który domagał się hołdu, wzywali pomocy węgierskiej, ponieważ Ostoja wyprawił doń z wojskiem Radicza Sankowicza. Szczegóły tej wojny, trwającej do października 1403 r. nie są dotąd znane <sup>3)</sup>. Gdy Zygmunt gotował się do boju, Ostoja, uprzedziwszy kroki wojenne, pośpieszył z pojednaniem. Widząc to Hrwoja, zawrzał gniewem, a chcąc pozbyć się Ostoi, sprzymierzył się z Dubrowniczany i począł knuć spiski, zamierzając wynieść na tron bośniacki Bogomiła Pawła Radiszicza, przebywającego na wygnaniu w Dubrowniku. Sprzymierzeńcy oblegli Ostoję w Bobowcu, umknął im atoli król bośniacki, ubiegając

<sup>1)</sup> Dogiel, Cod. dipl. 1, 41.

<sup>2)</sup> Fessler, Gesch. Ung. zes. 7 str. 295.

<sup>3)</sup> Klaić, Gesch. Bosn.

się o pomoc Zygmunta. Ten wyprawił do Bośni Jana Marothego, który rozpedził z pod Bobowca sprzysiężonych, Ostoję na tron przywrócił, a w twierdzy załogę węgierską zostawił. Niebawem Ostoja, nie chcąc tracić Dubrownika, pojednał się z tem miastem i z Hrwoją, lecz wkrótce dla niestałości swojej znowu wdał się z nimi w zatargi, schroniwszy się do Bobowca pod opiekę tamtejszej załogi węgierskiej. Hrwoja w zмовie ze szlachtą bośniacką przeprowadził jego detronizacyę, obwołując królem syna Twerdkowego t. j. Stefana Twerdkę II (1404—1408).

### § 3.

Nagły w Bośni przewrót wymagał czynnego wmięszania się w tę sprawę Zygmunta, lecz wypadki wewnętrzne zmusiły go do zaniechania nateraz wyprawy wojskowej.

Amnestywowani przez króla wygnańcy domagali się przywrócenia dóbr skonfiskowanych, które już w inne przeszły ręce. Żądania te, stając się natarczywsiemi, groziły rokoszem. Król ogłosił w Budzie dekret (18 lutego 1404 r.), opiewający, iż niewinni, jak również i ci, coby odpowiednie mogli przedstawić legitymacyę, mogą mieć widoki w odzyskaniu swojej własności; co zaś do zatwardziałych w uporze swoim rebeliantów, to konfiskata na dobrach ich ciężąca, trwać będzie w swojej mocy. Wymienia przytem warunki na jakich amnestywowani odzyskać mogą swoje dobra i zastrzega, że sprawa ta zależy od jurysdykcji sądów królewskich.

Na mocy innego dekretu z Budy (6 kwietnia 1404) zabronił wszelkich składek pieniężnych dla pap. Bonifacego IX, który uroszczenia Neapolitańczyka popierał. Nakazał również, aby nikt bez upoważnienia królewskiego nie ważył się nadawać prebend, tudzież ogłaszać bulli, listów papieżkich i t. p.

Gdy Zygmunt rozszrożony ucieczką Wacława, ostre księciu austryjackiemu czynił wyrzuty, wtedy Albrecht, chcąc się oczyścić z winy, przedsięwziął wspólną z królem węgierskim na Morawy wyprawę. Obaj sprzymierzeńcy zbliżyli się pod Znojnm, gdzie załogą dowodzili dwaj łotrzykowie rycerscy. Albrecht oblężenie Znojma chorobą przypłacił i umarł d. 14 września 1404 r. Następcą Albrechta Wilhelm, ożeniony z Joanną, siostrą Ladysława, sprzymierzył się z Wacławem. Zygmunt zaniechał Znojma, ledwie wyleczywszy się z niemocy. Zwołał on naradę przyboczną baronów, i oznajmił jej, że gwoli zaprowadzenia pewnego ładu w państwie, radby ukrócić swawolę i nadużycia organów władzy, zaprowadzić równowagę w biciu monety, gospodarstwie górniczem, w opłacie celnej, miarach i wagach, tudzież uregulować stosunki poddanych, aby im ulżyć w srogiej niedoli. Zwołał on sejm do Budy na 15 kwietnia 1405 r. Oprócz prałatów, baronów i czterech posłów z każdego komitatu, król dopuścił także deputowanych z miast królewskich, osad i wszelkich gmin wolnych. Uchwalono otoczyć miasta murem, zapewnić im swobodny rozwój stosunków ekonomicznych i usunąć nadużycia, któreby swobodę takowych tamowały, przytem osady swobodne obdarzyć prawem miejskiem. Ponie-

waż uchwały te wywołały niezadowolenie baronów, przeto król rozesać kazał nowe prawa po kraju, aby uzyskać sankcyę ludu swobodnego. Palatyn Mikołaj z Gary wziął na się ten obowiązek, wszędy osobom wszelkiej kondycyi obwieścić, w czym niemałą między ludem radość wywołał. Wszyscy jednogłośnie przyznali, iż zacne te prawa, gwoli dobru powszechnemu ustanowione, stanowią chlubę i najkosztowniejszy klejnot Węgier. Przyznano miastom „ius gladii“ dotąd wyłącznym przywilejem szlachty będące. Chwalebne te prawa węgierskiego pomniki, świadczą bądź co bądź o dobrych Zygmunta chęciach, tudzież o tem przekonaniu, że jeno przez poszanowania starodawnych ustaw krajowych, a nie przez despotyczną swawolę, osiągnąć można pomyślne w rządach wyniki, będące rękojmnią pokoju i powszechnego w narodzie szczęścia.

Dla utrwalenia pokoju wewnętrznego potrzeba było zapewnić sobie dobre z sąsiednimi państwami stosunki. Wyprawił więc do Polski pełnomocników swoich t. j. Hermana Cyllejskiego, palatyna Mikołaja z Gary, najwyższego sędziego Franka Széchény, Franciszka Bubka, Cz cibora ze Cz ciborzyc, Szymona Hónya i Szymona Rozgonyego. Mieli oni umówić się z Jagiełłą w sprawie sporów pogranicznych. Ze śmiercią Wilhelma austriackiego (1406) znikł powód do wojny z Austryą.

Teraz należało pośpieszyć z pomocą Ostoi, zwłaszcza, że odpowiednia nadarzyła się sposobność.

Zdobywca Azyi emir Kasz-Timuru zwany Timurlenk t. j. kulawy t. j. Tamerlan, potomek Czyngischana, (urodz. w Soyd w pobliżu Samarkandy r. 1335) pokonał na głowę Bajezida pod Angorą (28 czerwca 1402) i jał do niewoli. Synowie Bajezida Musa i Soliman kłócili się o dziedzictwo. Cesarz bizantyński Manuel i despota serbski wzięli stronę Solimana, gdy wojewoda wołoski Myrcza przyłączył się do Musy. Zawrzała w Turcyi wojna domowa, z której postanowił korzystać Zygmunt, zamierzając zająć Bośnię.

Król bośniacki Stefan Twerdko II Twerdkowić zawdzięczał tron Hrwoi, który tak się był z tego chepił, że, mając znaczny wpływ w rządach, kazał bić własną monetę i zawarł traktat z Dubrowniczany (24 czerwca 1405 r.). Z rozkazu Zygmunta Paweł, ban chorwacki, zdobył wprawdzie Bihacz, ale nie mógł się w nim długo utrzymać. Jan Marothy zadowolił się jeno zajęciem Srebrnika i powrócił do Węgier. Twerdko jednak, podżegany przez Hrwoję, sprzymierzył się z Ładysławem Neapolitańskim, aby odzyskać utracone miejscowości. Zygmunt, korzystając z zawichrzeń w Turcyi, nałożył nowy podatek na miasta, przywłaszczył sobie dochody z osieroconych dyecezyi, sprzedał Hermanowi Cyllejskiemu posiadłości, należące niegdyś do Stefana Łackovića i wyruszył w pochód (1407 r.). Posiłkowały go hufce polskie pod dowództwem Zawiszy Czarnego, Domarata i innych <sup>1)</sup>. Było do 60,000 wojska <sup>2)</sup>. Stoczono trzy bitwy:

<sup>1)</sup> Klaić, Gesch. Bosn

<sup>2)</sup> Fessler, Gesch. Ung. zes. 7, str. 302.

pod Srebrenikiem, Bronicem i Doborem, Odnaczyli się walecznością: Mikołaj Gorązda, Ładysław Szilágyi i Zawisza Czarny z Garbowa. Bitwa pod Doborem zdecydowała o wyniku wojny. Bośniacy ponieśli zupełną klęskę i sam Twerdko wpadł w ręce Węgrów (1408 r.). Zygmunt ściąć kazał 126 jeńców, a ciała ich wrzucić do Bosny. Samego jeno Twerdkę zawiózł do Budy. Część północną Bośni przyłączono do banatu maczwańskiego, zachodnią oddano pod zarząd nowego bana chorwackiego Hermana Cyllejskiego; krainę koło Srebrenika otrzymał książę serbski Stefan Łazarzewicz, a południową Bośnię—Stefan Ostoja. Doradca Twerdki Hrwoja uznał zwierzchność króla węgierskiego, za co donacyami obsypany. Ładysław Neapolitański zrzekł się korony ś. Stefana, ale natomiast, chcąc osiągnąć jakieś korzyści, sprzedał Wenecyanom Zadar z przyległemi wyspami za 100,000 dukatów (9 sierpnia 1409 r.).

## ROZDZIAŁ X.

*Ustanowienie orderu smoka i inne z ościennemi mocarstwami stosunki. Wojny z Turkami. Dekrety Zygmunta. Inkwizytor Jakób. Jan Hunyad. Powstanie chłopów siedmiogrodzkich. Śmierć Zygmunta d. 9 grudnia 1437 r.*

### § 1.

Bądź też na pamiątkę ukończenia wojny bośniackiej, bądź uroczystych zaślubin z Barbarą Cyllejską, Zygmunt ustanowił order złoto-smoka, zdobiącego pierś rycerzy. Obowiązkiem członków tego bractwa była obrona Kościoła przeciw niewiernym i kacerzom, tudzież troska o bezpieczeństwo domu królewskiego, prawa i swobody krajowe. Kawalerowie dzielili się na 2 klasy. Do I należeli potentaci krajowi, którzy stawali się radcami tajnymi. Liczba ich nieprzenosiła 24. Uczestnikami kl. II mogli być i cudzoziemcy <sup>1)</sup>.

Spory książąt austryjskich Leopolda i Ernesta, co do opieki nad małoletnim Albertem, Zygmunt na korzyść tego trzeciego rozstrzygnął i obu opiekunów do zgody przywiódł (13 marca 1409 r.). W tym czasie Barbara powiła mu córeczkę, którą zamierzał wyznaczyć następczynią tronu węgierskiego.

W sprawie krzyżackiej zaprosił Zygmunt Jagiełłę do Kąsmarku, dokąd Władysław, nie mogąc przybyć, w zastępstwie Witolda wyprawił. Zjazd nastąpił d. 6 kwietnia 1410. Na żądanie Witolda co do zerwania z w. mistrzem Ulrykiem v. Junkingen, król węgierski nie tylko, że nie uczynił zadosyć w. księciu litewskiemu, ale Czycibora z hufcami najemnymi przeciw Jagielle wysłał. Władysław, pokona-

<sup>1)</sup> Fessler Gesch, Ung. zes. 7 str. 304.

wszy Krzyżaków pod Tannenbergiem i Grunwaldem, zamierzał już zdobyć Malborg, gdy wieść o najeździe Czcibora zmusiła go do obrony ziemi ojczyściej przed zdrajcą, którego wnet za Karpaty wyparł.

Po śmierci Ruprechta, króla rzymskiego (18 maja 1410), Zygmunt po wielu staraniach przeszedł na elekcyi w Frankfurcie z godnością nowego króla 21 lipca 1411. Fryderyk v. Hohenzollern, burgrabia Norynbergi, otrzymał Brandenburgię w zastawie 200,000 zł. W układach z Ernestem austryjackim, opiekunem małoletniego Albrechta, wyswatano córeczkę Zygmuntową Elżbietę z pomienionym Albrechtem (5 paźdz. 1411 w Budzie). Zaręczyny miały się odbyć za dojściem do pełnoletności obu młodocianych narzeczonych.

Zebrani w Szramowicach (Ó-falu) panowie węgierscy zawarli z pełnomocnikami polskimi zawieszenie broni aż do 15 sierpnia 1412 r.

Na zjeździe Zygmunta z Jagiełłą na wiosnę 1412 r. podpisano już formalny traktat d. 10 marca. Zygmunt przyznaje Władysławowi panowanie w Czerwonej Rusi i prawa zwierzchnicze nad Mołdawią, zastrzegając atoli, że w razie zagrożenia Węgier przez Turków, wojewoda winien wspierać Węgrów, a gdyby nie chciał być w tem koronie ś. Stefana powolnym, wtedy kraj będzie podzielonym między obu mocarstwami. Z Lubowli udali się obaj królowie przez Koszyce do W. Warazdynu i tam u grobu ś. Ładysława zaprzysięgli sobie dotrzymania układów. Polowano następnie w tamtejszych kniejach przez 15 dni i wybrano się w drogę do Budy, gdzie oprócz wymienionych królów bawili: w. ks. Litewski Witold, książęta austryjaccy Albrecht i Ernest, despota serbski Stefan Łazarzewicz, Twerdko II Twerdković, legat papieżki i wielu innych panów duchownych i świeckich. Liczne turnieje, przeplatane łowami, uprzyjemniały zabawę. Żegnając się Zygmunt z gościami, zwrócił mu koronę z klejnotami, którą był niegdyś Ludwik do Węgier uwiózł, za co przez Władysława drogocennymi sobolami obdarzony <sup>1)</sup>.

Tymczasem panowie bośniaccy, nienawidzący cudzoziemców, przywołali ukrywającego się w Bobowcu Ostoję i królem go okrzyknęli. Nowy monarcha pojednał się z Dubrownikiem. Bawił także w Budzie Sandalj Hranić, który z Zygmuntem w sprawie Ostoi rokował. Tego Sandalja wyprawił król z posiłkami na pomoc despoście serbskiemu, walczącemu w sprawie Solimana przeciwko Musie. Ten oblegał naonczas Nowo-Brdo. Hrwoja, korzystając z nieobecności Sandalja, spustoszył jego dobra, za co godności i donacyi pozbawiony.

Wenecya zawsze czyhająca na Chorwacyę, rządziła samowładnie w Zadarze. Pieniędzmi zyskiwała sobie stronników. W Sebenico tamtejszy signor Iwan Nalepić, książę cetyński, obwarował miasto mocnymi basztami, które atoli wydał Wenecyanom sprzedajny Iwan Miszić. Nawet Sandalj Hranić sprzedał Ostrawicę za 5000 dukatów (1411 r.). Nie chcąc wszakże Wenecya wojny, której się obawiała; dlatego krzątała się około układów z Węgrami, ofiarując kró-

1) Fejér X v. 246.

lowi białego konia, albo złoty płaszcz <sup>1)</sup>. Król jednak nie dał się wziąć na wędkę, bo kroki wojenne rozpoczął. Pippo Ozorai wkroczył do Fryulu (w listopadzie 1411). Miasta Muglia w Istrii i Marano w Fryulu załknęły chorągiew węgierską. W grudniu zajął Pippo Ozorai Udine, a przebywszy Tagliamento, pokonał między Conegliano a Sacile wodza weneckiego Taddeo del Verme. Siedmdziesiąt miast stało się zdobyczą Węgrów. W następnym r. 1412, Ozorai, obległszy Treviso, dał się przekupić przez Wenecyan i nakazał odwrót do Udine. Król, na wieść o zwycięstwie pod Sacile, wysłał z wojskiem wojewodę siedmiogrodzkiego Mikołaja Marczalli, Alberta Nagymihályi i Ładysława Blagaya. Mieli oni przywrócić w posiadłościach swoich w Padwie i Veronie Jakóba Carrarę i Brunorora della Scalla, których Wenecyanie srodze trapiłi i do Fryulu dotarli, gdy Ozorai udawał chorobę. Marczalli położył pod Motta 9000 nieprzyjaciół, lecz sam poległ. Hrabia Tristan di Savorgnano fortelem przywłaszczył sobie Udine. Nieczynny dotąd Ozoray, ujął się godnością i nietylko, że Udine odzyskał, ale zwyciężył Malatestę pod Belluno. Mikás, Jakób i Jan, hrabiowie Brebiru, przywrócili Chorwacyi Ostrowicę <sup>2)</sup>. Wenecyanie rozpoczęli rokowania pokojowe, a gdy się nie mogli zgodzić, Zygmunt kazał zdobyte chorągwie wlec po ulicach miasta i w przytomności posłów weneckich w strzepy rozszarpać. Ozorai, zamierzający napaść na Malatestę pod Motta, poniósł klęskę. Gdy Sebeniczanie wygnali patrycyuszów, Zygmunt kazał wybudować kastel, z czego wybuchło powstanie. Mieszkańcy zdobyli kastel, wygonili Węgrów i poddali się Wenecyi. Król zaciągnął Bawarów i Austryjaków i sam wkroczył do Chorwacyi. Pod Zagrzebiem zebrało się 40,000 wojska pod dowództwem bana Piotra Mislina. Okręty geneueńskie miały pomódz z morza. Wenecyanie obwarowali się w Zadarze, król jednak skierował wojska na Fryul, gdzie prawie żadnej nie osiągnął korzyści. Wojna zakończona rozejmem pięcioletnim w Tryeście (17 kwietnia 1413 r.) <sup>3)</sup>.

Wycieńczony skarb zmusił króla do zastawu 13 miast spiskich. D. 9 listopada 1412 r. Władysław Jagiełło wypłacił Zygmuntowi 37,000 kop groszy czeskich t. j. tyleż grzywien srebra czyli 64,000 zł. Dokument podpisany przez dwóch biskupów i 12 panów świeckich <sup>4)</sup>. Zastrzeżono atoli, że miasta spiskie zależne będą pod względem kościelnym od hierarchii węgierskiej. Musa, posadzając despotę serbskiego o przენiewierstwo, zagroził Smederewie (Semendryi). Pośpieszyli z pomocą Jan Maróthy, Jan z Gary, Paweł Csupor i Sandalj Hranić. Musa jednak, opuściwszy Serbię, zapobiegł wojnie (1413 r.).

Gdy Twerdko powrócił z Węgier, Ostoją wzywał pomocy Turków, w czem miał w Hrwoi gorliwego pomocnika. Wiarołomstwo swoje przyplacił Hrwoja utratą wszystkich i godności, a chcąc udać

1) Smicziklas, Pov. hvr. I 479.

2) Fessler, Gesch. Ung. 7, 311—312—313.

3) Smicziklas, Povj. I 481.

4) Miasta spiskie należały do Polski aż do r. 1771.

pokorę, otrzymał przebaczenie. Teraz zaczął się układać z Wenecją, niepomny łaski królewskiej. Spoletañczykowie, niechętni Hrwoi, podnieśli oręż i wygnali jego rządców. Król wynadgrodził ich potwierdzeniem przywilejów. Wodzowie królewscy Jan Maróthy, Jan z Gary i Csupor na głowę przez Hrwoję pobici (1414) na południu Sawy, w województwie Usory. Jan z Gary uciekł z więzów niewoli, a Jan Maróthy, oddany w jassyr do Turcyi, ledwie się znaczną summą pieniężną wykupił. Najgorzej działo się Csuporowi, którego Hrwoja w skórę wołu zaszyć i utopić kazał, mówiąc: „Tyś, co niegdy w postaci ludzkiej przebywając, ryczałeś jako wół, stań się teraz w skórze jego podobnym“. (Ti koji si njeгда u czovjeczjoj spodobi volovskim glasom rikao, primi sada tim glasom volovsku spodobu) <sup>1)</sup>.

Sprawy Niemiec wymagały obecności Zygmunta w rzeszy, dlatego, opuszczając Węgry, powierzył rządy żonie Barbarze Cyllejskiej, o której Eneaszy Sylwiusz, późniejszy papież Pius II, pisze, że gonila ona mężów, a ci pięknem za nadobne się odptalali.

Zygmunt zajęty zwołaniem soboru do Kostnic (Konstancyi, Konstanz) na dzień W. Ś.Ś. 1414 r. w Akwizgranie (Aachen), dokąd i Barbara przybyła, koronował się na króla niemieckiego (8 list. 1414 r.). Papież Jan XXIII zagaił posiedzenia soboru kostnickiego (d. 5 list.). D. 27 grudnia przybył do Kostnic i sam Zygmunt z Barbarą. Bawił tam już sławny reformator czeski Jan Hus. Papież Jan XXIII, zmuszony przez sobór do złożenia godności, opuścił potajemnie miasto (20 marca 1415); z czego powstał tumult, uspokojony roztropnością Zygmunta. Jan XXIII, przybywszy do Szafuzy (Schaffhausen), następnie do Laufenburga, odwołał swoją rezygnację i za nieważną ją uznał, lecz uwięziony w Freiburg, odwieziony do Radolfzell. Sobór na mocy uchwały d. 29 maja pozbawił go godności papieżkiej i w moc Zygmunta oddał. Ten osadził go w zamku Gottlieben, nad jeziorem Konstancyeńskim. D. 8 czerwca zrezygnował z papieństwa Grzegorz XII.

Po spaleniu Husa, Zygmunt opuścił Kostnice (21 lipca 1415 r.) i udał się do Narbonne, aby nakłonić do abdykacyi trzeciego papieża Benedykta XIII, który atoli niewzruszony w swoim uporze, schronił się na skalistą wysepkę Peniscoña i ztamtąd gromami kłatwy sobór obrzucił. Bawił Zygmunt w Paryżu i Londynie, zamierzając pojednać króla francuzkiego Karola VI z angielskim Henrykiem V. D. 17 stycznia 1417 r. powrócił dopiero do Kostnic. W lipcu sobór ogłosił de-tronizację Benedykta XIII, a 11 listopada obrano kardynała Otona Colonnę pod imieniem Marcina V. D. 22 kwietnia 1418 r. sobór rozwiązany.

Na mocy postanowienia pap. Jana XXIII, biskupi i prałaci węgierscy tylko  $\frac{1}{4}$  część dziesięciny plebanom odstępowali, a szlachta, niemająca poddanych, zupełnie od takowej była wolną. Po abdykacyi Jana XXIII apelowali prałaci przeciw tej ustawie do soboru, lecz

<sup>1)</sup> Thurocz p. IV cap. XVII. Długosz XI 361. Fejér X 6. 862, 863 i 888—889. Smicziklas (Povj. I 483) przemawia za rokiem 1414. Wszyscy inni historycy odnoszą się do r. 1415.

nic nie wskórali. Nowoobрани Marcin V, chcąc zyskać sobie Zygmunta, upoważnił go do ściągania dorocznego dochodu ze wszystkich prebend węgierskich, lubo prawo to nie miało w Węgrzech żadnej ważności. Natomiast uzyskał Zygmunt od sobrou bullę, potwierdzającą prawo patronatu, nadaną niegdyś przez Stolicę Apostolską ś. Stefanowi.

Chcąc pomódz królowi angielskiemu Henrykowi V przeciwko Francyi, zwołał Zygmunt sejm do Tyrnawy i nakazał werbować łuczniczków. Panowie atoli węgierscy nie przybyli do Tyrnawy, bo sprawę Anglii za obcą dla siebie uważali.

Królowa Barbara, mianowana regentką, oddała się uciechom, zaniedbując rządów. Nadzupanowie przywłaszczyli sobie władzę. Drogi roily się od łotrzyków rycerskich. Arcybiskup Kanisza, przydany do rady królowej, umarł 30 maja 1418 r., a palatyn Mikołaj z Gary w ciągłej był podróży.

## § 2.

Podczas gdy Zygmunt bawił zagranicą, Chorwaci strzedz musieli granic od napadu Turków, którzy pustoszyli Temesvár, a inny znowu hufiec obległ Rackersburg w Styryi. Pośpieszył z odsieczą Mikołaj Frangepan, sprzymierzony z Albrechtem i Ernestem, książęty austryjackimi, świetne odniósł zwycięstwo, wślawiwszy imię swoje w niewygastej ludu pamięci. Mikołaj Péterfy z garścią rycerstwa mężnie sobie poczynał w boju z Ikah-Begiem, którego zrzuciwszy włócznią z konia, nadepnął nogą i nożem gardło przebił. Turcy powtórnie pokonani, cofnęli się do Bośni południowej (1416 r.).

Ostoją wspótek z Sandaljem Hranicem zamordowali Pawła Radinowicia, możnego właściciela znacznych w wschodniej Bośni posiadłości (1415 r.). Przyczyna tego zabójstwa niewiadoma. Siynowie zamordowanego Piotr i Radosław, wrzący zemstą, sprzymierzili się z Turkami przeciwko Ostoi i Sandalju Hranicowi. Turcy zajęli Hercegowinę i zapędzili się aż pod Dubrownik. Jeden oddział turecki wziął nawet Vrbosnę i całą żupanję, którą Turcy zamienili na sandżak <sup>1)</sup>. W r. 1416 umarł Hrwoja Wukcić. Z pozostałą po nim wdową Heleną ożenił się Ostoją i odzyskał Hercegowinę. Panowie bośniaccy w ciągłych między sobą bojach czas tracili, a nawet Ostoję uwięzić zamierzali, lecz król bośniacki, ukrywając się w zachodniej państwa swego części, uniknął tam smutnego losu. Pojednał się on z synem zabitego Radinowicia Piotrem i rychło potem życie zakończył (23 marca 1418 r.).

Rozejm, zawarty z Wenecją w 1413, kończył się już w r. 1418. Posłowie Rzeczypospolitej nawiedzili króla jeszcze w Konotnicach, lecz, ponieważ wzdragali się z wydaniem miast dalmackich, rokowania na niczem spełzły. Nie zdołali nawet posłowie opuścić Kostnic, a już Wenecyanie oblegli Trogirę i zagarnęli Servalle i Portenone w Fryulu.

1) Klaić Gesch. Bošn.



Gdy Zygmunt wybierał się w drogę do Węgier, otrzymał wieści o miłoszkach żony swojej Barbary z rycerzem zakonu teutońskiego Wallmerodenem. Uniesiony gniewem, kazał uwięzić małżonkę i wraz z córeczką Elżbietą umieścić w W. Warazdynie, następnie w Holiczu. Przy końcu jednak roku, znowu żonę do łaski przypuścił.

Zamierzał on zawrzeć z Tatarami krymskimi przymierze przeciwko Turkom. W tym celu wysłał nawet Mikołaja Szerecsen (Saracena), przebywającego niegdyś w niewoli bisurmańskiej przez 12 lat, tudzież Jozuę Töröka (Turka), nawróconego muzułmanina <sup>1)</sup>. Chcąc przytrzeć rogów Wenecyi, polecił chwycić okręty weneckie i wstrzymał wszelkie stosunki handlowe z Rzeczyp., która zawarła sojusz z Turkami, czyniąc znaczne zdobycze w Fryulu. Król, zbierając wojska, zjechał się z Jagiełłą w Koszycach (w maju 1419 r.). Postanowiono tam wziąć sprawę krzyżacką pod obradę. Zygmunt, nacierany przez papieża Marcina V, a przytem nie chcąc mieć zatargów z Polską, chętnie ofiarował swoje usługi, lecz obecny na zjeździe komtur Henryk v. Kőköriz, nie życząc sobie ponawiania tej sprawy, zaprotestował przeciwko kompetencji króla węg. Zawrzał gniewem Luksenburgczyk i począł grozić Krzyżakowi przymierzem swoim z Jagiełłą, ale się wnet upamiętał, wiedząc, że przymierze mogłoby go narazić w obec książąt rzeszy niemieckiej. Naznaczył przeto dzień na nowe w tej rzeczy rokowania, lecz Krzyżacy nieobecnością swoją na tym drugim zjeździe wywołali kroki wojenne Jagiełły. Król zdołał jednak zapobiedz wojnie Polski z zakonem, używszy pośrednictwa legata papieżkiego Bartłomieja Capra, arcybiskupa Medyolanu.

Przybyli w tym czasie do Budy panowie czescy z wieściami o śmierci Wacława († 16 sierpnia 1419 r.). Król radby pośpieszyć do Czech, ale stany zatrzymały go w Węgrzech. Widząc się z Jagiełłą w Sączu, umówił się z nim co do nowego zjazdu na dzień 6 stycznia 1420 r., gdzie miała być rozstrzygnięta sprawa krzyżacka, za co otrzymał zapewnienie pomocy od Jagiełły w wojnie z Husytami.

Niespokojny wielce o koronę czeską, pośpieszał król do Węgier. Chciał on skończyć z Wenecyanami i Turkami, aby mieć wolne ręce w staraniach o koronę czeską. Z Wielkiego Warazdynu wyprawił z wojskiem Dyonizego Marczallego do Fryulu, sam zaś wyruszył do Bułgaryi, którą atoli Turcy opuścili. Zygmunt też, dotarłszy do Niszu, nic takiego nie przedsięwziął przeciwko nieprzyjacielowi, lecz zatrzymał się w pobliżu Siedmiogrodu, aby zasłonić tę prowincję od napaści Bisurmanów. Fessler <sup>2)</sup>, Pray <sup>3)</sup> i inni historycy węgierscy prawią o rzekomem zwycięztwie Zygmunta między Niszem a Nikopolis, a niektórzy wypadek ten niewłaściwie do r. 1420 odnoszą. Rozjem pięcioletni z Turkami zakończył tę wojnę i pozwolił Zygmuntowi wrócić do Węgier, aby zebrać świeże zaciągi na wyprawę do Czech.

1) Fessler, *Gesch. Ung.* 7, 345.

2) *Gesch. Ung.* 7. 346.

3) *Hist. reg. Hung.* II 233.

Dnia 14 grudnia 1419 widzimy już króla w Brnie na Morawach, a 5 stycznia 1420 w Wrocławiu, gdzie ogłosił wyrok, przyznający Krzyżakom Pomorze, ziemię Chełmińską, Michałowską i Żmudź. Po odczytaniu bulli papieżkiej o krucjacie przeciwko Husytom, Zygmunt udał się do Kutnej Hory.

Zostawiwszy króla w Czechach, zajrzyjmy do Węgier.

Po śmierci Myrczy (1419 r.), objął rządy na Wołoszczyźnie syn jego tegoż imienia, którego znowu wyparł krewny Dan, popierany przez Turków. Panowanie Dana nie mogło być dla Węgier pożądane; zwłaszcza, że Turcy, główni jego opiekunowie, mogli by zająć Siedmiogród. Spostrzegł to wojewoda tamtejszy Stefan Lasonczy i pod pozorem przywrócenia Myrczy, wkroczył do Wołoszczyzny, lecz śmiałość swoją nie tylko klęską, lecz życiem przypłacił. Zginął także i Myrcza (1420 r.). Mimo pięcioletniego rozejmu, Turcy spustoszyli Siedmiogród i magistrat miasta Korony (Kronstadt) wprowadzili w jasyr (1421 r.).

W Bośni, po śmierci Ostoi, panowie obwołali królem syna jego Stefana Ostoica (1418—1421 r.). Koronował się on w Sutiska (1419 r.). Sandalj Hranić, niezadowolony, że Piotr Radinović, zacięty wróg jego, był prawą ręką Ostoicia, wszczywał częste rokosze, a chcąc do reszty zgnębić Radinovića, zmówił się z Turkami, aby posiadłości jego najechali, a gdy Piotr poległ w obronie, Sandalj przywłaszczył sobie ziemię zabitego <sup>1)</sup>. Wenecjanie, korzystając z wojny Zygmunta z Husytami, uplanowali zajęcie Dalmacyi. Piotr Loredano, dowódzca floty weneckiej, obległ Spoleto i Trogirę (1420 r.). Mieszkańcy ratowali się ucieczką na ziemię księcia cetyńskiego Jana Nalepića. Znękanie głodem poddały się oba miasta (w czerwcu 1420 r.). Oprócz tych miast zatknęli Wenecjanie chorągiew ś. Marka w Cattaro, tudzież na wyspach: Brazza, Lesina i Curzola. Nawet Novigrad, Nona i Vrana stały się ich łupem.

Stanowisko Ostoica zachwiało się wobec przemożnego wpływu Sandalja Hranića, który panów bośniackich kaptował Twerdkowi II. Ten objął tron powtórnie (1421—1443 r.). Ostoić znika z widnokregu, bo nie masz o nim w dokumentach wzmianki.

Iwan Nalepić, książę cetyński, rozpoczął kroki wojenne z Wenecją, aby odzyskać stracone miasta dalmackie. Rzeczpospolita jednak, nie mogąc mu podołać, sprzymierzyła się z Twerdką II. Widząc to Nalepić, zmienił taktykę i począł rokować z Wenecją przeciwko Twerdkowi i Hranićowi. Wtedy Wenecjanie chcieli od niego nabyć Kliszę za 500 dukatów, a gdy Nalepić zerwał układy, przystąpili do formalnego z królem bośniackim przymierza w lutym 1423 r.) <sup>2)</sup>.

Jeden Dubrownik zachował niepodległość. Obywatele tego grodu rozszerzyli swoje posiadłości przez nabycie od Radosława Pavlovića i Sandalja Hranića, niektórych miast, co im król bośniacki potwierdził.

<sup>1)</sup> Klaić Gesch. Bošn.

<sup>2)</sup> Tamże.

Bacznie mieli oko na nieprzyjaciół, najemnym żołnierzem wszystkie baszty miasta swojego obsadzając <sup>1)</sup>.

Zygmunt powróciwszy z wyprawy czeskiej, zaprosił do Brzysławy przyszłego zięcia swojego Albrechta austriackiego, z którym po skutecznieniu umowy zaręczynowej, zawarł przymierze przeciwko Husytom i ogłosił testament (28 września 1421 r.). Zastrzegł on, że gdyby mu okrom Elżbiety, inna jeszcze córka urodzić się miała, nanczas jedna z nich nad Węgrami, druga zaś nad Czechami panować powinny; w razie atoli bezpłodności swojej, jedna tylko Elżbieta oba trony obejmie. W październiku tegoż roku wespołek z Albrechtem wyruszył do Czech, gdzie bawił do lutego 1422 r. W marcu, przybywszy do Skalic, zwołał książąt rzeszy na sejm do Ratysbony na dzień 8 maja. Nie zwlekając tedy udał się do Niemiec, lecz już w Ratysbonie stanów nie zastał. Obecni tam posłowie rzeszy, zawiadomili króla, że stany w Norynberdze go oczekują. Było to już widoczne lekceważenie Luksenburgczyka, który aczkolwiek oburzony, jednak pohamowany się w gniewie, przybył do Norynbergi i tam, targując się ze stanami przez dwa miesiące, uzyskał pomoc rzeszy przeciwko Husytom. Fryderyk margr. brandenb. otrzymał naczelne dowództwo. Z Norynbergi powrócił król do Węgier, zkąd wyprawił do Polski Piotra Széchy, biskupa Korbawii, zamierzając odciągnąć Jagiełłę i Witolda od korony czeskiej, którą im Husyci ofiarowali. Gdy Széchy nic nie wskórał, król pojechał do Starej Wsi, zkąd obaj, Zygmunt i Władysław, wybrali się do Käsmarku, gdzie ponowiono układy w Lubowli z d. 10 marca 1412 r. Władysław odwołał z Czech Korybuta i przyrzekł pomódz Luksenburgczykowi przeciwko Husytom, lubo obietnicy swojej nie dotrzymał <sup>2)</sup>.

W kwietniu 1423 r. ogłosił król przywilej, zapewniający przybyłym w 1417 r. do Węgier Cyganom wszelkie swobody. Na mocy dokumentu tego w Szepesváralja (Kirchdorf), dozwolono im włączyć się po całym kraju i osiadać po miastach i wioskach. Naczelnik cygański (vajda) sprawował wśród swoich spółplemieńców urząd sędziowski <sup>3)</sup>. W następnym roku (1424) odwiedził Zygmunt Jagiełłę, który żenił się wtedy z Zofią Kijowską. I tym razem otrzymał obietnicę posiłków przeciwko Husytom. Bawił w Krakowie także Eryk, król Szwecyi, Danii i Norwegii. Mając Zygmunt zatarg z Fryderykiem brandenburgskim, zawarł przymierze przeciwko elektorowi. W Budzie podejmował Manuela Paleologa, cesarza bizantyńskiego, nakłaniającego Węgrów do wojny z Turkami. Przybyli także posłowie rzeszy z wieścią, iż elektorowie zamierzają sami sprawować rządy, obywając się bez króla, którego niegodnym korony być mienia. Paleolog, nic nie wskórawszy, powrócił do Carogrodu. Zygmunt przedłużył zawieszenie broni z Turkami na dwa lata. Przybył także i Dan, wojewoda wołoski, wygnany przez Turków, którzy brata jego Raduła na stolicy posadzili.

1) Smicziklas, Povj. I 492.

2) Długosz, XI. 470.

3) Fessler, 7, 365.

Twerdko II Twerdkowić, który był sprzymierzył się z Wene-  
cyanami przeciwko Nalepićowi nie mógł z nim rozpocząć kroków wo-  
jennych, będąc ciągle zagrożonym od Turków. Nadomiar kłopotów  
wystąpił z uroszczeniami do tronu bośniackiego Radiwoj, syn Ostoi.  
W Chorwacyi godność bana piastował Herman Cyllejski. Syn jego  
Fryderyk ożenił się z piękną niewiastą z rodu Frankopánów, z którą  
żył nieszczęśliwie, bo się zapalił ogniem miłości do Weroniki Desini-  
ćówniej. Chcąc się pozbyć swojej małżonki, udał, jakoby zamierzał  
zgodne przywrócić pożycie. Nazajutrz znaleziono w komnacie martwe  
jej zwłoki, a Fryderyk wrzący pożądliwością sprowadził swoją miło-  
śnicę. Gdy się wszczął w zamku krzyk i lament z powodu śmierci  
żony, Fryderyk, obawiając się niezbyt pożądanego kroku swojego na-  
stępstwa, wsiadł na koń, podążając do Budy, aby tam, u królowej  
Barbary, swojej siostry, znaleźć obronę. Udał się za nim w pogoń  
Iwan, książę modruski, krewny ofiary, a przybywszy na dwór króle-  
wski, wyzwał zabójcę na ostre. Król jednak nie dopuścił do poje-  
dynku. Ojciec zabójcy Herman, rozgniewany postępkiem syna, wtrą-  
cił go do lochu. Weronika, w obawie zemsty hrabiego, ukrywała się  
na wsi między wieśniaczkami, lecz poznana, skazaną została na śmierć  
pod zarzutem czarodziejstwa, a gdy nieszczęsna niewiasta, prowadzo-  
na na stos, cudem uniknęła śmierci w płomieniach, utopiono ją w sta-  
wie. Młody Fryderyk odzyskał swobodę.

Zagrożony przez Turków i Radiwoja Ostoica Twerdko, zamie-  
rzył zbliżyć się do Zygmunta. Pomógł mu w tem Herman Cyllejski,  
będący synem jego siostry Katarzyny. W nagrodę swego pośrednic-  
twa w sprawie pojednania Twerdki z Zygmuntem, otrzymał Cyllej-  
czyk zapewnienie co do następstwa tronu bośniackiego.

Sędziwy despota serbski Stefan Łazarewicz, troskliwy o synow-  
ca swego, Jerzego Brankowica, którego, w razie śmierci, chciał za-  
bezpieczyć na tronie serbskim, udał się z nim do Taty i tam we  
wrześniu, 1426 r., zawarł traktat, opiewający, jako Jerzy Brankowic,  
za prawego dziedzica Łazarzewicowego uznany, otrzymuje od króla  
węgierskiego Serbię na prawie lennem, z wyjątkiem atoli Belgradu,  
Maczwy i innych miejscowości, za bezpośrednią własność królestwa  
uważanych <sup>1)</sup>).

Gdy upłynął termin rozejmu z Turkami, Zygmunt zamierzył  
przywrócić Dana, który w r. 1427 po wygnaniu z Wołoszczyzny  
Turków i Raduła, odzyskał władzę. Zygmunt stał z wojskiem w Sie-  
dmiogrodzie, gdy Jan Maróthy i Stefan Poharnok z Berzewicy wal-  
czyli na Wołoszczyźnie. W marcu 1427 wydał król nowe rozkazy  
co do ruchu wojsk, zamierzając rozszerzyć granice państwa aż do uj-  
ścia Dunaju. W lipcu widzimy króla na Wołoszczyźnie, gdzie buduje  
twierdzę Szentgyörgy i wzywa w. mistrza zakonu teutońskiego, aby  
przybył z pomocą. Dzięki pośrednictwu sekretarza królewskiego Kac-  
pra Schlicka, w. mistrz przysłał rycerzy, którym Zygmunt podarował  
zamek Szörény wraz z przyległościami. Na wieść o śmierci Stefana

<sup>1)</sup> Fejér, X, VI, 809.

Łazarzewica (19 czerwca 1427 r.), król opuścił Wołoszczyznę i pośpieszył do Serbii, aby na mocy układów w Tata, przyjąć miasta, które za własność korony ś. Stefana uważał. Z nabytków tych utworzył punkty pograniczne. W Belgradzie dowództwo siły zbrojnej powierzył Mateuszowi Thallóczy. W lutym 1428 umawiał się Zygmunt z Witołdem w Koszycach, co do posiłków wojennych przeciwko Turkom. Stefan Rozgonyi objął naczelne dowództwo. Przybył też Dan, wojewoda wołoski i Zawisza Czarny z Garbowa, wiodąc ze sobą znaczne hufce. Zawieszenie broni z Muratem przerwało pomyślnie rozpoczęte kroki wojenne. Odznaczyła się w tej wojnie żona naczelnego wodza Cecylia Rozgonyi, która, jako lwica przy boku swego męża walczyła. Nagły atoli napad Turków nieomal samego króla o żywot nieprzyprawił, gdyby go Rozgonyi nie uratował. Zawisza Czarny z garścią Polaków zasłaniał odwrót Węgrów, a walcząc, jak drugi Achilles, poległ zgonem bohatera, zasłużywszy sobie na niezwiędłe wawrzynu liście. Przerażony klęską Węgrów Jerzy Brankowic, uznał zwierzchnictwo sułtana. I Dan wołoski hołdem uśmierzył gniew Bismurmana. Wielu Serbów schroniło się do Węgier. Otrzymali oni Szent-Endre i Csepel na Dunaju. Sułtan zgodził się na rozejm trzyletni.

Husyci, korzystając z wojny tureckiej, wpadli po raz pierwszy do Węgier (1428 r.). Dowodzili nimi dwaj bracia Prokopowie i pan Jan z Towaczowa. Zapuscili oni zagony aż po Brzetysławę i spalili nawet przedmieścia tego grodu, następnie z wielkimi łupami na Morawy powrócili.

Skarżył się Zygmunt w listach do panów polskich, że Jagiełło zaniedbał nakłonić wojewodę mołdawskiego Aleksandra do spółudziału w wyprawie tureckiej. Jagiełło zaprosił Zygmunta do Łucka na Wołyniu. Król węgierski przybył 23 stycznia 1429, domagając się od Jagiełły, aby Aleksandra wygnał i Mołdawy między Polskę a Węgry podzielił. Gdy jednak Jagiełło nie zgodził się na rozbiór ziem Aleksandrowych, Zygmunt ofiarował koronę litewską sędziemu Witołdowi. Jagiełło uznał pozornie koronację Witołda, lecz wnet, po odjeździe Zygmunta, odwołał swoje zdanie. Śmierć Witołda (w październiku 1430 r.), przerwała te zatargi.

W marcu bawił król w Brzetysławie, cierpiąc na podagrę. Przybyli tam Prokop, wysłańcy Kielichowych i Taborcy, którzy oświadczyli, że radziby go byli uznać za króla, gdyby zechciał ich wiarę przyjąć. Z tego też powodu, próba pojednania z Husytami na niczem spelzła. Niebawem zawitały do Węgier oddziały Husytów sierockich pod Wielkim Koudelnikiem i Prokopem Małym. Doznali oni jednak porażki pod Tyrnawą, gdzie poległ sam Welek. Stracili i Węgrzy, którymi dowodził Czcbor, znaczną część ludzi, co przypisać należy spóźnieniu się innego wodza węgierskiego Jana Mathisa.

Sprawy niemieckie i koronacja na cesarza rzymskiego wymagały obecności Zygmunta w rzeszy. Przed wyjazdem rządu Węgier powierzył palatynowi Mikołajowi z Gary, arcybiskupowi ostrzychomskiemu Jerzemu z Palóczy, biskupowi raabskiemu Piotrowi Rozgonyi,

najwyższemu sędziemu Mateuszowi z Palóczy i najwyższemu podskarbiemu Janowi Rozgonyi.

We wrześniu 1431 r. wpadli do Węgier Kolowrat i obaj Prokopowie przez Morawy i zajęli jeden zamek warowny. Mikołaj Rozgonyi pokonał Prokopa Małego w bitwie pod Bánem (9 listopada) i ścigał go aż po Iławę (Illawa). W następnym r. 1432 przybyli do Tyrnawy przebrani za kupców Husyci sierocy i zajęli miasto podczas jarmarku, lecz przez banderye: brzetysławską, nitrzańską i trenczyńską przegnani.

Twerdko Twerdkowic, zawarłszy, jak wiadomo pokój z Zygmuntem, postanowił rozprawić się z Nalepićem (1430 r.), lecz zatargi Dubrowniczian z wojewodą Radosławem Pawłowicem zmusiły go do zawieszenia oręża; bo jedna i druga strona szukała w nim sprzymierzeńca.

W Chorwacy Herman Cyllejski szedł o lepsze z Mikołajem Frankopánem, co wywołało wojnę domową między obu potentatami. Korzystała z tego Wenecya, wypierając z Fryulu resztki wojsk węgierskich.

Następca Marcina († 20 lutego 1431 r.), Wenecyanin Eugeniusz IV, niegdyś kardynał Gabryel Condolmieri, przywiódł łaknącego pieniędzy Zygmunta do pokoju z Wenecją w Ferrarze (7 kwietnia 1433). Pokój ten okupiła Wenecya nabyciem Dalmacyi za 10,000 dukatów <sup>1)</sup>. W tym roku papież Wenecyanin, wdzięczny Zygmunтови za wzmożenie ojczyzny swojej tak pięknym nabytkiem, koronował go na cesarza rzymskiego (w maju 1433 r.).

Sobór bazylejski, zagajony jeszcze w r. 1431 d. 25 lipca. Wynikiem dysput z wyprawionymi do Bazylei Husytami było ogłoszenie „compactów“ czyli traktatu, zasadzającego się na zmianie czterech artykułów pragskich w duchu Kościoła rzymsko-katolickiego (30 listopada 1433 r.).

Jeszcze przed rozwiązaniem soboru, Taboryci pod Biedrzychem ze Strażnicy i Janem Pardusem z Horki, zapuścili zagony aż po Käsmark, zdobyli miasto (15 kwietnia) i uprowadzili do niewoli tamtejszy magistrat, wielu znaczniejszych mieszkańców i proboszcza Jerzego, który umarł w Pradze. Ztamtąd obrócili się w kierunku Kremnicy i z wielkimi łupami powrót swój do Czech wykonali. Regencya węgierska była bezradną wobec najazdu, straciła bowiem przez zgon palatyna Mikołaja z Gary główny swój filar.

Na Wołoszczyźnie Wład Drakul, acz był podstępem zajął tron hospodarski, ściąwszy Dana, przez króla za wojewodę wołoskiego, księcia Fogarasu i Omlásu uznany, a nawet do orderu smoka przedstawiony. Sułtan Murat atoli niezadowolony z tej uzurpacji Wład Drakula, brata jego Raduła na gospodarstwie osadził. Wtedy Wład Drakul wystąpił ozięnie przeciwko bratu, popieranemu przez Turków, i zabił go w boju, a chcąc się przypodobać sułtanowi, najechał Sie-

<sup>1)</sup> Smicziklas, Povj. hrv. I, 495.

dmiogród (1432 r.). Regencya wszakże, przerażona postawą Jagiełły, który się był z Czechami sprzymierzył, nic przeciw Władowi przedsięwziąć nie mogła.

Dubrowniczanie, mający zatarg z wojewodą Radosławem, wzywali orędownictwa króla Zygmunta, który, niemogąc nateraz zająć się tą sprawą, nakłonił Twerdkę, aby wspierał Dubrowniczian przeciwko Radosławowi. Ten jednak, wielce sobie ważący pomoc Twerdki, przywiódł do tego, że króla bośniackiego na stronę swoją przeciągnął. Ponieważ Dubrowniczanie nie mogli wydołać dwóm tym sojusznikom, przeto wiceban chorwacki Dyonizy Vladikovic wziął na się rolę rozjemcy i pokojem Radosława z Dubrownikiem, usunął zawikłania <sup>1)</sup>. Między uchwałami soboru bazylejskiego nie zapomniano także o Bogomiłach, których postanowiono nawrócić. W tym celu wyprawiono do Bośni inkwizytora Jakoba, zakonnika reguły ś. Franciszka, który gwałtownymi środkami zniechęciwszy sobie Bośniaków i Twerdkę, nic nie wskórał, bawiąc tam do r. 1435 <sup>2)</sup>.

### § 3.

Po śmierci Mikołaja z Gary, Zygmunt Macieja Palóczego, sędzięgo dworskiego, urzędem palatyna obdarzył i pośpieszył do Brzetysławy, gdzie przyjmował poselstwo od Władysława Warneńczyka, który po śmierci ojca swego Jagiełły (1434 r.) zasiadł na tronie. Posłowie prosili o rękę córeczki Zygmuntovej Elżbiety dla młodego królewicza. Luksenburgczyk, który był już córkę dał Albrechtowi austriackiemu, nie mógł żądaniu ich zadosyć uczynić, nie chcąc wszakże odprawić ich z niczem, wyznaczył do Kasmarku zjazd panów obojga narodowości na d. 5 czerwca 1435 r. i oznajmił, że nagrodą za rękę Elżbiety ma być zwrot 13 miast spiskich bez wykupu. Z powodu tych uroszczeń, umówiony zjazd spełził na niczem.

Doniosłym wielce faktem dziejów węgierskich w r. 1435 jest zwołanie sejmku do Brzetysławy. D. 8 i 13 marca przeprowadzono dwa nowe prawa, tyżące się reformy cywilnej i wojskowej.

Sejmy, zapomniane prawie za panowania obu Andegaweńczyków, odżyły nieco, gdy Marya w r. 1384 poleciła, aby z każdego komitatu wysyłano po 4 posłów ze szlachty do Brzetysławy. Postanowienia te wszakże, wywołane okolicznościami wyjątkowemi, nie mogły mieć mocy prawnej. Dopiero Zygmunt wzmocnił powagę sejmów, dopuściwszy do obrad deputowanych miast królewskich i wszystkich miejscowości, przez ludzi swobodnych osiedlonych (15 kwietnia 1405 r.). Oprócz sejmów, gdzie wszyscy swobodni wespół z baronami i prałatami radzili, były także zwoływane przez króla zebrania, wyłącznie z magnatów złożone. Palatyn zastępował króla i był pośrednikiem między monarchą a reprezentacją stanów. Komitaty, przeznaczone pierwotnie na cele wojskowe, straciły swoje znaczenie, bo ziemie ich

<sup>1)</sup> Klaić, Gesch. Bosn.

<sup>2)</sup> Smicziklas, Povj. I, 496—497.

przeszły na własność prywatną, a ludzie zamkowi bądź w szlachtę komitatową, bądź w poddanych zamienieni. Nadżupan, mianowany przez króla, sprawował urząd sędziowski. Mógł on wybierać sobie pomocnika i zastępcę w wiceżupanie. Szlachta komitatowa obierała sobie sędziów (judex nobilium, szolgabiró), którzy urząd swój przynajmniej przez rok pełnić byli powinni, a gdyby się z tych obowiązków wymawiali, wnosili karę pieniężną w 25 grzywnach. Prawa swobodnych powiatów, osiedlonych przez Jazygów i Kumanów, zbliżały się do komitatowych. Miasta królewskie otrzymały prawo miecza, będące dotąd przywilejem baronów. Były w komitatach i sądy sprzyśniętych pod przewodem nadżupana lub jego zastępcy. Panowie spełniający służbę wojskową w banderyach, nie ulegali jurysdykcji sądów komitatowych. Król był najwyższym sędzią, do niego szła apelacya i miał prawo łaski. Obok palatyna, najwyższego sędziego krajowego, przybywają w tym czasie kanclerz i wicekanclerz, uważani za dostojników sądowych. Zastrzeżono, aby nikt dobrowolnie nie wyrządzał sobie sprawiedliwości, lecz po takową udawał się do sądów. Na mocy własnie uchwały sejmowej z r. 1435 przeprowadzono przeciwko łotrzykom rycerskim prawo zwoływania szlachty komitatowej przez nadżupana, który, zebrawszy zeznania świadków, opatrywał ją swoją lub wiceżupana pieczęcią i odsyłał królowi. Poczem winowajca otrzymał pozwy na sąd dworski. Nie było w takich sprawach ułaskawienia. Prawo to nazywało się „proclamatae congregationis“. W dochodzeniach sądowych zachowały się pojedynki i tortury.

Było zwyczajem, że strona wygrywająca dawała sędziemu  $\frac{1}{9}$  albo  $\frac{1}{10}$  część summy, będącej przedmiotem sporu. Uchwałą sejmową z roku 1435 zwyczaj ten zmieniono w ten sposób, że opłatę rzeczoną wносиła także i strona przeciwna.

Powstała również za panowania Zygmunta szlachta bez własności, obdarzona herbami i właściwemu stanowi swojemu przywilejami. Urzędy hrabiów zaczęły się stawać dziedzicznymi. Tutaj należy nam uczynić wzmiankę o szlachcie chorwackiej, która pierwotnie za króla Zwonimira nosi nazwę „comites regis“. Niektórzy ze szlachty dziedzicznie urząd bana sprawowali, a wszyscy mieli jeno imiona chrześciane, a dopiero pod koniec XII w. nazwiska przybierają. Nieradzi oni władzę bana uznawali, dlatego też uciekali się pod orędownictwo króla, walcząc pod proporcji jego, albo też pełniąc urzędy dworskie. Żenili się z Węgierkami, przez co białogłowa, wbrew prawodawstwu słowiańskiemu, miała swój udział w dziedziczeniu ojeowizny. Jako magnaci węgierscy, tak i chorwaccy dostawali królowi zastępy zbrojne i od znaków chorągiewnych herby swoje brali. Obok magnatów chorwackich czyli „welikaszów“ występuje drobniejsza szlachta „plemstwo“ i „ljude plemenite“, zależna od jurysdykcji bana. W XIV w. „plemstwo“ uwolnionem zostało od danin i podatków, tudzież wyróżnione od ludzi swobodnych. Według dawnych praw chorwackich, szlachcic taki mógł nawet sprzedać swoje plemstwo <sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Smicziklas, Povj. I, 531



Chłopi, wyłączeni od wszelkich przywilejów uprawiali ziemię, opłacali dziesiętnicę, dziesięcinę i inne daniny. Ziemia była własnością pańską, z której jeno mogli użytkować. Otrzymali oni jednak prawo zmiany miejsca pobytu, co mogło być skutecznionem we 12 dni po załatwieniu obrachunku z panem, który wszakże, gdyby ośmielił się zatrzymać poddanego, płacił 3 grzywny kary. Podobną karę wnosił i poddany, potajemnie, bez wiedzy pana, opuszczający swoją chatę. Przedawnienie 14 dni uwalniało chłopą od robót, któremi się panu swojemu zadłużył. Dozwolono przytem apelować chłopu do wyższej jurysdykcji od wyroku pańskiego.

W Chorwacyi panowie ludzi swobodnych, zwanych „Kunownikami“ od daniny „w kunach“ zamienili już w XIV st. w poddanych. Ludzie ci nazywają się inaczej „marturinami“. Od kunowników należy odróżnić kmieci (kmetowe), którzy obrabiali pola pańskie za umówioną opłatą. *Servi* zwani „serbami“, „sebri“ nie mieli żadnej własności i mogli być nawet przez pana sprzedani <sup>1)</sup>.

Dziesiętnica opłacana przez chłopów, obracaną była na utrzymanie siły zbrojnej, która składała się z wojsk króla i królowej, tudzież z banderyi szlacheckich i prałackich. System ten atoli, niezbyt dawno zaprowadzony, chylił się ku upadkowi; albowiem szlachta, powołując się na przywilej z r. 1351, nie tylko, że nie chciała walczyć w wojnach zagranicznych, ale i w obronie krajowej gotowość swoją w ostatecznej okazywała potrzebie. Dostawieni przytem do banderyi wojownicy byli źle uzbrojeni, a ludzie ubodzy bez wszelkiej przybywali broni, dopuszczając się rabunku i samowolnie przed terminem 15 dniowym szeregi opuszczali. Na mocy uchwały sejmowej z r. 1435 król zobowiązał się własnym kosztem utrzymywać wojska, któreby twierdz i całego państwa broniły, a gdyby nie mógł w to dogodzić, wtedy prałaci, nadżupanowie i szlachta posesyonaci winni mu przyjść z pomocą. W razie powszechnego powołania czyli insurekcji, wtedy, rycerze, niemający poddanych, osobiście służbę wojskową spełniają. Z dwóch braci, siedzących na wspólnej włóce, udawał się jeden na wojnę. Miasta królewskie nie wysyłały swoich załóg. Przyjęto w tym czasie tabory od Husytów.

Po przeprowadzeniu uchwał sejmowych z r. 1435, król udał się do Brna na Morawach, z kąd zwołał sejm do Pragi dla przeprowadzeniu ugody z Czechami.

Sandalj Hranić, roszczący oddawna prawa do tronu bośniackiego, przy pomocy Turków zajął Bośnię i wygnał Twerdkę, który schronił się do Węgier. Jakób Franciszkanin, będący niegdyś inkwizytorem Bośni, wymógł od Twerdki przysięgę na sejmie w Białogrodzie (1436), że mu przeszkód żadnych w nawracaniu Bogomiłów stawiać nie będzie. Ponieważ zaczęła się pojawiać w Węgrzech bliżej granic morawskich propaganda husytyzmu, przeto stany upoważniły Jakóba do przeprowadzenia środków zaradczych. Biskupi mieli go wspierać banderyami zbrojnemi, na których nakazano składać dziesięcinę pienię-

1) Smicziklas, Povjest I 533.

dzmi <sup>1)</sup>. Husytyzm imali się przeważnie Słowacy. Węgrzy zaś, tudzież Chorwaci, Niemcy spisy i siedmiogrodzcy, oraz Rumuni, Bułgarowie i Rusini wrogo byli dla nowego usposobieni kierunku. Uniwersytet utworzony na wzór wszechnicy bolońskiej, nie sprzyjał wiklefizmowi Andegawęńczykowie wytępiłi wszelką różnowierczość, a Ludwik nawet Żydów wygnał. Katolicyzm był podstawą państwa, a Stefan. Chorwaci również arcykatolicycy, nie uznawali husytyzmu; bo obcym im był demokratyzm biblijny, tkwiący w nauce Taborytów. Przesiąknięci duchem rzymskim, pojawiającym się w ustroju municypalności włoskich, będących dla nich wzorem instytucyj miejskich, ze wstrętem odwracali się od nauki, która w pojęciu ich miała coś antyklasycznego, barbarzyńskiego. Skłonniejszymi byli do mistycznego bogomilizmu, tak wyróżniającego się od realistycznego husytyzmu. Uważali oni Czechów za Niemców duchem, dla których nie mogli mieć zaufania. Sasi spisy i siedmiogrodzcy husytyzm za równoznaczny z czeszczyzną mieli, przytem przywiązani byli do królów katolickich, obdarzających ich swobodami. Rumuni, Bułgarowie i Rusini, należący do Kościoła Wschodniego, nie uznawali ubóstwa duchowieństwa, będącego jądrem nauki mistrza pragskiego. Jakób, wsparty siłą zbrojną, ogniem i mieczem nawracał wątpliwych w wierze Kościoła panującego. Papież Eugeniusz IV mianował go wielkim inkwizytorem dla Węgier. Biskup jednak pięciokościelski Henryk, zawistny o władzę w swojej dyecezyi, nie dopuścił inkwizytora do propagandy, za co otrzymał napomnienie od króla, który wszakże wygnanych przez Ludwika Żydów w opiekę przyjął, pozwalając im napowrót osiedlać się w Węgrzech. W czerwcu 1436 r. bawi Zygmunt w Iglawie na Morawach, a w sierpniu odbywa wjazd uroczysty do Pragi. Tam biskup Filibert Coutances koronował uroczyście Barbarę Cyllejską na królowę czeską (11 lutego 1437 r.).

Sułtan Murat, acz był córkę swoją Marę wydał za Jerzego Brankowica, najechał Serbię. Zygmunt posłał tam hufiec najemnych Taborytów pod przewodem Jiskry z Brandysu, który w Belgradzie połączył się z wodzem węgierskim Pontgrączem z Szent-Miklós. Turcy doznali porażki, a znaczniejsi ich wodzowie w więzach do Pragi dostawieni. Do zwycięstwa tego przyczynił się *Jan Hunyad*, zwany przez Turków Jankiem <sup>2)</sup>. Pochodził on z rodziny wołoskiej w części południowo-zachodniej Siedmiogrodu osiadłej <sup>3)</sup>. Przodkiem jego był Wołoch *Serba*, siedzący na roli we wsi królewskiej Hunyadvár. Jeden z nich zmienił imię swoje wołoskie Radul na Ładysława. Inny znowu Wojk służył w wojsku Zygmunta, zaliczonym będąc do „wojowników dworu królewskiego“. Monarcha w drodze łaski obdarzył

<sup>1)</sup> Fejér X VII. 815.

<sup>2)</sup> Hammer, Gesch. d. osman. Reich. I.

<sup>3)</sup> Franknói Wilhelm Dr. Mathias Corvinus König von Ungarn 1458—1490. Auf Grund archivalischer Forschungen bearbeitet. Mit Genehmigung des Verfassers aus dem Ungarischen übersetzt. Freiburg in Breigau 1891.

Wojka vel Ładysława donacją na dobrach Hunyadvárskich. Ożenił się on z jakąś dziewczicą znamienitego rodu, która według Bonifina <sup>1)</sup>, miała być z domu cesarzy bizantyńskich. Fessler <sup>2)</sup> przeczy wołoskiego Hunyadów pochodzenia, lubo nie wątpi, jakoby Wojk był ojcem naszego Jana. Bajką jest niektórych historyków mniemanie, że Jan spłodzonym był przez Zygmunta w nieprawych z jakąś białogłową stosunkach. Wojk pierwszy pisał się Hunyadem. Oprócz naszego Jana miał on jeszcze młodszego syna tego imienia i trzeciego najmłodszego Wojka, który umarł w zaraniu życia. Pierworodny Jan otrzymał wykształcenie dosyć zaniedbane, gdyż nie mógł przyswoić sobie języka łacińskiego; natomiast rozumem rozległym, rozsądkiem, zmysłem obserwacyjnym i dążnością do rzeczy wyższych, aż nadto szczerze wynadgradzał te niedostatki. Acz nie podzielał zepsucia, zagnieżdżonego w onczasowem duchowieństwie, wszakże z natury pobożny, odznaczył się gorącem do wiary przodków przywiązaniem, a zepsuciu duchowieństwa ułomności ludzkiej przypisywał. Obyczajem rycerskim, chwile wolne od szczęku oręża na postach, modlitwie i rozmyślaniu spędzał, a nietylko wiarę, którą jako najmilszą macierz sobie umiłował, ale i cześć niewiasty wielce ważył, zawsze gotów dla obojga przelać krew swoją, czego niejedną w boju z Bisurmanami okazał próbę. Króla swojego Zygmunta za dobroczyńcę uważał i rad się chepił z tego, że był na jego koronacyi. W r. 1428 walcząc pod proporcy Zygmuntowymi przeciwko Turkom nad Dolnym Dunajem, ożenił się z córką Ładysława Szilagyi, którego przodkowie pochodzili z Bośni, wywodząc się z rodu Gorazdów <sup>3)</sup>. Za przyczynienie się do zwycięstwa nad Turkami w r. 1437 Jan do godności bana Szöreny wyniesiony.

Nie ochłonał był król z radości na wieść o tem zwycięstwie, gdy wybuchnęło powstanie chłopów w Siedmiogrodzie i w przyległych komitatach. Rumuni i Madjarowie, uwięzieni przez szlachtę i rozgoryczeni dziesięciną, podnieśli oręż. Oszańcowali się oni na górze Băbolna pod Alparét w komitacie siedmiogrodzkim Średnim-Szolnoku. Wojewoda Ładysław Csáky kazał ściąć posłów, których powstańcy dla układów z nim wyprawili i niebawem na górę ową natarł, lecz sromotnie pokonany musiał przyjąć warunki, dyktowane przez wzgardzonych chłopów. Na mocy wystawionego w klasztorze Kolosmonoster dokumentu, szlachta straciła jurysdykcyę nad chłopami i wiele innych przywilejów, stanowi swojemu właściwych, a chłopci uzyskali rzeczników, zwanych kapitanami, zawsze praw ludu broniących. Płomień rokoszu ogarnął znaczną część Węgier. Chłopi pod przewodem niejakiego Marcina palili zamki i zabijali szlachtę. Wobec takiego niebezpieczeństwa możnowładcy siedmiogrodzcy zawiązali konfederacyę w Kápolna. Szlachta pokonała chłopów w Szatmár i Szabolcs. Przywódcy ponieśli śmierć pod toporem, a jeńcy, bądź z oberżniętymi uszy-

1) Rerum Ungaricarum decades quatuor, Edit. J. Sambuci.

2) Gesch. 8. 427.

3) Franknoi, Mathias Corvinus.

ma lub nosem, bądź z wyłupionem okiem na wolność puszczeni. Antoni Nagy, jeden z głównych powstańców, zająwszy Koloszvár i Enyed, zamierzał posiadać cały Siedmiogród, lecz padł z orężem w ręku na polu bitwy, a towarzysze jego na pal wbici. D. 15 grudnia 1437 r. szlachta spaliła Enyed.

Król zapadał na zdrowiu. Chcąc zabezpieczyć Albrechta na tronie czeskim, zawezwał go do Pragi, dokąd tenże obiecał przybyć 6 grudnia. Królowa Barbara z nienawiści do Albrechta, spiknęła się z bratem Fryderykiem i synem jego Ulrykiem Cyllejskim i wespołek z nimi przystąpiła do partyi, która zamierzała wynieść na tron czeski Władysława Warneńczyka. Ten bowiem po ojcu swoim Jagielle objął w Polsce rządy (1434—1444 r.). Zygmunt, acz ciężko chory, opuścił Pragę i udał się w drogę do Znojmu na Morawach. Tam kazał uwięzić żonę. Fryderyk i Ulryk Cyllejczykowie ratowali się ucieczką.

Siły widocznie opuszczały króla, który, wezwawszy bawiących w Znojmie magnatów czeskich i węgierskich, błagał ich prawie ze łzami, aby po śmierci jego—Albrechta królem obwołali, w czem też od panów doznał powolności. Zadowolony tą obietnicą, umarł d. 9 grudnia 1437 r. Ciało nieboszczyka wywiózł Albrecht do W. Warazdynu i tam je pochował. Zabrał też z sobą ze Znojma Barbarę Cyllejską, którą w warownych zamku brzetysławskiego murach umieścić kazał, a pozbawiwszy ją donacyi królewskich, wyznaczył pensyę roczną w ilości 12,000 zł.

---

## ROZDZIAŁ XI.

*Albrecht Austryjcki. Elekeya Władysława Warneńczyka. Wojna domowa.*

### § 1.

Zgromadzeni w Brzetysławie panowie, dokąd był Albrecht ze Znojma przybył, lubo radzi go byli na tronie widzieć, jednakże dbali o dawne Królestwa przywileje, postanowili przeprowadzić elekcyę Elżbiety, którą za prawowitą następczynię tronu uważali, a następnie dopiero męża jej Albrechta, mając na uwadze pakt z nieboszczykiem królem w Znojmie zawarte i zaprzysiężone. Wnet też zwołano sejm do Białogrodu, gdzie na elekcyi obwołano Elżbietę i Albrechta. Wszczął się spór między Jerzym Palóczym, arcybiskupem ostrzyhomskim a Szymonem Rozgonyim, biskupem weszprimskim. Pierwszy, ze względów dynastycznych, jeno Elżbietę za prawowitą następczynię tronu uznawał i dlatego nie Albrechta, lecz córkę Zygmuntową zamierzał koronować na króla; drugi atoli, nie życzący sobie sukcesyi żeńskiej, pierwszeństwo Albrechtowi dawał, a upierając się przy swoim, nietylko, że Palóczego argumentami swemi przekonał, ale i Elżbietę do rezygnacyi skłonił. Gdy więc arcybiskup ostrzyhomski, przystąpił do koronacyi Albrechta, stany w obawie, aby Habsburgczyk, osiągnąwszy koronę

rzymską, dla spraw cesarstwa nie zaniedbał Węgier, zagrożonych przez Turków, wymogły na nim skrypt. w którym Albrecht przyrzeka, iż elekcyi swojej w Niemczech, bez zezwolenia stanów węgierskich nie przyjmie. Wdzięczni panowie zapewnili go o gotowości swojej co do następstwa tronu węgierskiego małżonki jego i dzieci, coby nastąpić miało w przewidywaniu śmierci.

Król z Białogrodu przeniósł się do Budy i miasto to na stolicę naznaczył. Ponieważ Wład Drakul zagrażał Siedmiogrodowi, przeto król, mając na uwadze bezpieczeństwo tej prowincyi, mianował Dezyderyusza Lasonczego wojewodą tamtejszym i posłał mu nieco zbrojnych. Na wieść, iż w Wiedniu czekają nań postowie czescy i rzeszy niemieckiej, złożył rządy w ręce królowej, a sam pośpieszył do Austrii. Tam ofiarowano mu koronę niemiecką, lecz Albrecht, wierny skryptowi koronacyjnemu, korony bez upoważnienia stanów węgierskich nie przyjął. Fryderyk austryjacko-styryjski, jak również delegaci bazylijscy weszli w układy z Węgrami, którzy po długim wahanu zezwolili Albrechtowi przyjąć koronę niemiecką, wymówiwszy sobie atoli, że król stałą sobie w Budzie obierze rezydencję i że nierychlej, jak po dwuletnim terminie pojedzie na koronację do Akwizgranu. W Czechach, aczkolwiek przez partję katolicką obrany, lecz przez Husytów znienawidzony, miał niemało trudności z przeciwnikami, którzy obrali młodego Kazimierza Jagiellończyka. Brat kandydata Władysław Warneńczyk, wszedłszy w naradę z panami polskimi, uznał niebezpieczeństwo, któreby dla Polski z potrójnej korony Albrechta urosło, chętnie elekcyę Kazimierza w Melniku potwierdził. Sejm w Korczynie (4 maja 1438 r.) uchwalił wyprawę wojenną do Czech dla poparcia młodego elekta.

W tym czasie Albrecht koronował się w Pradze na króla czeskiego (d. 28 czerwca 1438) r. i równocześnie prawie wkroczyli do Czech Polacy pod dowództwem Sędziwoja z Ostroroga, wojewody poznańskiego i Jana na Tęczynie sandomirskiego. Pod Taborem, gdzie Polacy wspołek z Czechami mocno się obwarowali, król, po kilku małoznacznych potyczkach, wdał się z nimi w układy, które na niczem spełzły; bo Polacy domagali się, aby król jedną ze swoich córek Kazimierzowi zaręczył i z Czech ustąpił. Tymczasem inne hufce polskie zawiąły na Szląsku, a gdy wszyscy Piastowie szlascy okrom jednego księcia opawskiego, w Władysławie pana swojego uznali, Albrecht zwinął namioty pod Taborem i pośpieszył na obronę Szląska, gdzie już Polacy, zająwszy Opawę, zapędzili się aż po Wrocław, dokąd wczas jeszcze zdołał przybyć Albrecht. Postowie polscy znowu zaczęli się z nim układać, lecz i tym razem rokowania rozbiły się o warunek, który orzekał o potrzebie rezygnacyi króla z korony czeskiej. Mimo tego legat papieżki, zatrzymawszy posłów polskich w Namysłowie, zdołał przywieść do rozejmu.<sup>1)</sup>

Rozejm z Polską był niezbędny dla Węgier, bo niespokojny Wład Drakul wspołek z Jerzym Brankowicem wciągnęli Turków do

1) Grünhagen, Geschichte Schlesiens. B. I. Buch IV.

Siedmiogrodu (w lecie 1438 r). Turcy pod dowództwem Alego, syna Ewrenusa, <sup>1)</sup> lubo bezskutecznie oblegali Cybin, spalili jednak Medgyes, Mühlenbach, tudzież przedmieścia Korony (Kronstadt) i wprowadzili w jasyr 70,000 ludzi. Wojewoda Lasonczy obłożył konfiskatą dobra szlachty, która nie dostawiła banderyj, lecz królowa regentka napowrót panów do łaski przywróciła. Gdy nadeszły wieści o nowych uzbrojeniach tureckich, król obronę granic Hunyademu powierzył i sam ruszył w drogę do Węgier, lecz musiał zatrzymać się w drodze, bo podochociwszy się gdzieś z powodu płasow mięsopustnych, spadł ze schodów i zwichnął sobie nogę (w lutym 1439) i dopiero przy końcu marca przybył do Brzetysławia.

Ali, syn Ewrenusa, zawistny o względy sułtana dla Brankowica, który był teściem władcy tureckiego, oskarżył go o spisek, w czym także podejrzrywano i Drakula, lecz tenże, złożywszy przysięgę, uwolnił się z więzienia. <sup>2)</sup>

Zawezwany do sułtana Brankowic, uląkł się tego pozwu i zbiegł z młodszym synem Łazarem do Węgier, a starszemu Grzegorzowi obronę Smederewa (Semendryi), onego klucza Węgier powierzył, gdy średni syn despoty Stefan uwięziony został z rozkazu sułtana w zamku Dymelik (?).

Janczar Polak w pamiętnikach swoich pisze <sup>3)</sup>: „Tak cesarz Morat (Murat, Murad, Amurat) dobył całej ziemi rackiej (serbskiej) ze wszystkimi zamkami, i Szmederów dostał się Turkom snadniej niżeli Węgrom, jako o tem szerzej powiedziano będzie. Cesarz Morat przyjechawszy do Adryanopola (po serbsku: Drinopolje) rozkazał, ażeby synów Despotowych Grzegorza i Stefana za morze do pewnego zamku, który zowią Totak zawieziono. Siostra ich, żona cesarska, nie mogła im nic pomoc (pomocz), ani uprosić. Potem wyprawił tajemnie posła, tak, ażeby jego żona o tem (o them) nie wiedziała, i rozkazał obiema wydrzeć oczy. Gdy się o tem żona cesarska dowiedziała, padła do nóg jego, na miłość Boską prosząc, aby tego czynić nie kazał w tej chwili, mówiąc; „Wszakże to niewolnicy twoi! potem będziesz mógł uczynić, co wola twoja“. Cesarz na jej prośby wyprawił niezwłocznie, żeby tego nie czyniono. Bieżał na podwodach posłaniec, i nie mógł temu zapobiedz, bo już im wyłupiono oczy; albowiem pierwszy ów poseł za nadto się pokwapił. Wywiedziawszy się Cesarz, że się z tem pokwapiono, posłał po tego poganina, i kazał mu również wyłupić oczy za ten uczynek“.

Przybyły do Węgier Brankowic błagał Hunyada, aby mu pomógł. Król nie umiał w to dogodzić, gdyż Barbara Cyllejska zbiegła do Polski, a brat jej Ulryk, sprawujący rządy wielkorządcy w Czechach, wielce bruździł, aby tem łatwiej, jak pisze Eneaszy Sylwiusz, sięgnąć po koronę czeską. Król wnet niewiernego sługę od-

1) Hammer, Gesch. d. osm. Reich. I.

2) Tamże.

3) Pamiętniki Janczara Polaka przed rokiem 1500 napisane. (Zbior pisarzy polskich, cz. II, t. V. Warszawa 1828).

prawił, a natomiast Ulryka Rosenberga i Meinharda z Hradcu zaufaniem swoim zaszczycił.

Dnia 13 maja 1439 r. zebrały się stany na sejm i na żądanie Albrechta potwierdziły dokument, zapewniający następstwo tronu królowej i potomstwu, które ona na świat wyda, z drugiej atoli strony wymówiły sobie przywileje, będące rękojmnią znacznego ich na sprawy państwa wpływu. Sejm ten pod dość pomyślnemi rozpoczęty wróżbami, zakłóconym został zabójstwem Ötvösa, którego Niemcy budzyńscy w nienawiści mieli, iż, będąc orędownikiem Madjarów, szczególnie się troszczył, aby nietylko Niemcy, ale i Węgrzy naprzemiany urząd wójta piastowali. Ciało Ötvösa znaleziono w Dunaju z przywiązaniem do szyi kamieniem. Rozwścieczone pospólstwo rzuciło się na Niemców, paląc ich domy. Zaledwie ban maczwański Ładysław z Gary uspokoił tłumy. Król zaś, będąc narodowości niemieckiej i gorliwym wielce Katolikiem, a przytem języka węgierskiego nieświadomy, ściągnął na się niechęć ludu, który rozmaitemi przymówieniami i pogroźkami niezadowolone swoje okazywał. Gdy król wyruszył w pole w celu odebrania Turkom Szmerederewa, Madjarowie opieszale się zbierali i niebawem zdziesiątkowani dezenterya, rozpierzchli się na wsze strony z okrzykiem trwogi: wilk! wilk! <sup>1)</sup>). Murat, mając już Szmerederewo, zajął Nowo-Brdo i wkroczył do Bośni, gdzie Twerdko pokój trybutem sobie okupił.

Strwożony król przybył do Budy, gdzie zastał poselstwo polskie, domagające się zwrotu dóbr królowej Barbary Cyllejskiej. *Dezenterya* dręczyła Albrechta, dlatego, nie mogąc rokować z pošty, odesłał ich do Ładysława Paloczego i Stefana Berzowiczego. Gorączka i niezwykłe pragnienie wzmagały się coraz bardziej. Król, chcąc sobie sprawić ulgę, zjadł parę melonów. Wnet poczał majaczyć. Zdawało mu się, że udając się do Austrii, odetchnie powietrzem ojczystem i tem zdrowie sobie przywróci. Kazał więc czynić przygotowania do podróży. Niesiono go w lektyce. Choroba jednak znaczne już przybrała rozmiary, zmuszając go do zatrzymania się w Nieszmél czyli Langendorfie w pobliżu Ostrzychomu. D. 23 października przygotował testament, rozporządziwszy, że gdyby miał się urodzić syn, to niechaj żona z przydanymi opiekunami sprawuje regencyę. D. 27 października 1439 r. umarł, strawiony gorączką. Starsza córka Anna wyszła za księcia Wilhelma saskiego, młodsza zaś Elżbieta zaręczoną później została Kazimierzowi Jagiellończykowi. Była ona matką s. Kazimierza.

Nieboszczyk, acz sływał domowemi enotami, mężstwem, troską o dobro społeczne i zdolnościami dyplomatycznemi, nie zdołał sobie zyskać serca poddanych; bo odstręczał wszystkich sztywnością niemiecką, ponurem wejrzeniem, brakiem wymowy i dowcipu. Dopiero po śmierci, lubo zapóźno, poznano się na jego przymiotach.

1) Hammer Gesch. d. Osm. R. I. 449.

## § 2.

Testament Albrechta, naruszający prawa elekcyi, nie mógł zadowolić stanów węgierskich, czeskich i austryjackich, jak również samą królowę, która, aczkolwiek była w stanie brzemiennym, jednak nie będąc pewną płci przyszłego potomka, tudzież pomna, iż jest jedyną Zygmunta córą, wyłączne sobie do tronu rościła prawo. Dodawali jej w tem bodźca hrabiowie Cyllejscy, krewni po kądzieli. To też, korzystając ze śmierci męża, przedniejsze w Kościele i państwie miejsca krewnymi swoimi obsadziła, czem mimowolnie wrogą sobie w narodzie partyę utworzyła. Biskup veszprimski Szymon Rozgonyi, dopełniający na niej ongi koronacyi, omyliwszy się w nadziei co do arcybiskupstwa ostrzyhomskiego, które Dyonizy Szécsy otrzymał, przeszedł do obozu niezadowolonych. W Austrii i w Czechach upadła jej kandydatura zupełnie. Na sejmie w Budzie (1 stycznia 1440 r.) stany w obec niebezpieczeństwa, grożącego od Turkow, nakłaniających Polskę i Czechy do przymierza przeciwko Węgrom, niezbyt rade były królowej, jak również potomkowi, który się miał z niej narodzić. Obawiano się nic bez zasady, aby Fryderyk austryjcki, dopuszczony do opieki nad przyszłym królewicem, nie zechciał wywrzeć swego wpływu na Węgry. Postanowiono wybrać drogę pośrednią t. j. szanując prawa dziedziczne Elżbiety, wydać ją za Lazara Brankowica, syna zbiegłego ze Szmederewa Jerzego, lecz wniosek ten zniweczonym został przez postów polskich Jana z Konicypola, kanclerza i Piotra z Kurowa, kasztelana sandeckiego zalecających na tron węgierski Władysława Warneńczyka <sup>1)</sup>. Głos ich stanowcze wywarł wrażenie na stanach, które większością przeprowadziły elekcyę króla polskiego, kładąc na warunek, aby się z królową ożenił. Duszą tej agitacyi był Szymon Rozgonyi, naonczas już biskup nie veszprimski, lecz jagerski. Panowie, powziąwszy tę uchwałę, zawiadomili o wszystkim Elżbietę, która, powołując się na prawa swoje dziedziczne, już to na testament Albrechtowy, jak również co do nierówności związku małżeńskiego białogłowy 36 letniej z 17 letnim młodzieńcem, w żaden sposób zgodzić się niechciała, a gwoli uchronienia się od natarczywości panów, obrała sobie mieszkanie w Wyszegradzie, a gdy i tutaj nie doznała spokoju, poradził jej Uryk Cyllejski, aby się zgodziła pozornie na małżeństwo z Władysławem, lecz spełnienie onegoż uczyniła zależnem od warunków, któreby projekt ten w niwecz obrócić mogły. Panowie, otrzymawszy zgodę królowej, uradowani pojechali do Krakowa, dokąd przybyli d. 24 stycznia. Z początku wańano się w Krakowie co do przyjęcia postów węgierskich, widząc skrupuł w brzemiennosci Elżbiety. Postowie zapewnili króla, iż nie masz w tem obawy, bo gdyby się z królowej urodził pogrobowiec, ten pa-

1) Zakrzewski Vincenz, Wladislaw III, König von Polen Erhebung auf dem ungarischen Thron. Inaugural-Dissertation zur Erlangung der Doctor w ürd. Leipzig 1867.



nować będzie w Austrii i w Czechach, gdy potomstwu Władysława z Elżbietą spłodzonemu przypada wyłącznie w Węgrzech następstwo. Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, zdołał w końcu już skłonić Władysława do układów <sup>1)</sup>, gdy przybył goniec z wieścią, że królowa d. 22 lutego powiła w Komornie syna, któremu nadano imię Ładysław. Korzystała z tego przeciwna Oleśnickiemu partya, starając się zniechęcić króla, niezbyt skłonnego do żeniaczki z 36 letnią białogową, lecz posłowie, usunąwszy wszelkie jego obawy, tem łączniejszą do korony węgierskiej pożądlivość w nim wzbudzili. Król zaprzysiągł utrzymanie wszelkich swobód i przywilejów i zwrot zastawionych przez Zygmunta miast spiskich. W innym dokumencie z d. 18 przyrzekł ożenić się z Elżbietą, a w razie gdyby z nią nie miał potomstwa, tron węgierski Ładysław Pogrobowiec odziedziczyć.

Królowa wiedząc, co się święci, postanowiła ukoronować malutkiego Ładysława. W tym celu wyprawiła do Wyszegradu ochmi-strzynią królewien panią Helenę Kottaner, która kazała wyłamać zamki i pieczęcie, następnie rozbiła naczynie, ukrywające koronę i wzięwszy on klejnot drogocenny, zaszyla go w poduszkę do siedzenia i w ten sposób szczęśliwie do Komorna przywiozła. Wnet przybyli do Krakowa Ban Matko z Thallóczy i Emeryk z Marczally, przywiozłszy z sobą podpisane przez Warneńczyka dokumenty. Zakrzewski, opierając się na Długoszu (XII 722—723), każe prawie równocześnie wyprawić do Węgier kanclerza Jana z Konicpola i wojewodę poznańskiego Sędziwoja Ostroroga. Królowa obłudnie postów przyjęła, lecz zaledwie ci odeszli, dokumenty zniszczyć i bawiących w pobliżu Komorna postów uwięzić kazała. Obaj do Soprony odesłani. Z tych Thallóczy zdołał zbiedz, gdy Marczally dostał się w moc Albrechta austryjackiego, osadzony w zamku Forchtenstein, z kąd w rok później, za okupem na wolność puszczony <sup>2)</sup>. Jan z Konicpola i Sędziwój Ostroróg, wiedząc, co ich czeka, wrócili się z drogi. Ulryk Cyllejski, będący w zatargach z Fryderykiem austryjackim, obranym naówczas na cesarza pod imieniem Fryderyka III, wpłynął na Elżbietę, iż ta młodziutkiego Ładysława opiece brata Fryderykowego Albrechta iż ta młodziutkiego Ładysława opiece brata Fryderykowego Albrechta iż ta młodziutkiego Ładysława opiece brata Fryderykowego Albrechta powierzyła. Zakrzewski jednak inaczej mieć chce, bo mówi, że królowa wtedy udała się do Albrechta, gdy Fryderyk opieki odmówił. D. 10 kwietnia 1440 r. Elżbieta mianowała Albrechta nietylko opiekunem, ale i wielkorządcą Austrii, lecz stany austryjackie odrzuciły tę drugą nominację, bo nie przyznawały Elżbiecie do tego prawa.

D. 22 kwietnia przybył już Warneńczyk do Kásmarku. Pierwszy biskup jagerski Rozgonyi pośpieszył na jego przywitanie. Warneńczyk znajomością języka węgierskiego, zyskiwał sobie serca Madjarów. W drodze do Białogrodu, dokąd dążył na koronację, rosła liczba jego stronników.

Królowa nietraciła czasu. Ponieważ Albrecht austryjacki nie miał pieniędzy na wystawienie hufca, przeto otrzymała ona na zastaw znaczną

1) Zakrzewski, Wład. III Erheb.

2) Tamże.

summę od Ulryka Einzigera von Einzig. Kwota ta pozwoliła jej zebrać 700 Husytów pod dowództwem Jana Szmikauskiego. D. 10 maja opuściła Komorn, a przybrawszy jeszcze 2000 ludzi, d. 14 maja przybyła do Białogrodu w chwili, gdy Warneńczyk bawił jeszcze w Jagrze, podejmowany gościnnie przez Rozgonyego. Nazajutrz w dzień Zielonych Świątek odbyła się w Białogrodzie koronacja dwunastotygodniowego Ładysława, którego wniosła do kościoła na ręku Helena Kottaner. Arcybiskup ostrzyhomski namaścił dzieciątko, trzymając nad niem koronę, a matka powtarzała rotę przysięgi. Podczas mszy ś. spoczywało dziecko na tkaninie, obłożonej gronostajami, gdy Ulryk Cyllejski trzymał nad niem koronę, a Mikołaj Ujlaky pasował niemowlę na rycerza. Młodziuchny królewic płakał ciągle, bo nie wiedział co się z nim dzieje <sup>1)</sup>. Tymczasem Warneńczyk przybliżał się do Pesztu. Nie mając pieniędzy, zastawił miasta spiskie biskupowi krakowskiemu <sup>2)</sup>, acz je był przyrzekł zwrócić Węgrom.

Gdy d. 19 maja Władysław przybył do Pesztu, Elżbieta czem rychlej opuściła Białogród i schroniła się do Raabu. Ulryk Cyllejski pokusił się o zdobycie Budy, lecz na wieść o pochodzie chorągwi biskupa jagerskiego, zaniechał swego zamiaru. Królowa opuściła Raab, zostawiając tam Ulryka Cyllejskiego i wraz z synaczkim zatrzymała się w Brzetysławie. Tymczasem Rozgonyi obległ Raab, lecz Ulryk Cyllejski zamiast się bronić, wołał uciec, ale ratunek ten stał się dla niego niefortunnym, bo schwytany w drodze przez ludzi Rozgonyego, odstawiony został do Budy, dokąd już król przybył. Ten, przyjawszy zakładników, uwolnił wkrótce hrabiego.

Na zagajonym d. 29 czerwca sejmie w Budzie potwierdzono elekcję Władysława, a koronację synka Elżbiety za nieważną uznano; ponieważ 1) nie była ona dokonaną z zezwolenia stanów i 2) i dopełnioną koroną, która była wykradzioną ze skarbcza. Przybyli do Budy na wezwanie królewskie Gara, mający dozór nad klejnotami koronnymi w Wyszegradzie i arcybiskup ostrzyhomski, zaopatrzeni w listy żelazne. Nazajutrz stany uznały winnym Garę w niedozorze nad klejnotami koronnymi i skazały go na śmierć, od której dopiero przez króla uratowanym został.

Ponieważ nie stało korony ś. Stefana, przeto uchwałą sejmową postanowioną wyjąć z grobu dyadem, zdobiący kościogłów pomienionego świętego i tem ukoronować Warneńczyka. D. 15 lipca 1440 r. arcybiskup ostrzyhomski namaścił Władysława w Białogrodzie i głowę jego dyademem ś. Stefana uwieńczył. Król potwierdził złotą bulę, a wierność Rozgonyego kanclerstwem wynadgrodził.

### § 3.

Gdy Władysław po koronacji bawił w Budzie, obdarzając przychylnych sobie magnatów donacyami na dobrach przeciwnej partyi,

<sup>1)</sup> Fessler, *Gesch. Ung.* VIII, 457.

<sup>2)</sup> Długosz, *Hist.* XII. 729 i Ryszczewski i Muczkowski, *Cod. dipl.* II 2. nr. 581.

konfiskacie uległych, Elżbieta gorąco praw syna swojego broniła, nie przebieając w środkach, aby jeno cel pożądaný osiągnąć. Długosz prawi, acz nie masz na to dowodu, jakoby Elżbieta nasłała do Budy skrytobójcę, który miał trucizną króla sprzątnąć. Szlachetny wszakże Jagiellończyk, lubo skrytobójca sam mu jawnie cel przybycia swojego wyraził, nie dał słowom jego wiary i na wolność puścił; lecz panowie węgierscy inaczej zrozumieli, bo truciciela na mękach zatracili i tak oną szlachetność Warneńczyka zatarli <sup>1)</sup>. Aczkolwiek w opowiadaniu historyka wiele być może twórczości poetyckiej, to i tak charakteryzuje ono nie dość bezpieczne króla w Węgrzech stanowisko, zwłaszcza, że królowa, nie widząc pewności w opiece Albrechta nad Ładysławem, postanowiła go porzucić, aby poszukać sobie innego tuтора. Zdaje się, że za poradą wierzydela swojego Ulryka Einzigera, od którego wykupiła koronę, zastawiła ten klejnot cesarzowi Fryderykowi III. Warneńczyk pokusił się, aby z nią wejść w układy, lecz królowa, chcąc wytrwać na swoim, odrzuciła je dumnie, a natomiast poczęła się w Haimburgu umawiać z Fryderykiem. Czas naglił, bo Czesi, odrzuciwszy jej uroszczenia, wybrali sobie Albrechta bawarskiego zpokrewnionego z Waławem IV przez siostrę Elżbietę. Na życzenie Fryderyka III nowy elekt nietylko, że podanych sobie do zatwierdzenia paktów nie podpisał, ale nawet zrzekł się korony czeskiej <sup>2)</sup>. Teraz Elżbieta listownie napominała stany czeskie, aby Ładysława za pana swojego uznały. Fryderyk wziął królewica w opiekę i wypłacił królowej 2,500 zł., przyjąwszy w zastawie wykupioną od Einzigera koronę. Wtedy Czesi, pozbawieni króla, zaprosili na tron młode pacholę, lecz Fryderyk nie chciał je wypuścić z opieki, tłumacząc się, iż tego bez zezwolenia książąt rzeszy uczynić nie może. Oprócz tych 2,500 zł. zdołała Elżbieta inne jeszcze od Fryderyka wydobyć pieniądze, za które najęła Husytów pod wodzą Jana Iskry z Brandysu. Ten aby odciąć Warneńczykowi drogę do Polski, zkądby mógł mieć posiłki, zajął Lewoczę, Eperies i inne miejscowości. W Kremnicy kazał bić monetę z popiersiem Ładysława. Przyłączył się do tych Taborytów żądny łupów Pongrácz z Liptowa. Przerażeni mieszkańcy kryli się w jaskiniach skalnych i lasach albo też zupełnie kraj opuszczali. Król dla obrony tamtejszych okolic powierzył dowództwo Mikołajowi Perenyi. Dowódcy Taborytów pobudowali w górach zameczki, a niektórzy z nich potworzyli osady i między Słowaki nietylko naukę Husa, ale i znajomość pisma czeskiego rozpowszechniali i odtąd w narzeczu słowackim wiele pisać poczęto, czem kamień węgielny piśmiennictwa tego zacnego ludu słowiańskiego położono. Perenyi nic przeciw pobratymczym nam Czechom i Słowakom zdziałać nie mógł, bo Władysław, zagrożony z Ostrzyhomu przez Tomasza Szécsego, brata arcybiskupowego, ledwie sam się w Budzie czuł bezpiecznym. Inni stronnicy Elżbiety, jak Ładysław Gara, Jan Kórogh, Jędrzej Bothos, Henryk Tomasy etc. usadowili się w komitatach południowo-zacho-

1) Długosz, Hist. pol. XII 736.

2) Palacky, Archiw. I str. 266—267.

dnich. Fryderyk i Ulryk Cyllejscy, tudzież Ładysław z Gary poczęli burzyć w Chorwacyi, gdzie atoli znaczna większość była za Warneńczykiem. Twerdko-Twerdkowic, rad był, że na tronie Arpadów zasiadł Słowianin, który, będąc z nim jednej krwi i języka, tem łacniej niedolę jęczącej w niewoli braci uczuje, i jako prawny Słowiańszczyzny bojownik, wspołek z królem bośniackim na Bisurmana uderzy. Król Władysław rad temu z Twerdkiem sojuszowi, bo jak cny historyk chorwacki pisze: „da mu je miło biti u savezu (w przymierzu) s kraljem srodnim po krvi i jeziku“<sup>1)</sup>. Witął go także przez posłów sędziwy w leciech despota serbski Jerzy Brankowic, co to straciwszy ojczyznę, u obcych teraz, rówien żebrakowi, żebrze pomocy. Młodzieńczy król pocieszał go nadzieją lepszej dla Słowiańszczyzny południowej przyszłości, co to pod znakiem krzyża świetnego nad zastępy mużłmańskimi odniesie zwycięstwo. Radował się lud chorwacki, iż odtąd rządzić będzie król nietylko jednej z nimi krwi i kości, ale i języka, onej słodkiej i dźwięcznej, jako prastara gęśl słowiańska, mowy, co nie rozumem, ale sercem pojmosfera należy, a do czego nie kto inny, jeno prawy i szczery Słowianin zdolny.

Radości tej nie podzielali Cyllejczykowie i zaprzędani niegdyś Luksenburgczykom Frankopány. Przyłączył się do nich i Ładysław z Gary, który królowej w Chorwacyi jednał stronników. Partya Władysława, widząc się przez to osłabioną, usiłowała sprzymierzyć się z Wenecyą, lecz Rzeczpospolita sojusz ten odrzuciła. Gara tymczasem zamierzał z Chorwacyi wkroczyć do Węgier i połączyć się tam z Iskrą. Królowa zatrzymała się w Ostrzyhomiu, oczekując na bieg wypadków. Władysław jednak miał się na baczności, sprowadził on z Polski hufiec pięciotysięczny. Hunyady wspołek z Mikołajem Ujlakym, wojewodą siedmiogrodzkim, przyłączywszy do wojsk swoich on hufiec polski, wyruszyli przeciwko Garze i uderzyli nań pod Batászék w pobliżu Mohácsu. Wrzała walka zacięta. Talent Hunyadego zabłysnął w świetnym zwycięstwie. Poległ Bothosa. Tamasy stał się jeńcem. Sam Gara ledwie żyw uszedł i pobiegł z Koróghym do Ostrzyhomu, aby zawiadomić królowę o smutnem wydarzeniu. Niebawem Władysław obległ Ostrzyhom, zkąd królowa wyjechała do Brzetysławia. Arcybiskup zawarł z królem rozejm. W Brzetysławiu, gdzie bawiła królowa, zamek był w ręku miejscowego komesa Stefana Rozgonyego, który, będąc stronnikiem Władysławowym, nielada stawił opór. Królowa zewsząd zbrojnymi zamek otoczyła. Ścisnięty w ten sposób Rozgonyi, chwycił się fortelu, a nakłoniwszy królowę do zawieszenia broni d. 18 paźdz. 1440 do d. 23 kwietnia 1441 r., udał się do Władysława, udając przed nim, jakoby królowa nakłoniła go do rozejmu<sup>2)</sup>.

Elźbieta, ograniczona do kilku zamków, uciekła się do pomocy Fryderykowej. W Neustadzie oddała mu syna i córkę i przyrzekła dać w Węgrzech zamek, w którym miały być dzieci jej wychowane.

1) Smicziklas, Povj. I 569.

2) Zakrzewski, Władysław III Erheb. 24.

Fryderyk ofiarował jej 9000 zł. przyjmując w zastawie wszystkie zamki, które królowa miała w Austrii na oprawę. Oprócz tego wręczył jej cesarz 2000 zł. bez wszelkiego zastawu i miał otrzymać jeszcze Soprony, dokąd udała się królowa, prosząc hrabiego Cyllejskiego, aby zechciał wydać miasto cesarzowi, co jednak nateraz niemogło się stać zadość jej żądaniu. Wnet atoli, gdy się rozeszły pieniądze, udało się Elżbiecie skłonić Cyllego do wydania Soprony. Teraz otrzymała od Fryderyka 8000 zł. Młody Ładysław Pogrobowiec osadzony w Styryi. Hrabia Cyllejski wysłał do Chorwacyi oddział zbrojny pod dowództwem Husyty Witowca. Wyprawiony przeciwko Czechowi Stefan Banfy doznał porażki pod Szamobor w Chorwacyi, sam jęty do niewoli (1 marca 1441 r.). Witowiec ciągnął do Styryi, dokąd i król pośpieszał. Pokój w Steinie nad Anger przerwał kroki wojenne. Cyllejczykowie złożyli królowi przysięgę wierności. Władysław powrócił do Budy, gdy mór trapił wszędy mieszkańców. Królowa nie mogąc wymóżyć na Fryderyku zwrotu dzieci swoich, postanowiła rokować z Władysławem. Układy atoli rozchwiały się, bo królowa żądała od Władysława rezygnacyi z korony Ś. Stefana, Jiskra trzymał Kasmark i był prawie panem wszystkich zamków pogranicznych. To pokrzepiało ducha królowej i wnet obległa ona zamek brzetysławski.

Na początku 1442 przybył sam król z odsieczą do Brzetysławia zkąd atoli cofnął się do Tyrnawy, straciwszy 3000 koni. Rozgony wydał zamek Elżbiecie. Zniechęcony król chciał wrócić do Polski, lecz przez magnatów w Budzie zatrzymany.

Przedsięwzięta przez papieża krucjata przeciwko Turkom, mogła być tylko przez zgodę stronnictw w Węgrzech urzeczywistnioną. Zadania tego podjął się Juljan Cesarini, kardynał Ś. Angelo i członek Ś. Kolegium. Odwiedził on Elżbietę w Wiedniu (w maju 1442), następnie Władysława w Budzie (w czerwcu) i ztamtąd z pełnomocnikami powrócił do królowej bawiącej w Brzetysławiu. Umówiono zjazd Elżbiety z Władysławem i zawarto rozejm do 24 czerwca 1442 roku. Strony poczęły się układać, lubo do umówionego zjazdu nie przyszło. Zgodzono się nareszcie, że Władysław, zrzekłszy się korony i tytułu króla Węgierskiego, obejmie opiekę nad małoletnim Ładysławem aż do 15 roku życia. Gdyby królewic zmarł w zaraniu lat młodocianych, wtedy Władysław dziedziczy tron. W tym celu Warneńczyk żeni się ze starszą córką Albrechta Anną, otrzymując w posagu Szląsk, który jednak wykupić należy za sumę 2000 zł. Młodszy brat Warneńczyka Kazimierz Jagiellończyk, bierze w małżeństwo młodszą córkę Elżbiety z posagiem 120000 zł. Król widywał się nawet z Elżbietą w klasztorze ś. Marcina pod Raabem, gdzie d. 27 grudnia ogłoszono pokój i ułożono zjazd w Budzie, królowa nie doczekała się tego spotkania, bo d. 19 grudnia 1442 zmarła. Niektórzy obyczajem plotkarskim, śmierć jej truciznie przypisują.

Jiskra, walczący w imieniu małoletniego Ładysława, Szecsy, arcybiskup ostrzyhomski i Ładysław z Gary oddali swoje usługi Fryderykowi III, domagając się atoli wydaria dzieci Albrechtowych; ponieważ krążyły wieści, jakoby Ładysław już dawno umarł. lecz śmierć jego zatajona była przez cesarza, dbałego o własne korzyści. Nabył

on Raab za 3000 zł., kaptując na s.woję stronę wiarołomnych rządców miasta t. j. Ładysława Farkasa i Piotra Kollára. Rozejm trwał w swojej mocy. Śmierć Elżbiety, niweczając zarzewia wojny domowej, pozwoliła rozprawić się z Turkiem.

Fryderyk zbyt ważył spokój, aby miał go ofiarować zmiennej bardzo losów igraszce. Nie było już Elżbiety, co by tak wytrwale popierała sprawę Ładysława. Pakty króla z nieboszczką co do rezygnacji jego z korony stały się martwą literą; naród bowiem, widzący w Warneńczyku jedyną deskę ocalenia w obec nawały tureckiej, jako jeden mąż uznał w nim swego pana, ze wstrętem odwracając się od samolubnego Fryderyka; bo młodego Ładysława, którego on gdzieś w Styryi więził, nie liczono między żyjącymi. Caesarini jeździł do Wiednia, chąc przywieść do zjazdu Władysława z Fryderykiem, ale ten drugi umiał się pięknemi słówkami wymówić, nie przyznając Władysławowi tytułu króla węgierskiego.

Po długich nareszcie korowodach, co wytrwałości kardynała zawdzięczać należy, przedłużono rozejm do dwu lat, dając Węgrom możność rozprawienia się z Turkiem.

## ROZDZIAŁ XII.

*Wojny Tureckie 1440, 1443. Pokój w Szegedynie. Bitwa pod Warną (1444 r.)*

### § 1.

Sułtan Amurat czyli Murad II, zdobywszy Szmederewo (1439), zajął Bośnię, a 1430 obległ Belgrad, twierdzę, będącą podwojami Węgier od południa. Załogą tamtejszą dowodził Jan Talovac, proboszcz Vransy, brat Macieja Talovaca, bana Chorwacyi, Dalmacyi i Sławonii. Gdy Władysław zawiadomił Sułtana o swoim wyniesieniu na tron węgierski, ofiarując mu przymierze, Murad kazał posłowi czekać trzy dni na odpowiedź w Szmederewie, a sam zajął się oblężeniem Belgradu i zniszczywszy część murów, fosi napełniać polecił drzewem, pod które jednak w nocy przeor Vransy proch podłożył. Nazajutrz Turcy pewni zwycięstwa, wszedłszy po onem na fosie drzewie, stawić zaczęli drabiny i już niektórzy z nich dostali się na mury, lecz gdy zapaliło się ono drzewo od głównej, zarzących węgli i innych materiałów palnych, które mieszkańcy miotali i siła zład Turków poległa, sułtan przywołać kazał posła węg. i oznajmił mu, że radby przyjął pokój, gdyby król nie tylko z Belgradu, ale i z całej Serbii zrezygnował.

Thuroczy oblicza stratę Turków na 17000 ludzi, co Huber za cyfrę niedokładną uważa <sup>1)</sup>. Długosz opowiada, że Turcy, nie odstę-

<sup>1)</sup> Huber Alfons, Die Kriege zwischen Ungarn und den Türken 1440—1443 (Arch. t. Östr. Gesch. B. 28).

pując od oblężenia Belgradu, najechali Siedmiogród. Sułtan jednak, zniechęcony wytrwałością oblężenców, nakazał odwrót. Thuroczy donosi o napadzie Bisurmanów na Węgry południowe, gdzie król Hunyademu obronę granic powierzył. Miał on zająć opuszczony przez Turków Belgrad. Ujlaki wpadł do Serbii i uderzył na miejscowości, zajęte przez Turków. Gdy wódz muzułmański Isak Beg zamierzał zasłonić mu odwrót, pospieszył z pomocą Hunyady, który wroga w rozsypkę przywiódł (w październiku 1441 r.) Thuroczy jednak, niezgodnie z dokumentami, utrzymuje, że nie Ujlaki, lecz Isak-Beg łupił okolice Belgradu.

W następnym r. 1442 wpadł Mesid Beg do Siedmiogrodu <sup>1)</sup>. Przebywający naówczas w Weissenburgu (teraz Karlsburgu) Hunyady, nie miał tyle czasu, aby mógł zebrać zbrojnych. Gdy jednak Turcy rozłożyli się obozem w pobliżu Weissenburga, natarł na nich z garścią rycerzy waleczny Hunyady. Towarzyszył mu biskup tamtejszy, który chcąc przebyć strumień we wsi Maros-Szent Imre (wieś ś. Emeryka, na północ Weissenburga), spadł z konia, przez Turków zabity. Hunyady ucieczką uniknął śmierci, wnet atoli począł nowe zbierać siły, z czego wielce się radował Mesid-Beg, tusząc sobie z tego wiele korzyści. Jakiś szpieg pośpieszył z wieścią do Hunyadego, jako Mesid polecił zabić wodza węgierskiego, wiedząc jaką ma zbroję, a nawet jakiej maści jego rumak. Hunyady, przerażony przestroga, zbroję i konia z Szymonem Kemény (Simon de Kamonya) wymienił i rychło Turków wziął na ostre. Kemény poległ, wzięty przez wroga za Hunyadego. Turcy doznali porażki, a Mesid Beg w ucieczce wraz z synem zarąbany. Hammer <sup>2)</sup>, idąc za Chalkondylasem <sup>3)</sup>, a za nim Fessler i inni, mówią o oblężeniu Cybina (Hermanstadt), co nie jest zgodnym z dokumentami. Pomny tej zniewagi sułtan, polecił rzeźniaczowi Schehabedinowi (Sabatines, Schahin Kulle, Seadeddin) wiać zemstę na Węgrach. Ciągnął on na Siedmiogród przez Wołoszczyznę. Hunyady odniósł nad nim zwycięstwo, lubo przy niepewności i niezgodności źródeł, trudno oznaczyć datę i miejsce onej bitwy. Miała to być Żelazna Brama, ciągnąca się od Karansebes t. j. z pod doliny rzeki Bystry przez Varhely do Hatszeg <sup>4)</sup>.

Kardynał Julian Caesarini, wiele sobie wróżący ze zwycięztw Hunyadego, na sejmie w Budzie (1443 r.) gorąco za nową przeciwko Turkom wyprawą przemawiał. Uchwalono zwołanie nowego sejmku (9 czerwca). I tu kardynał zapalał do wojny, w czem także od obecnego na zebraniu Jerzego Brankowica doznał poparcia. Listy Hunyadego z Belgradu, donoszące o klęsce Turków w Azji Mniejszej dodawały bodźca. Uchwalono podatki na utworzenie nowego hufca, ponieważ pospolite ruszenie nieobowiązywało szlachty walczącej po zagranicami kraju. Hunyady zebrał 25,000 wojska, a Caesarini przywiódł

1) Thurocz. c. 37.

2) Gesch. d. osm. Reiche I.

3) Corpus script. hist. Byzant. T. 45.

4) Huber, D. Kriege, zweschen Ungarn u. Türken.

zaledwie parę tysięcy Krzyżowców, przeważnie Czechów, których papeż wiał na swój żołąd. Przyłączyła się do wyprawy i garść Polaków. D. 22 Lipca 1443 r. wyruszył król z Caesarinim z Budy. Według Chalkokondylasa i Drakul wojewoda wołoski wyruszył w pole. Pod Belgradem Węgrzy przebyli Dunaj czy Sawę <sup>1)</sup>. Hunyady spalił i złupił Nisz. Na zachód tego miasta, przy ujściu Niszawy do Morawy bułgarskiej, pokonał Turków na głowę (d. 3 listopada 1443). Z liczby 30000 Muzułmanów, poległo 2000, a 4000 dostało się do niewoli <sup>2)</sup> Hunyady pisał do Ujlakiemu, aby, odzyskawszy zdrowie, był w gotowości. Z pod Niszu ciągnęli Węgrzy do Sofii, którą spalili. Postanowiono przebyć Trację, dla oswobodzenia Carogrodu. Autor pamiętników Janczara Konstanty z Ostrowicy pisze: „Król Władysław, zebrawszy wojsko, ciągnął mężnie i statecznie na cesarza tureckiego Morata. Obok wielmożności królewskiej ciągnął i despot Jerzy. Tak z sobą postanowili, nie rozchodzić się z nim bez stoczenia bitwy. Ciągnęli wspólnie przez całą ziemię racką i przez bułgarską ziemię, aż blisko pewnego miejsca, które zowią Płowdyn (Filipopol). Cesarz turecki pośpieszył i doścignął ich przy górach, nie dając im przystąpić do Pławdywa. Te góry nazywają Złatyka, a niektórzy ją mianują żelaznymi wrotami. Gdy już byli między temi górami, zeszli na dolinę pewną. Tam się cesarskie janczary z niemi spotkały, nie dając im do Płowdynu przystąpić; albowiem tam jest wielka równina. Widząc król Władysław, że tam dostąpić nie mógł, rozkazał w tył cofać wozy, albowiem nawrócić się nie mogły i musieli z onych gór spuszczać się nazad. Bez przeszkody wszakże ztamtąd wyjechali, a wróciwszy się, przyciągnęli do pewnego miasta, które zowią Sefra (Sofia). Już było pod zimę, a tak nie mając tam przez ostrą porę roku pozostać, spaliwszy miasto, ciągnął do ziemi rackiej.“ Dalej pisze, że gdy król przybył do Pirotu, nadeszły wieści o pochodzie sułtana do Sofii. Z rozkazu królewskiego despota serbski ciągnął za jego wojskiem. Pod górą Konowica przyszło do bitwy. Szala zwycięstwa przeważyła się na stronę Chrześcijan. Król zamierzał przezimować w Serbii, dokąd przybyli posłowie tureccy, z którymi Warnieńczyk zawarł sześćioletni rozejm i do Budy wrócił. Despota serbski odzyskał Szmederewo i dwóch oślepionych swoich synów <sup>3)</sup>. Według Chalkokondylasa, suttan na wieść o pochodzie Węgrów, kazał zasiekami zawalić wąwóz Bałkanu. Był to, według domysłu Hubera <sup>4)</sup>, wąwóz przy bramie Trajana, z kąd przez Topolnicę można dojść do Tatar Bazardżyku nad Marycą, na wschód od bramy Trajana. W bitwie tej nawet sam szwagier sułtański, Mehmed Czelebi pasza Anatolii jętym był do niewoli.

W Bośni, jeden ze spadkobierców Sandalij-Hranića, Stefan Wukčić niemałe Twerdce czynił kłopoty, bo zapanował niezależnie w Bośni południowej, popierając Bogomiłów. Po śmierci Twerdki (1444 r.

1) Huber, Die Kriege zwischen Ungarn u. Türken 178.

2) Tamże 183.

3) Pamiętniki Janczara, 85—91.

4) D. Kriege zwischen. Ungarn u. d. Türken 188.



panowie bośniaccy, nie uwzględniając następstwa tronu hrabiów Cyllejskich, obrali Stefana Tomasza Ostojica, brata Radiwojowego. Ten, w obawie przed uroszczeniami Cyllejczyków do tronu bośniackiego, sprzymierzył się z głównym ich nieprzyjacielem Hunyadym, a porzuciwszy bogomilizm, przeszedł na łono Kościoła rzymskiego i ożenił się z Heleną, z córką panującego w Bośni południowej Wukcića, przeprowadzając rozwód z pierwszą swoją żoną Wojaczą, która wznawała bogomilizm. Sprzymierzył się także z Węgrymi dzielny wódz albański Jerzy Kastrjota, zwany „Aleksandrem“ t. j. Skanderbergiem, syn Jana, dziedzicznego księcia Amaty t. j. krainy w Epirze. Służył on w wojsku tureckim, za co od sultana dziedziczne swoje w darze otrzymał księstwo.

## § 2.

Król, przyjmowany w Budzie, zagał sejm (23 kwietnia 1444 r.), zaszczycony nawet obecnością stronników Ładysławowych. Jeden atoli z tej partji Jiskra z Brandysu, zachowaniem się swoim dał powód do tumultu i nieomal co nie zarąbany został szablami rozwścieczonej szlachty, gdyby nie przytomność Władysława, który go wziął w opiekę i szczęśliwie w nocy pod strażą uprowadzić kazał. Uchwalono, aby wszyscy Władysławowi hołd złożyli, a ci, coby się z tem wzdrali, dobra swoje utracą. Obostrzono prawa przeciw łotrzykom i wydano wyrok dożywotniego więzienia na Pongrącza z Szent-Miklós, który jednakże, za wstawieniem się Hunyadego, odzyskał wolność.

Nie tyle wszakże Turcy, o ile wewnętrzni nieprzyjaciele zagrażali pokojowi państwa. Fryderyk nie zatwierdził rozejmu, pojednawszy się z bratem Albrechtem i z Zygmuntem Tyrolskim, a z Cyllejczykiem zawarł nawet przymierze, widocznie przeciwko Węgrom skierowane. Wrzący zemstą Jiskra czekał tylko jego skinienia, aby wojnę domową rozpocząć.

Gdy sultan zdał rządy synowi Mahometowi, a sam derwiszem płasającym w Magnezji być postanowił, kardynał Caesarini dobrą sobie wziął z tego otuchę, a nie bacząc, że wojna domowa jeno na włosku w Węgrzech wisiła, nuż młodego Warneńczyka do nowej na Turka wyprawy nakłaniać i o pomocy mocarstw świetne czynić obietnice. Równocześnie Skanderberg na czele swoich Albańczyków trapił wszędy Turka. Hunyady za własne pieniądze zbierał zbrojnych. Jerzy Brankowić atoli, przejednany przez Murata, który do rządów wrócił, zamierzał odwieść Węgrów od wojny. W tym celu, widząc się z Hunyadym, pozyskał go ustąpieniem Világosvár. Wnet przybyli do Temesváru posłowie sultańscy, prosząc, aby Hunyady przyjął warunki pokoju, które wódz węgierski królowi odesłał. Warneńczyk udał się do Szegedyńnu, dokąd z wielkimi dary, pośpieszyli posłowie tureccy. Sultań ofiarował 7000 dukatów na wykup Cselebiego i rzekł się Serbii, Hercogowiny i Wołoszczyzny. Warneńczyk przyjął warunki na lat 10. Przystąpiono do zaprzysiężenia paktu. Pełnomocnicy domagali się, aby król na Przenajświętszy Sakrament przysięgę złożył, lecz obecny Grzegórz Savori, uważając to za świętokradztwo, nie do-

puścił do takiego obrzędu. Przyniesiono Ewangelię, na którą król rękę położywszy, powtarzał zadyktowaną mu rotę. Podobnie i Turcy, ważność tego aktu przysięgą na Alkoran stwierdzili i przyrzekli, że wymienione w paktach ziemie i zamki w przeciągu 8 dni zwrócą. Korzystny ten dla Węgier pokój, acz Skandenberga z Albańczykami na zemstę Turków narażał, a nadzieje Caesariniego w niwecz obracał, wszakże, usuwając wszelkie przyczyny do bojów z Bisurmanem, zapewniał Węgom łącznie nad Fryderykiem i całą partją niemiecką zwycięstwo i ostateczne pretendentury Ładysławowej usunięcie. Thuroczy, Długosz i kompilator jego Kalimach Buonacorsi mylnie datę pokoju szegedyńskiego do 13 czerwca zamiast do 1 sierpnia odnoszą; gdyż 5 lipca wzywa król Skanderberga, aby był w pogotowiu <sup>1)</sup>).

Pokój ten jednak nie był trwałym, bo wnet zerwanym został. Rozmaite historycy zerwania przyczyny widzą. Caesarini uznał pokój szegedyński za nieważny. Czemu to motywował, trudno dojść. D. 4 sierpnia ogłosił on manifest o zamierzonej na nowo przeciwko Turkom wyprawie, która atoli z niezadowoleniem w Polsce przyjęta. Andrzej Palatio z Parmy, wyprawiony przez pap. Eugeniusza IV dla zbierania dziesięciny w Polsce i w Czechach, chcąc oczyścić Caesariniego od zarzutu krzywoprzysięstwa, narzuconego przezeń królowi, który, mając zapewnioną absolucyę od złamania przysięgi, danej niewiernemu, uznał ją za nieważną, utrzymuje, że pokój z sułtanem zawarty został przez Hunyadego i Brankowica, nie mógł obowiązywać króla, gdyż był bez wiedzy jego zaprzysiężony <sup>2)</sup>).

Sprawa ta atoli nie może być rozstrzygniętą bądź na jedną, bądź na drugą stronę, bo niemasz dokumentu pokoju szegedyńskiego, któryby nas z błędu wywiódł; dlatego, nie rozważając przyczyn, zadowolimy się samym faktem, co nam w opowieści nie przeszkodzi.

### § 3.

Przystępujemy do rozwiązania dramatu. Jest to fakt ważny. Wynalazek broni palnej nie mógł dać tej usługi w systemie sztuki wojennej, jak tego w późniejszych czasach byliśmy świadkami. Początek XV w. był dopiero przelomem. Zwyródniałe rycerstwo zachodnie, pod wpływem fałszywej o honorze opinii, usuwało się z pod karności, a za nic nie mając sobie pieszych, nie mogło iść o lepsze z różnolitym u Turków rodzajem broni. Król Władysław i wszyscy mu współczesni hołdowali jeszcze przestarzałej już na one czasy tendencyi rycerskiej; acz Szwajcarowie walczący pod proporcami swobody, tudzież tabory Husytów czeskich, niemały wskazując postęp, zdawały się górznie na nieżywołność rycerską, a klęska Warnieńska, będąca treścią niniejszego paragrafu, naocznie nas o zwyrodnieniu tej przestarzałej wtedy instytucyi przekona. Słusznie G. Köhler upadek sprawy chrze-

<sup>1)</sup> Fessler, Gesch Ung. 8. 487.

<sup>2)</sup> Dr. Antoni Prochaska, Andreas de Palatio, Litterae de clade Varnucusi. Lwów 1882 an.

ścijańskiej w bitwie pod Warną, w uporczywości rycerskiej Władysława widzi <sup>1)</sup>.

Huniady z początku wielce wojnie tej przeciwny, wnet się odmienił, bo pozyskany przez króla obietnicą panowania w Bułgarii, objął naczelne dowództwo nad wojskiem, wynoszącym 20,000 jezdnych, wliczając w to Rumunów <sup>2)</sup>. Despota serbski, jak pisze Konstanty z Ostrowicy, wielce się tem przedsięwzięciem króla zasmucił i wnet niejakiego Dymitra Karłowicza wyprawił, aby go od tak niewczesnego odwiódł kroku. Król w odpowiedzi zawiadomił, że odwiedzi despotę w Szmederewie, co też i uczynił, przeszedłszy z wojskiem Dunaj. Despota z wielką wystawnością i dary wspaniałemi znakomitego podejmował gościa, lecz uporu jego nie przelamał. Dnia 26 września bawił król w Widdynie, a 16 października w Nikopolis, gdzie przyłączył się Drakul ze swoimi Wołochami. Köhler <sup>3)</sup> twierdzi, że król, wyruszywszy z Nikopolisu, ciągnął wzdłuż Dunaju w kierunku południowym na Jenipazar i Szumłę. Hunyady z 3000 Węgrów i Wołochów tworzył straż tylną, za którą postępował tabor wozów i w końcu sam król z resztą wojska. Żołnierze chrześcijańscy wszystkie cerkwie po drodze łupili, czem nienawiść Bułgarów na siebie ściągnęli. Król wzywał załogi tureckie w Szumli, Mahoraczu, Petreczu (Paravadi, Petersburg, twierdza założona przez Piotra, jednego z książąt dynastji Asenidów bułgarskich), Warny, Cavarny i Galaty, aby się poddały (24 paźdz.). Nazajutrz (25 paźdz.) obległ Szumłę i zdobył ją na 3 dzień. Pozostała jednak jeszcze jedna baszta z załogą 50 ludzi. Wojska chrześcijańskie wywierciły w niej dziurę, którą słomą i drzewem napelniły i następnie podpaliły. Turcy wszakże, więcej ceniąc cześć, aniżeli żywot, sami sobie śmierć zadali, zrzucając się z wysokości baszty <sup>4)</sup>. Ztamtąd wysłał król jeden oddział na zajęcie Ternowa, ale żołnierze nic tam wskórać nie mogli, bo załoga tamtejsza zrobiła w nich znaczną szczyrbę, wysiekłszy do 300 ludzi. Köhler <sup>5)</sup> Ternowę za jedno z Mahoraczem (Marasz) uważa. D. 4 listopada wojska przybyły do zamku, w którym Köhler domyśla się Kapidzanu. Zamek wzięto i wnet też Pravadi czyli Petrecz stało się zdobyczą chrześcijan. Odznaczył się tam pan Jan z Tarnowa, poniosłszy ranę. Kardynał Julian Caesarini otrzymał wiadomość, że Amurat, zawarłszy w Azji pokój z księciem Karamanii, przebył Helespont na czelo 40,000 ludzi, acz flota papieżka pod Franciszkiem Condolmieri strzegła przejścia pod Galipolis. Według źródeł tureckich, sułtan nie przez Helespont czyli Dardanele, lecz przez Bosfor z wojownikami swoimi odbył przeprawę.

D. 9 listopada przybył król do Warny i rozłożył wojska swoje obozem na zachód tego miasta. Tegoż dnia widziano ztąd ognie obo-

<sup>1)</sup> Die Schlachten von Nicopoli und Warna. Breslau 1882.

<sup>2)</sup> Palatio, Litterae de clade Varneusi i Długosz 811.

<sup>3)</sup> Die Schlachten v. Nicopoli und Warna 43.

<sup>4)</sup> Köhler, Die Schlachten v. Nicopoli und Warna 44.

<sup>5)</sup> Str. 44.

zu tureckiego, oddalonego o  $\frac{1}{2}$  mili. Kastrjota doniósł, że despota serbski, obsadziwszy wąwozy zbrojnymi, zagroził mu drogę do króla. Cesarz bizantyński, zawezwany przez sułtana, aby dostawił zbrojnych, chwiał się na obie strony, niewiedząc co czynić. Na radzie wojennej, zwołanej przez króla w obozie nazajutrz (10 listop.), radził kardynał Caesarini obwarować się taborami z wozów. Król jednak, powodując się Hunyadym, wniosek kardynała odrzucił i jak Köhler zapewnia <sup>1)</sup>, przyjął postawę wyczekującą, acz Kalimach przeciwnego jest zdania, utrzymując, że Hunyady nakłaniał króla do natarcia.

Lewe skrzydło wojsk chrześcijańskich składało się z 5 banderyj węgierskich. Dowodził tam Hunyad i jakiś „Czarny Michał (cschernyn mehel)“, którym zdaje się być Michał Szilagy (Michael Zilagi), szwagier Hunyadego. Tutaj także zajął stanowisko swoje król z hufcami polskimi i węgierskimi. Prawe skrzydło złożone również z 5 banderyj z Węgrów i Krzyżowców pod rozkazami kardynała-legata. Wołochowie stanowili rezerwę. Siła wszystkich wojsk Warneńczyka nie przenosiła 25,000 ludzi <sup>2)</sup>. Z wyjątkiem Wołochów, byli to, zwłaszcza Polacy i Węgrzy, ciężko zbrojni, w żelaznych pancerzach i szyszakach, z puklerzami, kopijami i długimi mieczami olbrzymi rycerze, cali od stóp do głów w zbroję okuci. Wspaniała ich a iście marsowata postać, trwogą lekkozbrojnych przejmowała Turków. Artylerya składała się ze znanych hufnic t. j. strzelb kamiennych i małych działek (Terasbüchsen), miotających kulami ołowianami.

Wojsko tureckie złożone było z jazdy lenniczej europejskiej (Rumili) i azyatyckiej (Anatoli) pod dowództwem beglerbegow, tudzież z najemnych spahów Porty, janczarów i z niepłatnych jeźdźców nieregularnych „akindzi“ oraz będących na żołdzie pieszych „azapi“. Spahami europejskimi dowodził Daoudpasza na prawem skrzydle, a azyatyckimi Karadża na lewem skrzydle. Janczarowie tworzyli czworobok, i zaopatrzyli się w pale wbijane w ziemię na przodzie wojsk, przed temi palami stały jeszcze wielbłądy. Oprócz tego, mieli puklerze, na których siadać mogli. Przed namiotem sułtańskim zatknięto drzewce z podartem pergamenem przysięgi szegedyńskiej. Siły tureckie wynosiły od 80,000 do 100,000 ludzi.

Chrześcijanie w ordynku bojowym przez 3 godziny oczekiwali natarcia muzułmańskiego. Zerwał się wicher gwałtowny, zdarł on z drzewców wszystkie proporce, oprócz jednego ś. Jerzego, który Stefan Bathory niósł przed królem. Zlą z tego wypadku ciągniono wróżbę. Turcy zajęli tymczasem wzgórze, panujące nad prawem skrzydłem. O godzinie 9 z rana, poczęli Turcy gęste ztamtąd miotać strzały. Chrześcijanie, nie chcąc męczyć koni, czekali póki nieprzyjaciel nie opuści wzgórze. Niedługo czekali, bo zniecierpliwieni Bisurmanie opuścili swoje stanowisko. Ban Franciszek i biskup jagerski rzucili się wnet na Turków i w rozsypkę ich przywiedli. W tem zniecka nadciągnął beglerbeg Karadża, z którym połączyli się przywiezieni

1) str. 50.

2) Köhler, Die Schl. v. Nicop. u. Warna 56.

w rozsypkę Turcy. Stał on niespostrzeżony w pobliżu prawego skrzydła. Ban Franciszek odparty od wzgórzy, wspolek z biskupem jagerskim na nowo hufce swoje sformował i na wzgórze natarł. Biskup W. Warazdynu i legat papieżki, pewni zwycięstwa swoich, a przybycia spahów nieświadomi, gdyż ich widzieć nie mogli, ruszyli na przód, lecz z nienacka przez spahów napadnięci, ledwie z życiem uszli. Turcy ścigali uciekających aż do gór Romanii. Z prawego skrzydła zaledwie 200 ludzi, zebranych pod porpcem św. Ładysława, zatrzymało się u taboru, walcząc do ostatka. Polak Leszko Bobrycz ciężko raniony. Wnet przybył król z Hunyadym i uderzył na spahów. Beglerberg Karadża padł trupem. Turcy pozostawili 3000 poległych. Król, idąc za radą Hunyadego, zajął dawne swoje stanowisko. Lewe skrzydło sprawiło się mężnie z beglerbegiem Rumili, który wszakże ścigany, wnet się upamiętał i walecznie sobie z Węgrami poczynał. Hunyady jednak ocalił lewe skrzydło.

Polacy, widząc nieczynność króla, napominali go aby z Janczarami rozpoczął walkę. Władysław na czele 500 rycerzy rzucił się w tłum Janczarów. Napróżno Hunyady starał się odwieść Warneńczyka. Koń, podcięty na tylnej nodze toporem przez Janczarów, padł na ziemię z kłosem, który przytłoczony innemi rumakami, wydał ostatnie tchnienie. Przybiegł jeden beg janczarski Cheserbeg (Cozza Hisir), zsiadł z konia i odciął królowi głowę, którą sułtanowi zaniósł. Konstany z Ostrowicy bega tego „Kukry“ a Chalcocondylas „Therizes, Phranzes, Chamuzas“ nazywa. Pomieniony Konstany o wypadku tym pisze <sup>1)</sup>: „Tedy pewien Janczar, imieniem Kukry, jakoby kto powiedział, mąż garbaty, doszedł z kolei do zwłok Władysława króla, nie wiedząc, ażeby to martwe ciało królewskiem być miało. Ujrzawszy przecież tak piękną zbroję i na kopalinie pióra i zaporę ozdobną i wspaniałą, uciął mu głowę i z owym szyszakiem strojnym w pióra, przyniósł do cesarza i złożył u nóg jego, mówiąc te słowa: „szczęśliwy panie, oto jest głowa jakiegoś znakomitego nieprzyjaciela twojego.“ Wnet posłał cesarz po tych, którzy byli pojmani, ażeby powiedzieli, czyja to była głowa. A byli też niektórzy dworzanie króla Władysława pomiędzy temi więźniami, i pytał się ich cesarz z wielką radością, czyjaby to głowa była? Odpowiedzieli jemu: „zaiste głowa to króla Władysława, pana naszego.“ Niektórzy służebnicy, ujrzawszy głowę królewską, z wielką żalnością jęczeli i płakali. Cesarz z niezmiernej radości wszystkim więźniom głowy ścinać rozkazał. Królewską głowę wyjąwszy z szyszaka, rozkazał ją obdrzeć i rozlicznemi ziołami pachnącemi z bawełną skórę napełnić, ażeby nie popadła zepsuciu, i włosy rozczesać kazał i przystojnie utrefić“. Głowę tę wszędy na żerdzi obnoszono. Przerażeni chrześcijanie, co jeden, to drugi z pola bitwy uciekali. A gdy Hunyady nie mógł ich powściągnąć, w ślady ich poszedł. Chalcocondylas pisze <sup>2)</sup>, że kardynał Caesarini dał gardło. Hunyady uwięziony w drodze przez Drakula, wkrótce

<sup>1)</sup> Pamiętniki Janczara 109—111.

<sup>2)</sup> Corpus script. hist. Byzant. B. 45 str. 337.

wolność odzyskał. Długosz klęskę Warneńską Hunyademu przypisuje.

Sultan wysłał głowę Warneńczyka do Brussy, a do Egiptu kilku rycerzy w zbrojach wyprawił, co niezwykle podziw w tamtejszym władzcy uczyniło.

## ROZDZIAŁ XIII.

### *Bezkrólewie. Ładysław V 1453—1457.*

#### § 1.

Klęska warneńska, jako grom uderzyła Węgrów, którzy w niej karę Niebios za wiarołomstwo widzieli. Palatyn Hedervary, chcąc zachować stronnictwo Władysławowe, głosić począł, jakoby król żył, uszedłszy z pola warneńskiego do Polski. Nie życzył sobie palatyn wzrostu partii niemieckiej, mogącej nateraz wystąpić z Ładysławem. Partya ta nie uznawała elekcyjności tronu, miała już bowiem gotowego króla, koronowanego w niemowlęctwie bez uprzedniej elekcyi. Groziło to ważnym w dziejach Węgier przewrotem, ustalającym raz na zawsze dziedziczość tronu nietylko po mieczu, ale i po kądzieli, bo Ładysław był synem Elżbiety córki Zygmuntownej. Niektórzy z magnatów, niewidzący nateraz odpowiedniego do tronu kandydata, zrezygnowali z monarchii i za rzeczpospolitą arystokratyczną przemawiali, bo w niej pewność wolności swoich i potęgi widzieli, czego kwitujące zawždy Wenecya i Genua wydawały świadectwa, które o doskonałości tych instytucyi wątpić im nie pozwalały.

Rycerstwo jednak, dbałe o zachowanie swych swobód, zapewnionych im przez monarchów i mieszczaństwo, przeważnie niemieckie, obawiając się oligarchii, domagały się króla, któryby ich od magnatów bronił i opieką swoją otaczał.

Wrócił tedy z niewoli Hunyady. Niewiele on sobie ważył Ładysława, bo w młodej Habsburgów i Luksenburgczyków latorośli nie miał rękojmi co do obrony państwa od Turków. Słyszając o wieści puszczanej przez Hedervárogo, rad jej był poniekąd i wiarogodności nie zaprzeczał; bo również jak i palatyn nie życzył sobie upadku partyi Władysławowej, a wzrostu natomiast niemieckiej. Przytem sądził, że wieść Hedervárova będzie dla Fryderyka III wędzidłem, utrzymującym uroszczenia jego w pewnych określonych granicach. Na wniosek palatyna, zegrali się w Białogrodzie panowie (d. 6 lutego 1445 r.) uradzili zwołanie sejmu do Pesztu, a gwoli jakiemuś porządkowi wybrali hetmanów, dając im moc administracyjno-sądową w oddzielnych prowincjach państwa. Między tymi hetmanami figuruje Hunyady. Urodził mu się wtedy z Elżbiety z Szilagyich syn młodszy Maciej (1440 r.), starszy bowiem Ładysław uprzedził go w narodzinach o 7 lat (ur. 1433 r.). Grzegorz z Sanoka, sławny humanista i walczący

niegdyś przy boku królewskim w bitwie warneńskiej, tudzież Jan Vitéz z Zradny, proboszcz W. Warazdynu, notaryusz i sekretarz królewski, byli ochmistrzami synów Hunyadowych <sup>1)</sup>. Zaszczycony wódz węgierski tak znacznym urzędem, wnet Vitézowi z Zradny biskupstwo W. Warazdynu wyrobił.

Ná zwołanym w Peszcie sejmie (26 kwietnia 1445 r.) partya Władysławska, żywiąca nadzieję co do powrotu króla, wstrzymała się od głosowania. Palatyn Hederváry, acz sam skromnych wielce zasług, jednakże wywodząc się od przodków, słynących bogactwy i znacznemi dygnitarstwami, sądził się być uprawnionym do tronu; dlatego kaptując sobie stronników, zdołał nawet przywieść do tego, że na sejmie tym kandydaturę jego przedstawiono. Nienawidził on Hunyadego, ciągle mu też pochodzenie plebejuszowskie zarzucał. Wódz atoli węgierski, przezorny wielce z natury, nie odpłacał mu pięknem za nadobne, wiedział on bowiem, że pozyskanie sobie nieprzyjaciół nie mało w przedsięwzięciach waży. Na sejmie zachowywał się biernie, a próżność palatyna podniecając, synowi jego Ładysławowi, opatowi Benedyktynów na Górze Żelaznej ś. Marcina, dopomógł do osiągnięcia wysokiej w Kościele godności t. j. biskupa jagerskiego. Większość wszakże sejmujących, niechcąc, aby Hederváry siedł z nimi o lepsze, kandydaturę jego odrzuciła. Ośmieleni tem republikanie nieznacznie ze wnioskiem swoim wystąpili, lecz zupełnej doznali porażki, bo rycerstwo i mieszczanie, faworyzowani przez królów, za Ładysławem głosowali. Hunyady otrzymał urząd hetmański w Siedmiogrodzie i przyległych krajów. Oprócz Hunyadego było jeszcze 6 hetmanów t. j. Ujlaky, Jerzy Rozgonyi, Jan Jiskra, Emeryk Bebek, Michał Országh i Stefan Pangrącz z Szent-Miklosz. Zaledwie atoli Hunyady objął urząd, miał już z Turkami rozprawę orężną. Muzułmanie bowiem, rozłożywszy się obozem w Sarno, nad prawym brzegiem Sawy, częstemi wycieczkami okolice trapiłi. Wódz węgierski nie zwlekał, bo postanowił iść z nimi na ostre. Gdy Turcy pewnego razu zasnęli w nocy, Hunyady na czele śmiałych junaków wpadł do obozu, i wszystkich śpiących wyciął co do nogi, a namioty ich popalił.

Węgrzy, wybierając Ładysława, nie uznawali jednak pierwotnej jego w niemowlęctwie koronacyi, bo inaczej, musieliby przyjąć dziedziczość tronu i zrzec się elekcyi. Domagali się oni od Fryderyka wydania królewica. Po wielu targach zgodził się opiekun na drugą koronację Pogrobowca, zastrzegając sobie, że obrząd ten powinien się odbyć 1) w Brzetysławie a nie w Białogrodzie, 2) przytem, aby namaszczenie, mające znaczenie sakramentalne, nie poprzedzało właściwego obrzędu. Rozchwiały się więc na tem układy z Fryderykiem.

Hunyady trwał ciągle w postanowieniu co do zgniecenia Turków. Nie mógł więc patrzeć obojętnie na hołd, który Drakul złożył sułtanowi. Wygnał go z Wołoszczyzny, a Dana, syna Danowego, posadził. W Nikopolis umawiał się z admirałem floty papieżkiej co do wy-

1) Fraknói, Mathias Corvinus.

gnania Turków, lecz wyprawę dla bezkrólewia w Węgrzech, trzeba było odłożyć.

Zerwanie układów z Fryderykiem wytworzyło w Węgrzech nowy rodzaj bezkrólewia, z którego postanowił korzystać Hunyady. Wszedł on w umowę z Ujlakym. Obaj mężowie zawarli duumwirat i objęli ster rządów. W Białymgrodzie zebrały się stany sejmujące. Teraz Hederváry, niewiele już ważąc uroszczenia swoje do tronu, wystąpił z kandydaturą Karola burgundzkiego. Stany jednakże, przeprowadzając powtórna elekcję Ładysława, zniweczyły jego nadzieje. Zdaje się, że duumvirat, przechyliwszy się na stronę Pogrobowca, przyczynił się do tej niepomysłnej dla Hedervárego elekcji (w marcu 1446 r.). Ujlaky jednak miał przymierze z Cyllejczykami, wielce nieprzychylnymi Pogrobowcowi. To zachwiało duumviratem, bo Ujlaky, chcąc nie chcąc, musiał bronić Cyllejczyka, który, korzystając ze śmierci bana Matka Talovca (1445 r.), zamierzał zagarnąć Chorwację. W imieniu jego walczył Czech Jan Vitovec. Zajął on wszystkie zamki biskupa zagrzebskiego Benedykta Zolyona, będące pod zarządem zmarłego bana. Pod Pankrác pokonał Vitovec Jana Talovca, przeora Vransy, który poległ. Benedykt Zolyo, jawny stronnik Cyllejczyków, odzyskał biskupstwo zagrzebskie.

Nie mógł tego ścierpieć Hunyady, aby Ulryk Cyllejczyk stał się panem Chorwacyi. Zebrał on 15,000 wojska i spalił Warażdyn, główne siedlisko Fryderyka Cyllejczyka. Vitovec nie spuszczał Hunyadego z oka. Gdy wojska Hunyadowe wkroczyły do Styryi, Vitovec je uprzedził, lecz nie zdołał przeszkodzić wodzowi węgierskiemu w spalaniu zamku Feitritz w pobliżu Grodzca i wielu innych miejscowości w dobrach hr. Cyllejskich. Wojna ta zakończona pokojem z Fryderykiem Cyllejskim, który uznał zwierzchność korony ś. Stefana <sup>1)</sup>.

Wdzięczne stany ogłosiły Hunyadego wielkorządcą królestwa na polach Rakós pod Pesztem (5 czerwca 1446). Przez 6 lat urząd ten sprawował. Wbrew powszechnemu zwyczajowi przysięgę nie po łacinie, lecz po węgiersku składał. Acz pochodzenia wołoskiego, jednak przez ogół za Madjara z krwi i kości uważany. Szczycąc się, iż był szlachcicem węgierskim, nie przyjął od papieża danego mu tytułu księcia, gdyż nad wszelkie godności i zaszczyty, więcej ojczyznę i narodowość swoją cenił. Sama nazwa „Madjar“ starczyła mu za wszystko. Zasluguje on z tego powodu na cześć powszechną, bo takich ludzi nie bierze się na „karyerę“.

Gdy w 1447 r. sułtan Murad najechał państewko Jerzego Kastyoty, Hunyady, chcąc ratować sprzymierzeńca, wzywał pomocy papieża Mikołaja V, Alfonsa, króla Aragonii i obojga Sycylii tudzież Wenecyi. Zamiast pomocy jednak, otrzymał tytuły i podarunki; dlatego zagał sejm w Budzie, wzywając baronów i prałatów aby banderye swoje mieli w pogotowiu (w maju 1448 r.).

Tomasz Ostojić, brat Radiwoja od r. 1444 panujący w Bośni, chcąc odzyskać zagarniętą przez despotę serbskiego Jerzego Brankó-

<sup>1)</sup> Smicziklas, Povj. hrv. I, 590—592



kowicza Srebrenicę, rozpoczął wojnę z Serbami, lecz doznawszy porażki, nalegał na Hunyadego, aby nie zwlekał z wojną na Turka <sup>1)</sup>. Hunyady wzywał Brankowića do pokoju z Tomaszem, nie pomny wszakże despota, iż tron swój Węgrom zawdzięcza, sprzymierzył się z Muradem.

Wojsko chrześcijańskie, złożone z Węgrów, Wołochów i Czechów pod dowództwem Hunyadego wkroczyło do Serbii i stanęło na Kosowem Polu (po węg. Rigómezö po niem. Amselfeld), gdzie oszańcowało się na wzgórzach. Sułtan, obawiając się zasadzki, ofiarował Hunyademu pokój za sumę 100,000 dukatów. Wódz węgierski w odpowiedzi opuścił dotychczasowe na wzgórzach stanowisko i d. 17 października natarł na nieprzyjaciela. Walka ożywiła się nazajutrz około południa. Hunyady stracił konia. Wieczorem na radzie wojennej postanowiono znieśc napastkę Janczarów. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto i o północy rozpoczęto bitwę. Janczarowie atoli, acz z razu przerażeni, wnet wszakże uszykowali się w szeregi i napastników odparli.

Ponowiła się jednak walka o świcie. Gdy chrześcijanie wdzierali się w szeregi Turków, otoczeni zewsząd przez nieprzyjaciół, ujrzeni się bez wyjścia, bo Turakhan zajął im tyły. Wołochowie, stracili nadzieję zwycięstwa, przeszli na stronę nieprzyjacielską. Węgrzy w nieładzie poczęli uciekać. Sam Hunyady udał się w ślady zrozpaczonych. W drodze, napadnięty przez Turków, ledwie z życiem uszedł i przybył do Szmederewa, gdzie stał się jeńcem Jerzego Brankowića. Stany, zgromadzone w Szegedynie, domagały się groźnie wydania Hunyadego. Despota, zagrożony przez Dubrownik i Jerzego Mrnawića, wazala węgierskiego w Bośni, który z hufcem zbrojnych dotarł do Szmederewa, uwolnił jeńca za okupem 100,000 dukatów i na pewność wypłacenia tej summy wziął w zakład syna Hunyadowego Ładysława, którego zaręczył wnuczce swojej, a córce Ulryka Cyllejskiego, Elźbiecie. Brankowić sądził, że przez małżeństwo to zabezpieczy się od zemsty Jana Hunyadego i pojedna go z Ulrykiem Cyllejskim, stronnikiem cesarza Fryderyka <sup>2)</sup>. Przybywszy do Szegedinu wódz węgierski, pisał do papieża w sprawie obrony chrześcijaństwa, lecz z listów swoich nie osiągnął pożądaną nateraz pomocy.

Brankowić zamierzał przywieść Węgrów do przymierza z Turkami, lubo układy, w których on pośredniczył, nietylko że na niczem spełzły, ale odrzucone zostały przez stany sejmujące, zebrane w Peszcie (1 czerwca 1449 r.); ponieważ były tam artykuły, opiewające o stosunku hołdowniczym Wołoch, Serbii i Bośni względem sułtana. Uchwalono wyprawę przeciwko Jiskrze z Brandysu, lekceważącemu sobie zwierzchność wielkorządcy. Wyruszył wnet Tomasz Szekély z banderyą zbrojnych i zatrzymał się pod Somos, w pobliżu Koszyc, gdzie bawili Taboryci, którzy wszakże, nie tracąc czasu, opuścili miasto i banderyę Szekélego rozproszyli, samego zaś wodza rozsiekli.

1) Kłaić, Gesch. Bošn.

2) Franknoi. Mathias Corvinus, König v. Ung.

Na wieść o klęsce banderyi węgierskiej, sam Hunyady objął dowództwo, ścigając wszędy Taborytów. Pod Kremnicą szykowały się oba wojska do boju, gdy przybył na pole bitwy Jan Długosz, znany dziejopis polski. Ten przywiódł walczących do rozejmu od 4 grudnia do 25 lipca. Było to dzieło kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, który, chcąc ochronić Śpiż od widowni wojny domowej, nakłonił Kazimierza Jagiellończyka (1447—1492) do wyprawienia pomienionego poselstwa. Do Jiskry z Brandysu przyłączył się Taboryta polski Stanisław Komorowski. Zajął on komitat liptowski, będący w władaniu Pongrącza z Szent-Miklós, o co miał orężną z nim rozprawę. Ulryk Cyllejski obległ Pongrącza w Skalicach, co na mocy uchwały stanów austriackich czynił; obleżony atoli, szukając ratunku, oddał się w opiekę Hunyadego, który zbrojnymi osadził zagrożone okolice. Pokój z Jiskrą w Rimaszombat (1450 r.) zakończył nareszcie uciążliwe te targi.

Sejm gwoli ukaraniu wiarołomnego Brankowicza, polecił Hunyademu spustoszyć Serbię. Brankowic, wypuściwszy Ładysława Hunyadego, pokój uzyskał; zwłaszcza gdy od sułtana nie mógł być pewien poparcia. Zjechali się w Szmederewie pełnomocnicy węgierscy i serbscy, gdzie uradziwszy o stałym między walczącymi pokoju, ponowili swaty Ładysława z Elżbietą (1451 r.). Ponieważ Ulryk Cyllejski nie miał synów, spodziewać się należało, że liczne zamki jego w Chorwacyi staną się spadkiem Elżbiety i przejdą na Hunyadych. W następstwie tych układów Fryderyk, wiedząc, że zgoda między najprędniejszymi w Węgrzech rodami, nie przedstawia pola do jego planów politycznych, począł okazywać skłonność do wydania Ładysława Pogrobowca. Udał się wnet do Brzetysławy, ale tam nie mógł się zgodzić z panami węgierskimi. Dopiero sam Hunyady zakończył rokowania z Fryderykiem. Zgodzono się, że Pogrobowiec aż do 18 r. życia pozostawać będzie pod opieką cesarza. Zawarto także trzyletni rozejm z Turkami (2 lutego 1451 r.). Jiskra jednakże, nie bacząc pokoju w Rimaszombat, po dawnemu wojował. Hunyady obległ Lasoncz, lecz odsiecz Jiskry spowodowała klęskę Węgrów. Poległ Jan Kompolthy, a biskup jagerski jęty do niewoli.

Na wieść, że Fryderyk, wybierając się na koronację do Rzymu, zamierza wziąć w drogę Pogrobowca, panowie austrijaccy podnieśli rokosz i ogłosili Einzigerą hetmanem państwa. Niebacząc tego, Fryderyk wraz z Pogrobowcem wyjechał. Hunyady zwołał sejm do Brzetysławy (13 lutego 1452 r.), dokąd przybyli Einziger i wielu panów austriackich. Na mocy uchwały zawarto związek między czterema narodami: austriackim, węgierskim, czeskim i morawskim. Uznano Fryderyka niegodnym do sprawowania opiekuństwa. Fryderyk, popierany, przez papieża, groził rokoszanom srogimi karami, jeżeli do posłuszeństwa nie powrócą. Gdy jednak rokoszanie upornie przy swoim stali, lekceważąc klątwy papieżkie, cesarz odniósł się do Hunyadego i Jerzego Podjebradzkiego z prośbą o pomoc zbrojną. Pierwszy zapewnił go o swojej neutralności, drugi zaś obiecał dostarczyć żołnierzy. Cesarz obleżony przez rokoszan w Wienerneustadt, wydał Ładysława, który opiece Ulryka Cyllejskiego powierzony. Hu-

nyady, widząc w tem wyniesieniu Cyllejczyka niepomyślny dla siebie prognostyk, złożył urząd wielkorządcy w ręce młodocianego Ładysława, który jednak tej rezygnacyi nie przyjął, bo mianował go najwyższym rządcą Węgier i nadzorcą dochodów królewskich.

## § 2.

Stosując się do życzenia Węgrów, przybył trzynastoletni Ładysław do Brzetysławy na sejm (w styczniu 1453 r.), gdzie złożył przysięgę na zachowanie swobód narodowych i obdarzył amnestyą wszystkich malkontentów, a donacje Elżbiety i Władysława za nieważne uznał. Hunyady otrzymał dyplom na dziedzicznego komesa Bystrzycy, a syn jego godnością bana Chorwacyi zaszczycony <sup>1)</sup>. Niedługo jednak król bawił w Brzetysławie, bo Cyllejczyk, zamierzający zawładnąć królem, nakłonił go do powrotu do Wiednia.

Lubo Jiskra, otrzymawszy od stanów węgierskich pieniądze, zwrócił obwarowane zamki, zajął je niebawem inny Taboryta czeski Aksymut. Król polecił Ładysławowi Hunyademu uśmierzyć tych nowych Taborytów. Równocześnie ojciec udał się na Wołoszczyznę, aby przywrócić tam zwierzchność korony ś. Stefana.

Rok przedtem wyprawił Kazimierz Jagiellończyk dziewosłębów do Wiednia, prosząc o rękę siostry Ładysławowej Elżbiety, którą wraz z obietnicą posagu 100,000 zł. węg. otrzymał. Miasta: Koło, Przedeccz i Opoczno dane były na oprawę młodziuchnej królowej <sup>2)</sup>.

Cyllejczyk, zabezpieczywszy się co do opieki nad Ładysławem, sądził, że niełatwo mu będzie sięgnąć po władzę, o której marzył; bo w Hunyadach głównych swoich widział antagonistów. Współek z Szecsym, arcybiskupem ostrzyhomskim, Ładysławem Gara, palatynem, Mikołajem Ujlakim, banem i Ładysławem Palóczym, sędzią najwyższym, przystąpił do związku, zaprzysięgając wierność królowi i walkę w obronie jego przeciwko tym wszystkim, coby na majestat monarchy godzili. Król jednak, oświecony w tej sprawie przez Einzigera, oddalił Cyllejczyka, który zagrożony śmiercią przez wzburzonych mieszczan, opuścił Wiedeń. Ustanowiono nową opiekę, złożoną z Einzingera, Jana Hunyadego, Jana Viteza i Jerzego Podjebradzkiego <sup>3)</sup>.

Hunyady, przybywszy z królem na koronację do Pragi, wszedł z Podjebradzkim w rokowania dozgonnej przyjaźni, polegającej na wzajemnej przeciw wszelkim nieprzyjaciołom obronie (1454 r.).

Upadek Konstantynopola obudził z uśpienia papieża Mikołaja V, który przez legata Jana Castiglio, zwołał Czechów i Węgrów do wyprawy krzyżowej. Troskliwi o handel swój Dubrowniczanie, darami i czołobitnością starali się zyskać sobie tak Mahometa II, jak i Ładysława Pogrobowca. Między hołdownikami sułtana liczono i Branko

<sup>1)</sup> Fraknói, Mathias Corvinus, König v. Ung.

<sup>2)</sup> Szujski, Matka Jagiellonów (Szkice historyczne II. 51—115).

<sup>3)</sup> Fraknói, Math. Corvinus, König v. Ung.

wicza, który jednakże niewiele na tej uległości skorzystał, jeżeli t. r. przybywa do Siedmiogrodu, błagając Hunyadego, aby orężem zastąpił go od natarczywości sultana, domagającego się Serbii, którą za osobistą swoją uważał własność. Hunyady, niepomny krzywd i zdrady doznanej od wiarołomnego despoty, spustoszył Bułgaryę, zkąd wkroczył do Serbii, zajął Orawicę i Nowobród i pokonał Turków pod Kruzewacem, ścigając nieprzyjaciela aż po Widdin. W Belgradzie z zapałem przyjmowany, pasował na rycerza piętnastoletniego syna swego Macieja <sup>1)</sup>. Brankowicz jednak i tym razem splamił się nikiemnością, bo niechcąc walczyć z Turkami, pokój sobie trybutem okupił.

Korzystali z wojny tej Cyllejczycy, którzy upadek swój przypisywali Hunyademu, zaprzysięgli, iż nie spoczną dopóki wroga swego nie zadławia. Wystąpili wnet z uroszczeniami swojemi do Chorwacy, gdzie urząd bana sprawował Ładysław Hunyady. Walczył tam w ich sprawie Czech Witowec, pokonany przez Tomasza Székelego (13 lipca 1454 r.)

Dworzanie Ładysława w Wiedniu, zniechęceni surową oszczędnością Einzigera, wnet przeciw zacnemu mężowi szemrać poczęli. Niezadowolone to dworaków umieli wyzyskać Cyllejczycy. Burzyli oni lud wiedeński. Einziger, więcej cześć, aniżeli urząd ceniący, rzekł się opiekuństwa. Wnet zawitał Cyllejczyk, z okrzykami radości przez lud wiedeński przyjmowany, acz niedawno wiarołomni Wiedeńczykowie błotem bohatera swojego obrzucali. Teraz Cyllejczyk stał się panem położenia. Ponowił on układy z panami z Gary i Ujlakymi, a nawet przeprowadził swaty między córeczką Ujlakiego, a jednym z synów Podjebradzkiego. Przebywając ciągle na dworze wiedeńskim, oczerniał Hunyadego przed królem; głosił bowiem, jakoby wielkorządcą nie tylko godził na życie królewskie, ale zamierzał sięgnąć po koronę. Król przerażony, zawezwał Hunyadego do Wiednia. Wódz węgierski, acz wiedział, że pobyt w Wiedniu grozi mu karą śmierci, udał się wprawdzie ze znacznym pocztem ludzi, ale nie wjechał do miasta, lecz w okolicy się zatrzymał, czekając rozkazów. Przybył doń Cyllejczyk z zaproszeniem do króla. Hunyady wręcz nazwał go kłamcą i ostrzegł, aby na przyszłość nie zastawiał nań sieci i nie kopał dołków. Wypadek ten okrył Cyllejczyka hańbą. Większość Węgrów ujęła się za swoim bohaterem. Groziło to wojną domową, lecz zajęcie przez Turków Nowego Brda, zwróciło uwagę wszystkich w inną stronę.

Zwołano sejm do Raabu. Przybył tam Jan Capistrano z bullą pap. Kaliksta, nawołującego wiernych do wyprawy krzyżowej. Rady spełzły na niczem. Hunyady, chcąc okazać królowi dowód swojej wierności, wydał królowi wszystkie twierdze i zamki, pojednał się z Cyllym i z Garami.

Krół młodszego syna Hunyadowego Macieja w poczet dworzan swoich zaliczył i w Budzie zatrzymał. Starszy brat jego Ładysław,

1) Franknói, Math. Corvinus, König v. Ung.

ożenił się z Elżbietą Cyllejską. Nowozaślubiona zachorowała w Hunyadvár i umarła mimo modłów Jana Capistrano (1455 r.).

Na życzenie kardynała legata Jana Carvajala zwołano sejm do Pesztu (14 stycznia 1456 r.). W lutym przybył i sam król do Węgier. W Budzie spędził czas na łowach. Ztamąd udał się do Pesztu, dokąd i Hunyadowie przybyli i odnowili przymierze z Cyllejczykiem, acz w sercu nienawiść chowali. Stany oznajmiły kardynałowi Carvajalowi, że krucyata dopiero w sierpniu nastąpić może, bo nieurodzaje przeszłoroczne niedozwoliły się zaopatrzyć w zapasy żywności. Wieść jednak o przybliżeniu się floty tureckiej pod Belgrad, zatrzwożyła do tego stopnia wszystkich, że bezzwłocznie polecono Hunyademu obronę klucza Węgier, który Turcy oblegli. Węgrzy z garstką Krzyżowców, błogosławieni krzyżem przez Capistrano, zdobyli 4 galery tureckie. Mahomet zawzięcie nacierał na miasto, bronione przez Capistrano. Jeden z Turków wdrapał się na basztę, aby zamiast krzyża, zatknąć chorągiew z półksiężcem. Widząc to wojak chrześcijański, Tytus Dugowicz, wzniósł się na onę basztę, a schwyciwszy Turka, spadł z nim w bezdenną przepaść. Załoga miotała na nieprzyjaciela przyrzady, napełnione olejem, siarką i smołą. Od palnych tych materiałów poczęły gorzeć turbany, brody i szaty Turków, którzy rycząc z bólu, uciekali jak opętani. Załoga, pod przewodnictwem Capistrana, odbyła wycieczkę, lecz nieomal śmiałość swoją nie przypłaciła życiem. Dopiero Hunyady nagłym natarciem rozproszył Bisurmanów, którzy obóz cały i 40,000 ludzi stracili.

Były to już ostatnie sędziwego bohatera wawrzyny. Miały one zdobić martwe jego skronie. Starzec, dotknięty zarazą, tracił siły. Gdy go przywieziono do Zemlina, lekarze zwątpili o jego życiu. D. 11 września kazał się zanieść do kościoła ś. Wawrzyńca, gdzie z rąk Capistrana przyjmował ostatnie sakramenty i zawarł oczy na wieki. Żyłki jego złożono w Gyulafehervár (Karlsburg) na Siedmiogrodzie. Papież Kalikst odprawił w kościele ś. Piotra w Rzymie mszę ś. za spokój duszy zgasłego i uczcił go przydomkiem „obrońcy Wiary.“ Wdowa wraz z synem Maciejem udała się do Temesváru dla uregulowania sukcesji. Starszy brat Macieja, Ładysław, mający na pamięci uwagi ojcowskie, postanowił wieść boje z Turkami i dlatego z Szilágyim nie opuścił Belgradu <sup>1)</sup>.

Król, przybywszy do Budy, rozesał wici na sejm do Futak. Zaprosił i Ładysława Hunyadego, lecz ten gwoli bezpieczeństwu, prosił króla o glejt, w czem też doznał powolności, ze znacznym pocztem zbrojnych przybył na obrady. Pogrobowiec, zagajając sejm, zażądał od stanów nowego hołdu. Cyllejczyk otrzymał wielkorządztwo. Hunyady zapewnił króla o swojej wierności i przyrzekł, że wyda mu wszelkie zamki i twierdze, przytem zaprosił go do Belgradu, co król chętnie przyjął. Hunyady pośpieszał do pomienionego miasta, aby czynić przygotowania co do godnego przyjęcia monarchy. Chytry Cyllejczyk, zamierzający zgładzić Hunyadych, począł wmawiać w króla,

<sup>1)</sup> Franknoi, Math. Corvinus, König v. Ung.

jakoby zaprosiny Ładysławowe były zasadzką na wolność i życie monarchy. Wnet napisał list do Brankowicza, utrzymując, jakoby już policzone były dni Hunyadów. List ten przejęto i dostawiono Szilagyemu. Dowody zdrady stały się jawnymi. Przyjaciele Hunyadych domagali się stracenia zdrajcy, a gdy Ładysław Hunyady radził się Jana Vitéza, biskup oznajmił, że lubo nie pochwała zbrodni, jednak spełnienie jej za dopuszczenie Boże uważa. Gdy król z Cyllejczykiem wjechali do Belgradu, spuszczone za nimi mosty i zawarto bramy. Wszędy uwijali się zbrojni. Król zbladł, sądząc, że już ostatnia jego godzina. Hunyady wszakże zsiadł z konia, zgiął kolana przed królem i z oznakami uległości, złożył w ręce jego klucze miasta. Nazastrz jutrz zaprosił Hunyady Cyllejczyka. Od słów do słów przyszło do tak zawziętego między zapaśnikami sporu, że jeden i drugi imali się oręza. Cyllejczyk poległ w tym pojedynku d. 9 listopada 1456 r. <sup>1)</sup> Król udał obojętność, acz mu śmierć Cyllejczyka dolegała, a chcąc sobie zapewnić bezpieczeństwo, mianował Hunyadego kapitanem państwa, a Szilagyemu dowództwo nad miejscową załogą powierzył. Następnie, opuściwszy Belgrad, odwiedził w Temesvárze bawiącą tam wraz z synem Maciejem wdowę po Hunyadym.

Zaprzysiągł w kaplicy, iż się na młodych synach mścić nie będzie. Przysięga stwierdzoną została wysłuchaniem mszy ś., spowiedzią, przystąpieniem do Stołu Pańskiego i wystawieniem dokumentu. Ładysław Hunyady towarzyszył królowi z 600 jeźdźcami do Budy, dokąd i młodszy brat Maciej pojechał, acz ojciec za życia swojego przestrzegał synów, aby nigdy razem na dworze królewskim nie bawili. Zawistni nieprzyjaciele Hunyadych, spiknęli się z Brankowiczem na zgubę braci. Gdy Szilagyi oglądał z bratem swoim Ładysławem twierdzę, którą był wybudował naprzeciw Szmederewa, Brankowicz wyprowadził nań skrytobójców. Szilagyi, dzięki szybkości rumaka, uniknął niebezpieczeństwa, brat jego jednak stracił życie.

Odtąd Szilagyi czyhał jeno, aby się pomścić na despocie serbskim. Pewnego razu, mając wieści o podróży Brankowicza, napadł go w drodze. Obaj wrogowie dobyli oręza. Despota stracił dwa palce i stał się jeńcem swojego zwycięzcy. Uwolnił się wprawdzie za znacznym okupem, ale wnet umarł, licząc lat 91 (1457 r.).

Korzystali z tego nieprzyjaciele, bo czyn ten przed królem, jako samowolę, a nawet jako bunt przedstawili. Te i podobne im oszczerstwa zniechęciły króla do braci. D. 12 marca przybyli do Budy z polecenia królewskiego Jiskra i Ujlaky, wiodąc ze sobą tłumy zbrojnych.

D. 14 marca uwięziono obu braci i skazano na śmierć. Król tylko wyrok na Ładysława podpisał. Wnet przystąpiono do egzekucyi. Głowa Ładysława padła pod toporem <sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Franknói, Math. Corvin. König. v. Ung. str. 29. O śmierci Cyllejczyka d. 9 a nie 11 list. świadczy list króla do Wrocławian d. 10 listop. Patrż: Palacky, Urkundliche Beiträge zur Geschichte Bohniens im Zeitalter G. v. Podjebrad. Wien 1860.

<sup>2)</sup> Franknoi. Math. Corwinus str. 93.

Szilagyj zebrał tłumy wojowników, gotując się do walki. Wdowa po Hunyadym zawarła przymierze z Pangraczem Szent-Miklos. Ogniem i mieczem niszczoneo majątności stronników królewskich. Szeklerowie siedmiogrodzcy chwycili za oręż. Sasi jeno imali się strony królewskiej, o co krwawą z Szilagyim mieli rozprawę i mężnie Cybina bronili. Król z Maciejem schronił się do Wiednia, ztamtąd zaśie do Pragi, dokąd i Macieja w więzach odprawiono. Król umarł w grodzie nadweltawskim (23 listopada). Nazajutrz dostawiono do Pragi Macieja, którego oddano pod dozór Jerzego Podjebradzkiego.

#### ROZDZIAŁ XIV.

*Elekcya Macieja Korwina. Rozterki z Szilagyim. Swaty o Katarzynę Podjebradównę. Wojna z Turkami o Bośnię. Zamiar wygnania Turków z Europy.*

##### § 1.

Śmierć Ładysława Pogrobowca spowodowała nowe odrębne od dawniejszych stosunki, które na charakter elekcji królewskiej nie miały wpływ wywarły, bo dotychczas w wyborze króla miano na uwadze w pewnym względzie członków dynastji, stosując się do odwiecznej w narodzie tradycji. Teraz wszakże, gdy już nie stało Arpadów, Andegawczyków i Luksenburgezyków, wystąpili z prawami swojemi oligarchowie, którzy, dbając przedewszystkiem o godności, zaszczyty i majątności, lekceważyli sobie dobro ojczyzny, a gdy było potrzeba, nawet z wrogami łączyli się na jej zgubę, w poniewierce mając sumienie i cześć człowieka. W tej to zatwardziałości swojej, pełni pychy, a chciwi mamony i marnych tytułów, siebie przedewszystkiem miłowali, a prawa innych za nic sobie uważali, dlatego okazywali godną podziwu zgodę i jedność w celu, w którym korzyści swoje upatrywali, zwłaszcza gdy na prawa i wolności młodszej i uboższej godzili braci, co w pocie czoła zdobywała sobie suchy kęs chleba, częstokroć gorzkiemi zmoczony łzami.

Jeszcze przed elekcją Ludwika Andegawskiego, a po wygaśnięciu dynastji Arpadów, widzimy już oligarchów, sięgających chciwą dłonią po berło i koronę, wmieszanie się jednak kuryi rzymskiej położyło tamę tym uroszczeniom. Niemogąc zasiąść na tronie, usiłowali panowie rozszerzyć prawa elekcji. Obrali więc Zygmunta, pomijając Ładysława Andegawskiego, panującego w Neapolu; bo chcieli przerwać nic zbyt długiego tej dynastji w Węgrzech królowania. Uszanowali oni wprawdzie wolę Zygmunta, nie usuwając córki Elżbiety, zaślubionej Albrechtowi austryjackiemu, ale zażądali od małżonków, uznania, że nie na zasadzie sukcesji, lecz elekcji tron obejmują. Ten sam Albrecht, chcąc potomstwu swojemu zapewnić koronę, musiał prawo to okupić pewnemi ze swej strony ustępstwami, między któremi

zamażpójście córek swoich uczynił zawisłem od zezwolenia stanów, które obradując wspolek z królem o obranie granic, przywłaszczyły sobie w znacznej mierze prawo do wypowiedzania wojny i zawierania traktatów. Palatyn, uwolniony od nominacji królewskiej, stał się poniekąd rzecznikiem stanów, bo wyniesienie swoje im zawdzięczał. Po krótkim Władysława Warneńczyka panowaniu i po bohatyrskim jego na polach warneńskich zgonie, szlachta dążyła do rzeczywospolitej arystokratycznej, lecz doznawszy w tem smutnego zawodu, sądziła, że na mocy uchwały sejmowej, oddającej rządu 7 hetmanom, rozszarpie między sobą zgnębiałą nieszczęściami ojczyznę, przez co hetmanowie niezawistymi części swoich staną się władcami, zmysł jednak monarchiczny narodu w niwecz ich nadzieję obrócił, powołując na tron Pogrobowca. Niedługie atoli były lata tego króla, to też wnet po śmierci jego wystąpili z prawami księżę Wilhelm saski, ożeniony z Anną, siostrą Pogrobowca i Kazimierz Jagiellończyk, mający w małżeństwie młodszą Elżbietę. Obie te kandydatury upadły, bo oligarchia zbyt już urosła w pierze, aby pozwoliła sprawować rządu obcym dynastom. Podobnie i uroszczenia Fryderyka III słabe miały widoki. Natomiast dwaj oligarchowie: Ładysław z Gary i Mikołaj Ujlaki sądzili się być najbardziej uprawnionymi do ozdobienia głów swoich koroną ś. Stefana.

Pierwszy powoływał się na pokrewieństwo swoje z nieboszczkiem królem, drugi ufał rozległym swoim włościom i niezmiernym bogactwom, któreby mu tem łatwiej mogły utorować drogę do pożądanego celu. Obaj, nieoszczędzając pieniędzy, rozkrzewiali między narodem tendycję o potrzebie króla Madjara. Lud chętnie imał się tej myśli, zwracając uwagę nie na tych magnatów, lecz na uwięzionego w Pradze Macieja Hunyada, którego ojciec, wstawiony w bojach z Turkami, na wdzięczną sobie wśród ogółu zasłużył pamięć, brat zaś starszy Ładysław, straciwszy głowę pod toporem katowskim, zdobył sobie palmę męczeństwa wobec powszechniej naonczas opinii. Kurya rzymska rada była temu prądowi narodowemu <sup>1)</sup>. Matka i brat jej Michał Szilagyi kaptowali stronników Maciejowi, który, acz był pod dozorem Podjebradzkiego w Pradze, niebawem zjednał sobie względy pana swojego i przyjął rękę córki jego Katarzyny. Rozumiał to dobrze przenikliwy Jerzy, że jeno w wyniesieniu Hunyada, może mieć pewność w osiągnięciu berła czeskiego; Fryderyk bowiem cesarz, Wilhelm saski i Kazimierz Jagiellończyk, uważający się za pretendentów do trójkoronnego po zmarłym Pogrobowcu królestwa, niedopuszcziliby do tej w ich mniemaniu króla Husyty uzurpacyi. Przybył wnet do Pragi biskup W. Warazdynu Jan Witez z zamiarem wyswobodzenia Macieja, lecz Jerzy Podjebradzki nietylko że ofiarowanych mu 40,000 dukatów na wykup więźnia nie przyjął, ale oznajmił, że nie prędzej go uwolni, aż po dokonanej elekcyi.

Palatyn Ładysław z Gary, zrezygnowawszy już ze swojej prezydentury, chciał chociaż córkę swoją Annę wydać za przyszłego

<sup>1)</sup> Franknoi, Math. corvinus, Kon. v. Ung.



króla. W Szegedynie umówił się z wdową po Hunyadzie i z Michałem Szilágyim o warunki zrękowin i zaprzysiął wieczny pakt z Hunyadymi (12 stycznia). Był to już termin ostateczny, gdyż d. 1 stycznia zagajono sejm na polach Rakos. Mróz był trzaskający. Paliły się ogniska. Przybył Szilágyi z poczem 15,000 ludzi. Wszyscy głosy swoje za Maciejem dawali.

Równocześnie z tą elekcją otrzymał Michał Szilágyi wielkorządztwo na lat 5 <sup>1)</sup>. Wyprawiono też posłów do Podjebradzkiego z prośbą o wydanie Macieja, jak również do cesarza Fryderyka o klejnoty koronne. Jerzy z Podjebradu wydał wprawdzie elekta, ale domagał się zaręczyn jego z córką swoją Katarzyną. To stanowiło węzeł gordyjski dosyć ślizkiej sprawy; albowiem Gara, on wpływowy wielce w Węgrzech oligarcha, pozyskany został dla partyi Hunyadów jeno przez zrękowiny córki jego Anny z elektem. Panowie obawiali się słusznie wojny domowej w razie odmowy Macieja; dlatego starali się nań wpłynąć, aby podpisem swoim usankcyonował pakt szegedyński. Młody wszakże Hunyad, pełen ducha rycerskiego, mając w szczególnej ojca swojego pamięci, nie chciał wiarołomstwem splamić czci, która zdawała się tradycyjnem rodu jego dziedzictwem; więcej on wazył słowo, aniżeli wszystkie świata korzyści, w stałej gwoli Katarzynie trwając wierności.

## § 2.

D. 14 marca 1458 r. odbył Maciej wjazd do zamku w Budzie. Była to budowla starożytna z licznemi basztami i wieżycami. Struktura dosyć prosta. Mury belkowane, zewsząd obwarowane. Tam on objął rezydencyę. Niewesołe te chwile, nie mogły zaliczyć się do miodowych, lubo to pierwsze zaledwie były początki panowania młodocianego monarchy. Węgry, otoczone potężnymi sąsiadami, a wewnątrz rozterkami butnych rozstrojone magnatów, wymagały dłoni żelaznej, niekrom powinności nieuznającej. Nadomiar złego, skarb wyczerpany i brak wojska stanowiły ważną tamę w przeprowadzeniu niezbędnej organizacyi. Szlachta, acz pełna zapachu, jednakże do ofiar niebardzo skłonna, niezbyt mocną dla państwa mogła być opoką. Król, lubo młody w leciech, wszakże dojrzały rozumem, wnet bystrym swoim wzrokiem wszystko przejrzał. Nie życzył on sobie regencyi, bo nie widział odpowiednich do tego w Szilágyim zdolności. Obsypał on wuja licznemi donacyami, a schlebiając jego próżności w rzemiośle rycerskim, polecił mu obronę granic państwa przeciwko Turkom. Zadowolili się natomiast radami Jana Witęza z Radny, męża w dyplomacyi i w naukach humanitarnych sprawnego. Dla pozyskania sobie nieprzyjaciół, pozostawił ich na dawnych urządach i godnościach.

Uspokojenie państwa wymagało uśmierzenia Taborytów w Górnych Węgrzech. Z polecenia królewskiego zebrał Sebastyan Rozgonyi najemnych żołnierzy i wyruszył przeciwko Jiskrze, wziął zamek Wa-

<sup>1)</sup> Fraknói, Math. Corv. str. 52.

dnę i pod Szarospatakami rozproszył hufce taboryckie. Jiskra przewidując niepomyślne wojny tej następstwa, użył pośrednictwa Podjebradzkiego do zgody, który przywiódł walczących do rozejmu. Papież Kalikst III przysłał Maciejowi miecz poświęcony, chcąc tem zapalić króla do walki z Turkami. To też na wieść o wkroczeniu Turków do Serbii, Maciej począł się zbroić, szlachta jednak gotowości swojej nieokazała, powołując się na przywileje, nieobowiązujące jej do walki po za granicami państwa.

Palatyn Ładysław z Gary, urażony, że król ręką córki jego wzgardził, wzdragał się ze złożeniem hołdu, za co stracił swój urząd, który przeszedł na Michała Országha. Wtedy Ładysław z Gary, mszcząc się krzywdy swojej, wszedł w sojusz z możnym Ujlakym. Obaj sprzymierzeńcy zdołali nawet wciągnąć Szilágyego, obrażonego, że król, nie ufając jego doświadczeniu, usunął go od regencji. Niedługo wszakże bawił Szilágyi w gronie antagonistów, bo Witéz z Radny pojednał go z siostrzeńcem.

D. 14 sierpnia przybył goniec z Belgradu, donosząc że Turcy zajęli Golubac (Galambócz). Niezwłocznie też król z wujem pośpieszyli z odsieczą. Szilágyi zajął stanowisko w pobliżu Szmederewa. Naocznie Turcy, poczęli ustępować z Serbii, lecz zmuszeni do walki, której unikali, ponieśli klęskę. Król, przybywszy do Belgradu, okazał absolutne swoje dążności, bo bez zwołania sejmu, samowolnie podatek na cele wojenne o głosił. Korzystali z tego Gara i Ujlaki, wciągając Szilágyego do zмовy. Król kazał uwięzić wuja (8 października) i zagroził mu karą śmierci. Dopiero za wstawieniem legata papieżkiego, uwolnił go wprawdzie od ścienia, ale wtrącił natomiast do więzienia w Világos.

Na sejmie w Szegedynie w grudniu, przeprowadzono nową uchwałę w organizacyi banderyj komitatowych. Każdy szlachcic powinien dać 1 człowieka w stosunku do 20 poddanych. Wojska te mają być dorocznie na trzy miesiące zwoływane przez króla, który ma prawo trzymać je aż do usunięcia niebezpieczeństwa. Przybył do Szegedyna król bośniacki Tomasz Ostoja, prosząc, aby Maciej przyznał synowi jego Stefanowi Tomaszewicowi całą Serbię z tytułem despoty; ponieważ tenże zaręczył się Helenie córce Lazara Gjorgjewića, który w Serbii objął rządy po zmarłym Jerzym Brankowiczu. Król rad był tej propozycyi i przyjął hołdy od Tomasza z Bośni i Serbii.

Cesarz Fryderyk III, acz okazywał skłonność do zwrócenia klejnotów koronnych, lecz łechtany przez magnatów węgierskich widokami co do przyszłej swojej na króla węgierskiego elekcyi, myśli tej zgoła zaniechał; zwłaszcza, że po śmierci przychylnego Hunyady pap. Kaliksta III (6 sierpnia 1458 r.), zasiadł na stolicy Piofrowej Pius II, niegdyś kardynał Aeneas Sylvius Piccolomini i sekretarz cesarski. To obudziło nadzieje Fryderykowe. Król na sejmie w Budzie (10 list. 1459 r.) zapewnił sobie wierność prałatów i magnatów. Przeciwnicy Hunyadych ogłosili w Wiener Neustadt Fryderyka królem węgierskim. Teraz Fryderyk zaważwał Macieja do złożenia hołdu, co wywołało wojnę między obu pretendentami. Wojska węgier-

skie pod dowództwem Szymona Nagyego, bana maczwańskiego udały się w pochód ku granicom austryjackim, lecz pokonane pod Körmend, klęskę swoją rychłem powetowały zwycięstwem. Śmierć Ładysława z Gary przerwała wojnę. Pozostała po nim wdowa, jak również dwaj inni związkowi: Ujlaky i Kaniszay złożyli przysięgę wierności. Cesarz jednak nie zrezygnował z korony ś. Stefana, bo nie chciał jej zwrócić wraz z innymi klejnotami na żądanie kardynała Carvajala.

Nader było dwuznacznem stanowisko Podjebradzkiego w tej sprawie. Dogadzając papieżowi, zamierzającemu oswobodzić Europę z pod jarzma tureckiego łudził Podjebradzki kurzę rzekomem swoim uczestnictwie w wyprawie przeciw niewiernym, acz w istocie rzeczy zamierzał on ująć w ręce swoje ster przodownictwa, piastowany dotąd przez cesarza i papieża <sup>1)</sup>. Dla przeprowadzenia tej polityki nie mógł się narażać Fryderykowi i Maciejowi, przyjmując w Brnie równocześnie posłów cesarskich i węgierskich; pierwszego zapewniał o pomocy swojej, drugiemu zaś ofiarował pośrednictwo w wyjednaniu pokoju.

Uwięziony w Világos Michał Szilágyi, zbiegł z pod czujnego nadzorców oka i chwycił za oręż, aby prawa utracone odzyskać. Zaniepokoił się tym wypadkiem kardynał Carvajal; dlatego też odwiódł Szilágyego od wojny i pogodził go z Maciejem.

Sprawujący rządy Serbii syn króla bośniackiego Stefan Tomaszewic nie zdołał pozyskać sobie zaufania mieszkańców Szmederewa, którzy go za stronnika Węgiei uważając, poddali się sułtanowi Mahometowi II. Węgrzy atoli w wypadku tym widzieli zdradę królewicza bośniackiego. Nawet i Maciej opinii tej uwierzył, o co nawet oskarżał swojego protegowanego w liście do Piusa II, lubo papież nie podzielał tego zdania, bo królewica uniewinnił <sup>2)</sup>. W kwietniu 1459 r. przybył do Bośni pasza Hassem i wymógł na królu Stefanie Tomaszu wolne przejście przez Bośnię dla najazdu do żupy Vukovo i Sirmium. Groziło to zajęciem całej Serbii. Maciej, ceniąc męztwo wuja, powierzył mu obronę granic. Szilágyi szybkimi pochodami podązał ku Belgradowi, zajął Keve naprzeciw Szmederewa, zkąd wycieczkami niepokoił Turków. Zapędziwszy się atoli pewnego razu do Bułgarii, wpadł w zasadzkę wraz z towarzyszem swoim Grzegorzem Labátlanem. Obaj wojownicy dostali się do niewoli, odwiezieni do Konstantynopola. Tutaj Szilágyi musiał dać głowę pod topór. Labátlan uniknął śmierci, zawdzięczając to jakiemuś znamienitemu Turkowi, który prosił zań sułtana.

### § 3.

Taboryci w Górnych Węgrzech, walczący w imieniu Fryderyka III, stanowili niebezpieczny w organizacyi państwowej żywioł, wymagający orężnej z nim rozprawy. Wojewoda siedmiogrodzki Sebastyan Rozgonyi i Ładysław Paloczy oblegli zamek taborycki Patę u stóp góry Matry. Czechowie atoli, mężnie sobie w obronie poczynali i nie-

<sup>1)</sup> Fraknöi, Math. Korw.

<sup>2)</sup> Klaić Gesch. Bošn.

rychlej dopóki króla przybyłego z odsieczą nie ujrzeni, zamek zdali. W ślad Paty poszły inne zamki. W Koszycach odwiedził króla poseł Podjebradzkiego z instrukcjami, mającymi utrwalić stosunki pokojowe z Węgrami. Maciej, żywiący w sercu nadzieję otrzymania ręki Katarzyny chętnie się zgodził nie bacząc tego, iż Jerzy umawiał się przeciwko niemu i cesarzowi z Ludwikiem bawarskim. W Trenczynie zastąpił król obłożnie. Posłowie węgierscy pojechali do Ołomuńca umawiać się z Jerzym o małżeństwo z Katarzyną. W maju przybyła już młoda narzeczona do Trenczyna, z kąd wyjechała do Budy dla odbycia ślubów kościelnych.

Jiskra niezadowolony z paktów, które był z królem za pośrednictwem Podjebradzkiego zawarł, usługi swoje cesarzowi ofiarował. Maciej sprzymierzył się z Albrechtem austrijackim, który pierwszy rozpoczął kroki wojenne, lecz w pobliżu Wiednia doznał od Jiskry porażki, a gdy przyłączyły się hufce węgierskie pod wodzą Michała Orszagha, Rajnalda Rozgonyego i Piotra Paloczego, szala zwycięstwa przechylać się już zaczęła na stronę sojuszników, gdyby nie pośrednictwo Podjebradzkiego. D. 6 września przyszło w Laksenburgu do rozejmu, trwać mającego aż do 24 czerwca następnego roku.

Historycy węgierscy: Szalay, Horvath i Fraknoi, opierający się na „Relatio nuntii apost.“<sup>1)</sup>, utrzymują, jakoby Podjebradzki zamierzył syna swojego Wiktoryna, ożenionego z córką Ujlakiego i posadzić na tronie węgierskim. Fessler<sup>2)</sup> jednak zbija to twierdzenie, bo nie Wiktoryn, lecz młodszy brat jego Henryk zaręczony był córce Ujlakiego. Do małżeństwa jednakże nie przyszło, bo młody Podjebradzki narzeczoną odesłał ojcu.

Gdy Jiskra powrócił z Austrii, Taboryci znowu głowę w Węgrzech podnieśli. Maciej wziął Lietwę i inne Taborytów siedliska, Odnaczyli się w tej wojnie oprócz Ładysława Ajwra, dwaj bracia z Zápolya t. j. Emeryk, najwyższy podskarbi i Stefan, niegdyś burmistrz ostrzyhomski. Ród Zápolyów wywodzi początek z nad górnej Cissy. Protoplasta ich Błażej Deák z Deákfalon, burgrabia na Solimos. Nazwisko swoje Zápolya przejęli od dóbr swoich w okolicach Posega<sup>3)</sup>.

Wenecya zatrwożona zwycięstwami Turków, postanowiła skłonić Macieja do wojny z Bisurmanem. Pap. Pius II odwołał Carvajala, przysyłając natomiast Hieronima Landusa, biskupa Krety. Zręczny ten prałat przywiódł do pokoju między królem a cesarzem (3 kwietnia 1462). Fryderyk rzeka się korony ś. Stefana, zwraca Soprony (Oedenburg) i klejnoty koronne za sumę 60,000 dukatów, zatrzymuje sobie Fraknó (Forchtenstein), Kabold (Kabelsdorf), Kismarton (Eisenstadt), Kőszeg (Güns), Rohoncz (Rechnitz) i tytuł króla węgierskiego. Maciej zapewnia cesarzowi koronę w razie bezpotomnej swojej śmierci, Fryderyk uznaje Macieja za syna.

1) Kovachich, *Scriptores minor* II 13—22.

2) *Gesch. Ung.* II str. 30.

3) Tamże str. 30.

Tymczasem bracia Zapolyowie zabrali Jiskrze Richnó, zarnek Spiski i Kásmark. Straty te zniewoliły Jiskrę do złożenia hołdu królowi, który go summa 40,000 zł. i dobrami w komitacie aradzkim wynadgradził. Sejm zatwierdził te układy i przedstawił je legatowi papieżkiemu, do którego w imieniu stanów węgierskich przemawiał Jan Csezmicze, zwany „Pannoniusem“, siostrzeniec Witeża z Radny. Król, poznawszy zdolności młodego prałata, uczynił go biskupem pięciokościelskim.

Wład, wojewoda wołoski, zagrożony przez Radula, wzywał pomocy Węgrów. Chytry atoli Radul, mając wieści, iż król w Koronie siedmiogrodzkiej (Kronstadt) bawi, pośpieszył z hołdem, za co potwierdzenie otrzymał. Znienawidzony przez Wołochów Wład, uwięziony z polecenia królewskiego w Budzie.

Król czeski, wezwany przez Fryderyka, obleżonego w zamku przez Wiedeńczyków, gardlujących za Albrechtem, wyprawił do Austrii hufiec zbrojnych i pojednał obu walczących braci. Wdzięczny cesarz obsypał dobroczyńcę swego donacyami i zapewnił mu opiekunstwo nad cesarzewicem w razie swojej śmierci. Nierad był papież tej zgodzie cesarza z królem Husytą; starał się też o jej zniweczenie, w czym mu się i poszczęściło, bo przywiódł Fryderyka do sankcji paktów z Maciejem (1463 r.).

Po śmierci króla bośniackiego Stefana Tomasza (20 sierpnia 1461 r.), otrutego, jak wieści głoszają, przez syna Stefana i brata Radiwoja, objął właśnie rządy on rzekomy czy prawdziwy zabójca swego ojca Stefan Tomaszewic (1461—1463) <sup>1)</sup>. Legat papieżki ukoronował nowego władcę w Jajczy, co Maciej za uzurpację uznał, lecz napomniany przez papieża, stosując się do rady Jana Witeża i kardynała Sanct Angelo, sprzymierzył się z królem bośniackim przeciwko Bisurmanom. W następstwie tego sojuszu Stefan odmówił trybutu sułtanowi, czem się na wojnę naraził. Wobec tak groźnego niebezpieczeństwa, upokorzył się Stefan i ubłagał sobie rozejm 15 letni. Sułtan wszakże mimo rozejmu rozpoczął wojnę, a chcąc zająć Macieja, polecił Alibegowi pustoszyć Węgry. Król zadał Alibegowi dwie porażki i następnie pokonawszy go na głowę przy przeprawie Sawy, najechał Serbię i 15,000 chrześcijan z jasyru wyswobodził. Sułtan tymczasem zajął Bobowec. Stefan schronił się do Jajczy, lecz na wieść o pochodzie z Bobowca, opuścił Jajczę, szukając ratunku w Kljuczu, gdzie obleżony przez paszę Mahometa, kapitulował, zmuszonym będąc do wspierania sułtana w zdobywaniu własnego państwa. Wnet 70 miast i twierdz stało się łupem Turków. Bośnia obrócona w paszalik. Nie tak wiodło się sułtanowi w Hercogowinie, bronionej przez kneza Stefana. Mimo tego 100,000 jeńców poszło w jasyr, a 60,000 Bośniaków obrócono w Janczarów. Ostatni król bośniacki Stefan Tomaszewic dał głowę pod miecz katowski. Bogomiłowie przeszli na islamizm, inni zaś schronili się do Dalmacyi i Chorwacyi. Maciej nie mógł obojętnie patrzeć na upadek Bośni,

<sup>1)</sup> Arkiv za jugoslav. powiest IX, p. 17.

do której zbrojnie wkroczyli i odzyskał Dolni Kraj, Usori, Jajcze i 30 innych miejscowości. Wieści jednak o niepokojach Taborytów w Górnych Węgrzech, zmusiły go do odwrotu, powierzając obronę Bośni Emerykowi Zápolya. D. 13 lutego król wrócił do Węgier i mimo nastąpionej w tym czasie śmierci Katarzyny, koronował się w Białogrodzie d. 29 marca.

## § 4.

Jerzy Podjebradzki, znękany kłatwą papieżką, niewidząc podpory w niedołężnym Fryderyku, postanowił nie tylko wyswobodzić się, od zależności i wpływów tych potentatów, ale zająć ich stanowisko, któreby nadając inny zgoła duchowi czasów kierunek, wytworzyło nową w dziejach państw epokę, epokę tem więcej doniosłą, że brzemienneą w następstwa, przeistaczającą aż do rdzenia stosunki państwa do kościoła. Nasiona rzucone w nauce Husa, znalazłyby odpowiednią w Czechach glebę i rozkwitłyby kwiatem, któryby zdołał koronę króla Husyty żywemi barwy, splótl by go wspólny z narodem czeskim żywot i tak w tem skojarzeniu dwóch odrębnych światów, święciłby gody hegemonii słowiańskiej nad światem europejskim. Zanikający stopniowo utrakwizm czyli kalikstyzm, opierający się jednak ściśle na tradycjach Kościoła rzymskiego nie dopuściłyby do reakcji, urzeczywistnionej w nauce Lutra, o którym jeden z myślicieli niemieckich prawi, że zniósł on służebności, ale schlebując władcom i możnym tego świata panom, stał się krzewicielem płaskiego służalstwa, toczącego, jak robak spróchniałe dawnej rzeszy drzewo. To było ideałem Jerzego, który upojony słońcem tej przyszłej chwały, zapomniał, że w nauce Taborytów, przeradzających się naonczas w braci czeskich, tkwią właśnie pierwiastki opozycyjne, mogące zająć względem utrakwizmu stanowisko, jakim się później protestantyzm w Niemczech wystugiwał. Sądził on, że w Macieju znajdzie odpowiedniego sojusznika, ale król węgierski, widząc w kuryi rzymskiej opokę swojej potęgi, nie mógł solidaryzować się z sąsiadem, budującym swój Kościół na fundamentach wiklefizmu, wyłonionego z kierunku realistycznego, nie mającego już wtedy uznania w humanistach, do jakich przez wychowanie młody Hunyad należał. Rozpoczął więc Jerzy odpowiednio zamiarom swoim kroki, a chcąc ukryć plany przed czujnym Rzymem okiem, głosił, jakoby należało wygnać Turków z Europy i utworzyć w tym celu koalicję mocarstw t. j. Francji, Polski, Czech, Węgier i Wenecyi. Ludwik XI, król francuzki rad był tej krucyacie bez benedykcyi papieżkiej. Radził on zwołanie soboru powszechnego, a dla przywabienia Macieja do koalicyi, ofiarował mu rękę córki swojej. Król węgierski, stale do wiary przodków przywiązany, wręcz propozycyę Podjebradzkiego odrzucił, zwołanie soboru powszechnego za zdrożne, a swaty o królownę francuzką za nieodpowiednie czasowi uznał, zwłaszcza, że śmierć niedawno zmarłej małżonki opłakiwał. W postępowaniu tem Hunyada kryła się myśl doniosła. Wiedział on, że nie kto inny, jeno królowie węgierscy, szczerze o wygnaniu Tur-

ków myśleć mogą. Pozyskawszy więc z tego powodu zaufanie kurji rzymskiej, tem łatwiej osiągnęliby ważne przy papieżu przodownictwo w rzeszy ludów katolickich piastowane dotąd przez Fryderyka, który dla niedołęztwa i sobkowstwa stał się niegodnym tak wielkiego na zachodzie zaszczytu. Uśmiechała się młodzieńcowi ona różowa wschodzącego słońca jutrzeńka, gdy przyobleczony w złocistą dalmatykę ze stołą na ramieniu, zasiadł na tronie gotyckim, biorąc z rąk papieżkich koronę cesarską. Nie chciał atoli zrazić sobie Fryderyka, acz na berło jego czyhał; dlatego, udając przyjaźń, traktaty z nim ponowił: papieża zaś Piusa II o gotowości swojej do walki z Turkami zapewnił, co wnet do skutku przywiódł; zwłaszcza, gdy Turek Jajczę obległ; nim atoli przybył do Bośni, wojny zaniechał, bo był wieści o odciągnięciu nieprzyjaciela otrzymał. Papież troskliwy o swobodę chrześcijan, wielką się przejął co do przyszłej na Turka wyprawy otuchą i sam, mimo nadwątlonego zdrowia nie wahał się przyjąć dowództwa. W Ankonfe gotowała się flota. Przybył tam i Pius II, obnoszony w lektyce po mieście, przyobleczon w szaty pontyfikalne, z trójkoronną tyarą na głowie. Nadeszły listy, donoszące o gotowości Macieja. Papież nie zdołał nawet uradować się tą wiadomością, bo wnet żywot swój zakończył.

Teraz troska o całą wyprawę spadła na barki Macieja, który d. 8 października przebył Sławę, a d. 19 obległ Zwornik następnie pokusił się o bezskuteczne zdobycie Srebernika i do Węgier z powrotem zawitał, zkąd już przez posłów składał hołd papieżowi Pawłowi II, który ofiarował 57,000 zł. na cele wojenne przeciwko Turkom. Nie przyjął Hunyad ofiarowanego przez sułtana pokoju i gotował się z nim do nowej rozprawy, lecz wnet jej zaniechał, gdy mu Wenecya tylko 15,000 zł. dawała.

---

## ROZDZIAŁ XV.

*Wojna z Podjebradzkim. Rosterki z Janem Witłsem z Radny. Wojna z Kazimierzem Jagiellończykiem. Zwycięstwo króla na wschodzie. Starcie z Fryderykiem III. Polityka w Wenecyi.*

### § 1.

Zawiedziony co do wyprawy na Turka, baczność swoją zwrócił Hunyad na stosunki wewnętrzne. Uregulowanie onych zależało jednak od prądu ówczesnej polityki. Wiedział o tem, że kierunek ten zawisły od potencji przodujących w Europie. Aby więc prąd ten zwrócić na korzyść Węgier, należałoby sięgnąć po koronę cesarską. Myśl ta, zaświtawszy raz w głowie Macieja, nie ustępowała go przez cały żywot. Rad był też, gdy papież zapotrzebował jego pomocy przeciwko Podjebradzkiemu, sądził bowiem, iż przez osiągnięcie korony czeskiej, wraz z przywiązanym doń urzędem elektora rzeszy, po-

zyszcze stanowczy głos w elekcyi cesarskiej, co już będzie ważnym gwoli tej godności stopniem. Niezwykłą też w tej rzeczy gotowość swoją papieżowi oświadczył, lubo partya narodowa z królową matką na czele, starała się odwieść króla od tego kroku, narażającego Węgry na spustoszenia przez hordy tureckie. Maciej wszakże nietylko lekce sobie ważył przestrogi matki, ale chcąc zgniebić partyę narodową, wszystkich przedstawicieli tego stronnictwa z urzędów pousuwał, a natomiast wiernych sobie Zápolyów, Bertolda Elderbacha, hr. v. St. Georgen, Mikołaja Banfyego i Ładysława Kaniszai donacyami i dostojęstwem przedniemi obdarzył.

Panowie morawscy, przywykli do łotrzykowania, trapiłi najzadami miejscowości pograniczne, w czem i Madjarowie dłużnymi im nie pozostawali. Jeden nawet, niejaki Jan Swehla, takim się uniósł junactwem, iż zebrawszy tłum pachółków zbrojnych, osiadł z nimi w komitacie nitrzańskim, twierdząc sobie wybudował. Niedługo atoli mógł się tam utrzymać, bo wnet liczne poczty Węgrów otoczyły zameczek. Zrozpaczony Swehla, postanowił przebić się przez szeregi nieprzyjaciół, lecz schwytyany, męstwo śmiercią na szubienicy wraz 150 towarzyszami okupił (31 stycznia 1467 r.).

Sejm zwołany w marcu 1467 r. zniósł „lucrum camerae“ i cło od trzydziestu, a natomiast zaprowadził podatek komory i cło koronne, wszystkich bez wyjątku obowiązujące. Wywołało to niezadowolenie, wyzyskane przez partyę narodową, do której przyłączyli się świeżo kreowani dygnitarze stronnictwa królewskiego t. j. hrabiowie S. Georgen i Elderbach. Król jednak pokonał rebeliantów (Gyulafehévár Klausenburgiem) w Siedmiogrodzie. S. Georgen nie odzyskał urzędu wojewody siedmiogrodzkiego. Na Spiżu i w Sławonii wrzało jeszcze powstanie pod przewodem Emeryka z Zápolya i Bertolda von Elderbach. Król jednak, lekceważąc te ruchy, wybrał się na Stefana wojew. mołdawskiego; ponieważ miał doń urazę, iż łączył się z Kazimierzem Jagiellończykiem. Węgrzy dotarli do Suczawy. Stefan począł się układać z królem w Moldwabánya, a tymczasem gotował na Węgrów zasadzkę; bo oto 12,000 Rumunów wpadło do Moldwabánya, a mieszkańcy podpalili domy. Wszczęła się zgiełk niemały. Król, poniósłszy ranę w ramię, tak się był zniechęcił, że nakazał odwrót.

Rozterki Jerzego z papieżem o tyle się już były pogorszyły, że Stolica Apostolska ogłosiła króla czeskiego za pozbawionego korony, którą ofiarowała Kazimierzowi Jagiellończykowi. Król wszakże polski nie przyjął nateraz tego kłopotu, boć miał zapewnione sobie następstwo w Czechach. Wtedy papież i panowie katoliccy odnieśli się do Macieja, który rad był tej sposobności i począł się zbroić. Nie dał też na siebie czekać pan Zdeńko ze Sternberga i o wierności swojej go zapewnił, a gdy pan on czeski zaproponował królowi, aby skronie koroną s. Wacława ozdobił, Hunyad, acz pożądliwie o posiadaniu jej się kwapił, jednakże, utaiwszy żądze, udaną skromnością za dar ten podziękował, bo nie chciał zrażać Kazimierza Jagiellończyka, na którego pomoc wielkie pokładał nadzieje <sup>1)</sup> i przytem zamierzał ożenić

<sup>1)</sup> *Scriptores Rerum Silesiacarum* IX p. 262—263. Patrz *Fraknoi Math. Korw.* 131.



się z córką króla polskiego. Udał się nawet w tym celu do Krakowa biskup ołomuniecki, lubo nic nie wskórał. Długosz uważa d. 8 kwietnia za datę przybycia biskupa do grodu wawelskiego; gdy poseł ten jeszcze 9 kwietnia bawił w Brzetysławie, gotując się do podróży <sup>1)</sup>).

W marcu wypowiedział wojnę Wiktorynowi Podjebradzkiemu, synowi Jerzego i głównodowodzącemu wojskami czeskiemi w Austrii, dokąd weszło 5000 Węgrów, którzy okrążyli Wiktoryna w Stockerau. D. 14 kwietnia wyruszył z Brzetysławy sam Maciej na czele 16,000 wojska i 50 dział. Jerzy pośpieszał synowi z odsieczą. Pod Laa skończyło się na utarczkach z przednimi strażami, trwającemi aż do maja. Znudzony tem Jerzy rozpoczął odwrót, chcąc tem wywabić Macieja z oszańcowanego obozu, a gdy Węgrzy opuścili swoje stanowisko i ciągnęli w ślady Czechów, wtedy Jerzy usiłował na Morawach skłonić Macieja do bitwy, lecz król węgierski znowu się ukrył w obozie pod Znojmem. Jerzy zniecierpliwiony takim kunktatorstwem, złożył dowództwo w ręce syna Wiktoryna, a sam podązał ku granicy czeskiej. Królewicz atoli czeski pozwolił się okrążyć przez Węgrów. Brat jego Henryk przybył z odsieczą, lecz odparty, nie pomódz nie mógł. Walka z Henrykiem była tak zażarta, że Maciej odniósł ranę. Wiktoryn, chcąc wydobyć się z matni, podzielił wojsko na trzy oddziały, aby wycieczką przerazić nieprzyjaciół i przebić się przez ich szeregi. Dwa oddziały pokonane, trzeci zaledwie, dowodzony przez Wiktoryna, wybrnął z niebezpieczeństwa.

Maciej przeniósł się do Brna, a następnie, zostawiwszy tam Podmaniczkyego, przybył 4 lipca do Ołomuńca. Z tamtąd wysłał część wojsk ku Hradiszowi, sam wziął Węgierskie Hradiszcze (Uherské Hradiste). Gdy powrócił do Ołomuńca, zastał tam posłów polskich, którzy zamierzali pojednać go z Podjebradzkim, lecz pewnym będąc zwycięstwa, z niczem ich odprowadził. Na początku października złożył dowództwo na ręce Zdenki Sternberga i pojechał do Brzetysławy, gdzie sejm zagaił i wyjednał uchwałę nadzwyczajnego podatku. Zawiedziony w swatach o królową polską, rozpoczął starania o rękę księżniczki saskiej. Proboszcz brzetysławski Jerzy ze Schönbergu wziął na siebie te dziewczosłęby, usiłując wciągnąć do przymierza książąt bawarskich. Na początku r. 1469 powrócił Maciej do Moraw, z kąd zamierzał wyruszyć do Czech i zająć Pragę. D. 13 lutego opuścił Brno z 10,000 wojska. W 10 dni był już w Chrudimiu. Tutaj przebrany za pachołka czeskiego, oglądał twierdzę. Schwytany, uratował się znajomością języka czeskiego <sup>2)</sup>). Na domiar niepowodzenia, Jerzy odciął odwrót Węgrom, obozującym w pobliżu Wilimowa. Maciej, gdy nadeszły wieści o sejmie w Ratysbonie, gdzie mająca się zebrać elekcyja na cesarza, zniweczoną została zabiegami Fryderyka, zawarł rozejm w Auhrowie. Układając się z królem czeskim, wymógł na nim, że mu pomoc swoją zapewnił, a gdy rokowania Podjebradzkiego z Albrechtem, margrabią brandenburgskim, nie osiągnęły pożądanego

<sup>1)</sup> Fontes austriacar. XV p. 523. Patrz: Fraknoi str. 131.

<sup>2)</sup> Franknoi, Math. Corvinus, 136.

skutku, rozchwiał się zamierzony pokój między walczącymi dotąd królami; zwłaszcza, gdy panowie katoliccy obwołali Macieja królem czeskim w Ołomuńcu. Hunyad, acz rad był tej manifestacji, jednakże i tym razem wzdragał się z przyjęciem korony, utrzymując, jakoby niedokończone jeszcze układy z Podjebradzkim, nie pozwalają mu zadowolić życzenia panów katolickich. Wierny też swojej sentencji, zjechał się z królem czeskim (30 marca). Niewiedział o czem mówić, bo układy te za chybione uważał. Udawał więc wesołość, zabawiając towarzystwo dykteryjkami. Błazny nadworni obu monarchów poczęli się pojedynkować, co wywołało tumult między Czechami i Węgrami. Jedni i drudzy wydobyli miecze z pochew. Korzystał z tego Hunyad, ciesząc się w duszy, że sprawa taki obrót wzięła. Opuściwszy więc zgromadzenie, zdecydował się przyjąć koronę czeską. Obecni w Ołomuńcu arcybiskup ostrzyhomski i biskup wrocławski przyjęli od niego przysięgę w miejscowej katedrze. Z Ołomuńca udał się do Wrocławia, gdzie przyjmował hołdy i sprzymierzył się z Fryderykiem, margrabią brandenburgskim i z książętami bawarskimi Ludwikiem tudzież Albrechtem Wiltelsbachami. Z Wrocławia wyprawił król dwóch panów czeskich do Krakowa, lecz otrzymał odpowiedź wymijającą i dwuznaczną; ponieważ Podjebradzki uznał w królewicu Władysławie swojego następcę i wciągnął nawet do przymierza cesarza Fryderyka, zamierzając wspólnie z Polakami zaczepić Węgry. Równocześnie Wiktoryn Podjebradzki zajął Wesely na Morawach. W chwili jednak, gdy królewic czeski odbywał wjazd do zajętego przez siebie miasteczka, otoczyli go jeźdźcy węgierscy i wzięli do niewoli. Król osadził jeńca w Trenczynie, później w Wyszegradzie. Brat Wiktoryna Henryk zdołał zaopatrzyć w żywność oblegany przez hufce Maciejowe Hradysz, a zadawszy Węgrom porażkę d. 1 listopada, spustoszył okolice aż po dolną Wagę. Czujny wszakże Maciej, znając chwiejny charakter cesarza, nie omieszkował pokrzyżować plany Podjebradzkiego i Jagiellończyka. Pojechał wnet do Wiednia i tam związał swaty o córeczkę Fryderykową Kunegundę. Starania te jednak nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, bo cesarz, żałując widocznie paktów z królami: polskim i czeskim ociągał się z podpisaniem ratyfikacji układów. Podjebradzki wzywał nawet Macieja na ostre, co wszakże skończyło się na słowach. Nieszczerość cesarza w postępowaniu z Hunyadem stała się niebawem jawną, bo na kongresie w Villach rozprawiano o koalicji austryjacko-czesko-polskiej przeciw Węgrom. Jagiellończyk nawet starał się w Rzymie, aby przejednać papieża dla Podjebradzkiego, lecz kurya rzymska okazała się niezłomną, usiłując rozerwać koalicję, gdy cesarz i Jagiellończyk ciągle w przymierzu z Podjebradzkim trwali. Widząc Maciej, że i kurya niewiele w sprawie tej pomódz może, sam do układów z Podjebradzkim przystąpił. W tym celu uwolnił z ęctwa Wiktoryna, któremu rządy Moraw i Szląska proponował, sam zaś zrezygnował z korony czeskiej, zapewnił sobie następstwo w razie bezpotomnej Jerzego śmierci. Zawahał się Podjebradzki, bo aczkolwiek propozycje ponętnie napozór brzmiały, wszakże nie mogły mu one zapewnić tyle korzyści, aby miał niechać układów, którymi się z Fryderykiem

i Kazimierzem związał; dlatego zamiast pokoju, miecz z pochwę wy dobył. Zgon jego w 1471 r. zniweczył zamiary wojenne.

Zdawało się, że już nadeszła chwila pożądana, mająca zabezpieczyć Macieja na tronie czeskim. Nie tracił czasu król węgierski, bo już w kwietniu t. r. widzimy go w Brnie na Morawach. Polecił on Wiktorynowi Podjebradzkiemu, aby rozpoczął ruchliwą w tej sprawie agitację, co mu się w części udało, bo i Kalikstyni pomnożyli niebawem szeregi stronników Maciejowych. Sejmujące w Kutnohorze stany domagały się swobód religijnych. To była opoka, o którą się rozbił korab króla węgierskiego. Potwierdzenie bowiem tych swobód, lubo zapewniało mu koronę czeską i godność elektora rzeszy, z drugiej jednakże strony, pozbawiając go poparcia kuryi, zagradzało mu drogę do Rzymu, gdzie zamierzał koronować się na cesarza. Nie pozostało mu nic innego, jak odmówić swojej sankcyi. Wnet odpadła od niego większość husycka, a pozostali tylko panowie katolicy. Wobec takiego sprawy swojej upadku, zwłaszcza, gdy już Czesi Władysława Jagiellończyka królem obwołali, zwrócił Maciej oczy ku Stolicy Piotrowej, szukając w niej ratunku. Papież, chcąc go pocieszyć, polecił legatowi kardynałowi Rovarella, aby potwierdził elekcyę Maciejową, niegdyś w Ołomuńcu przez panów katolickich przeprowadzoną. Legat bezzwłocznie spełnił wolę papieża d. 27 maja w Iglawie.

## § 2.

Duchowieństwo węgierskie obarczone przez króla ciężarami, mającemi być użytymi w rzekomej obronie Kościoła, a raczej na cel osiągnięcia korony cesarskiej, nie mogło utaić swojego niezadowolenia. Nie oszczędzał król nawet Jana Witéza, naonczas arcybiskupa ostrzyhomskiego, którego dochodów mennicznych pozbawił, a natomiast biskupa jagerskiego Jana Beckensloera popierał.

Pokrzywdzony w ten sposób arcybiskup skarżył się do Rzymu, w czym go biskup Pięciokościelcu Jan Csesmicze (Pannonius) naśladował. Król rozgniewany, pozbawiwszy arcybiskupa wielu opactw i probostw, tem bardziej oburzył na siebie duchowieństwo, które sprzymierzyło się z panami świeckimi, zwłaszcza z Mikołajem Ujłakym i Rajnaldem Rozgonyim. Związkowi ofiarowali koronę synowi Kazimierza Jagiellończyka tegoż imienia, zaliczonego później w poczet świętych.

Maciej wysłał niezwłocznie biskupa ołomunieckiego do Krakowa z instrukcyami, na mocy których król węg. przyrzeka adoptować Władysława Jagiellończyka, przytem prosi o rękę królowej Jadwigi. Dwór jednak krakowski, zapewniony co do elekcyi Kazimierza ś. odrzucił propozycye. Bielski <sup>1)</sup> pisze, że niemają w tej odmowie królowa matka Elżbieta odgrywała rolę, nazwała cna bowiem Macieja

<sup>1)</sup> Wydanie Gałęzowskiego 224.

„chłopem, kurczkiem, Wołoszynem“. Wydała córkę za Jerzego, księcia dolnobawarskiego na Landshucie <sup>1)</sup>.

Teraz król, widząc co się święci, przybył niespodzianie do Budy. Zkąd związkowi, w obawie przed gniewem królewskim, schronili się do swoich zamków. Król wszakże, udał, jakoby o spisku nic nie wiedział i wszystkim łaskawość swoją okazał, a nawet Ujlakiego na godność króla bośniackiego wyniósł.

Kazimierz, wyruszając w pole, ogłosił manifest, w którym powołuje się na przodków swoich po kądzieli od Zygmunta, przytem Hunyada uzurpatorem być mieni <sup>2)</sup>. D. 2 października rozpoczął już królewic pochód na czele 12,000 ludzi. Przyłączyli się doń Rajnold Rozgonyi, obaj bracia Perényi i nieco szlachty. Bramy Nitry otworzył mu Jan Csesmicze (Pannonius), biskup Pięciokościelca. Jan Witez z Radny, obleżony w swoim zamku ostrzyhomskim, pojednał się z królem, który wojska swoje skierował ku Nitrze. Kazimierz, unikając bitwy, uszedł ztamtąd. Załoga Nitrzańska poddała się królewskim.

Mimo tego, król nie miał ufności do Witeza i uwięzić go kazał w Wyszegradzie. Csemicze schronił się do Chorwacyi. Niezadowolone z uwięzienia arcybiskupa stany, wymogły wprawdzie uwolnienie starca, ale mu niezależności zapewnić nie mogły, bo Witez pełnić musiał swój urząd pod dozorem Beckensloera, co tak przygnębiło arcybiskupa, że było powodem jego śmierci (9 sierpnia 1472 r.). Długosz pisze <sup>3)</sup> że król mękami zmuszał Witeza do wydania zamków, co Fessler <sup>4)</sup> zbija, powołując się na fakt, że uwolnienie arcybiskupa nastąpiło już 1 kwietnia. Tenże uważa datę 8 sierpnia za dzień zgonu tego prałata, gdy Fraknoi za 9 sierpnia przemawia.

W tymże r. zmarł także na wygnaniu Csesmicze. Król kazał go pochować w Pięciokościelcu, a chcąc duchowieństwu okazać swoją niełaskę, wszystkie wakujące biskupstwa cudzoziemcami obsadzał. Beckensloera arcybiskupstwem ostrzyhomskim wynadgrodził, a Gabryelowi, arcyb. Kolocsy i Kanclerzowi państwa, dał biskupstwo siedmiogrodzkie.

Papież Sykstus IV, następca Pawła VI oświadczył się zaraz za Maciejem. Kazimierz zagrożony przez kuryę, zawarł rozejm (od 31 marca do 1 maja). W Nisie zebrawi się panowie czescy, polscy i węgierscy. Uchwalono zwołanie kongresu do Opawy, który atoli spełził na niczem. Łotrzykowie Jan Biały, Jan Wilk i Jan Suchodolski trąpili granice węgierskie, natomiast opryszkowie węgierscy spalili Jasło, Brzostek, Kołuszyce, Frysztat, Dębowiec, Duklę i wiele innych miejscowości. Zjazd panów polskich i węgierskich w Szramowicach zakończył te spory.

---

<sup>1)</sup> Jadwiga miała lat 17, gdy wyszła za Jerzego, który ją uwięzić kazał w zamku Burghausen, gdzie przechowywano skarby książęce. Umarła d. 2 lutego 1502 r. Pochowana u Cystersów w Raitenhaslach. Patrz. Szajnocha, Matka Jagiellonów. (Szkice historyczne II 81—115.

<sup>2)</sup> Dogiel, lod. dipl. Pol. I p. 60.

<sup>3)</sup> XIII, 478.

<sup>4)</sup> Gesch. v. Ung. zesz. II str. 97.

## § 3.

Układy szramowickie, ograniczone przeważnie do spraw, dotyczących się najazdów rozbójniczych <sup>1)</sup>, nie mogły mieć doniosłego znaczenia w stosunkach Polski z Węgrami; dlatego upada zarzut wiarolomstwa, czyniony przez zbyt patryotycznych historyków madjarskich. Król polski, mający syna na tronie czeskim, nie widział pewności jego z powodu uporczywych uroszczeń Macieja do korony ś. Wacława. Zagrozały one pokojowi Czech i Polski, onych państw związanych spólnością krwi i odwiecznej tradycji. Zwalczenie Madjara, sięgającego po berło czeskie, było koniecznością, w czym nie małą mogła być pobudką Elżbieta Rakuszancka, potomkini Cezarów. Kazimierz i syn jego Władysław, zniewoleni własnem bezpieczeństwem, zawarli z Fryderykiem traktat w Norynberdze (11—13 marca). Monarchowie zaprzysięgli wzajemną przeciw Maciejowi pomoc. Cesarz uznał w Władysławie króla czeskiego i elektora rzeszy. Do przymerza tego wciągnięto nawet Radula, wojewodę wołoskiego. Maciej zajęty był wojną z opryszkami w Górnych Węgrzech i na Morawach. Rozpoczął również dziewosłęby o Beatrycę, córkę Ferdynanda I, króla neapolitańskiego. Powiadomiony o traktacie norynberskim i o wojskach polsko-czeskich w liczbie 80,000 ludzi, będących już w drodze do Wrocławia, nie stracił czasu, a lubo zebrał jeno 10,000 żołnierzy, jednakże część onych wyprawił do Austrii, a nad pozostałą resztą sam objął dowództwo i skierował pochod w kierunku Moraw i Szląska. D. 12 października nastąpiła pierwsza utarczka pod Szwanowicami nad Nisą, zakończona porażką Węgrów. Pod Olawą połączyły się wojska polskie z czeskiemi (18 października). Maciej rozłożył się obozem w Wrocławiu, zkąd wyprawił przeciw Polakom i Czechom Stefana Zápolyę i Pawła Kicizsy, którzy zapędzili się aż do Poznania i Międzyrzecza, powierzonego obronie Sędziwoja Żydowskiego. Nieprzyjaciel zniweczył przedmieścia Poznania, a Międzyrzecz wziął w moc swoją, mimo mężnej Sędziwoja obrony. Przybyły do Wrocławia elektor saski Ernest, widząc niedolę Wrocławian i niepewne Węgrów losy, nakłonił króla do rokowań pokojowych. Wysłańcy atoli Węgierscy nic u Jagiellończyków w Olawie nie wskórali; bo obaj królowie ku Wrocławowi wyruszyli i natarli od przedmieścia olawskiego, którego wszakże zdobyć nie mogli. Przybyli w tym czasie z Neapolu posłowie, oznajmili mieszkańcom o zaręczynach Macieja z Beatrycą. Mieszczanie kazali uderzyć w dzwony na znak radości, co wywołało popłoch między Polakami, którzy sądząc, że miasto co płomieniach, natarli między powtórnie, lecz zamiast spodziewanej korzyści, stratę ponieśli i rozpoczęli odwrot, trapieni w drodze odcinaniem do-

<sup>1)</sup> Dogiel, Dyplom. Polon. I, 62—72.

<sup>2)</sup> Dogiel I i Długosz, XIII 503—508.

wozu żywności. Głód i mór dziesiątkował walecznych Polaków i chrobrych Czechów. Obaj Jagiellończykowie, spowodowani współczuciem dla krwi słowiańskiej swoich wojowników, poczęli się układać z Węgrem, który wszakże napuszony powodzeniem, ciężkie stawiał warunki. D. 15 list. zjechali się pod Gross-Mochbern królowie: polski i węgierski. Władysław wszakże, nieuznany przez Macieja za króla czeskiego, nie chciał mieć żadnego w rokowaniach udziału. Układy zostały z tego powodu zawieszono, bo Maciej zażądał obecności Władysława, który przybył z ojcem nazajutrz. Hunyad, strojny w białe, złotem i perłami tkane szaty, zsiadł z konia. Władysław, nie mogąc opanować wstrętu, odwrócił się w chwili podawania ręki. Maciej udał, że tego nie widzi i gości do namiotów zaprosił. Negocjacje atoli nie mogły być wiedzione, bo pożar w obozie polsko-czeskim zmusił obu Jagiellończyków do powrotu. Wkrótce zawarto rozejm od 2 grudnia do 25 maja 1477. Stany czeskie, zgromadzone w Pradze (12 lutego 1475 r.), uchwały, aby gwoli zakończeniu wojny, podzielić Czechy między obu pretendenta w ten sposób, że Władysław panować będzie w Czechach, w Dolnych i Górnych Łużycach, tudzież w księstwach: świdnickiem i jaworowskiem; król Maciej zaś, przyznane będzie miał całe Morawy z resztą Szląska <sup>1)</sup>. Hunyad, żywiący jeszcze nadzieję osiągnięcia korony ś. Wacława, oświadczył, że uchwałę sejmu pragskiego, bez porady papieża i sojuszników swoich, przyjąć nie może.

#### § 4.

Stefan Bogdanowicz, z przydomkiem „Wielki“, wojewoda wołoski, wyznał Radula, który się był swojego czasu przyłączył do przymerza Kazimierza i Władysława Jagiellończyków z Fryderykiem III. Zaledwie objął rząd, odmówił trybutu Turkowi i tem wojnę z nim wywołał. W chwili, gdy pasza Rumelii Chadim Sulejman zagrażał mu wkroczeniem na czele 120,000 ludzi, Bogdanowicz wzywał pomocy wojewody siedmiogrodzkiego Błażeja Magyara, który dostawił 20,000 wojowników. Przybyły także i posiłki polskie. Sprzymierzone wojska wciągnęły Turków w góry i lasy i tam na głowę pokonały <sup>1)</sup>.

Maciej, uznając konieczność starcia się z Turkami, zwołał sejm do Budy dla przeprowadzenia uchwały wojennej. Emerykowi Zápolya rządu państwa powierzył i sam, obejmując dowództwo nad hufcem 10,000, podążał ku Szabacowi, twierdzy tureckiej nad Sawą, gdzie bisurmanie skarby i jeńców ukrywali, a częstemi w okolice wybiegami stali się postrachem mieszkańców. Król obległ twierdzę, niejednokrotnie odparty, w końcu wszakże opanował ją i mnóstwo jeńców uwolnił. Następnie zapuścił zagony aż pod Szmederewo i obladowany łupami, powrócił do Węgier, gdzie przyjmował powin-

<sup>1)</sup> Długosz XIII. 530.

<sup>2)</sup> Długosz XIII. 526. Hammer, Gesch. des osman. Reiches II. 136.

szowania poselstwa papieżkiego, które ofiarowało królowi 93,000 dukatów na cele wojenne.

Sułtan tymczasem, zajawszy Mołdawię, polecił braciom Mihaloghi, Ali i Skander-Begom, aby Węgry najechali. Sam obległ Suczawę i Chocim, lecz na wieść o pochodzie wojsk wojewody siedmiogrodzkiego Stefana Batorego, trapiiony morem, zaniechał oblężenia i opuścił Mołdawię. Ali i Skander-begowie pokonani pod Poczaczinem w okolicach Temesváru. Ali ratował się ucieczką, a Skander padł trupem. Przybyła w tym czasie do Białogrodu Beatrycza neapolitańska. Witając ją pięknymi słowami w języku włoskim Gabryel Rangoni z Werony, biskup jagerski. Koronował zaś Albert Vitésy, biskup veszprimski. W Budzie odbył się ślub i gody weselne. Uroczystości te przerwane zostały napadem Turków do Siedmiogrodu.

Gdy Maciej czynił starania w Rzymie, aby wyjednać kapelusze kardynałski dla biskupa jagerskiego Gabryela Rangoni z Werony, Jan Beckensloer uznał w tem krzywdę swoją i wnet wdał się w konszachty z Fryderykiem, który, chcąc go sobie pozyskać, przyrzekł mu arcybiskupstwo salzburskie. Fráknói przyczynę wiarołomstwa tego prędko widzi w dążeniach jego do panowania w Kościele, co dźbiać się miało przez uwieńczenie głowy Beckensloera tyarą papieżką; albowiem Fryderyk agitujący naówczas o zwołanie soboru powszechnego, nie miałą mógłby być w tem pomocą biskupowi jagerskiemu, szukającemu schronienia w Wiener-Neustadt <sup>1)</sup>. Król zażądał wydania zbiega, lecz cesarz wzdrażał się w zadosyćuczynieniu, obarczając Hunyada zarzutami, jakoby był w zмовie z Turkami. Układy pokojowe w Raabie nie osiągnęły należytego skutku; bo cesarz ponowił traktat norynberski z Władysławem.

## § 5.

Nietyle wiarołomstwo Beckenslera, o ile obawa przed nowym małżeństwem króla z Beatryczą, była przyczyną ponowienia traktatu norynberskiego. Jagiellończyk potrzebował zabezpieczyć się na tronie czeskim, bo dopóki Maciej nosił koronę ś. Stefana, nie mógł Władysław przyłączyć do Czech części państwa swojego t. j. Morawy i reszty Szląska, ulegających berłu Hunyada. Fryderyk zamierzał posadzić na stolicy Arpadów arcyksięcia Maksymiliana. Cele były różne, ale wspólna obrona przeciw Maciejowi, łączyła obu monarchów.

Sułtan Mahomet II ofiarował sojusznikom swoje uczestnictwo wspólnej przeciw Węgom akcji. Nierad był temu Kazimierz, ale uległ musiał przeznaczeniu, gdy Maciej negocjował w Budzie z Janem Tungenem, biskupem warmińskim (na początku 1447 r.), nienawistnym wrogiem Polaków a stronnikiem zakonu krzyżackiego.

Wnet nowy mistrz zakonu Marcin Truchsess, jakby na skinienie Macieja, odmówił hołdu Kazimierzowi.

<sup>1)</sup> Math. Corv. (179 str.).

Gdy Henryk, książę głogowski, ożeniony z córką Achileasa Barbarą, księstwo żonie swojej przekazał, król węgierski położył veto, oświadczywszy, że nie kto inny, lecz on jest panem osieroconego księstwa, gdyby jednak Barbara zechciała mu złożyć hołd, wtedy on daje jej księstwo na prawie lennem. Korzystał z tego rycerz Stein, wierny Hunyadów sługa, starając się skłonić Brandenburszczyka do przyjęcia księstwa głogowskiego z rąk króla węgierskiego. I tym razem Achilles, nie chcąc uznać w Macieju króla czeskiego, niezłomność okazał i owdowiałą córkę swoją Barbarę Władysławowi zaręczył. Uniesiony gniewem Hunyad, księstwo Janowi zagańskiemu nadał, a gdy brat Barbary margrabia Jan zbrojno zajął Głogów, Maciej posłał posiłki swojemu wasalowi, który wyparł najeźdźcę, ścigając go aż po Frankfurt nad Odrą.

Wnet Władysław z hufcem 6000 ludzi przybył do Wiednia, gdzie cesarz wystawił dokument, uznający Władysława królem czeskim i elektorem rzeszy. To było hasłem wojny!

Władysław, bawiący w Wiedniu, wkroczył do Węgier, lecz hufce jego niepłatne rozproszyły się na wszystkie strony. Ze sromotą przybył do Wiednia, a nie mogąc nic udzielać, zaledwie 1500 do Pragi powrócił.

W Raabie zbierały się wojska węgierskie. Przybyli tam z banderami swojemi: Emeryk Zapolya, Paweł Kaniszy, Mikołaj Bánfy, książę Wawrzyniec Ujlaky, Bartłomiej Drągfy, bracia Dóczy i inni. Dymitr Jaksic i Wuk Gregorewicz przywiedli Serbów. Ilość wojowników wynosiła 20,000.

Cesarz, zawiedziony w pomocy od Władysława, pokusił się o zawiązanie rokowań pokojowych w Kittsee. Maciej stawiał jednak zbyt ciężkie warunki, które nie zażegnały wojny. Papież przez legata Aleksandra, biskupa Forli, wpłynął na Macieja, iż ten wysłał do Krems Jana, biskupa W. Warazdynu i Mikołaja Bánfy. Ci zażądali od cesarza 754,000 dukatów, których on dać nie mógł. Tymczasem król obległ Haimburg, lecz odparty, wziął Trautmansdorf i 70 miejscowości. Wnet stanął Maciej pod Wiedniem i zażądał kapitulacji. Dowódca cesarski Hugo Waldenberg postanowił bronić miasta. Węgrzy zewsząd otoczyli Wiedeń, odcinając dowozy żywności. D. 21 sierpnia zdobyli Klosterneuburg. Fryderyk schronił się do Krems. Po upadku jednak Greifensteinu i Tulnu, pojechał do Linzu. Wnet Steinz, Krems i Wiener Neustadt przez Węgrów obleżone. Władysław i Kazimierz nie mogli dać pomocy. Cesarz wyprawił pełnomocników do Kornenburgu, gdzie bawił król węgierski. Zawarto rozejm dwutygodniowy. Na mocy pokoju, zawartego w Gmunden (1 grudnia), cesarz nadaje Maciejowi królestwo czeskie z godnością elektora rzeszy. i płaci kosztów wojennych na 100,000 dukatów.

Kazimierz Jagiellończyk, widząc taki obrót rzeczy, przystąpił do rokowań pokojowych, Zebrani w Brnie na Morawach komisarze polscy i czescy zażądali, aby Maciej uznał Władysława za syna swo-

1) Fraknoi, Math. Corv. str. 191, 192, 193.



jego i króla czeskiego, a Morawy i Śląsk jeno tymczasowo, tytułem zastawu dzierżył. Maciej nie przyjął tych warunków. Powtórzyły się jednak układy w Budzie. Zgodzono się, że Maciej i Władysław mogą używać tytułu króla czeskiego i że w razie śmierci pierwszego, Władysławowi lub jego potomkom służy prawo wykupu Moraw, Śląska i Łużyc za summę 400,000 zł. Króla polskiego nie wciągnięto do nkładów, bo Maciej gotował się do rozprawy zbrojnej, ujmując się za biskupem warmijskim Tangenem. Rozejm a następnie pokój z Polską (d. 12 kwietnia 1474 r.) zapobiegł wojnie. Król, aczkolwiek nie uwolnił Krzyżaków od składanego Polsce hołdu, wyjednał jednak łżejszą dla nich formułę.

Albrecht Achilles brandenburgski, upominając się o prawa swoje do księstwa glogowskiego, wyprawił tam hufiec zbrojny, aby przeciw margrabiego Jana. Maciej, nietylko że posłał posiłki swojemu protegowanemu, ale za pośrednictwem księcia Krzysztofa bawarskiego, usiłował odosobnić Achileasa od książąt rzeszy, których przeciwko Brandenburgczykowi burzył <sup>1)</sup>. W końcu jednak książę Albrecht saski i palatyn Oton przywiedli Achileasa do układów w Ołomuńcu (1479 r.). Bawił tam Władysław, przyjmowany z przepychem przez Hunyada. Achilles zrzekł się księstwa glogowskiego, za co 50,000 zł. otrzymał.

Podczas tych uroczystości ołomunieckich Turcy wpadli do Węgier. Ścigali ich Stefan Zápolya i Piotr Geréb, ale się spóźnili, bo jeno niedobitki rozproszyli. Sam król ruszył w pogoń, przeprowił się przez Sawę i rozbił namioty pod Jajczą. Ztamąd wysłał ludzi, aby Turkom lupy odebrali. Ci wygnali wprawdzie paszę z Wrbasu, lecz z powrotem napadnięci przez niego, byliby dotkliwą ponieśli klęskę, gdyby ich Chorwaci nie wybawili. Król udał się do Zagrzebia, gdzie sadził magnatów, obwinionych o nadużycia. Stefan Bathory, wojewoda siedmiogrodzki, wsparty przez Kiniszego, pokonał Turków sprzymierzonych z Wołochami pod Szászváros (Broos) na polach Kenyérmezi (Brodfeld) d. 12 paźd. 1479 r. <sup>2)</sup>.

Fryderyk ociągał się z wypłaceniem kosztów wojennych i z usunięciem Sforzów z księstwa medyolańskiego, nic nie chcąc wiedzieć o Fryderyku, synu Ferdynanda neapolitańskiego. Dla tego to Fryderyk prosił Maciej o inwestyturę na księstwo medyolańskie. Król węg. w celu uzyskania swoich praw, zawarł traktat z Ludwikiem XI francuskim i ze Szwajcarami. Fryderykowi neapolitańskiemu wyswał księżniczkę francuską.

Zdarzyło się, że Bernard Rohr zrezygnował z arcybiskupstwa salzburgekiego na rzecz zbiegłego z Węgier Beckensloera, ale niebawem pożałował tego kroku i udał się pod opiekę Macieja <sup>3)</sup>, który zajął Radkersburg, na pograniczu węgiersko-styryjskiem. Zawieszenie

<sup>1)</sup> Franknoi. Math. Corwinus str. 198.

<sup>2)</sup> Fessler (Gesch. Ung. II), zapomniawszy, że Skindenberg poległ w bitwie pod Poczaczinem, a Alibeg ratował się ucieczką, powtarza tę historycę w bitwie pod Kenyérmezi.

<sup>3)</sup> Fraknoi, Math. Corv. str. 204.

broni przerwało rozlew krwi, lubo Zeleny, Morawianin, pustoszył Austryę z polecenia królewskiego. Niebawem atoli, oddział zbrojny Beckensloera, rozproszywszy garść Węgrów w Styryi, dał nowy do sporów powód. Wojska Macieja pokonały Austryaków pod Mauerling. Pokuszono się znowu o bezskuteczne rokowania, które do niczego nie przywiodły. Węgrzy oblegli Haimburg, lecz zgnębieni wyścizką Austryaków, powrócili z królem do Brzetysławy, z kąd znowu wyruszyli w kierunku Haimburga, ponawiając oblężenie. Miasto poddało się 20 września. W ślad za Haimburgiem poszły St. Veit, Baden i Enzensdorf. Wojna ciągnęła się jeszcze w r. 1481. Legat papieżki, biskup Castello niezdolał pojednać walczących. Wiedeń oblężony przez Węgrów kapitulował. Maciej odbył wjazd do stolicy i zamieszkał w zamku, gdzie przyjmował hołdy Wiedeńczyków, tytułując się księciem Austrii. Cesarz nie upadał na duchu, przeprowadził on bowiem elekcyę syna swojego Maksymiliana na króla rzymskiego (1486 r.). Wtedy Maciej nakłonił Władysława do opozycji, ponieważ nie uwzględniono jego głosu przy elekcyi. Wziął Laa, Retz, Eggenburg, Schottwein, Mürrzuschlag i Wiener-Neustadt. Książęta rzeszy wyprawili na pomoc cesarzowi Albrechta saskiego z 3000 ludzi. Ten na zjeździe z Maciejem w Markersdorf zgodził się na zawieszenie broni.

## § 6.

Przymierze Wenecyi z papieżem, skierowane przeciwko Ferdynandowi neapolitańskiemu, pozbawiło króla subsydiów na wyprawę turecką i wyspy Veglii, zajętej przez Wenecyan. Zdobycie jednak Otranta w Apulii przez Turków zmieniło postać rzeczy, bo papież, wzywając pomocy Macieja, przyrzekł mu przywrócić subsydia. Król polecił wkroczyć do Apulii Błażejowi Magyarowi na czele 600 ludzi. Węgrzy wzięli bastyon, broniący źródła, z którego Turcy wodę czerpali. Na pamiątkę tego wypadku, źródło nazwanem zostało „krynicą węgierską“. Napróżno Turcy usiłowali odzyskać straconą wodę. Umierający z pragnienia, wywiesili białą chorągiew i opuścili Apulię. Król zbierał wojska, ale nie mógł się doczekać przyobiecanych subsydiów, bo papież ostygł z zapału po odzyskaniu Otranta (10 sierpnia 1480 r.). Dżem, syn Mahometa II, zwyciężony przez brata Bajazeta, zamierzał sprzymierzyć się z Maciejem, lecz Wenecya, trzymająca stronę zwyciężkiego sułtana, nie dopuściła do tego sojuszu. Król jednak gotował się do walki; niebawem, widząc się opuszczonym, ułożył się z Bajazetem o rozejm pięcioletni, który niedługo trwał, bo sułtan zdobył Kilię i Akerman (1484 r.) i okolice Temesváru najechał.

Ponieważ Dżem uwięziony był we Francyi południowej, przeto Maciej, chcąc z nim zawiązać stosunki, starał się o jego uwolnienie. I tym razem Wenecya zniweczyła te zamiary, bo Dżem przewieziony do Rzymu, pozostawał pod okiem papieża, sprzymierzonego z signorią

## ROZDZIAŁ XVI.

*Stosunki Macieja z Włochami. Sprawa następstwa tronu. Uгода z Wenecją i z Papieżem. Zgon Macieja. Instytucje i środki kultury w ciągu panowania Hunyada.*

## § 1.

Posiadanie Tryestu i odzyskanie części Dalmacyi, zagarniętej przez Wenecję, nie przestało być celem pożądlivości Macieja. Korzystał ze sposobności, gdy Wenecya związała się z sojuszem z Florencyą, Medyolanem i Ferrarą, przeciwko papieżowi i królowi neapolitańskiemu skierowanym. Usiłował on rozerwać sojusz, ale zbliżenie się papieża do signoryi, zniweczyło jego plany. Układał się z Neapolem i Medyolanem, ale, gdy negocyacye nie odniosły pożądanego skutku, Maciej chwycił się środka ostatecznego i przystąpił wprost do układów z Wenecją, lecz Rzeczpospolita zbyła go pięknemi słówkami (1484 r.). Niezrażony tem ponowił układy, a gdy doznał odmowy, polecił Jakóbowi Székely i Maciejowi Gerebowi podstąpić pod Tryest i Rjeke, lecz wodzowie ci nie zdołali osiągnąć zamierzonego celu.

Po śmierci Sykstusa IV (12 sierpnia 1484 r.), zasiadł na stolicy Piotrowej Innocenty VIII czyli niegdyś kardynał Giovanni Cibo. Ferdynand neapolitański odmówił należnego kuryi trybutu, za co kłatwą obłożony. Maciej przysłał mu 800, a później 200 jezdnych i 700 pieszych. Gdy jednak niejaki Boccolino di Guzzino zajął miasteczko Ozimo w pobliżu Ankony, wzywając pomocy Bajazeta przeciw papieżowi, Maciej, który już rozpoczął wojnę z Innocentym VIII, ofiarował się z obroną interesów kuryi. Bajazet, słysząc o zmianie polityki Maciejowej, zaniechał zbrojnej ekspedycyi. Wtedy Ankona, w obawie przed konkurencyą Wenecyi, uznała protektorat Macieja, który szczerze wynadgrodził obywateli, zwłaszcza Franciszka Cynthiusa de Dionysiis, nadając mu miasteczko Buccari (1487 r.). Wywołało to niezadowolenie papieża i zawiść Wenecyi. Król, chcąc zyskać na czasie zbył papieża pochlebnemi słówkami, rad w duszy z nowego nabytku

## § 2.

Niepłodność Beatrycy i wynikająca ztąd niepewność losu Węgier, gdzieby w razie bezkrólewia owiładnącby mogli tronem cudzoziemcy n. p. syn Fryderyka Maksymilian, trapiła króla troską o jutro. Miał on jednak syna, spłodzonego z mieszczanką wrocławską Krebs czy Krebil, córką miejscowego burmistrza (1470 r.). Gwoli pamięci wiekopomnego ojca swego Hunyada, nadał mu król imię Jan i przy dworze swoim zatrzymał, powierzając wychowanie onego biegłym w naukach humanitarnych mistrzom: Tadeuszowi Ugoletti i Marcyuszowi Galeotusowi. Miłował też wielce młodzieniaszka i wszędy go

w zebraniach, ucztach i biesiadach na przedniejszym sadzał miejscu, a gdy był jeszcze w lecjach pacholejących, wyniósł go król na hrabiego z Hunyadváru, a nieco później nawet na księcia liptowskiego. Zamierzał mu też ustąpić Moraw i znaczną część Szląska. Wyrugował on w tym celu z ziem swoich książąt raciborskich Wacława i Jana tudzież Jana i Mikołaja, książąt opolskich. Od Wiktoryna Podjebradzkiego otrzymał w zamian za niektóre zamki księstwo opawskie. W ten sposób uczynił go panem prawie całego Szląska. Gdy już nie było nadziei co do urodzenia potomka płci męskiej, Hunyad taką był się względem syna uwziął miłością, iż go następcą swoim mianować postanowił, a troskliwy o elekcyę jego, czynił starania, aby Emeryk Zápolya, którego zasługi w wielkiej miał uczciwości, na mocy uchwały sejmowej godności palatyna dostąpił, a okrom innych praw, zapewnił temu dygnitarzowi pierwszy głos na elekcyi, opiekę nad nieletnim królewicem i sprawowanie regencyi aż do dojrzałości elekta.

Królowa Beatrycza, wywodząca się od znamienitych przodków, ze zgrozą przyjęła wiadomość o świetnej przyszłości syna mieszczyki wrocławskiej. Zawdzięczając polorownemu swojemu pod włoskiem niebem wykształceniu, królowa wywierała wpływ stanowczy na politykę męża, który w dyplomatach zwykł się wyrażać: „wszem i wobec wiadomo czynimy, iż rzecz tę z wiedzą i z przyzwolenia królowej postanawiamy i w wykonanie przywieść polecamy“. To też Beatrycza przywiodła do tego, że mąż jej, syna stanowi duchownemu poświęcić zamierzał, wyznaczając mu poczetne między książęty Kościoła stanowisko. Wakowało wtedy biskupstwo Raabu. Na prośby Macieja papież udzielił synowi podwójnej dyspensy, zastrzegłszy atoli, aby kandydat, aż do pełnoletności nosił tytuł administratora dyecezyi. Król jednak nie mógł zrezygnować z ulubionej swojej myśli, dlatego więc, zarzuciwszy zamiar biskupstwa, znowu on powrócił. Zagrzewał go w tem przedsięwzięciu Piotr Waradi, arcybiskup Kolocsy, znienawidzony przez królowę, która go kazała uwięzić.

To jednak nie wpłynęło na zmianę raz powziętego zamiaru. Naród nie pochwalał tego postanowienia, bo nie życzył sobie na tronie węgierskim władcy z nieprawego łoża. Potrzeba było znacznej przez małżeństwo koligacyi. Królowa nie była temu przeciwną, proponując córkę brata swojego Fryderyka. Król jednak swatał syna z Bianką, siostrą księcia medyolańskiego Ludovico Sforza il Moro. Małżeństwo zawartem zostało 25 listopada 1487 r. Królowa, zamierzając rozerwać nowe stadło, czerniła potwarzami syna królewskiego i przywiodła do tego, że zrozpaczona Bianka wolała wstąpić do klasztoru, aniżeli żyć ze Szlązakiem, jak go wzgardliwie Beatrycza nazywała; gdyż sama roiła w marzeniach swoich o następstwie tronu, szukając w tem poparcia u ojca swojego Ferdynanda neapolitańskiego.

Niezadowoleni książęta szląscy z panowania młodego Jana Hunyada, podnieśli rokosz pod przewodem Jana, księcia zegańskiego. Król zajął księstwo głogowskie i zagroził wojną królowi czeskiemu, który ruchy te popierał, a chcąc zabezpieczyć się od uczestnictwa Polski, sprzymierzył się z Rossyą, zawiązawszy stosunki dyplomatycz-

ne z ówczesnym władcą tego mocarstwa Iwanem III<sup>1)</sup>. Do wojny jednak nie przyszło.

### § 3.

Z zatargów tych o następstwo tronu korzystał pap. Innocenty VIII, zezwalając na elekcyę Jana Hunyadego i żeniaczkę jego z Bianką. W zamian za te łaski, żądał zrzeczenia się protektoratu nad Ankoną i uwolnienia arcybiskupa Kolocsy. Król w odpowiedzi, obsypał legata Angelo Pecchinolli, biskupa Orte, wymówkami, wynosząc swoje zasługi względem kuryi. W końcu okazał nietylko pewną skłonność do ustępstw, ale wyprawił do Rzymu prawnika Tomasza Drágfi. Miał on przywieść do koalicji króla węg. z papieżem. Po dłuższej rozmowie z legatem, król zgodził się na zrzeczenie się patronatu nad Ankoną; uwolnił wprawdzie z więzienia ciężkiego arcybiskupa Kolocsy, ale oddał go pod dozór stanów węgierskich, wyznaczwszy mu mieszkanie w Wyszegradzie.

W maju 1448 r. przybył do Budy poseł wenecki doktor Dominico Bollani. Winszował on nowego małżeństwa Jana z Bianką i nakłaniał do zakończenia sporów z cesarzem. Biskup Raabu Tomasz Bakócz z Erdöd zapewnił posła o szczerości króla względem zakończenia zatargów.

Rycerski syn Fryderyka, Maksymilian, naocznie król rzymski, potrzebował wejść w przymierze z Maciejem, aby, zabezpieczywszy się od wrogów, uderzyć wespół na Turka i wygnać go z Europy. Postawie jego uradzili w Budzie, że Maksymilian, wstępując na tron, zwróci królowi Tryest, Rijekę i Portoré, Jana za monarchę uzna, a zamiast otrzyma Austryę oprócz Wiednia. Wznowiono rozejm na sześć miesięcy. Król w konferencyach poufnych z legatem papieżkim, kładł nacisk na wydanie Dzema, brata Bajazatowego, a gdy mu papież przyrzekł zadosyć w tem uczynić, zerwał stosunki z Ankoną i oświadczył, że Ferdynanda neapolitańskiego popierać nie będzie. Maksymilian, chcąc przywieść układy pokojowe do końca, zaprosił króla do Linczu. Hunyad wszakże cierpiący na podagrę, nie mógł przyjąć zaproszenia, dlatego pojechał tam biskup waradyński. Przybył też do Linczu cesarz Fryderyk, powodowany obawą, aby syn znacznych nie poczynił ustępstw. Układy groziły z rozchwianiem pokoju. Przedłużono jednak rozejm.

### § 4.

Król bawił w Wiedniu, gdzie niemoc jego szybkimi postępowała kroki. Horoskopy astrologów wróżyły mu śmierć; dlatego Maciej, troszcząc się o następstwo syna, pojechał do Budy. Niektórzy panowie złożyli przysięgę następcy tronu, inni zaś, jak Stefan Batory,

<sup>1)</sup> Fraknői, Math. Corwin. 246. Matyas Kiraly levelei. Kulügyi osztaly Masodik kötet (t. II) 1480—1490. A. m. t. akademia törtelenmi bizott etc. Budapest 1895.

opuścili zgromadzenie. Król jednak oddał synowi wszystkie zamki, a nawet Wyszegrad, gdzie przechowywano klejnoty koronne. Po śmierci palatyna Emeryka Zápolya (1487 r.), król w obawie, aby nowy dygnitarz nie szkodził mu w przeprowadzeniu elekcji Jana Korwina, tak zwanego od herbu, nie dopuścił do nowych wyrobów palatyna. Czynił także starania, aby syna królem czeskim na Szląsku obwołano. Na początku r. 1490 wrócił Maciej do Wiednia. W niedzielę palmową słuchał mszy ś. w kościele ś. Szczepana, gdzie posła weneckiego Domeniko Bolani pasował na rycerza. Znużony, udał się do swoich komnat, a nie mogąc się doczekać obiadu, ponieważ małżonka zwiedzała w mieście rozmaite kościoły, począł jeść figi ankońskie, zaledwie atoli spróbował owocu, uniósł się gniewem, utrzymując, że figi są zepsute. Przybyła w tym czasie Beatrycza nie mogła uspokoić męża, który skarżył się na zawrót głowy. Zaniesiono go do łoża. Dręczony bólem, jęczał, pozbawiony przytomności. Lekarze stali z założonemi rękoma, nie wiedząc, co czynić. Dostojnicy z trwogą śledzili bieg choroby. Królowa krzątała się bezustannie, otwierała ściśnięte konwulsyjnie usta jego, wlewając węń lekarstwa i cieszyła go pieszczotliwemi słówkami. O północy król ryczał, jak lew. Nad ranem zasnął nieco, lecz bóle obudziły go z uśpienia. Dzień cały spędził w półdrzemce, bo już opuściły go siły. Niekiedy, obudziwszy się, chciał przemówić do obecnych. Królowa obsypywała go pytaniami, ale Maciej już nie mógł otworzyć ust.

Trzeciego dnia t. j. 6 kwietnia 1490 r. skonał Hunyady, licząc lat 47, a panowania 33. Obecny syn królewski nieprawego łoża Jan Korwin, zapłakał gorzko, upadł do nóg Beatryczy, błagając ją ze łzami, aby była dlań drugą matką i nie opuszczała go w smutnem sieroctwie. Wzruszona królowa przycisnęła go do piersi, a obecni panowie zaprzysięgli jej wierność. Ciało króla, położone na marach, wystawiono na widok publiczny w komnacie zamkowej i przeniesiono do kościoła ś. Szczepana, gdzie odprawiono egzekwie. Poczem zwłoki odwieziono do Budy, a ztamtąd do Białogrodu. W kościele Panny Maryi, dokąd ciało wniesiono, zebrali się posłowie zagraniczni i panowie. Trumnę postawiono przed wielkim ołtarzem. Mszę ś. celebrował proboszcz białogrodzki. Poseł króla neapolitańskiego biskup Ranzano, uczcił pamięć zmarłego wymownemi usty. Zaledwie atoli spuszczone trumnę do grobu, zapomniano o wszystkim. Królowa począła się rozglądać za nowym małżonkiem, dając powód do złośliwych wieści, jakoby męża swojego trucizną sprzątnęła.

Panowie, którzy Beatryczy wierność zaprzysięgli, myśleli o elekcji nowego monarchy, z pominięciem Jana Korwina. Szlązacy ścięli w Wrocławiu Henryka Dömpinga, dowódcę wojsk węgierskich.

### § 5.

Wychowanie humanitarne króla, spotęgowane wpływem Beatryczy, oddziaływało na całą organizację rządu, kształtowanego na wzorach klasycznej Rzymu przeszłości. Absolutysta z natury, zamierzał sławą zdobywszy zadowolić dumę narodu, chcąc go tem zniewolić od

strzeżenia swobód, które, opierając się na mocy prawa, utrzymywały na wodzy wybryki samowoli monarszej. Nie dla konstytucyi, będącej dlań solą w oku, lecz dla zdobycia pieniędzy, potrzebnych dla utworzenia wojska, onej podpory tronu, zagajał sejmy; bo żołnierz dobrze uzbrojony, stawiał go ponad prawo. Nie bronił on więc instytucyj prawnych, ale uświęcając powagą swojej królewskości ich formy, wyzyskiwał je dla celów osobistych, w czem Cezarów rzymskich naśladował. Taktyka ówczesna niezadawała króla, humanisty. Zamiłowany w przeszłości klasycznej, stworzył zgoła nową siłę zbrojną, przenikniętą duchem karności rzymskiej. Wojsko węgierskie, z rozlicznych plemion złożone, ożywiało poczucie obowiązku względem państwa, gwoli któremu nie było ofiary poniesionej przez wojownika. Obok jazdy pancernej i lekkozbrojnej t. j. Huzarów, uwijali się piesi, okrywający się szczytami i dzierżący w dłoni bądź oszczep, bądź broń palną. Artyleryja, zaopatrzona w działa ciężkiego kalibru i olbrzymie maszyny, miotające kamienie, obsługiwane były przez liczne zgraje pacholków i najemnej czeladzi. „Czarna rota“ tak zwana od czarnych szat, przeważnie z bitnych rekrutowana Czechów, stanowiła wybór wojsk Maciejowych. Wojownicy ci słynęli walecznością i wiernością dla sprawy królewskiej, gotowi zawsze gardła swoje złożyć w ofierze. Nietylko jakością, ale ilością żołnierza armia Maciejowa nad innymi przodowała wojskami w Europie. Liczba walczących dochodziła niekiedy do 120,000 ludzi, z tych 90,000 samych Madjarów, a szczególnie bitnych Szeklerów z Siedmiogrodu.

Niezadawając się samą siłą zbrojną, Maciej przetworzył sejmy, niegdyś one wolności narodowej strażnice, w bierne absolutyzmu narzędzia, dopuściwszy do głosu one mnogie swobodnych jabbagyonów rzesze, aby ścieśnić w ten sposób szeregi oligarchów, w których główną siłę opozycji widział. Nie mógł atoli zupełnie przywłaszczyć sobie władzy prawodawczej, dlatego napoły sprawowanie onej ze stanami dzielił. Pamiętka jego panowania jest kodeks, uświęcony uchwałą sejmową r. 1486. Księga ta prawna usuwa wiele nadużyć w procedurze zagnieżdżonych. W stosunkach z kuryą pilnie praw swoich co do nadawania beneficjów kościelnych przestrzegał i groźbami przy uroszczeniach tych obstawał.

Gdy Beckensloer pozbawiony arcybiskupstwa ostrzyhomskiego, bawił na dworze Fryderyka III, król osieroconą archidyecezyę bratu Beatryczy 18-letniemu kardynałowi Janowi aragońskiemu ofiarował (1480 r.). Po śmierci tegoż (1485 r.), stolicę arcybiskupską otrzymał blizki krewny królowej siedmio czy dziewięcioletni Hipolit d'Este. Papiież przez dwa lata oponował przeciw samowoli Macieja, frymarczącego dostojenstwem kościelnym w sposób niegodny i uwłaczający powadze religii, acz historycy przypisują mu pewną w naukach teologicznych erudycję.

Częste z Włochami stosunki miały wpływ dodatni na kulturę Węgier. Witez z Radny otaczał się uczonymi cudzoziemcami, zbierał księgi i zakładał szkoły. Bawił na dworze królewskim Włoch

Antonio Bonfini d'Ascoli <sup>1)</sup>. Jest on autorem sławnej historii Węgier, dokończonej dopiero za panowania Władysława Jagiellończyka. Dzieło to p. t. *Rerum Hungaricum decades quinque*, doczekało się wielu wydań (Bazylea 1543, 1568 r. i t. d.). Tłomaczył Retorykę Hermogenesa (Lyon 1538 r.), Filozofię Filostrata z greckiego na łaciński. Te dwie prace dotąd nie drukowane. Ze zbiorów książkowych Macieja powstała biblioteka dworska (Hofbibliothek) w Wiedniu. Część tych ksiąg uwiózł do Carogrodu wielki wezyr Ibrahim po zburzeniu Budy (1541 r.) <sup>2)</sup>. Resztki spaliły się w XVII w. Niemiec Andrzej Hess założył w Budzie pierwszą drukarnię. W 1473 r. wyszła czcionkami tej oficyny: *Chronica Hungarorum*. Pierwsza wszakże książka w języku węgierskim wydana dopiero w Krakowie 15 . Tytuł jej: *Az Zenth Paal levetey magyar nyelven*.

Należałoby jednak niezapomnieć o Janoszu Csesmicze t. j. Pannoniusu, którego król ongi biskupstwem jagerskim zaszczycił. Sądzimy, że treść jego dzieła p. t. *Andrae Pannonii libellus de virtutibus Mathiae Corvino dedicatus* <sup>3)</sup> uwolni nas od właściwej autora i czasów jego charakterystyki. Wiare między najprzedniejszymi cnotami króla autor kładzie, albowiem ona jest wszystkiego dobrego podstawą i zbawienia początkiem. Wykład swój zaczyna od Trojcy ś. i przechodzi do wiarołomstwa, powołując się na ś. Augustyna, który mężobójcą nazywa takiego, coby kogoś do fałszywej przywodził przysięgi. W naracyi swojej przywozi historię, że gdy baronowie węgierscy pokój Turkowi w Szegedynie zaprzysięgli, zwrócono Węgom dwa zamki, które byli niewierni zatrzymali. Po upływie atoli trzech miesięcy, Chrześcijanie, mało sobie ważąc przysięgi, państwo sułtana najeżeli. Wtedy cesarz turecki, wzywając Boga na świadka, z całą mocą uderzył na obóz węgierski. Hunyad, ojciec Macieja, dobrze się sprawił, bo wielu Turków wygubił i do ucieczki przywodził, lecz król, nie słuchając Hunyada, sułtana zaczępił i od miecza zginął. Wtedy on Macieja ojciec, cudem uniknąwszy śmierci, do obozu wrócił, a na wieść o zgonie chwalebny Władysława, wszystkich towarzyszy zebrał i od zagłady ich ocalił. Biskup zagrzebski I warazdyński, krewny króla Macieja Pankracy de Dengeley, Bethlen Gergely i wielu innych baronów gardła swoje dało. Przytacza przykład z historii rzymskiej o Regulusie, który będąc w niewoli u Kartagów, śmierć męczeńską poniósł. Oprócz wiary, nadzieję i czystość do cnot błogosławionych zalicza, a sprawiedliwość, roztropność i powściągliwość za niezbędne w stosunkach życiowych uważa. Mówi o przyjściu antychrysta. Oprócz tego traktatu obyczajowego napisał epigramaty i elegie.

<sup>1)</sup> Zsolt Beöthy, *A magyar nemzeti irodalom történeti ismertetése Budapest 1886* str. 26.

<sup>2)</sup> Franknői, *Math. Corvinus*, 301.

<sup>3)</sup> Két magyarorszáhi egyházi író a XV századbol, Andreas Pannonius.—Nicolaus de Mirabilibus. *Közveteszik Fraknoi Vilmos es Abel Jenő. Kiadja A. m. Akadémia irodalomtörténeti bizottsága Budapest 1886* (Irodalomtörténet emlékek).



Spółczesnymi Maciejowi byli Jan Thuroczy, autor: *Chronica Hungarorum* (Wenecya 1485, Brno 1488 i u Schwandtnera *Scriptores* 1645) i Piotr Ranzoni, biskup Lucery, poseł neapolitański, napisał *Epitome rerum Hung. per indices descripta*. Nietylko piśmiennictwo ale sztuka rozwijała się pod wpływem włoskim. Synowie półwyspu apenińskiego uprawiali w Węgrzech za Macieja dziedzinę piękna. Do wspaniałych w tym względzie zabytków należy krucyfiks w katedrze ostrzyhomskiej przechowany. Podstawa wykonana w stylu renaissance, wysadzona perłami i urozmaiconą trzema sfinksami. Środek stanowi kaplicę gotycką, a wierzch krzyż z wyobrażeniem Chrystusa i dwoma posągami Maryi. Kobierzec tronowy Macieja odznacza się smakownymi haftami renaissance. Tło obramowane kwiatami. W środku mieści się wazon z dwoma orłami. Nad nim herb królewski w wieńcu z liści dębowych, Między malarzami wymieniają dzieje Kacpra i Wawrzyńca z Brzetysławy. Sławny rzeźbiarz Dyonizy, zakonnik pauliński, w Budzie jest twórcą grobu ś. Pawła pierwszego pustelnika. Pięknym jest zamek Hunyadvár w stylu gotycko-francuzkim.

Panowanie Macieja stanowi ważną epokę w górnictwie. Jan Thurocz z Betlenfalva udał się do Wenecyi i nabył tajemnicę co do ulepszonego obrabiania złota i srebra. Otrzymał za to od króla Władysława Jagiellończyka zarząd mennicy w Kremnicy i Nagy-bánya.

## ROZDZIAŁ XVII.

*Elekcyja Władysława II Jagiellończyka (1490—1516 r.): Zniesienie Czarnej roty. Przewaga szlachty. Stosunki z Turcyą. Prezydentura Jana Zapolyi do tronu. Układy z cesarzem. Księga praw Verböczego. Śmierć Władysława (1515 r.).*

### § 1.

Szlachta komitatowa, popierana przez Macieja przeciw oligarchom, zyskała na przywilejach, a powodowana wdzięcznością, chętnie na sejmach za wnioskami królewskimi głosy dawała. Obierali oni „dicatores“ t. j. urzędników ściągających i rozdzielających podatki komitatowe, a ze szkatuły królewskiej za czynności swoje, wynadgradzanych. Komisarzy królewskich (*Homines regii*), zastąpili wybierani z pośród szlachty właściciele ziemscy. Władze komitatowe obdarzone zostały jurysdykcją co do rzeczy i osoby. Mimo tego szlachta nawet przez piastowanie urzędów nie mogła dorównać oligarchom czyli magnatom, którzy dostojenstwa po przodkach dziedziczyli (*barones naturales*), a przez znaczne majątności, nietylko, że wpływ swój na losy państwa wywierali, ale częstokroć kusili się o koronę.

Wnet też po śmierci króla Macieja (1490 r.), Stefan Zapolya, acz przez nieboszyka szczodrze donacyami i godnościami obdarzony,

urościł sobie prawo do tronu, a że dla wieku podeszłego nie mógłby udźwignąć korony, ani też pretensyj swojej przelać na syna Jana, który był jeszcze w niemowlęctwie, przeto głos swój postanowił sprzedać więcej dającemu. Będąc namiestnikiem Austrii, udał się do Pragi czeskiej i tam zawarł z Władysławem tajemny układ (8 maja 1490 r.). Król czeski przyrzekł zwrócić Węgrom miasta spiskie i nadać je prawem dziedzicznym Zapolyi, przyłączając jeszcze doń miasto Kromierzyż na Morawach, będący w zastawie u pomienionego magnata. Pozyskał on wnet dla partyi swojej prałatów: Jana Pruisza, bisk. W. Warazdynu, Urbana Dóczy, bisk. jagerskiego i Tomasza Bakácsa, bisk. raabskiego, tudzież panów świeckich, jak: Bartłomieja Drágfy, Mikołaja Bánfy, Pawła Kinizsy i t. p.

Królowa wraz z Janem Korwinem i przyboczną radą sprawowała rządy aż do zwołania sejmu elekcyjnego. Urban Dóczy, biskup jagerski zastępował palatyna. Ponieważ król rzymski Maksymilian, powołując się na traktaty z ojcem jego Fryderykiem (1463 r.) zawarte, ubiegał się o koronę, przeto Beatrycza zamierzała pozyskać względę tego kandydata, który wszakże, nazywając ją matką, zniechęcił do siebie królowę. Odtąd Beatrycza przeszła do partyi Zapolyi i nie szczędziła pieniędzy, aby ująć sobie Władysława Jagiellończyka. Dwór krakowski, a raczej Elżbieta, widząc zapewnioną przyszłość Władysława, wysunęła na przodek młodszego syna Jana Olbrachta, którego życzyła sobie widzieć na tronie węgierskim. Głosowali za nim Stefan Bathory, wojewoda siedmiogrodzki, Stefan Perényi, Błażej Magyar, Stefan Rozgonyi i inni.

Szlachta jednak komitatowa z księciem Wawrzyńcem Ujlakym, Jerzym Kanicsayem, Tomaszem Szécsym, Jakóbem Székelym i Zygmuntom Ernusztem, biskupem pięciokościelskim, tudzież Bartłomiejem Boriszló, przeorem Joanitów, przemawiała za kandydaturą Jana Korwina. Uwolniony z pod dozoru Piotr Várday, arcybiskup Kolocsy, stał się gorliwym sprawy Korwina rzecznikiem. W ręku Jana były klejnoty koronne i liczne zamki i skarby. D. 17 maja zebrały się stany na polach Rákos. Przybyli z banderyami swojemi stronnicy Jana Olbrachta. Zapolya bawił w Wiedniu, a partya Korwinowa czyniła przygotowania do boju.

Korzystali z tego rzecznicy Olbrachtowi i pretendenta swojego panem obwołali. To wywołało protest, popierany przez królowę, która zniewoliła Bathorego do obozu Władysławowego. Biskupi W. Warazdynu i Raabu Jan Pruisz i Tomasz Bakács udawali stronników Korwinowych i wymową swoją panów skaptowali, a gdy Korwin pozyskał już wiele głosów, zaprotestowali pełnomocnicy Maksymiliana, powołujący się na traktat z r. 1463. Szlachta jednak widząc w traktacie tym zamach na elekcyę, jednogłośnie kandydaturę Maksymiliana odrzuciła. Wtedy zbici z tropu pełnomocnicy polecali stanom z początku Kazimierza Jagiellończyka, a następnie syna jego Jana Olbrachta. Posłowie neapolitańscy prosili, aby stany pamięć o królowej Beatryczy miały<sup>1)</sup>. Przyszła nareszcie kolej na Władysława. Pano-

1) Fessler, Gesch. Ung. II, str. 222—225.

wie radzi mu byli, albowiem znali jego słabość, przytem w połączeniu królestw węgierskiego z czeskim, większą pewnością bezpieczeństwa państwowego widzieli. Gwoli łączniejszemu celów swoich osiągnięciu, umyślnie przedłużali obrady sejmowe, aby szlachtę komitatową zniewolić do odjazdu. Tomasz Bakacs tudzież 7 innych biskupów i 25 innych panów świeckich przystąpiło do układów z Korwinem, który za cenę korony bośniackiej Sławonii, Dalmacyi i Chorwacyi przyrzekł wydać klejnoty koronne. Partya jednak Korwinowa, nie uwzględniając układów, zajęła zamek budzyński.

Przyszłoby do wojny domowej, gdyby nie pośrednictwo ludzi umiarkowanych. Zapolya oświadczył się za Władysławem. Korwin podniecany przez stronników swoich, schwycił za oręż, lecz krewkość swoją klęską w Sławonii przypłacił. Schronił się więc do Pięciokościelca. Biskup Dóczy, w zastępstwie palatyna, ogłosił elekcyę Władysława (15 czerwca 1490 r.). Korwin na mocy układów z partyą nowego elekta, wydał klejnoty koronne (17 czerwca), ale stracił Białkę, która wyszła za cesarza Maksymiliana.

Gdy Wiedeńcyzy ufni w pomoc Maksymiliana, burzyć się zaczęli, Zapolya, wysławszy pierwej małżonkę swoją Jadwigę cieszyńską, sam niebawem w ślady jej do Węgier powrócił. W Wiedniu zostawił on tylko 400 Węgrów pod rozkazami Ładysława Upora.

Władysław oczekiwał na granicy wyniku elekcyi. W Farkashida między Tyrnawą a Szegedynem, przyjął podane mu pakty (31 lipca). Zrzekł się podatku na wojnę turecką. Równocześnie Jan Olbracht wkroczył zbrojnie do Węgier i zatrzymał się w Szent-András na Szpiżu, dokąd Władysław wyprawił pełnomocników, chcąc pojednać się z bratem. Ten atoli ciągnął dalej i już d. 10 sierpnia stanął na polach Rákos pod Pesztem. Tutaj przyszło do układów. Olbracht wyruszył z wojskiem do Szerencs w pobliżu Tokaju, mając przyrzeczone sobie księstwo glogowskie (14 sierpnia).

Cesarz Fryderyk i syn jego Maksymiljan, wsparci pomocą książąt rzeszy, postanowili odzyskać Austryę. W lipcu poddała się Styrya Maksymilianowi, a 10 sierpnia Wiener Neustadt otworzył bramy. W kilka dni odbył wjazd do Wiednia (19 sierpnia). Załoga węgierska poddała się, wymówiwszy sobie swobodny odwrót.

Władysław koronował się w Białogrodzie (d. 19 września). Obrzędu koronacyjnego dopełnił Oswald, biskup zagrzebski, bo Hipolit d'Este, arbybiskup ostrzyhomski, był jeszcze małoletnim i nie miał święceń. Jan Korwin niósł koronę.

Jan Olbracht, podżegany przez matkę, obległ Koszyce. Maksymilian, będąc panem Wiednia, zawarł przymierze z Rosyją (16 sierpnia), która miała wojną zająć Polaków, aby ciż nie przeszkadzali mu w osiągnięciu tronu węgierskiego. Zajął też niebawem Soprony (21 września). Beatrycza, groziła przyłączeniem się swoim do partyi Olbrachta, jeżeli król związków małżeńskich z nią nie zawrze. Wtedy Władysław, stosując się do rady Tomasza Bakácsa, którego kanclerzem uczynił, postanowił nie ożenić się z Beatryczą, ale ponieważ królowa przyrzekła spłacić długi państwowe, Jagiellończyk, gwoli ściganiu pieniędzy, ponowił jej obietnicę w Ostrzyhomie wobec świadków.

Oprócz Soprony posiadł Maksymilian Güns. Jan Vitéz młodszy, biskup Veszprimu, wydał mu Veszprim i Sümeg. Cała partya Korwina przeszła na stronę Maksymiliana, który ciągnął do Białogrodu. Przybyli ku pomocy Bathory i Kinizszy z 550 ludzi, lecz niebawem oddalili się z miasta, gdy mieszkańcy nie chcieli ponosić kosztów utrzymania tej załogi. D. 17 września wojska Maksymiliana złożone z Bawarów i Szwabów, zdobyły miasto, które okrutnie spłądowały, nie oszczędzając nawet grobu króla Macieja, a gdy nie otrzymaty żołdu, podniosły rokosz, zmuszając Maksymiliana do odwrotu.

## § 2.

Król, ściągawszy na obronę swoją „czarną rotę“ do Budy, wyruszył przeciwko bratu Olbrachtowi (na początku 1401 r.). D. 15 stycznia przybyły hufce królewskie do Jagru. Pod Muhi przyłączył się Stefan Zapolya, objął naczelne dowództwo i rozłożył się obozem pod Koszycami. Jan Olbracht, zniechęcony małemi utarczkami i nakłaniany do pokoju przez ojca, uznał w Władysławie króla węgierskiego za cenę księstw: glogowskiego, zegańskiego, olawskiego, opolskiego, kozielskiego i wielu miast szląskich. W razie gdyby Jan Olbracht zmarł bezpotomnie lub też królem został, księstwa te wracają do korony ś. Wacława. Dopóki jednak Jan Olbracht nie otrzyma księstwa glogowskiego, zatrzymuje sobie Eperies i Zeben <sup>1)</sup>.

Czarna rota, która się usadowiła między Wacowem a Jagrem, nie otrzymawszy żołdu, pustoszyła okolice. Biskup zagrzebski Oswald zastawił cła i dobra królewskie, aby wysłać ich ku Białogrodowi. Władysław wyłudził od Beatryczy nowe summy, ponawiając obietnicę żeniaczki. D. 23 lipca odzyskał król Białogród i inne miasta, przez Austryaków zajęte. Bawiać Władysław u księcia Ujlakiego na zamku Palota, zasłabł tam na dezenterję. Wypadek ten wzbudził otuchę w Janie Olbrachcie, który, oczekując śmierci brata, kazał hufcom swoim, bawiaącym w Eperies, zająć zamek Stropkó i zapuścić zagony aż po Tokaj, sam zaś obległ Koszyce, lecz gdy ujrzał zastępy Zapolyi, zaniechał oblężenia i cofnął się do Eperies. D. 14 grudnia poniósł klęskę od Zapolyi i zrzekłszy się korony węgierskiej, powrócił do Polski.

W Brzetysławie pokój (7 list.) zakończył wojnę z Maksymilianem. Między innemi artykułami zastrzeżono, że w razie bezpotomnej po mieczu śmierci Władysława, korona węgierska spada na króla rzymskiego i jego potomków męzkich w prostej linii <sup>2)</sup>. Pełnomocnicy podpisali traktat 19 listopada, król zaś nie czekając uchwały sejmowej, acz już 20 listopada wici rozesłał, dokument 6 grudnia podpisem swoim opatrzył. Stany zgromadzone w Budzie d. 2 lutego

<sup>1)</sup> Sominersberg, Diplom. Bohem. Siles.

<sup>2)</sup> Firnhaler Friedr. Beiträge zur Gesch. Ungarns unter der Regierung der Könige Wladislaus II u. Ludwig II 1490—1525. (Archiv. für Kunde österr. Geschichtsquellen. B. III.

1492 r. potępiły jednogłośnie traktat z okrzykiem: „zdrada!“ „Ojczyzna, wolność i cześć sprzedane. Precz z pokojem, precz z niewolą! Do broni. Śmierć zdrajcom! <sup>1)</sup> Szlachta opuściła zebranie. Mimo tego, acz dokumentu nie wciągnięto do akt, jednak niektórzy prałaci i magnaci tajemnie uchwały pomyślną dla pokoju przeprowadzili. Wystawiono rozmaite dokumenty, które jednak nie miały mocy, bo następstwo Maksymiliana nie zostało przez sejm zatwierdzone. Gdy rozpatrywano sprawę małżeństwa króla z Beatrycą, sejm, mając na uwadze bezpłodność królowej, do związku tego nie dopuścił. Zawiedziona w nadziejach swoich Beatrycza, opuściła Węgry i wytoczyła proces kanoniczny Władysławowi, lecz papież, gdy Neapol został zdobyty przez króla francuzkiego Karola VIII (1494), uznał zaręczyny Władysława z Beatrycą za niebyłe (3 kwietnia 1495). Resztę życia swojego spędziła królowa na wyspie Ischia, gdzie umarła 1508 r. Sejm ten jest dowodem wzrastającej hegemonii szlachty, która zniosła prawo z 1486 r., dopuszczające w komitatach wyboru właścicieli ziemskich, mających mieć udział w posiedzeniach sądowych.

Upłynął już termin rozejmu z Turkami, którzy okrażyli Belgrad i Szabács. Pasza Widdinu pokonany przez Kinizsego w pobliżu Szóteny. Sułtan nie chciał się zgodzić na przedłużenie rozejmu, żądał on Dubrownika i Wołoszczyzny tudzież swobodnego przejścia przez Dalmacyę i Chorwacyę w celu dotarcia do Niemiec. Gdy Emeryk Czobor nie przyjął tych warunków, Turcy splądrowali Krainę, Karyntyę i Dolną Styryę. Szlachta, sejmująca w Budzie, wielce się na wieściach o najazdach tureckich wzburzyła i domagała się, aby baronowie zbrojnych swoich pod chorągwiami komitatowemi dostawiali. Król ogłosił manifest, nakazujący rozbrojenie banderyi komitatowych, w czem Fessler rękę Bakácsa widzi.

Czarna rota, obozująca pod Szegedynem, podniosła rokosz, nie otrzymując żołdu. Kiniższy natarł na ich obóz, a wywabiwszy żołdaków z obozu udaną ucieczką, na głowę rebeliantów pokonał. Padło 400 rokoszanów. Przywódcy bądź powieszeni, bądź w koło wpleceni. Czarna rota z polecenia królewskiego raz na zawsze zniesiona. Reszta z tej roty pod Haugwitzem na czele schroniła się do Austrii, gdzie doszczętnie wytepiona.

### § 3.

Palatyn Stefan Zapolya, wojewoda siedmiogrodzki, Stefan Bathory i kanclerz biskup Tomasz Bakács zawładnęli słabym królem, który zazwyczaj, folgując wszystkiemu, zwykł mawiać „dobrze“; dlatego przez Madjarów „królem dobrze“ nazwany. Bakács, zawistny o wpływy Bathorego, burzył nań Siedmiogrodzian, a samego wojewodę do złożenia urzędu skłonił. Poznał się na tych siłach Bathory, ale zapóźno, bo śmierć niepozwoiliła mu zniweczyć tryumfującego antagonisty, który wszystkie urzędy poplecznikami swojemi poosaadzał

<sup>1)</sup> Gesch. v. Ung. zesz. II str. 250.

i wymógł to na królu, że odtąd zarząd prowincyi, sprawowany będzie przez dwóch urzędników. Wnet też mianowano dwóch wojewodów Siedmiogrodu: Ładysława Losonczego i Bartłomieja Dragfięgo.

Gdy Jan Olbracht zasiadł na stolicy Jagiellonów, Władysław zawarł z bratem tajemny związek w Budzie (2 grudnia 1492 r.). Obaj bracia przyrzekają pomoc wzajemną przeciwko panom, którzyby sobie dochody i prawa korony przywłaszczali, tudzież posłuszeństwa odmawiali i rokosz podnosili <sup>1)</sup>.

Wojewodowie Wołoszczyzny i Mołdawii Wład i Stefan zawiadomili Siedmiogrodzian o grożącym im niebezpieczeństwie ze strony Turków. Wład za przychylność swoją ku Węgrom, zrzucony z godności, a natomiast Radul mianowany. Alibeg z Semendryi wpadł do Siedmiogrodu, pustosząc siedziby Sasów. Nowomianowani po Bathorym wojewodowie nie przybyli jeszcze do Siedmiogrodu. W imieniu ich sprawował zarząd prowincyi Telegdy. Ten objął dowództwo nad Sasami i Szeklerami, przeciął drogę nieprzyjacielowi i pokonał go na głowę. W Chorwacyi tymczasem, gdzie po usunięciu Jana Korwina, piastowali urząd banów Derencsenyi (Derenczin) i Labotlani (Bot), możny ród Frankopanów, sprzyjający królowi rzymskiemu Maksymiliano wi, dążyła do hegemonii i oprócz Brinje w pobliżu Ninu (Nany), zajął jeszcze trzy zamki królewskie. Banowie wystąpili w obronie praw królewskich i zamierzali odzyskać Brinje. Labotlani jednak gorliwość swoją śmiercią przypłacił, bo poległ od kuli przy oblężeniu Brinje. Dopiero, gdy Jakób, basza bośniacki, ciągnął przez Chorwacyę do Austryi, Frankopanowie rzucili rozterki domowe i pojednali się z pozostałym banem chorwackim Derencsenyim. Pod Udbiną, w dzisiejszej Chorwacyi tureckiej zebrał się kwiat rycerstwa chorwackiego. Powiewały różnobarwne jezdnych proporce, igrając z lekkim wietrzykiem. Na ognistych i parskających pianą rumakach siedzieli strojni w błyszczące zbroje: Bernard, Jan i Mikołaj Frangépanowie, Karol, hrabia Korbawii, Piotr Zriński i Jerzy Vlatković, oczekując na wracającego z łupami baszę, który chciał przekupić wodzów, prosząc, aby go wolno puścili. Derencsenyi nakłaniał już ucho obietnicom Turków, a gdy Bernard uznał to za sromotę, ban zgodził się na zbrojną z wrogiem rozprawę. Chorwaci uszykowali się w trzy oddziały. Jednym skrzydłem dowodził Bernard Frankopan, środkowem Derencsenyi, a w bocznych walczyli Sławońcy. Rzucili się, jako lwy rozszalone, lecz przy pierwszym natarciu padł śmiercią chwalebną Jan Frankopan. Chciał go zastąpić Jerzy Vlatković, lecz zarąbany szablami. Bernard Frankopan, widząc zgon tych dwóch bohaterów, haniebnie pole walki opuścił. Sam ban jęty do niewoli, zmarł na jakiejś wyspie. Brat i syn jego głowę dali. Padło 7,000 Chorwatów (11 września 1493 r.) <sup>2)</sup>.

W chwili tak krytycznej, gdy trwoga ogarnęła serca wszystkich Węgrów i Chorwatów, a płacz wdów i sierot rzewliwemi jęki napęniały powietrze, Król, niedbały o bezpieczeństwo państwa, zwołał sejm

<sup>1)</sup> Dogiel, *lod. dipl. Pol.* I p. 86.

<sup>2)</sup> Smicziklas, *Poviest hrvatska* I 674—676.

do Budy, folgując w tem Maksymilianowi, który, objawszy rządy Niemiec po śmierci ojca Fryderyka III, domagał się zatwierdzenia paktów brzetysławskich. Przewidzianą było rzeczą, że sejm nietylko, że mimo uszu puścił pakty brzetysławskie, ale odsunął zupełnie od elekcyi dom Habsburgow. Bakács, acz wspolek z Zapolyą miał sobie powierzony dozór klejnotów koronnych, chcąc zaskarbić względy Maksymiliana, wyjednał u króla, iż tenże stronników austryjackich Ładysławu Kanizsaya, banem Chorwacyi, a Marcina Czobora komendantem Belgradu mianował. Stany chorwackie, zatrwożone pogromem udbińskim, odniosły się do Maksymiliana z prośbą, aby ich miał w swojej pieczy i skuteczną przeciw Turkom zapewnić obronę. Maksymilian rad z tego zaufania stanów chorwackich, odpowiedział im 20 października, jako w ciągłej będąc o bezpieczeństwo Chorwatów trosce, polecił bratu bana Janowi Kanizsayowi i Zygmunтови Weisbergowi, aby zawždy byli w pogotowiu przeciwko Turkom. „Tak więc, pisze Śmicziklas, od czasu pogromu udbińskiego coraz szerzej rozwierały się domowi Habsburgskiemu wrota do Chorwacyi“<sup>1)</sup>).

Król, zagrożony przez oligarchów, upodobał sobie szorstkiego i dzikich obyczajów wojaka Pawła Kanizsego, obdarzając go godnością hrabiego dziedzicznego i najwyższego sędziego, acz żołdak ten, pisma i księgi za zabawę klechów i białychtów uważał. Ten wziął dwa zamki w pobliżu Szmederewa i obladowany łupami tureckimi, do swoich powrócił. Posądzając o zdradę Czechów, część załogi belgradzkiej stanowiących, torturami i głodem ich dręczył<sup>2)</sup>. Oprócz Kanizsego zdołał sobie król pozyskać Jana Korwina. Ujlaki jednak burzył szlachtę, zamierzając zdetronizować Władysława, który w obawie przed rokoszem zaprosił brata Jana Olbrachta.

Zjechali się obaj monarchowie w Lewoczy (Lentschau) d. 10 marca 1497 r. Pod pozorem ograniczenia sporów o miedzę, radzili oni o wzajemnej przeciw magnatom obronie. Brak pieniędzy zmusił króla do układów z magnatami, którzy zezwolili na podatek po dukaćcie od dymu, a ponieważ od powinności sami się zwolnili, przeto ciężar ten spadł na poddanych szlachty komitatowej i duchowieństwo. To wywołało nowe zawikłania. Siedmiogrodzianie burzyć się poczęli, srogi jednakże Dragfy powstańców uśmierzył i wspolek z Kinizsym i Czoborem spustoszył Serbię. Zamierzał on odzyskać Szmederewo, lecz zgon jego 10 listopada 1494 r. przeciął te plany.

Ujlaki nie przestawał knować spisków. Spustoszył on dobra arcybiskupa Kolocsy i biskupa Syrmium, tudzież zajął Futak, będący własnością biskupa pięciokościelskiego. Bakács radził królowi, aby ogłędnie z antagonistą postępował, Władysław jednak rady tej nie uwzględnił. Z rozkazu monarchy Dragfy zajął Illok, gniazdo rodowe rokoszanina, a hrabia Som obległ go w Giessingen. Ujmował się za Ujlakym Zapolya, lecz król nakazał mu milczenie. Za wstawieniem się jednak Maksymiliana, ułaskawił Ujlakiego, który winę

1) Poviest hrv. 677.

2) Fessler, Gesch. Ung. II 256.

swoją na przeora Vransy Beriszlo zmawiał. Tego też przeora kazał Jagiellończyk uwięzić i zawarł trzyletni rozejm z sułtanem, aby tem gorliwiej zająć się sprawami wewnętrznymi.

Na sejmie 9 maja, szlachta podniosła opozycję przeciw magnatom, nie biorącym udziału w podymnem. Magnaci, chcąc zmusić szlachtę do wyjazdu, zwlekali z obradami. Uchwalono, aby sejm rozpatrywał zdradę stanu, przez którą rozumieć należy przestępstwo przeciwko ustawom krajowym i prawom korony. Każdy szlachcic, a nie przedstawiciel komitatu ma być posłem sejmowym. Wszystkie posiadłości świeckie i duchowne zależne są od jurysdykcji komitatowej. Cudzoziemcy, którzyby prebend nie od patronów, lecz z kąd inąd otrzymywali i w prawa onych wchodzili, otrzymują karę przez utopienie <sup>1)</sup>. Szlachta, nie mogąc ponosić kosztów pobytu, rozjechała się do domów, co pozwoliło magnatom obstawać przy prawach podatkowych. Uchwałą sejmową przeor Vransy Beriszlo skazany na dożywotnie więzienie.

Zubożały Jan Korwin, zamierzając odzyskać zamki, zebrał w Polsce hufiec zbrojnych i wkroczył do Liptowa. Zapolya, który był przywłaszczył sobie posiadłości Korwinowe, wypadek ten w fałszywem nader świetle przedstawił królowi, wzbudzając w nim podejrzenia co do wznowionej kandydatury do tronu. Bez namysłu więc dowództwo Zapolyi powierzył. Ten 6 marca rozproszył ludzi Korwinowych.

Król rozesał wici na sejm do Budy (około Wielkiej Nocy 1496 r.). Gdy Władysław domagał się nadzwyczajnego podatku, powstał tumult. Domagano się rewizyi, która okazała znaczne niedobory. Z 1,800,000 dukatów, król tylko, jak to sam przyznaje, 60,000 otrzymał. Panowie i prałaci roztrwonili pieniądze. Podskarbi biskup pięciokościelski Zygmuni Ernuszt i pomocnik jego Emeryk Dobay uwięzieni.

D. 27 lutego 1497 r. Władysław udał się do Czech, zdając rządy na Zapolyę, który nie przestawał myśleć o koronie.

Gdy Jan Olbracht, chcąc odebrać Turkom Kilię i Białogród, udał się na wyprawę mołdawską, wojewoda tamtejszy Stefan połączył się z Turkami i Tatarami. Olbracht obległ Suczawę, co Władysław za „casus belli“ uznał; gdyż wojewodę mołdawskiego za hołdownika swojego uważał Jan Olbracht wracając z wyprawy, poniósł klęskę w lasach bukowińskich.

Na sejmie d. 11 listopada 1497 r. Władysław czynił magnatom wyrzuty, iż szlachtę uciskają. Dzięki temu poparciu, szlachta zatrzymowała. Zapolya i uczony prawnik Stefan Verböczy przeprowadzili reformę, co uchwałą sejmową d. 24 kwietnia 1498 r. zatwierdzonem zostało. Odtąd co rok na ś. Jerzego miały być zwoływane sejmy na polach Rákos, trwające 15 dni. Szlachcic, któryby był właścicielem jednego tylko dworku, nie mógł być posłem. W stosunku do 10 takich rycerzy, przemawiał jeden zastępca. Oprócz 2 prałatów i magnatów, obierano 16 szlachciców, którzyby, nagradzani przez

<sup>1)</sup> Corpus juris Hung. I. 283.



państwo, mieli udział w sądownictwie i dopuszczeni byli do rady państwa, dotąd wyłącznie przez duchownych i magnatów uzurpowanej. Żaden prałat nie powinien piastować urzędu nadzupana, ani posiadać podwójnej prebendy, a świeckim zabrania się, aby równocześnie pełnili dwa urzędy <sup>1)</sup>. Sejm miał też troskę o reorganizację siły zbrojnej. Wojsko królewskie składa się z 1000 jezdnych. Magnaci i dygnitarze kościelni dostawiają banderye, szlachta zaś na południu Węgier daje jednego huzara w stosunku do 24 dworów, gdy w innych komitatach na 36. Despota serbski przywodzi 1000 jezdnych. Pospolite ruszenie obowiązuje tylko do walki wewnętrznej.

## § 4.

Król wysłał był do Bajazeta pełnomocników, chcąc odwieść go od wojny z Polską, do której rościł prawo w razie śmierci brata. Bajazet jednak, niewiele bacząc tego, przywiódł Stefana, wojewodę mołdawskiego, iż ten wespołek z Tatarami i Turkami granice Polski najeżdżał. Zagrożony Jan Olbracht wysłał do Węgier młodszego brata Zygmunta. Ten uczciwie przez Władysława przyjęty, powrócił do Krakowa, gdzie d. 20 lipca przybyli z królewicem pełnomocnicy węgierscy i zawarli z Polską przymierze przeciwko Turkowi, który wszakże nie przestawał trapić najazdami Olbrachta. W następnym roku ponowiono sojusz w Krakowie d. 16 kwietnia 1499 r. Obaj królowie zobowiązali się, że żaden z nich pokoju na własną rękę z Turkiem zawierać nie będzie <sup>2)</sup>. Zmarły w tym czasie biskup zagrzebski Oswald Thuz zapisał 32,000 dukatów na obwarowanie Jajczy, Szabácsu i Belgradu. Po śmierci Zapolyi (25 grudnia 1499) godność palatyna otrzymał Piotr Geréb z Wingarthu. Nieboszczyk zostawił troje nieletnich dzieci: Jana, Jerzego i Barbarę.

W r. 1500 przybył do Budy poseł wenecki Sebastyan Giustiani, który, zawdzięczając wpływowi Bakácsa, przywiódł króla do sojuszu z Wenecją, zagrożoną przez Turków. Sułtan napominał Władysława do zachowania rozejmu, lubo Turcy oblegli Jajczę. Jan Korwin, odzyskawszy banat Chorwacyi, wyruszył z banderyami na odsiecz Jajczy i pokonał Turków. Za namową kardynała Piotra z Reggio ponowiono kroki wojenne, które jednakże nie osiągnęły celu, bo przygotowania speliły na niczem.

Śmierć Olbrachta (1501 r.) zniweczyła nadzieję Władysława do tronu polskiego, gdyż na elekcyi przeszedł młodszy brat jego Aleksander (1501—1506 r.). Mimo tego król księstwo opolskie puścił na prawie lennem bratu Zygmunтови Jagiellończykowi. D. 23 marca 1502 r. zawarł Władysław związek małżeński z Anną de Candale

<sup>1)</sup> W prawodawstwie polskiem ustawa zabraniająca sprawowania dwóch urzędów nosi nazwę: „incompatibilia“ i przeprowadzoną została na mocy uchwały sejmu Piotrkowskiego (1504 r.) i radomskiego (1506 r.), co działo się za panowania króla Aleksandra (1501—1506 r.).

<sup>2)</sup> Dogiel, Cod. diplom. I, 95—99.

hrabiną de Foix, krewną króla francuzkiego Ludwika XII. Turcy niemal królowy w Chorwacyi nie porwali. Komendant Belgradu Kaniszay czyhał na łupieżców i srodze się z nimi obszedł. Węgrzy zdobyli Widdin, Klawowę i dotarli aż do Nikopolu. Rozejm z Bajazetem przerwał wojnę (20 sierpnia 1503 r.).

### § 5.

Pozostała po Stefanie Zapolya wdowa, wspierana przez Verböczego, marzyła, aby skronie ośmastoletniego Jana uwieńczyć koroną ś. Stefana. Starszy syn Jerzy zaręczony został córeczce zmarłego Jana Korwina († 1504 r.). Gdy królowi urodziła się dziewczeczka Anna, partya narodowa rada była widzieć na tronie młodego Jana Zapolyę, ożenionego z królowną, lecz Władysław podżegany przez stronników Maksymilianowych, niesprzyjał tym swatom. Rozgoryczeni Zapolyowie przywiedli do tego, że szlachta uchwaliła na sejmie (12 października 1505 r.) nowe prawo, niedopuszczające cudzoziemców do tronu, a ktoby za takimi głosował, ten za zdrajcę uważanym będzie. Równocześnie Zapolya, chcąc sobie łatwiejszą do korony utworować drogę, przystąpił do związku z Bakácssem, palatynem Perenyim, Ujlakym i innymi panami. Związkowi zaprzysięgli sobie wzajemną pomoc, a gwoli upozorowaniu prawomyślności tej ugody, zobowiązali się do obrony króla i królowej.

Władysław, acz na wszystko zezwalał, jednak w duszy Maksymilianowi sprzyjając, nie przeszkadzał agitacyi, jaką przeciwko Zapolyom stronnicy austryjaccy rozwinęli. Do najgorliwszych rzeczników cesarza należeli Jerzy Szathmáry, biskup pięciokościelski, Jan Bornemisza i Jan Pruisz. Ci w porozumieniu z królem przywiedli do skutku potrójny traktat, na mocy którego, korona, przez małżeństwo, miała przejść do domu Habsburgskiego. Swatanõ więc arcyksięcia Ferdynanda, syna Filipa, króla kastylskiego, z Anną, córeczką Władysławową. W drugim traktacie zastrzeżono, że w razie śmierci Anny, Ferdynand pojmie drugą jej siostrę, gdyby się takowa urodziła, wnioskując z onczasowej brzemiennosci królowej. Miał by się urodzić syn, to ożeni się z Maryą, wnuczką cesarza, a córką Filipa. Ugoda podpisana przez obie strony d. 27 marca 1506 r. Maksymilian, pewny już siebie, oznajmił królowi, iż gwoli ściągnięcia summy pieniężnej, w której mu się Węgry zadłużyły, jak również dla ukarania wichrzycieli (partyi narodowej), wysłał zbrojnych w granice państwa ś. Stefana. Króli, zniewolony przez radę, począł się niby gotować do obrony; gdy tymczasem Austryjacy zajęli Brzetysławę, Soprony i Eisenburg. Rozejm miał utworować drogę do nowych układów, ale urodziny syna Władysławowego Ludwika (1 lipca 1506 r.), zawiodły na teraz nadzieje partyi austryjackiej i narodowej.

### § 6.

Mimo urodzin prawego następcy tronu, rzecznicy austryjaccy nie ustawiali w swojej gorliwości. D. 19 lipca zawarto pokój, zatwier-

dzony 5 sierpnia. Zapewniono sobie zwrot zdobyczy, summ pieniędzy i wzajemną amnestyę.

Ponieważ zwyczajem było, że Szeklerowie, z powodu narodzin królewica powinni składać podatek od każdego wołu, a że zwyczaj ten z upływem czasu uległ niepamięci, przeto Szeklerowie, oburzeni wznowieniem tej daniny, poborców królewskich pozahijali. Jeden z tamtejszych właścicieli ziemskich Paweł Tomori, lubo z początku doznał porażki pod Maros-Vasárhely, wnet uśmierzył rebeliantów.

Król mimo paktów z austryjakami, zamierzał ukoronować syna, lecz partya narodowa podniosła okrzyk oburzenia na sejmie i wniosek odrzuciła. Zapolya uznany za kapitana państwa.

Po śmierci króla Aleksandra (1506), przybył do Węgier Krzysztof na Szydłowcu Szydłowiecki z oznajmieniem o wstąpieniu na tron młodszego brata nieboszczykowego Zygmunta (1506—1548 r.). Partya narodowa rada była Zygmunтови, znając jego niechęć do Habsburgów. Wpływowi Zapolyi zawdzięczać należy, że wznowiono z Polską traktat, w którym wszem i wobec wyrażono, jako Mołdawia uznawać będzie zwierzchność Węgier, dopóki śmierć Władysława i Zygmunta nie uprzątnie <sup>1)</sup>. Poseł Szydłowiecki, upatrzwszy wdzięki w Barbarze, siostrze Jana Zapolyi, ścisłą zdał o tem panu swemu relacyę. Zygmunt, któremu solą w oku byli Habsburgowie, chętnie panią oną wziął w małżeństwo. Wszeteczka <sup>2)</sup> jednak dowodzi że Łascy wyswatali Zygmunta, gdy Szydłowiecki odciągał do Węgier. Tymczasem pełnomocnicy Władysławowi negocyowali z Maksymilianem i przywiedli do traktatu zatwierdzonego w Konstancyi d. 10 list. 1507 r. Dokument opiewa, że Anna, królowna węgierska zaręczona jest arcyksięciu Karolowi, a w razie śmierci onegoż Ferdynandowi, Ludwik zaś królewic ma się żenić z Maryą lub inną córką Filipa. Inny dokument zapewnia opiekę Maksymilianowi nad Anną i Ludwikiem w razie śmierci Władysława.

Sejm zwołany 12 marca 1508 r. był dość burzliwy. Król prosił o koronacyę Ludwika. Stany domagały się unicestwienia traktatów z Maksymilianem. Władysław, niewiele myśląc, zgodę swoją wyraził i koronacyę syna uzyskał. Wybuchała w Węgrzech zaraza zmusiła króla do podróży do Czech, gdzie w Pradze koronował Ludwika na króla czeskiego (1509). Mieszczanie pragscy pobili się z Węgrami i 16 z nich trupem położyli, za co srodze karani.

Chciał Władysław pomódz Ludwikowi XII, królowi francuzkiemu przeciw Wenecyi, lecz Węgrzy, ceniący przyjaźń z Rzeczypospolitą, wojnę tę odrzucili. Wtedy król przyjął rolę pośrednika w zatargach brata swojego Zygmunta z wojewodą mołdawskim Bogdanem. Wysłancy królewscy Barabasz Bély i Oswald Korlákory pojednali walczących (10 stycznia 1510 r.). W rok później bawił król w Wrocławiu i domagał się hołdu dla siebie i syna. Wrocławianie jednakże oświadczyli, iż gotowi są spełnić tę powinność jeno królowi cze-

<sup>1)</sup> Dogiel, lod. dipl. I. 104.

<sup>2)</sup> Zabiegi o Węgry w 1527 I Roczn. fil. r. 1846, str. 331—439.

skiemu, a nie węgierskiemu, na co wszakże Madjarowie zgodzić się nie chcieli; ponieważ Szląsk aż do wypłaty 400,000 dukatów, za własność korony ś. Stefana uważali. Przybył do Wrocławia Piotr Tomicki, naonczas dziekan krakowski. Ten stosownie do danej mu od Zygmunta instrukcyi, za utrzymaniem sojuszu z Turkiem przemawiał i obronę wojewody mołdawskiego przeciw Tatarom zalecał. Skarżył się przytem na w. mistrza zakonu Albrechta, margrabiego brandenburgskiego, iż powinno królowi polskiemu nie składa hołdu. Co do pierwszego Władysław chętnie zgodę wyraził, w drugim zaś odwołał się do przyszłego w tym względzie postanowienia sejmu. Nie radził on Zygmunтови, aby w. mistrza orężem do hołdu zmuszał, ale raczej popofołgował w tem decyzyi Albrechta, margrabiego brandenburgskiego. Miał też Tomicki ważne dla króla co do małżeństwa Zygmunta zlecenie. Znając słabość Władysława, wpływał nań za pośrednictwem spowiednika Michała Hummela. Gdy król zapytany o radę względem przyszłej narzeczonej dla brata niezwłocznie pod naciskiem Hammela na Barbarę Zapolya wskazał. Tego właśnie było potrzeba Tomickiemu, który wnet przystąpił do kontraktu ślubnego. Napróżno Szathmاری i Kummerer, poseł cesarski, nakłaniali króla, aby pozwoleń swoje odwołał. Nie wiemy na czem Wszeteczka opowieść swoją opiera, twierdząc, jakoby Tomicki nie sprzyjał tym swatom <sup>1)</sup>, jeżeli dokument wrocławski, na którym Fessler <sup>2)</sup> polega, zupełnie inną przywodzi wersyę <sup>3)</sup>.

Gdy Selim zdetronizował ojca swojego Bajazeta (24 kwietnia 1512 r.), baszowie pograniczni, korzystając ze zmiany rządu, trapiłi Węgry. Wojewoda siedmiogrodzki Jan Zapolya, chcąc się odznaczyć, zwłaszcza, że przez małżeństwo siostry swojej z Zygmuntem, skoligowany był z Jagiellonami, wpadł do Turcyi i z ogromnemi łupami przybył do króla, zamierzywszy porwać królowną Annę. W tym celu nawet, wyłamał bramy zamku i wszedł do komnat. Przerażony król ukrył się przed wojewodą, lecz ośmielony przez Szathmarego, powitał Zapolyę uprzejmymi słowy i zapewnił go o swojej przychylności co do ręki córki, której dla małoletności obecnie wydać za mąż nie może, ale natomiast w niedalekiej przyszłości radby go mieć zięciem. Pochwalił wprawdzie męstwo wojewody, ale nie uznał za roztropne zaczepiać Turków w czasie, gdy pokój z nimi za niezbędny uważa (1519 r.). Równocześnie Władysław ponowił rozejm z Selimanem. Mimo tego, basza bośniacki, mszcząc się porażki swojej w ubiegłym roku (1512), zajął cztery twierdze pograniczne i spustoszył Chorwacyę. Beriszló pokonał najeżdżcę pod Dubicą (18 sierpnia 1513 r.). Król czynił przygotowania do wojny i prosił kuryę rzymską o pomoc. Bakács, pokładając nadzieję w pieniądzach, sądził, że

<sup>1)</sup> Zabiegi o Węgry w 1527.

<sup>2)</sup> Fessler, Gesch. Ung. II 290—291.

<sup>3)</sup> Sigismundi r. Polon. ad Wladislaum r. Hung. et Boh. legatio, quam obivit Petrus Tomieki, Archidiaconus Cracoviensis, et Secretarius regius in conventu Wratislaviensi d. 25 Martii 1511 (rękopis w bibl. wrocł.).

po śmierci Juliusza II († 20 lutego 1513 r.), zasiadzie na stolicy Piotrowej. Na „conclave“ obrano Jana Medyceusza pod imieniem Leona X (11 marca 1513 r.). Nowy papież, gwoli zadowoleniu ambicyi znienawidzonego Bakácsa, uczynił go legatem i polecił mu głosić krucyatę przeciw Turkom.

Zebrały się tłumy chłopów, nad którymi dowództwo objął Jerzy Dózsa, rodem Szekler, niegdyś przywódca siły zbrojnej załogi Belgradzkiej. Pod Pesztem liczono już 40,000 ochotników, złożonych z chłopów niższej szlachty i duchowieństwa. Między pomniejszych dowódcami liczono brata Dózsy Jerzego i wielu innych. Ponieważ nie stało żywności, przeto ochotnicy zmuszeni byli zdobywać ją własnym przemysłem. Panowie, pozbawieni poddanych, dopuszczali się czynów okrutnych w ściganiu i karaniu zbiegów, co wzburzenie między tłumami wywołało. Ksiądz Wawrzyniec radził Dózszy, aby korzystając ze wzburzenia, zniszczył szlachtę, lecz wódz, przestrzeżony przez brata Jerzego, unikał wojny domowej, a gdy otrzymał rozkaz królewski, żeby, nieprzyjmując już więcej ochotników, przerzucił się do Bośni i tam rozprawił się z Turkami, Dózsza polecił *Kurucom* t. j. Krzyżowcom (od kurucz—krzyż) palić dwory i zabijać szlachtę. Mimo klątwy Bakácsa, rzuconej na Kuruców, gorzały wszędy zamki i dwory i 400 szlachty padło pod nożem chłopów, którzy ciągnęli ku Szegedynowi. Szaleres obsadził pola Rakos i odciał stosunki z miastem. Stefan Bathory, hrabia Temesváru, mianowany przez króla naczelnym wodzem wyprawy przeciw *Kurucom*. Szaleres poddał się Bornemiszy, inni uporzeczywi rozproszeni. Z jeńców 5 na pal wbito, 8 ścięto, a resztę z obciętemi nosami, lub uszyna do domu puszczono. Okrucieństwa te jeszcze bardziej rozszrożyły Kuruców. Dózsza, nie mogąc zdobyć Szegedynu, skierował tłumy do Csanádu, gdzie oczekiwał nań Stefan Bathory, który atoli, otoczony przez Kuruców ledwie z życiem uszedł. Pojmanego do niewoli Mikołaja Csákego, biskupa csanádzkiego, kazał Dózsza wbić na pal w ornacie. Upojony zwycięstwem Szekler, zamierzał znieść monarchię, biskupstwa, opactwa i zniweczyć szlachtę, a natomiast zaprowadzić równość stanów, ziemię podzielić na równe części i ustanowić nad Kościołem jednego tylko biskupa, sam zaś miał być głową nowej Rzeczypospolitej. Stosując się do rady księdza Wawrzyńca, obległ Temesvár. Bathory, złączywszy się z Zapolyą, przybył na odsiecz i pokonał Kuruców. Dózsza z bratem Jerzym i innymi wodzami wpadł w ręce nieprzyjaciół. Zapolya głodził jeńców w więzieniu; poczem kazawszy Dózszę rozebrać do naga i posadzić na tronie żelaznym, rozżarzonem do czerwoności. Na głowę jego włożono takąż rozpaloną koronę. Oprawcy ciało rozżarzonemi cęgami szarpali i zmuszali na poły zgłodniałych towarzyszy, aby pożerali upieczone w ten sposób mięso swojego wodza. Nakoniec ćwiertowano ciało nieszczęśliwego i części słaño do Budy, Pesztu, Białogrodu i W. Warazdynu, gdzie do bram miejskich przygwożdżono. Oburzenie zapanowało wszędy. Pozostała nawet wśród ludu legenda, że ilekroć Zapolya zobaczył Hostyę, tyle razy ogarniała go ślepotą; albowiem dla zbrodni swojej, niegodzien był przystępować do Stołu Pańskiego. Dopiero modły matki i siostry

uwolniły go od tej kary. Brat Dózszy Jerzy święty, inni ćwiertowani lub na pal wbici <sup>1)</sup>). Jan Tornay w Siedmiogrodzie, a Jakób Bányfy, Jan Gosztonyi, biskup Raabu i Gotthard Sütkey rozproszyli w Węgrzech resztki Kuruców.

Zapolya zyskał sobie wielki wpływ na szlachtę, która już coś o wyniesieniu jego na tron węgierski gwarzyć poczęła. Nierad był temu Maksymilian. Obawiał się on nie bez zasady, że Zapolya, skoliigaony z Zygmuntem przez siostrę, stanowić może groźne w sojuszu z Polską niebezpieczeństwo. Usiłował on przeciw Zygmuntowi zawiązać koalicję z Danią, Sasami, Brandenburgią, zakonem krzyżackim i Rosyją, dokąd wyprawił cesarz radcę swojego Jerzego Schmitzenpaumer von Soneg <sup>2)</sup>. Poseł cesarski dobrze w Moskwie przyjęty, przywiódł do umowy w 1514. Obie strony całowały krzyż. Przybyli później do Moskwy Jakób Ösler i Maurycy Burgstaller dla wymiany dokumentów, których atoli nie otrzymali, bo Schmitzenpaumer całował krzyż, co się na równi z przysięgą uważa (1515 r.).

Zygmunt zagrożony koalicją, usiłował pozyskać sybie Maksymiliana i w. mistrza zakonu krzyżackiego, w czym pośrednictwa Władysława użyć postanowił. Na mocy uchwały sejmu piotrkowskiego (1514 r.), Zygmunt wyprawia do Wiednia Rafała Leszczyńskiego, który oznajmił cesarzowi, że król radby się z nim widzieć w celu bliższego porozumienia, a co się tkanie w. mistrza, to król nie rości do niego żadnych praw, żąda jeno należnego mu hołdu i przywiązanych doń powinności. Cesarz wymawiał się kłopotami wojennymi, podróżą, nieznajomością stosunków króla z w. mistrzem i t. p. Zarzucał przytem Zygmuntowi, że pieczętuje się herbem Habsburgów, do czego nie może mieć prawa, będąc jeno członkiem tego domu po kądzieli. Pośrednictwo Władysława niewiele pomogło; cesarz bowiem spór Zygmunta z w. mistrzem oddał pod sąd papieża, króla węgierskiego i książąt rzeszy. Papież naciskany przez Maksymiliana, Hiszpanię, Anglię i Danię, zawezwał króla polskiego na sobór laterański, mający rozstrzygnąć sprawę na korzyść w. mistrza. Obecny jednak na soborze Łaski, arcybiskup gnieźnieński, reklamacyą swoją wywołał prolongatę sprawy do 1 grudnia. Nie dał wszakże upaść zabiegom swoim Zygmunt; bo pokusił się o powtórne króla węgierskiego pośrednictwo, wnet atoli planu tego zaniechał, gdy otrzymał pewne korzyści nad Dnieprem (8 września). Wobec tego faktu, cesarz zmiękł nagle, głosząc, że radby przywieść strony sporne do zgody, a nawet w tym celu zapraszał króla polskiego na kongres do Lubeki (2 lutego 1515 r.). Król nie przyjął zaproszenia, ale wyraził chęć swoją co do osobistego zjazdu z cesarzem w Haimburgu, a z królem węgierskim

<sup>1)</sup> Stephani Taurini Olomucensis Stavromachia id est cruciatorum servile bellum quod ab orbe redempto post sesqui millesimum quarto decimo et Pannoniam etc. (Engel Johan Christianus, Monumenta hungarica. Viena MDCCCIX).

<sup>2)</sup> Fiedler Joseph. Die Allianz zwischen Kaiser Maximilian I und Vasilji Ivanowicz, Grossfürsten v. Russland, von den Jahre 1514 (Sitzungsberichte d. Kaiserlichen Akademie d. Wissenschaften. Philosophisch historische Classe, Band 49. Wien 1863).

w Brzetysławie. W marcu przybył Zygmunt do Brzetysławy i rozpoczął rokowania pod przewodnictwem kardynała von Gurk. Dopiero w czerwcu zjechali się w Wiedniu trzej monarchowie. W kościele ś. Szczepana odbył się ślub Anny córki Władysława. Cesarz zastępował nieobecnego wnuka swojego Ferdynanda. Zgodzono się na wyprawę przeciwko Turkom. Nastąpiła ratyfikacja traktatu małżeńskiego i rozstrzygnięcie sporu z w. mistrzem na podstawie stosunku tego drugiego z czasów Kazimierza Jagiellończyka.

Popularność Zapolyi rosła z dnia na dzień. To zmusiło Bakácsa do przedsięwzięcia środków ostrożności w obronie zamku ostrzyhomskiego; bo szlachta czyniła go inicjatorem wojny chłopskiej, zamierzając wyrzucić na nim zemstę swoją. Zdaje się, że tajemniczy zamach w tym czasie na życie króla, usprawiedliwia poniekąd przezorność Bakácsa. Ktoś strzelił przez okno do sypialni królewskiej. Kule utkwily w murze nad łóżem. Władysław słuchał wtedy mszy ś. w kaplicy zamkowej. Bakács domagał się usunięcia Zapolyi, lecz król, bojąc się przemożonej partyi tego potentata, zaniechał wszelkiego dochodzenia.

## § 7.

Baronowie, korzystając ze słabości charakteru Władysława, rośli w potęgę i wespok z dostojnikami kościelnymi, którzy bogactwy i oświatą nad wszystkimi przodowali stanami, potężny swój na sprawę państwa wpływ wywierali. Nietyle ojczyznę o ile własne mając na myśli korzyści, podzielili się oni na dwa wrogie obozy: austryjcki i narodowy. Z tych drugi, korzystając z powszechnego niezadowolenia, wynikłego z powodu paktów Władysława z domem Habsburgskim, zawładnął opinią publiczną. Jan Zapolya, skoliigacony z Jagiellończykami, usiłował obrzydzić narodowi obce dynastye, aby natomiast samemu zasiąść na tronie Arpadów. Szlachta, uciskana przez magnatów, tudzież jobbagonowie i przedstawiciele municypalności, troskliwi o swoje prawa, łączyli się pod jego chorągwią. Zyskiwali oni co raz więcej praw, lubo do powinności ogólnych się nie poczuli, a jeno dobro swojej kasty na oku mieli. Mieszczanie od służby wojennej pieniędzmi się wykupywali.

Włościanie, acz stali się zupełnymi poddanymi szlachcica, opłacali dziesiętnicę i dziesięcinę<sup>1)</sup>. Przywiązani byli do gleby, pozbawieni prawa zmiany pobytu, a w hierarchii kościelnej wyłączeni od godności biskupiej<sup>2)</sup>.

Powszechna samowola, na prawie pięści oparta, wywołała potrzebę spisania praw w jedną księgę. Powołany do tego protonota-

1) ... de omnibus terras nascentiis, sive metantur, sive falcentur; praeterea de vinis, Dominis ipsorum nonas, seu nonam partem, ultra decimas Praelatis eorum debitas, solvere teneantur. Art. 18. (Corpus decretorum Juris Hunh. I).

2) Nemo de rustica progenie natus, in Episcopum vel Archiepiscopum (ob perpetuam praemissae rusticanae proditionis memoriam) per Regiam Majestatem promoveatur. Art. 231 Corpus decretorum Juris Hungarici, Budae MDCCXXLI. Tom I.

ryusz Adam Horwath (w 1498 r.) nie wywiązał się ze swego żądania. Dowiadujemy się jednak, że w r. 1500 nagabywano członków najwyższego sądu co do przedsięwziętej w tym celu pracy. Uchwały w tej materji na sejmie w 1504—1507 r. pozostały bez skutku. Król polecił protonotaryuszowi Stefanowi Verböczy (Paulus Jovius nazywa go „Verbetius“), aby prawa zwyczajowe w jeden kodeks zebrał. W r. 1514 Verböczy przedstawił stanom swoje: „Decretum Tripartitum“. Powołana do oceny tej pracy komisja pod przewodem proboszcza ś. Zygmunta Pawła Warday dobrą wydała opinię i wyjednała aprobatę króla <sup>1)</sup>. Kopie miały być rozesłane do komitatów, czego wszakże zaniedbano; dlatego Verböczy, nie czekając sankcyi królewskiej pod pieczęcią, kazał drukować w Wiedniu u Jana Singrawa p. t. *Tripartitum opus juris consuetudinarii inclyti Regni Hungariae—per magistrum Stephanum de Verböcz praesentiae regine locum tenentem acuratissime editam*. Będąc stronnikiem Zapołyi, zaprowadził dzieło swoje w Siedmiogrodzie, gdzie miało moc obowiązującą <sup>2)</sup>. Legalizacya nastąpiła przez 3 diploma Leopoldini 1691. W Węgrzech uważane za źródło prawne od r. 1628. Stanowi ono ważną część „*Corpus Juris Hungarici*“ <sup>3)</sup>. *Tripartitum* otrzymało nazwę od trzech części, z których się składa. Dzieli się na tytuły, te zaś na paragrafy. Na czele dzieła jest prolog z 16 tytułami, dotyczącemi się opinij i zasad prawa, tudzież sprawiedliwości, o prawach powszechnych i partykularnych, o stosunkach prawą pozytywnego do przyrodzonego i o obowiązkach sędziowskich; *pars prima* z 134 tytułami traktującemi prawo osoby, *pars secunda* z 86 tytułami o prawie zwyczajowem w Dałmacyi, Chorwacyi, Sławonii i Siedmiogrodzie, o przywilejach i swobodach miejskich, tudzież jubbagonach i o formule przysięgi żydowskiej w sprawie przeciw Chrześcijanowi.

*Tripartitum Verböczego* powstałe po zaprowadzeniu poddaństwa za króla Władysława, nosi arystokratyczno-oligarchiczny autora swego charakter. Uwzględnia on wyłącznie szlachtę. Prawo, według niego, jest nazwą ogólną, ustawa zaś odmianą prawa. Oba t. j. ustawa, a nawet i zwyczaj, mogą być pisane, lub ustnie tradycyjnie z pokolenia do pokolenia przechowane. Tuliusz naucza, że to jest sztuka czyli umiejętność dobra i sprawiedliwości. Ktoby się rodził z matki szlachcianki a ojca chłopą, ten prawym szlachcicem nazwanym być nie może. Przeciwnie zaś z ojca szlachcica a matki niskiego rodu,

<sup>1)</sup> „*Fideli nostro Egregio Magistro Stephano de Verböcz, Judicis Curiae nostrae Protonotario, curam omnium ipsius Regni nostri Jurium, legum et Consuetudinum, Constitutionum que receptorum atque approbatarum, earum videlicet, quae in ipso Regno nostro, et praesertim in Aula nostra Regia judicandis, et decidendis causis, ac sententis ferendis, sequi ne observari consuevissent, in unum colligendi, atque in titulos (ut fit), et capita distinguendi: ut ea postea nobis oblata, ac per caeteros Magistros Protonotarios, et Sedes nostrae judicariae juratos Coassessores revisa, ac diligenter trutinata, in unum volumen redigerentur.*“

<sup>2)</sup> Baththyany, *Leges eccl. I.* p. 19 cap. VIII.

<sup>3)</sup> Wyd. w Tyrnawie 1696 p. Szentivanyi. *Corpus decretorum Juris Hungarici*. Budae MDCCCXVI. Tomus I.



do prawnej i istotnej zaliczają się szlachty. Ojciec bowiem rodzi, matka jeno formę rodzenia daje i wyświadcza <sup>1)</sup>). Przez adoptacyę można otrzymać szlachectwo, co jeno za zezwoleniem królewskim się może; albowiem z zatwierdzenia królewskiego biorą początek donacje, któremi obdarzony bywa chłop lub inny nieszlachcic, za i dziedzica szlacheckiego uznany. Zwracamy uwagę na dwa elementy prawne z Tripartitum t. j. *jus quartatitium et paraphernales*. Pierwsze jest prawem posiadania niewiast co do dóbr i praw ojcowiskich, które atoli nie ulegają sprzedaży; drugie zaś własnością ruchomości, które one bądź od małżonka, bądź od rodziców lub gwoli swej dyspozycyi otrzymały. Niedostatek ksiąg pisanych walał przez czas niemały zbiór Verböczego, ale niedokładności pracy były powodem, że na sejmie w Hatvanie r. 1525 zażądano rektury Tripartitum. Ferdynand niezbyt sprzyjał Verböczemu; dla biskup zagrzebski przerobił Tripartitum pod nowym tytułem: *Tripartitum juris consuedinarii Hungariae opus*. Praca ta jednak oczekwała się sankcyi królewskiej.

Zapolya, chcąc zyskać sobie reputacyę, wielce z powodu tego zamachu na króla nadwerężoną, przedsięwziął na swoją rękę na Turka. Wespótek z Emerykiem Törökkiem i Michalpaksy obległ zamek Samó między Belgradem a Szmederewem. Wo atoli swoje zupełną porażką przyptacił. Paksy dał gardło. Wodniar niepowodzenia, śmierć siostry Barbary (2 października 1515) zerwała węzeł, łączący go z Jagiellończykami. Król, stosując do rady papieża Leona X, przedłużył rozejm z Turkami. W czasach układów król zaniemógł. Opiekę nad synem swoim powierzył Tomaszowi Bakácsowi, Janowi Bornemiszy i Jerzemu, margrabie brandenburgskiemu. Umarł 13 marca r. 1516, licząc lat 61.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*o opiekę nad małoletnim Ludwikiem Jagiellończykiem. Ruszlachty pod przewodem Verböczego. Odpadnięcie Belgradu od Hâcsu. Wyniesienie i upadek Verböczego. Protestanci. Najście Turków i bitwa pod Mohâcsem.*

### § 1.

Zapolya, dążący do korony, wziął przed się, aby, postępując ni Hunyada, wpoić w oddaną sobie szlachtę nienawiść do ob-

<sup>1)</sup> „qui ex nobili duntaxat matre, et rustico patre sunt propagati, veri nobiles sunt. E contra vero, ex nobili patre et ignobili matre filii procreati, recti et nobiles censentur. Pater enim generat, mater autem formam solum generandi praestat.

cych dynastów. Następstwo ukoronowanego Ludwika II (1516—1526 r.) i przedwczesne rozporządzenie zmarłego króla co do opieki nad małoletnim synem, tamowało mu drogę nie tylko do tronu, ale i do wpływu na rządy młodzieńca. Pozostało mu tylko wielkorządztwo, piastowane niegdyś przez Hunyada. Był to jedyny środek, którego się chwycić postanowił. Podburzona przez niego szlachta, podniosła protest przeciw opiece, zwłaszcza, że takowa należała się palatynowi według ustawy z r. 1485. Przybyli na pola Rákoś posłowie austriacki, polski i legat papieżki, domagali się, aby dwaj pełnomocnicy cesarscy i królewscy dopuszczeni zostali do głosu w radzie stanu, pełniąc funkcję opiekunów naczelnych. Rządy państwa mają być oddane wyborowi sześciu mężów. Szlachta jednak odrzuciła ten wniosek. Rada stanu, widząc że nic w walce z opozycją nie wskóra, zaproponowała, aby sejmujący udali się do Budy; miała bowiem nadzieję, że zawdzięczając obronemu tamtejszego zamku stanowisko, zdoła w cuglach utrzymać oponentów. Zapolya jednak przestrzegł swoich o tym fortelu. Ci bez namysłu rzucili się na zamek, lecz rozproszeni strzałami działowymi, ze wstydem odstąpili od swojego zamiaru. Rada stanu uradziła uwięzienie Zapolyi, który, chcąc uniknąć smutnego losu, z orszakiem jezdnych opuścił miasto. Teraz rada stanu jeno opiekę, przez nieboszczyka króla ustanowioną, za prawną uznała, a uroszczenia posłów zagranicznych odrzuciła.

Opiekunowie swojej jeno baczyli korzyści, mało dbając o króla. Ban Piotr Berislavić błagał papieża o pomoc przeciw Turkom <sup>1)</sup>. Leon X ogłosił wyprawę krzyżową. Wenecya, atoli nie mogła mieć udziału w krucyacie, bo sama w sojuszu była z Turkiem. Cesarz Maksymilian radził papieżowi, aby bana chorwackiego, za gorliwość jego w wierze, kapeluszem kardynalskiem obdarzył. Sejm zebrany w Budzie uchwalił wprowadzić podatek, ale wojnę z Turkiem za niebezpieczną nateraz uważał; dlatego za pośrednictwem Bakácsa rozejm na rok przedłużył. W następnym r. 1517 Mustafa, basza Zworniku, obległ Jajcę, lecz przez braci Franciszka i Mikołaja Zrińskich na głowę pobity, poległ w boju. Na sejmie w Budzie d. 24 kwietnia 1518 magnaci nie dopuścili wielkorządcy, którym miał być Zapolya. Ban Piotr Berislavić otrzymał znaczne korzyści w bitwie z Turkami w pobliżu Jajczy.

## § 2.

Szlachta rozdrażniona opozycją magnatów przeciw elekcyi Zapolyi, zebrała się w Tolna pod przewodem Verböczego. Uchwalono odzyskać Jajcę i zebrać się w Bácsu, zkąd miały wyruszyć banderye do Bośni. Magnaci jednak nie przybyli do Bácsu. Szlachta zaniechawszy wyprawy do Bośni, radziła o uregulowaniu stosunków wewnętrznych. Obrano nową radę regencyjną. Verböczy wyprawiony do cesarza i papieża.

<sup>1)</sup> Smicziklas, Povj. hrv. I 696.

Po śmierci palatyna Emeryka Perenyego (5 lutego 1519 r.), partya dworska, stosując się do rady Szathmárego, zaproponowała Zapolyemu, aby, usunawszy żywioły szlacheckie z nowej rady regencyjnej, przyjął urząd, piastowany niegdyś przez zmarłego. Zapolya nie wzgardził podarunkiem i przystąpił do związku, skierowanego przeciwko nowej regencji (8 marca 1519 r.). Uchwały w Bacsu zapadłe, straciły moc prawodawczą. Partya dworska jednak, osiągnawszy cel pożądaný, większością głosów nie Zapolyego, lecz Stefana Bathorego palatynem obrała. To było początkiem nienawiści między obu potentatami.

Krucyata, przedsięwzięta przez pap. Leona X, niemogła być przeprowadzoną z powodu wystąpienia dr. Marcina Lutra i śmierci Maksymiliana (12 stycznia 1519 r.). Ludwik, uznawszy wojnę z Turkiem za zbytęcną, zawarł z nim rozejm trzyletni i odwołał z Wiednia siostrę swoją Anną, a będąc adoptowanym przez Maksymiliana, polecił Verböczemu, aby prosił papieża i Wenecyi o poparcie swoich uroszczeń w sprawie osiągnięcia korony cesarskiej. Starania te jednak nie zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem. Mimo tego Ludwik nie tracił nadziei, bo nakłonił Jerzego, margrabiego brandenburgskiego, który zastępował elektora czeskiego, aby głosował za elekcyą króla węgierskiego, a gdyby sprawa ta upadła, głos swój dla Karola hiszpańskiego zatrzymał, wymówiwszy sobie atoli, że nowy elekt, ożeni się z Anną Jagiellonką, co po rozwiązaniu ślubów jej z Ferdynandem nastąpić miało <sup>1)</sup>.

Partya dworska, chcąc mieć orędownika przeciwko szlachcie, wysłała do Krakowa Ludwika Balbi, proboszcza brzetysławskiego, który miał nakłonić Zygmunta do przyjęcia władzy naczelnego opiekuna nad małoletnim Ludwikiem. Król polski, aczkolwiek chętnie zgodził się na propozycyę Balbiego, nie mógł jednakże objąć opiekuństwa dla wojny z zakonem, Nowoobрани cesarz Karol V nic nie uczynił w sprawie rozwiązania ślubów Anny z Ferdynandem, który osobiście ponowił je w Linzu (25 maja 1520 r.).

### § 3.

Soliman II, objąwszy rządy po śmierci ojca swojego Solimana (12 września 1520 r.) zażądał od Węgiei trybutu, a w razie odmowy wojną groził za pośrednictwem czausza Behrama. Oburzeni Węgrzy uwięzili czausza. W Wormacyi na sejmie rzeszy (28 stycznia 1521 r.) proboszcz brzetysławski Hieronim Balbi i Verböczy zebrałi pomocy, lecz głos ich zagłuszony został wrzawą, spowodowaną wystąpieniem dr. Marcina Lutra. Zygmunt i Wenecya nie życzyli sobie wojny z Turkiem.

Niektórzy z panów chorwackich, niewidzący swojego wybawienia w Ludwiku, zamierzali się poddać Karolowi V, ale napomnieni przez biskupa Tomasza, zaniechali tego kroku. Posłowie tureccy nakłaniali

1) Fessler, Gesch. Ung. II 322.

nawet Chorwatów do przymierza, od którego odwodzili ich Węgrzy. Rada stanu powierzyła obronę Belgradu Stefanowi Bathoremu, bano wie jednak tamtejsi Franciszek Herdvary i Walenty Törek wspolek z banami Sabacsu Stefanem i Ignacym Sulyokami, nie chcieli wydać twierdzy nowemu dowódcy, a nawet urzędy swoje złożyli. Biskup pięciokościelski Jerzy Szathmary, zajął osieroconą zgonem Bakácsa (11 czerwca 1521) archidiecezyę ostrzyhomską, a Ładysław Szalkay, biskup wacowski, dyccezyę jagerską po kardynale Hipolicie d'Este († 1520 r.).

D. 17 lutego wyruszył sułtan z ogromnem wojskiem z Carogrodu i zatrzymał się w Niszu, gdzie ludzi swoich na dwie części podzielił. Wezyr Achmed-Pasza, beglerbeg Rumellii szedł na Szabács, a wielki wezyr Piri Pasza na Belgrad. Mahomed Michalogli wpadł do Siedmiogrodu. Szabács, mimo bohatyrskiej obrony Lagodyego, stał się zdobyczą Turków. W Belgradzie było 700 ludzi załogi. Sam sułtan przybył pod Belgrad. W pierwszym natarciu padło 600 Turków. Padł niebawem Zemlin, zagrzebawszy w gruzach Marka Szublicza z 400 wojownikami. D. 8 sierpnia nakazał sułtan ze wszystkich stron nacierać Belgrad. Załoga wszystkie ataki odparła, a straciwszy 300 ludzi, schroniła się do zamku. Broniono się jeszcze 20 dni, lecz spór między Węgrami a Serbami spowodował upadek twierdzy. Sułtan kazał wyciąć wielu przedniejszych Węgrów, a Serbów przeniósł do Carogrodu, gdzie wyznaczył im dzielnicę, nazwaną Belgradem.

Król bawił w Mohácsu, otrzymawszy wieści o upadku twierdz węgierskich. Pośpieszył tam Zapolya, który winę klęski opiekunom królewskim przypisywał i zapozwał na sądy Hederwarego, Walentego Töröka, tudzież braci Sulyoków. Török ratował się ucieczką, Sulyokowie ulaskawieni, a Hedervary uznany za winnego, skazany na konfiskatę dóbr swoich.

#### § 4.

Na sejmie listopadowym 1521 w Budzie, szlachta, aczkolwiek uniesiona wymową Verböczego, uchwaliła podatek od dworu po dukacie, a od beczki wina 25 denarów, od piwa 5—10 denarów i wnet w zapale swoim ostygła i usunęła się od ciężaru.

W grudniu ogłoszono pełnoletność siedmnastoletniego Ludwika, a żonę jego arcyksiężnę Maryę koronowano w Białogrodzie. W lutym 1522 wyjechał król do Czech, powierzwszy rządy Węgier Bathoremu. Turcy zdobyli Orszawę, Skardonę i Ostrowicę. Verböczy ścigał podatek, a Bathory przywiódł do stanu obronnego niektóre twierdze pograniczne.

Ponieważ Zapolya, obrażony na króla, że ten podczas nieobecności swojej rządy Bathoremu powierzył, nie przestawał knuć spisków, przeto panowie z partii dworskiej utworzyli związek przeciwko niemu.

Gdy beg Mahomed uwiózł wraz z Matką syna wojewody wołoskiego Nagul Besaraba, bojarowie obrali sobie byłego mnicha Radula, którego Mohamed pokonał pod Tergówisztem. Bojarowie zawezwali

pomocy Zapolyi, wojewody siedmiogrodzkiego, lecz zaledwie ten z woj-  
skiem wyruszył, zawarł z nim Mohamed pokój, a lubo potwierdził  
wybór Radula, kazał go jednak stracić. Bojarowie wszakże obrali  
innego Radula, który otrzymawszy zwycięztwo nad Turkami w 4 bi-  
twach, a w 5-ej doznał porażki. Wojewoda Zapolya wkroczył do  
Wołoszczyzny i przegnał Turków. Przywrócony do władzy Radul,  
udał się do Carogrodu, gdzie został uwięziony; natomiast Turcy boja-  
rowi Władowi inwenstyturę przyznali. Nie mógł się atoli utrzymać  
nowy wojewoda, bo przez swoich i Turków prześladowany, stracił  
władzę.

Na sejmie rzeszy w Norynberdze (we wrześniu 1522 r.) bawili  
posłowie węgierscy Jan Gosztyni, biskup Raabu, Jan Drágfy i Stefan  
Verböczy. Cesarz Karol V rzekł się wprawdzie summ na koronację  
rzymską, przeznaczając je na wojnę z Turkami, ale przyobiecanych  
posiłków nie przysłał do Węgier, zajęty sporem z Franciszkiem I  
o posiadanie Medyolanu i przytłumieniem reformacji w Niemczech.  
Arcyksiążę jednak Ferdynand, obawiając się o losy Krainy i Istrii, do  
których Turcy przez Chorwację otwartą mieli drogę, obsadzić kazał  
pograniczne punkty wojskiem austryjackiem pod dowództwem Jana  
Katzianera.

Upadek wyspy Rodus rzucił trwogę na Węgrów, którzy zebrali  
się na sejmie w Budzie (w kwietniu 1523 r.). Sprzedajność urzędni-  
ków i nikczemność magnatów, przywłaszczających sobie podatek,  
zbierany na Turków, wywołał namiętną opozycję partii Zapolyowej  
pod przewodem Verböczego. Pod wpływem tych oskarżeń, król mu-  
siał pozbawić urzędu Bathorego, bo tylko Jan Istvánfy i Zapolya  
wolni byli od zarzutów. Podwojono dotychczasowy podatek i naka-  
zano insurekcyę. Między innemi uchwałami, zabroniono konfederacyj  
panów i ogłoszono karę śmierci z konfiskatą dóbr na tych, coby wy-  
znawali luteranizm lub takowy bronili i popierali <sup>1)</sup>. Paweł Tomory,  
będący naonczas zakonnikiem, otrzymał paliusz na wakujące od trzech  
lat arcybiskupstwo Kolocsy. Nowy arcybiskup, przywiódł twierdzą  
do stanu obronnego i zadał dotkliwą porażkę Ferhadowi, baszy Vrba-  
su, który okolicę Syrmium pustoszył (28 sierpnia 1523 r.). Papież  
Klemens VII, obrany po Hadryanie VI (1523 r.), przysłał do Węgier  
barona Burgio ze znaczną sumą pieniędzy na cele wojenne. Turcy  
oblegli Jajczę, bronioną przez Piotra Keglevića i Błażeja Csery, przy-  
byli jednak z odsieczą Krzysztof Frangepan, Franciszek Batthyányi  
i Jan Karlović, tak się mężnie z nieprzyjacielem sprawili, iż 60 buń-  
czuków na nim zdobyli. Frangepan w nagrodę zwycięztwa zaszczy-  
cony tytułem „obroncy Dalmacyi i Chorwacyi.“

Partya dworska nie rezygnowała, bo mimo śmierci Jerzego  
Szathmarego, wakujące po nim arcybiskupstwo ostrzyhomskie otrzy-

---

1) Omnes Lutheranos et illorum fautores ac factioni ipsi adhaerentes, tanquam  
publicos haereticos hostasque Sacratissimae Virginis Mariae poena capitis et ablatione  
omnium bonorum suorum Majestas Regia veluti Catholicus Princeps, panire dignetur.\*  
Art. 54. (Corp. decr. I.).

mał Ładysław Szalkay, biskup jagerski i gorliwy stronnictwa swego rzecznik (1524 r.). Ten wespółek z Bathorym, zawładnął umysłem króla. Gdy Zapolya wystąpił z prawami do schedy po zmarłym bezpotomnie księciu Ujlakym, Szalkay poradził królowi, aby dobra Ujlakowe za przynależność koronną uznał. Bathory, prezydujący w najwyższym sądzie wydał wyrok na niekorzyść Zapolyi. Jako jeden mąż powstała szlachta w obronie pokrzywdzonego. Wymowny Verböczy rozdmuchiwał iskry niezadowolenia. Uchwalono zebrać się w Varsány, aby zniweczyć partję dworską. Z powodu oblężenia Severynu przez Turków, król zagaił sejm w Peszcie (8 września). Na wniosek Verböczego, postanowiono zebrać się zbrojnie w Hatvanie (24 czerwca 1525 r.) i bezzwłocznie wyruszyć na Turka. Domagano się wyboru mężów, którzyby mimo rady stanu, powierzoneby mieli rządy państwa. Cudzoziemcy mieli być usunięci <sup>1)</sup>, a Fuggerowie, mincarze królewscy i Szorencsés, podskarbi, pozbawieni urzędów. Sprawa Zapolyi co do schedy po Ujlakym powinna być roztrząsana przez sejm hatvański. Król zapewnił szlachtę, że uchwały, które za potrzebne uzna, wnet w wykonanie wprowadzi, co do innych zaś, to oddaje takowe kompetencyi przyszłego sejmu.

Nadeszły niebawem wieści o upadku Severynu. Szalkay, chcąc podkopać Zapolyego, przypisał mu winę w tej stracie; bo magnat ten zdaniem jego, będąc wojewodą siedmiogrodzkim, powinien był ratować zagrożoną twierdzę. Gorąco bronił Zapolyę Verböczy, dowiódłszy jego niewinności.

Skołatane wojną domową i turecką Węgry, zdawały się szukać ratunku w pokoju, idąc w tem za radą Zygmunta, który wiedział, że Franciszek I, zamierzający zająć Karola V wojną turecką, pobudzał sultana do najazdów w kraje korony ś. Stefana. Biskup nitrzański Stefan Podmaniczky wzywał szlachtę do złożenia oręża, lecz zebrani na polach Rákos (7 maja) rycerze wytrwać w rzemiośle wojennem postanowili. Verböczy był duszą zgromadzenia. Szlachta przez deputatów zażądała od króla wydalenia wszystkich Niemców, wyznawających konfesję augsburską <sup>2)</sup>. Szalkay winien być pozbawiony urzędu kanclerskiego, a Emeryk Szerencsés, będący neofitą—na stosie spalonym. Należy bezzwłocznie odprawić posłów: cesarskiego i weneckiego. Król mimo trzykrotnej deputacyi, ciągle się wymijającymi odpowiedziami wykręcał, w końcu nakloniony przez posłów: polskiego i cesarskiego, przybył na pole Rákos (18 maja) i oświadczył gotowość swoją w zadowoleniu życzeń szlachty. Zaledwie atoli król powrócił do Budy, wnet panowie burzyć go przeciw szlachcie poczęli. Rokowanie z królem, mimo pośrednictwa kardynała legata Campeggia rozchwiały się o dziesięcinę, którą szlachta wypłacać nie chciała.

<sup>1)</sup> „Caeterum Fukkari et omnes rationes externa, qui Thesaurus Regni palam exhauriant et educunt, de hoc Regna statim .... exmittantur“. (Corpus decr. juris Hung. I).

<sup>2)</sup> „Lutherani etiam omnes de Regno extirpentur. Et ubicunque reperti fuerint, non solum per Ecclesiasticas, verum etiam per saeculares personas libere capiuntur et cumburantur“. Art. 4. (Corpus decret. jur. Hung. I).

Szalkay, gwoli uratowania swojego stanowiska, usiłował pojednać się z Zapolyą. Bathory, Ambroży Sárkány, najwyższy sędzia krajowy i Bornemisza trwali w uporze. Szerencsés, uwięziony z rozkazu królewskiego, otrzymał wolność na żądanie tych panów. Pospólstwo miejskie, podburzone przez partję Zapolyową, zburzyło i zrabowało dom Szerencs'esa, który ledwie żyw uszedł. Przy tej okoliczności dopuszczono się gwałtów na Żydach. Król przyrzekł szlachcie zadosyć uczynić i udał się do Hatvanu, gdzie Szalkay pojednał się z Zapolyą a Szerencés przywrócony do łaski gminu szlacheckiego. Bathory, Sárkány i inni stronnicy partji dworskiej ratowali się ucieczką. Verböczego palatynem obwołano. Na miejsce rady stanu ustanowiono rządy z 8 szlachty, palatyna, sędziego najwyższego, kanclerza i podskarbiego złożony. Urząd kanclerza otrzymał biskup Paweł Várday, najwyższego sędziego Drágfy, podskarbiego Kanizsay, bana Chorwacyi zaś Krzysztof Frangepan, mianowany równocześnie przeorem Vrány. Panowie, którzy własnym kosztem nie mniej nad 50 huzarów utrzymać mogą, powinni w komitatach składać pieniądze na potrzeby wojskowe. Prałaci i panowie świeccy ponoszą koszt utrzymania swoich banderyj i zwalniają się od składania dziesięcin. Począwszy od 10 sierpnia, dwie nowe gorsze monety równają się jednej dawnej lepszej. Ponieważ Szerencés przyrzekł osiągnąć więcej korzyści w wydobywaniu rud kruszcowych, przeto takowe powierzają się jego pieczy, a Fuggerowie tracą swój urząd. Scheda po Ujlakych oddaną będzie do rozporządzenia Zapolyi. Hederváry, obwiniony w sprawie upadku Belgradu, ma być ulaskawionym. Król wszystkie te żądania potwierdził, czem zyskał sobie Zapolyę. Dworzan królewskich, cudzoziemców, pozostawiono w pokoju. Uchwalono podatek po dukacie od dworu. Czwartą część tego dochodu przeznaczono Verböczemu, a gdy uczoney prawnik ofiary tej nie przyjął, obdarzono nią królowę <sup>1)</sup>).

Gdy Zapolya udał się do Siedmiogrodu, wrogowie jego, popierani przez posłów cesarskich i arcyksięcia Ferdynanda, podnieśli głowę. Ostrzegali oni króla, aby się miał na baczości, gdyż Zapolya zamierza go otruć. Verböczy zajęty pracą w redagowaniu „Tripartitum“, przytem łagodny i uprzejmy nie mógł iść o lepsze z Bathorym, który mimo utraty urzędu palatyna, nie przestawał być istotnym dostojności tej przedstawicielem. Arcybiskup Szalkay udawał przyjaźń dla Verböczego, a tajemnie wspolek z Bathorym kopał pod nim dolki. Szlachta, widząc niezaradność nowego palatyna, wielce się doń zniechęciła. Pomysłowy nader partji dworskiej rzecznik Aleksy Thurzo, postanowił właśnie użyć szlachty do obalenia palatyna i w tym celu założył tajemne stowarzyszenie „Kalandos“ t. j. „awanturnicy“. Kalandosowie, nie szcędząc pieniędzy i poczęstunku, przywieśli rzesze szlacheckie do spisku w Kecskemecie i pozyskali sobie nawet chłopów. W kwietniu 1526 zebrana szlachta w Budzie, ogłosiła wszem i wobec Verböczego za niegodnego do piastowania tak wysokiej godności. Palatyn wnet złożył swój urząd w ręce króla, a pełen trwogi

1) Fessler, Gesch. Ung. II 310—354.

o żywot swój, zbiegł z teściem Michałem Zoby do Siedmiogrodu. Bathory przywrócony do utraconej godności. Rozwścieczony przez Kalandosów motloch, zamierzał zburzyć dom Verböczego, lecz napomniany przez króla, zemstę swoją wywarł na prałatach, ociągających się z dostawieniem banderyj na obronę państwa. Sejmujący po długich targach z królem, przyznali mu rozdawnictwo urzędów oprócz palatyna, wespołek z sejmem obieralnego.

Potrzeba, aby gwoli usunięciu nadużyć, król mianował roztrzonego podskarbiego, troskliwego wielce o miejsca pograniczne, banderye i dwór królewski. Sam król, wybierając jednego albo dwóch kapitanów, dowodzi siłą zbrojną. Nietylko magnaci i szlachta, wedle swojej możności, ale i chłopci w stosunku 1:5 mają udział w obronie krajowej <sup>1)</sup>).

### § 5.

Zbyt już głębokie Kościół w życiu państwowo-religijnem Węgier zapuścił korzenie, aby przypuścić zgodnie z twierdzeniami większości historyków, jakoby nadużycia ugrzęźniętego w świeckości duchowieństwa, utorowały drogę protestantyzmowi do krajów korony ś. Stefana. Upadek obyczajów, aczkolwiek z dawien dawna widocznym był w duchowieństwie węgierskiem, które miasto ołtarza, obrządków i posługi religijnej, łowami i piasami się zabawiało, a ściągając z uciemionego ludu dziesięcinę, w lchwiarstwie żądze swoje zadawała, jednak mimo tych występków w powszechnej będąc czci i powadze, nad innymi wywyższone stany, nigdy z tego powodu żadnego na religię nie wywołało protestu; albowiem Madjarowie, pomni zawždy zasług swego pierwszego króla Stefana, Wiarę Katolicką w wielkiej czci mieli i uważali za paladium narodowe, gwoli któremu w krwawych z Bisurmanem bojach, nie szczędzili krwi swojej, a propagandzie husyckiej zbrojne stawiali czoła i sami w zastępach wiarołomnego Zygmunta walczyli z zapaśnikami mistrza pragskiego, w czym osobliwe mężstwo i zapał religijny zawždy ku podziwieniu Europy okazywali.

Nie stosunki wewnętrzne, lecz wpływy zewnętrzne, zagraniczne zaszczyliły płonkę protestantyzmu na konarach drzewa, które całe plemię madjarskie obejmowało. Pierwsi Sasi siedmiogrodzcy, wracający z jarmarku lipskiego, chwycili się tej nowości. W Cybinie burzono kościoły, a w 1524 r. już pierwszą tam szkołę luterską założono. Król polecił spalić pisma Lutra publicznie, lecz mieszczanie cybińscy, zamiast spełnić ten rozkaz, żarliwszą jeszcze ujeli się skwapliwością w nowej wierze, zwłaszcza, że w zatargu byli z Szalkayem, który

---

<sup>1)</sup> „Praelati quoque et barones, ultra, numerum gentium suarum, quas juxta ... decreti debent conservare; imo etiam potiores nobilium, pro conservatione Patriae, onus belli, quo majori peterunt apparatu, curent in se assumere“. Art. 9. „Rustici universi per singula capita parati esse debeant“ § 1. Et si extrema necessitas postulaverit, ac Majestas Regia mandaverit per singula capita: vel si Majestas Sua voluerit, quinta eorum pars, bene armata in surgere et ad loca per Majestatem Suam deputanda convenire debeant et teneantur“. Art. 10, (Corpus decr. juris Hung. I).



wbrew uchwałom sejmowem 24 kwietnia 1598 r.) co do „incompatibiliów“, przywłaszczał sobie prebendy dyecezyi w Milkowie.

W ślady cybinian poszli Niemcy spiscy. Napróżno Verböczy usiłował ich odwieść od protestantyzmu surowemi edyktami. W Budzie głosili naukę Lutra profesorowie Szymon Grinaeus i Wit Ortel v. Windsheim. Pleban Jan Cordatus, usunął z kościoła monstracyę, dzwonki, poduszki, kanony, oleje i wodę święconą, zamiast mszy łacińskiej, nabożeństwo luterskie z komunią dwupostaciową zaprowadził. Kaznodzieja królowej Jan Henkel z Lewoczy, szerzył nowe zasady między Niemcami dworskimi, czem uchwałę sejmową o ich wygnaniu wywołał, acz wdawszy się pod orędownictwo królowej, bezskuteczną uczynił. W Cybinie Protestanci zajęli kościół ś. Elżbiety. Wnet i Węgrzy zasmakowali w nauce Lutra, która w całej pełni zapanowała od r. 1526.

### § 6.

Niemala na Węgry padła trwoga, gdy sułtan ze 100,000 ludzi i 300 dział na zdobycie krajów korony ś. Stefana wyruszył. W chwili tak niebezpiecznej nie stało wojska i pieniędzy. Niepłatni żołnierze i żeglarze grozili rokoszem. Król, nie mogąc temu zaradzić, czas na łowach i wyścigach spędzał. Polecono za zgodą legata zebrać z kościołów wszystkie naczynia złote i srebrne, aby przetopić je na monety, ale duchowieństwo czynny rozkazowi stawiało opór, a nie mając przemódz siły, ukrywało naczynia w miejscach niedostępnych. Z zebranego kruszcu bito nader podłą monetę (wartości  $\frac{1}{3}$ ). Legat papieżki werbował żołnierzy na Szlązku i na Morawach. Węgrzy, acz ciągle o poświęceniu swoim dla ojczyzny głosili, nic jednakże dla obrony państwa nie uczynili. Rada stanu poleciła zebrać się banderyom w Tolna. Przy końcu czerwca wielki wezyr Ibrahim przekroczył Sawę. Arcybiskup Kolocsy Paweł Tonury, rozporządzający garścią wojowników, przerzucił strzelców swoich do Peterwardein, a sam na czele 2000 jezdnych, zajął stanowisko nad lewym brzegiem Dunaju. Wkrótce Ibrahim po zajęciu kilku twierdz stanął w Peterwardein (12 czerwca).

Król, pozbawiony zewsząd pomocy, ociągał się z pochodem i narzeszcie, ulegając szlachcie, wyruszył w kierunku ku Tolna. Siły króla wraz z banderyami królowej i arcybiskupa Szalkaya wnosiły zaledwie 3000 ludzi. Gdy wojska przybyły do Töldvar, nadeszły wieści o upadku Peterwardeinu. Wnet Ujlak (Illok) wpadł w ręce Turków, którzy ciągnęli ku Osiekowi (Eszek, Escheg). D. 5 sierpnia był już król w Tolna, dokąd przybyli: Jerzy Zapolya z 300 jezdnyimi i 1200 pieszymi, Hannibal Cypryjski z 1300 Morawiany, a p. Leonard Gnojeński z 1500 Polakami, tudzież banderye Pawła Wárdaya, biskupa jagerskiego i wielu innych dostojników. Paweł Tamory, Krzysztof Frangepan i Jerzy Zapolya w zastępstwie brata Jana, bawiącego już w drodze, przyjęli z rozkazu króla naczelne dowództwo. O milę od

Mohácsu rozbito namioty. D. 24 sierpnia siły węgierskie wzmacniane nowemi banderyami wzrosły od 26 do 28,000 ludzi.

D. 23 sierpnia spalił Soliman Osiek. Obecny w obozie węgierskim szlachcic polski Leonard Gnojeński radził oszańcować się taborami z wozów, lecz już nie stało czasu, bo Turcy się przybliżali. D. 29 sierpnia uszykowały się wojska węgierskie do boju o milę od Mohácsu. Sędzia dworski Jan Drágyfi niósł chorągiew państwa. W obozie, obstawionym taborami z wozów, pozostawiono 2000 lancknechtów. Wzgórza jednak na wschód i południe nie opatrzone zbrojnymi. Wnet Soliman zajął te wzgórza, a Balibeg gotował się do natarcia na Węgrów z tyłu. Zagrzmiały surmy. Król, błądy i drżący ze wzruszenia nakrył głowę szyszakiem. Perenyi i Tomory rzucili się na hufce Ibrahima. Król, czyniąc zadość prośbom Andrzeja Bathorego, uderza na Janczarów, strzegących sultana. Z 33 młodzieńców, którzy zamierzali zabić Solimana, trzech już dotarło do namiotu sultańskiego, poniósłszy śmierć bohaterską. Huk 300 dział tureckich nieomal nie zagłuszył nacierających Węgrów, których lewe skrzydło już przełamane. Walka jednak ciągle trwała. Dopiero upadek prawego skrzydła zdecydował o zwycięstwie Turków. Węgrzy stracili 24,000 wojowników, zaledwie 500 ratowało się ucieczką. Ulryk Zettritz z niektórymi dworzany uprowadził króla z pobojowiska wśród rzesistego deszczu. Zettritz przeskoczył szczęśliwie z koniem bagnisty strumień Csele, lecz znużony rumak Ludwika ugrzązł w błocie wraz ze swoim jeźdźcem. Plusk rozrzedzonego przez ciągłe deszcze szlamu, był znakiem smutnego zgonu ostatniego na tronie węgierskim Jagiellończyka. Ponury dźwięk dzwonów kościelnych rozniósł po miastach i siołach bolesne o klęsce narodowej wieści. Głowy świętych Węgrów zdobyły rydwan Solimana, a płomienie, ogarniające chaty Mohácsu, oświetlały zwyciężkie jego biesiady. Wnet sultan wyruszył ku Budzie. W drodze wymordowano 4000 jeńców. Trupy i zgłiszcza oznaczały ślady pochodu barbarzyńców. Dnia 10 września stanął sultan pod Budą, zkąd wszyscy panowie wraz z królową puciekali. Strwożeni mieszkańcy oddali klucze miasta Solimanowi, który zajął zamek. Prawie całe miasto stało się pastwą płomieni. Zgorzał i kościół katedralny. Turcy palili i zabijali wszędy. W Pięciokościelcu wyrznęli mieszkańców. Między Dömösem a Ostrzyhomem, w pobliżu Marót, strzałami z dział wymordowali 25,000 ludzi, nie szczędząc płci i wieku. Jeden szlachcic węgierski Dobóczy, wziął swoją żonę na koń, a gdy już nie widział ratunku, będąc zewsząd przez czerń turecką otoczonym, wyjął nóż z za pasa i utopił w pierśiach małżonki, sam zaś w rozpaczliwej z napastnikami walce, skonał w niezmiernych męczarniach.

Dnia 17 września przeniósł sultan obóz z Budy do Pesztu, zkąd spaliwszy miasto, z ogromnemi łupami powrócił do Carogrodu. W drodze Szegedyn w zwaliska obrócił Zmurszałe poległych kości i niedopalone szczątki miast, zamków i sioł, świadczyły o klęsce, która długą pozostawiła pamięć w Węgrzech. Któż policzy łzy wdów

i sierot? Nie masz lutni, coby smętnemi dźwięki zdolną była wyrazić żal, serce każdego Madjara, jako miecz obosieczny napoły krwawiący. I dziś jeszcze pobratymcy nasi Chorwaci, co łązawe te dzieje w pieśniach uwiecznili, oplakują zgon swoich bohaterów, którzy w bojach z barbarzyńcami, zamiast wawrzynu, cierniowy sobie zdobyli wieniec.

*Pisałem 23 listopada 1899 r.*





## Do nabycia we wszystkich księgarniach następujące dzieła

wydane z zapomogi kasy pomocy

dla osób, pracujących na polu naukowem,

imienia dr. med. **JÓZEFA MIANOWSKIEGO**

lub ofiarowane na rzecz *Kasy*.

### DZIEŁA HISTORYCZNE I FILOLOGICZNE.

- Caro* **Jakób**. **Dzieje Polski**. Przełożył z języka niemieckiego *Stanisław Mieczyski*. Tom czwarty 1430—1455. Warszawa, 1897, 8-ka, str. X. 419. Tom piąty 1455—1480. Warszawa, 1899, 8-ka, str. V. 424. VIII. Tom szósty, 1481—1506. Warszawa, 1900, 8-ka, str. XII. 431. Cena każdego tomu rb. 1.
- Ciszewski* **Stanisław** **Wróżda i pojednanie**. Studium etnologiczne. Warszawa, 1900, w 8-ce, str. 97, VII. Cena kop. 80.
- Czapiński* **Leopold**. **Księga przysłów, sentencyj i wyrazów łacińskich**, używanych przez pisarzy polskich. Warszawa, 1892, w 8-ce, str. 524. Cena rb. 2 kop. 50.
- Gajsler* **J. F.** **Rys dziejów czeskich**, skreślił według źródeł... Tom I. Warszawa, 1888, w 8-ce, str. VI, 228, z mapą chromolitograf. Cena kop. 50. Tom II. 1892, str. 351. Cena kop. 50.
- Gajsler* **J. F.** **Dzieje Węgier w zarysie**. Tom I. Warszawa, 1898, w 8-ce, str. 197. Cena kop. 75. Tom II. Warszawa, 1901, w 8-ce, str. 203. Cena kop. 75.
- Gloger* **Z.** **Pieśni ludu**, zebrał... (w latach 1861—1891). Muzykę opracował *Z. Noskowski*. W Krakowie 1892, w 8-ce, str. 361. Cena rb. 1 kop. 50.
- Homer*. **Illada**, przetłomaczył heksametrem *Augustyn Szmurło*, b. prof. literat. greckiej i rzymskiej i t. d. Warszawa, 1897, w 8-ce więk. str. XXX, 531. Cena rb. 1.
- Krasnowolski* **Antoni**. **Systematyczna składnia języka polskiego**. Warszawa, 1897 w 8-ce, str. 319, IV, niel. 2. Cena rb. 1.
- Krasnowolski* **Antoni**. **Składnia języka polskiego** (mniejsza). Warszawa, 1898, w 8-ce, str. 164. Cena kop. 50.
- Krasnowolski* **Antoni**. **Słowniczek frazeologiczny**. Poradnik dla piszących. Warszawa, 1896, str. 288. Cena rb. 1.
- Kryński* **Adam** **Antoni**. **Gramatyka języka polskiego**. Warszawa, 1898, w 8-ce, str. 345. II, IV, V, k. 1. Cena rb. 1.
- Małcużyński* **Witold**. **Rozwój terytoryalny miasta Warszawy**. Warszawa 1900, str. 184. 4 mapy. Cena rb. 1 kop. 20.
- Mierzyński* **Antoni**. **Źródła do mytologii litewskiej od Tacyta do końca XIII wieku**. Zebrał i objaśnił... Zeszyt I. Warszawa, 1892, w 8-ce, str. 155. Cena rb. 1 kop. 20.

- Mleczko St.* Serce a hexamefr czyli geneza metryki poetyckiej w związku z estetycznym kształceniem języków, a szczególnie polskiego. Warszawa, 1901, 8-ka, str. XXII i 302. Cena rb. 1.
- Nepos Korneliusz.* Żywoity znakomitych mężów, przełożył i objaśnienia historyczne dodał *A. Mierzyński*. Warszawa, 1883, w 8-ce, str. 361. Cena kop. 15.
- Feyer Roger.* Historia sztuki. Opracowała *Walerya Marrené Morzkowska*. Warszawa, 1900, str. 321. Cena rb. 2.
- Poradnik dla samouków.* Część II. Nauki filologiczne i historyczne. Warszawa, 1899, str. XIV, 695, 14. Cena kop. 80. Część III. Nauki społeczno-prawne. Nauki filozoficzne. Warszawa, 1900, str. VII, 432. Cena kop. 80.
- Szyc Aniela.* Rozwój pojęciowy dziecka w okresie lat 6—12. Badania nad dziećmi. Warszawa, 1899, str. 192. Cena kop. 75.

Prace filologiczne, wydawane przez *J. Baudouina de Courtenay*, *J. Karłowicza*, *Ad. Ant. Kryńskiego* i *L. Malinowskiego*:

- Tom I. Warszawa, 1885—86, w 8-ce, str. 818. Cena rb. 4 kop. 30.
- Tom II. Warszawa, 1887—88, w 8-ce, str. 881. Cena rb. 4 kop. 50.
- Tom III. Warszawa, 1889—91, str. 846. Cena rb. 3.
- Tom IV. Warszawa, 1892—1893, str. 951. Cena rb. 3.
- Tom V. Warszawa, 1895—1900, str. 1033. Cena rb. 3.

Biblioteka zapomnianych poetów i prozaików polskich, wydawana przez *Teodora Wierzbowskiego*.

- Zeszyt IV. *Orzechowskiego Stanisława* książki *O ruszeniu ziemi polskiej przeciw Turkowi*. Warszawa, 1895, str. 48. Cena kop. 20.
- Zeszyt V. *Anny Memoraty*. „Dziewicy polskiej“, łacińskie wiersze z lat 1640—1644. Warszawa, 1895, str. 36. Cena kop. 20.
- Zeszyt VI. *Napomnienia polskie ku zgodzie wszęch krześcianów w obec, a mianowicie ku Polakom uczynione*. Warszawa, 1896, str. 34. Cena kop. 20.
- Zeszyt VII. *Komedyja Justyna i Konstancyi, Marcina Bielskiego*. Warszawa, 1896, str. 80. Cena kop. 30.
- Zeszyt VIII. *Zwrócenie Matyusza z Podola*. Dyalog z pierwszej ćwierci XVII wieku. Warszawa, 1897, str. 24. Cena kop. 10.
- Zeszyt IX. *Pieśń duchowne a nabożne nowo zebrane i wydane przez Jana Seklucyana*. Warszawa, 1897, str. 57. Cena kop. 20.
- Zeszyt X. *Melchior Pudłowski i jego pisma*. Warszawa, 1898, str. 94. Cena k. 40.
- Zeszyt XI. *Dobrego zdrowia rządzenie 1352 i nauka rządzenia ku ustrzeżeniu od zarażenia powietrza 1543*. Warszawa, 1899, str. 33. Cena kop. 10.
- Zeszyt XII. *Pamiętnik Kardynała Jerzego księcia Radziwiłła z lat 1556—1475*. Warszawa, 1899, str. 40. Cena kop. 15.
- Zeszyt XIII. *Zdanie Wolnego szlachcica na sejmiku w roku 1608 na dwa punkty potrzebne*. Warszawa, 1900, str. 15. Cena kop. 10.
- Zeszyt XIV. *Stanisława Orzechowskiego „Fidelis Subditus” w redakcyi I-ej z roku 1543*. Warszawa, 1900, str. 22. Cena kop. 10.

*Wierzbowski Teodor.* *Krzysztof Warszawicki (1544—1600) i jego dzieła*. Monografia historyczno-literacka. Warszawa, 1877, w 8-ce, str. XII, 406. Cena rk. 1.

*Wierzbowski Teodor.* *Krzysztofa Warszawickiego niewydane pisma, listy do znakomitych ludzi, tudzież inne dokumenty, odnoszące się do życia jego i działalności, wraz ze spisem dzieł tegoż autora, dotąd drukiem nie ogłoszonych*. Warszawa, 1883, w 8-ce, str. VII, 276. Cena kóp. 50.

*Wierzbowski Teodor.* *Uchanciana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakóba Uchańskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, † 1581*. Warszawa, 1884—1885, w 8-ce.

Tom I. Korespondencya Uchańskiego z lat 1549—1581 i wyjątki z Acta decretorum kapituły gnieźnieńskiej z lat 1562—1581, str. VIII, XV, XLIV, 441.

Tom II. Różne dokumenty z lat 1573—1581 i Uchańsciana Vladislaviensia, z lat 1557—1562, zebrane przez *Zenona Chodyńskiego*, prałata kustosa katedry Kujawskiej, str. IV, XVII, 480.

Tom III zawierający: 1) korespondencyę Uchańskiego z Hozyuszem 1561—1573; 2) listy rozmaitych osób do Uchańskiego, 1554—1565; 3) poselstwa polskie do Rzymu, 1548—1578; 4) biografia Uchańskiego przez I. Załuskiego; 5) Achacegó Cureusa Elegia gratulatoria 1559, str. II, IV, XIII, 351.

Tom IV zawierający: 1) poselstwa papieskie w Polsce, 1560—1581; 2) różne dokumenty z lat 1534—1592, str. IV, VII, III, II, 401.

Tom V. Jakób Uchański, Arcybiskup gnieźnieński (1502—1581), monografia historyczna, przez *Teodora Wierzbowskiego*, sts. 854 i tabl. genealogii.

Cena każdego tomu rb. 3.

*Wierzbowski Teodor*. *Materyały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*. Tom I 1398—1600. Warszawa, 1900, str. XXIV, 339, XXI. Cena rb. 4.

### Pomyłka.

Na str. 4 zamiast Trapw (odtók epry,—czytaj: Trpaków (od teprv.

